



PILKARSKI WESTERN

STR. 7.

Marian Krzaklewski odwiedził I LO im. T. Kościuszki w Łomży

Profesor wystąpił adiunkta

W Łomży przebywał wczoraj szef parlamentarnego klubu AWS i przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „S” Marian Krzaklewski. W I LO im. T. Kościuszki spotkał się z młodzieżą licealną z woj. łomżyńskiego.

W krótkim wykładzie scharakteryzował reformy podjęte przez koalicję AWS-UW. Stwierdził m.in., że w ciągu 11 ostatnich miesięcy stworzony został mechanizm prawny, który ma być impulsem do dalszego, jeszcze szybszego rozwoju gospodarczego Polski. Składają się na niego cztery wielkie reformy: samorządowa, opieki zdrowotnej, systemu emerytalnego i oświatowa. Istotą wszystkich jest zerwanie z dotychczasowym, centralistycznym systemem zarządzania publicznymi pieniędzmi, oddzieleniem go od państwa totalitarnego.

Podał przykład, że w systemie centralistycznym 6 proc. pieniędzy publicznych pochłania sama obsługa tego systemu – gromadzenie podatków na szczeblu centralnym i ich redystrybucja w dół. W wyniku reformy samorządowej wykluczone zostanie to marnotrawstwo, a podatnicy uzyskają większy wpływ na wydatkowanie swoich pieniędzy na różnych szczeblach samorządów.

Szerzej omówił reformę systemu emerytalnego. Spowoduje ona, że olbrzymia masa pieniędzy, spływających od obywateli ze składek emerytalnych, zacznie sensownie „pracować” na przyszłe emerytury, gdyż trafi do funduszy inwestycyjnych, a nie, jak to odbywało się do roku 1990 – do budżetu państwa, które wydawało je na inne cele. W efekcie obecnie emeryci nie uzyskują świadczeń w takiej wysokości, jaka być powinna. Natomiast budżet państwa ma potężną kulę u nogi w postaci konieczności dotowania ZUS.

Krzaklewski dodał, że drugą „kulą u nogi” budżetu jest „dług pana Gierka”, zaciągnięty w latach 70. Na przykład tylko w br. rząd musi spłacić wierzycielom 3 miliardy dolarów. – Dopiero teraz naprawdę budujemy wszystko to, co powstało w latach

70.: bloki mieszkalne, drogi i fabryki – stwierdził.

Krzaklewski pogratulował uczniom I LO znakomitej szkoły, w której murach uczyło się wielu wybitnych Polaków.

Ciąg dalszy na str. 2.

Tragiczny wypadek w Bargłowie Kościelnym Śmierć komendanta

Śmiertelnemu porażeniu prądem uległ w minioną środę 33-letni Mirosław W., komendant komisariatu policji w Bargłowie Kościelnym. Bezpośrednią przyczyną wypadku było przebicie na przewodzie lampy, którą mężczyzna posługiwał się podczas wykonywania prac w piwnicy.

Komendant bargłowskiej policji wraz z rodziną mieszkał na piętrze tegoż posterunku. Feralnej nocy postanowił zabrać się za naprawę pie-

ca centralnego ogrzewania, którym opalał prywatne mieszkanie. W pracach remontowych pomagał mu kuzyn.

To on był właśnie świadkiem tragedii. Jak stwierdził później, wszystko wydarzyło się błyskawicznie. Mirosław M. chcąc bardziej oświetlić piwnicę, skonstruował naprędce przenośne urządzenie. Na długim przewodzie umocował żarówkę. Najwyraźniej kabel musiał mieć niedostateczną izolację, ponieważ na-

stało tzw. przebicie. Do śmiertelnego porażenia przyczynił się także fakt, iż mężczyzna stał prawie po kostki w wodzie, która od dawna podmywała piwnice posterunku.

Jak powiedział „GW” Andrzej Hajdenrajch, rzecznik prasowy suwalskiej KWP, komendant bargłowskiej policji nie zginął podczas pełnienia służby. Zostawił żonę oraz dwójkę dzieci w wieku 10 i 11 lat. (gram)

JUŻ DZISIAJ RUSZA

JESIENNA
FRAJDA

Nagroda główna
10.000 złotych!

SPRAWDŹ CZY OTRZYMAŁEŚ
BEZPŁATNĄ
KARTĘ KONKURSOWĄ

Wszystko o loterii na str. 23.

REKLAMA

WSZYSTKO, CZEGO POTRZEBUJESZ
DO NAUKI JĘZYKÓW OBCYCH

OXBOOK
KSIĘGARNIE
JĘZYKOWE

ul. Boh. Getta 3, (obok Banku PeKaO SA)
tel./fax 652 44 87
ul. Linarskiego 3, (obok Hotelu „CRISTAL”) D1014592
tel./fax 742 43 83
ul. Stołeczna 25, (wejście od ul. Wyszyńskiego)
tel./fax 742 43 57

ZAPRASZAMY

Jeszcze w tym roku Polmos Białystok będzie prywatny

Absolwent na medal

Białostocki Polmos jest jedynym przedsiębiorstwem z branży, które od dwóch lat systematycznie notuje wzrost sprzedaży. Równocześnie według ocen fachowców, co trzecia butelka alkoholu wysokoprocentowych spożywanych w Polsce pochodzi z nielegalnych źródeł.

Mimo że od trzech lat spada wielkość produkcji polskich Polmosów, to zakład w Białymstoku cały czas notuje wzrost sprzedaży swoich wyrobów.

Do końca września tego roku udało nam się sprzedać 65 mln butelek wódki Absolwent, która została nagrodzona na targach Polagra '98 złotym medalem – powiedział „Współczesnej” Jan Małachowski, dyrektor Przedsiębiorstwa Przemysłu Spirytusowego „Polmos” Białystok. – Wartość naszej sprzedaży w ubiegłym roku wyniosła 930 mln zł, zaś w tym roku powinna przekroczyć miliard. Z naszych własnych wyliczeń wynika, że co siódma butelka wysokoprocentowego alkoholu sprzedawanego w Polsce, to właśnie nasz Absolwent.

Zdaniem dyrekcji firmy, medal zdobyty na tegorocznej Polagrze jest najwyższym uznaniem, jakie produkty przedsiębiorstwa są w stanie osiągnąć. Obecnie zakład, który za-

trudnia 370 osób, jest w trakcie prywatyzacji.

Jeszcze w tym roku nasze przedsiębiorstwo stanie się firmą prywatną. Odpowiednie dokumenty zostały już złożone w sądzie i jest tylko kwestia czasu, kiedy wszystko zostanie przeprowadzone – dodał dyrektor.

Największym problemem wszystkich Polmosów w kraju jest spadek sprzedaży alkoholu wysokoprocentowych, który jest znacznie mniejszy od spadku spożycia. W efekcie prawie 30 proc. alkoholu wysokoprocentowych, spożywanych w naszym kraju, pochodzi z nielegalnych źródeł – prywatnych rozlewni i bimbrowni. Inna rzecz, że Po-



Jan Małachowski, prezes białostockiego Polmosu, prezentuje złoty medal Polagry, który firma otrzymała za wódkę Absolwent

Imosi, konkurując z dynamicznie rozwijającymi się browarami, przegrały batalię o klienta.

JBB

Marszałek Sejmu Maciej Płażyński spotkał się z mieszkańcami Elku

Sprzedaż stoczni to nie koniec

Na spotkanie marszałka Sejmu Macieja Płażyńskiego z mieszkańcami Elku przybyło ponad 300 osób. Pytania elektoratu dotyczyły m.in. zawierania koalicji przedwyborczych, sprzedaży Stoczni Gdańskiej i prywatyzacji majątku państwowego.

Marszałek Płażyński stwierdził, że koalicja w parlamencie powinna

mieć odzwierciedlenie i w sejmikach wojewódzkich. Nie jest więc wskazane łączenie się AWS-u z PSL-em, czy UW z SLD. Część pytań dotyczyła również prywatyzacji, reprivatyzacji i rekompensat za szkody wyrządzone w czasach PRL-u. Obecny rząd zamierza pracować nad rozwiązaniem tych problemów w ciągu najbliższych kilku miesięcy.

Duże zainteresowanie elektoratu wykazywał także sytuacja Stoczni Gdańskiej, zarzucając rządowi, że nie zadbali właściwie o los stoczniovców i sprzedaż zakładu spółce utworzonej w ostatniej chwili. Sprzedaż, jak stwierdził Płażyński, to nie jest jeszcze koniec stoczni. Polacy nie powinni obawiać się prywatyzacji, ponieważ jest ona podstawą kapitalizmu, demokracji i warunkiem wejścia do Unii Europejskiej. (żuk)

Ekspresem

■ Przy ul. Hetmańskiej w Białymstoku potrącona została przez pojazd 38-letnia kobieta, zatrudniona do przeprowadzania dzieci przez niebezpiecznie, przejście dla pieszych w pobliżu jednej ze szkół podstawowych. Wezwano karetkę Pogotowia Ratunkowego. Po udzieleniu pomocy lekarskiej poszkodowaną odwieziono do domu. Sprawę bada białostocka policja.

■ W nocy ze środy na czwartek nieznanymi sprawcami włamali się do stacji CPN przy ul. Jaracza w Węgorzewie. Zabrali części samochodowe, oleje silnikowe, papierosy, słodycze, itp. na łączną kwotę 6220 zł.

■ Hurtownię „Bacchus”, również w Węgorzewie, okradziono z wyposażenia komputerowego i pieniędzy. Straty wyniosły 2470 zł. (a)

POGODA

Pogodę w regionie znacznie kształtować niż skandynawski.

PIĄTEK: Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Przelotne opady deszczu. Temp. maks. w dzień od 12 do 14 st., minim. w nocy od 5 do 7 st. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków południowych. SOBOTA-NIEDZIELA: Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Przelotne opady deszczu. Temp. maks. w dzień od 8 do 11 st., minim. w nocy od 4 do 7 st. Wiatr umiarkowany, wzmagać się okresami do dość silnego, porywistego południowo-zachodniego.

Profesor wystąpił adiunkta

Cd. ze str. 1.

Nawiązując do nieobecności na spotkaniu premiera Jerzego Buzka, którego wizytę w Łomży także zapowiadano na czwartek, zażartował, że „wprawdzie nie ma profesora Buzka, ale jest adiunkt Krzaklewski, profesor wystąpił adiunkta”.

Podczas spotkania, dziesięcioro najlepszych licealistów z woj. łomżyńskiego otrzymało nagrody premiera za wybitne osiągnięcia w nauce i pracy społecznej. Wręczył je sekretarz stanu w Kancelarii Premiera Wojciech Arkuszewski, który zapewnił, że premier Buzek odwiedzi łomżyńskie liceum jeszcze przed 15 listopada.

W programie pobytu Mariana Krzaklewskiego w Łomży znalazły się też m.in. wizyta u biskupa łomżyńskiego Stanisława Stefanka oraz spotkanie z członkami Komisji Zakładowych „Solidarności” z terenu Łomży. W spotkaniu tym uczestniczyli też: poseł AWS Maciej Jankowski i szef Regionu Mazowsze „S” Jacek Gąsiorowski. Ponadto w spotkaniu w I LO wzięli udział wiceminister pracy Grażyna Gęsička i doradca premiera ds. oświaty Wojciech Starzyński oraz wojewoda łomżyński Sławomir Zgrzywa i kurator oświaty Helena Sutyniec.

(MK)



Powitanie Mariana Krzaklewskiego przed gmachem I LO przy ul. Bernatowicza w Łomży. Podczas spotkania z młodzieżą gość scharakteryzował reformy wprowadzane przez obecny rząd.

Merytoryczny kapitał

Krystyna Łukaszuk, wojewoda białostocki, odwołała Jarosława Grajewskiego z funkcji przewodniczącego Rady Nadzorczej Oddziału ZUS w Białymstoku. Odwołany kandyduje w najbliższych wyborach z ramienia Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

W środę wojewoda białostocki, Krystyna Łukaszuk odwołała z funkcji przewodniczącego Rady Nadzorczej Oddziału ZUS w Białymstoku Jarosława Grajewskiego. Decyzja ta spotkała się ze zdecydowanym protestem SLD. Sojusz nazywa ją „nierozważnym aktem politycznym” i dopatruje się w tym „rewanżu politycznego” oraz uważa, iż pomniejsza ona szanse wyborcze ich kandydata. Podpisani pod protestem posłowie Ziemi Białostockiej i Łomżyńskiej: Sergiusz Plewa, Jan Syczewski i Mieczysław Czerniawski

proszą Krystynę Łukaszuk o wycofanie tej, ich zdaniem, niefortunnej decyzji.

Tomasz Surynowicz, rzecznik prasowy wojewody, nie widzi w odwołaniu przewodniczącego podtekstów politycznych.

– Zmiana ta została dokonana zgodnie z obowiązującą ustawą o finansowaniu ZUS-u. Pani wojewoda kierowała się wyłącznie względami merytorycznymi. W radzie zasiada także inny członek SLD, który jest dobrym fachowcem i nie ma potrzeby go odwoływać – stwierdził Tomasz Surynowicz.

Rzecznik nie wyjaśnił nam, jakie to względy merytoryczne zadecydowały o odwołaniu przewodniczącego rady nadzorczej białostockiego ZUS-u. Jego zdaniem kapitał polityczny zbije na tym protestujące SLD. (MS)

Świadkowie zidentyfikowali nóż, od którego zginął mężczyzna

Wypowiedzą się lekarze

Przed Sądem Wojewódzkim w Białymstoku odbyła się wczoraj kolejna rozprawa w procesie przeciwko 57-letniej kobiecie, oskarżonej o zabójstwo konkubenta. Sąd – na wniosek obrońcy – postanowił poddać sprawczynię badaniom dwóch biegłych psychiatrów. Chodzi o stwierdzenie stanu poczytalności kobiety w chwili popełnienia przestępstwa.

Mężczyzna zginął w maju tego roku, w jednym z bloków przy ul. Żabiej, w centrum Białegostoku. Miał 59 lat. Nietrzeźwa konkubina zadawała mu dwa ciosy nożem w okolice serca. Przyznała się do tego zarówno policji i prokuraturze, jak i w trakcie pierwszej rozprawy przed sądem. Wyjaśniła jedynie, że dokonała tego w stanie silnego wzburzenia, ze względu

na alkohol, którego konkubent nadużywał i jego zażyłe stosunki towarzyskie z sąsiadką. Zdaniem oskarżonej, cios zadała nożem, którym wcześniej rzucił w nią właśnie konkubent.

Wszyscy uczestnicy i świadkowie zdarzenia byli po „wielu głębszych”. Sprawcy i ofiara mieli odpowiednio 1,96 i 2,1 promille alkoholu, pozostali jeszcze więcej.

Na wczorajszej rozprawie świadkowie zidentyfikowali nóż – narzędzie zbrodni. Należał do sąsiadów, w których mieszkaniu zginął ostatecznie mężczyzna. Nikt nie był w stanie jednoznacznie wyjaśnić, w jaki sposób znalazł się on w rękach oskarżonej, która nie była w ogóle u sąsiadów w dniu poprzedzającym zabójstwo. (RAF)

Dlaczego należy głosować

Zbliża się dzień 11 października. W tym dniu zdecydujemy, kto będzie rządził naszymi: gminą, powiatem, województwem.

21 września 1997 r. zdecydowali Państwo o tym, że władzę sprawują ludzie, których sprawą nadrzędną jest Naród. Rząd Jerzego Buzka na samym początku zapowiedział przekazanie władzy społeczeństwu. Tak też się stało. Dlatego właśnie 11 października powinniśmy wszyscy, jak Rycerze naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej – pójść do urn. Jest to naszym obowiązkiem.

Począwszy od roku 1980 „Solidarność” dążyła do odzyskania wolności i godności każdego człowieka. „Solidarność” spowodowała, że chorzy mogą słuchać mszy św. w radiu, że kapłan może odprawić mszę w kaplicy szpitalnej. Jest to jeden z przykładów korzystania ze swobody obywatelskiej. Zdajemy sobie sprawę, że wszystkiego nie da się od razu naprawić. Ale Rząd Jerzego Buzka ruszył bryłę skostniałego systemu. Chciałbym odwołać się jako chrześcijanin do Pisma św. „Mojżesz prowadził Żydów do ziemi obiecanej czterdzieści lat”. My, jako Naród polski, w swojej historii też mamy męża stanu, św. pamięci Kardynała Stefana Wyszyńskiego, który przeprowadził Polskę przez mo-

rze czerwonego komunizmu. Tego dorobku nam zmarnować nie wolno. Wiemy również, że rolnictwo jest zaniedbane, ale pamiętamy również, kto zniszczył, kto wydawał wyroki za kilogram ziemniaków czy litr mleka.

O wolną Polskę walczyło wiele pokoleń, wiele krwi przelano. Tego zapomnieć nie możemy. Jest to historia smutna, ale prawdziwa. Odwołując się do słów Ojca Świętego Jana Pawła II, autorytetu moralnego świata, twórcy politykę dla dobra wspólnego. To od nas zależy, kto wprowadzi Polskę w III Tysiąclecie.

Osobiście, jako szef sztabu Akcji Wyborczej Solidarność, która we wszystkich gminach i powiatach wystawiła kandydatów na listach nr 2, daję Państwu możliwość zdecydowania o tym, kto będzie bezpośrednio rządził tym domem, któremu na imię Polska Samorządna.

AWS jest najsilniejszą formacją polityczną. Nie dajmy się omamić „folklorystycznym” ugrupowaniom. Sympatie mamy różne, ale rządzenie to nie tylko sympatia, odpowiednia władza to droga ku lepszej przyszłości. Dlatego nie bądź obojętny! Twoją szansą Akcja Wyborcza Solidarność, Lista nr 2!

Stanisław Wiśniewski
szef sztabu wyborczego
AWS w Białymstoku

Politycy jeszcze przed wyborami

Kampania bez jaj

Członkowie Ligi Republikańskiej, dzięki wyborom samorządowym, chcą wejść w strukturę państwa i ograniczyć władzę postkomunistów. Białostocka UW po wyborach będzie wchodzić w koalicję z osobami kompetentnymi, uczciwymi i odpowiedzialnymi, zaś PSL uważa, że przyszłe władze samorządowe powinny się zająć integracją terenów tworzących nowe województwo podlaskie.

Przewodniczący Ligi Republikańskiej oraz poseł AWS Mariusz Kamiński, podczas wizyty w Białymstoku, stwierdził, że trzeba dążyć do wejścia w strukturę państwa – m.in. poprzez wybory samorządowe, by ograniczyć wciąż wielką władzę postkomunistów. Zauważył optymistycznie, że te procesy są na tyle silne, iż postkomunistom „nie udało się już wielu rzeczy odkręcić”.

Posłowi Kamińskiemu towarzyszył Leszek Czajkowski – lider zespołu muzycznego „Liga”. Śpiewał żartobliwe piosenki polityczne z takimi tekstami jak: „Ja się nie wstydzę, że jestem w Lidzie”, „Będą tępione pluskwy czerwone, aż wszystkie trafi szlag”.

Co do jajek – słynnej broni Ligi, Mariusz Kamiński wyraził nadzieję, że czas rzucania nimi minął. Nie wykluczył jednak, że ktoś może jajem oberwać, „jeśli zajdzie taka potrzeba”.



Liga Republikańska, jak powiedział jej lider Mariusz Kamiński, zaprzestaje „jajecznych” akcji

„Trzy warunki wspólnej odpowiedzialności” to dokument, który wczoraj podpisali liderzy białostockiej Unii Wolności, startujący w wyborach do samorządów lokalnych Województwa Podlaskiego.

Są to warunki, jakie będzie musiał zaakceptować nasz ewentualny koalicjant we władzach samorządowych – powiedział Jerzy Kopania, przewodniczący Rady Regionalnej Unii Wolności.

Te trzy warunki to: kompetencja, uczciwość i odpowiedzialność. Pod pojęciem kompetencji Unia nie chce zgodzić się na traktowanie organów samorządowych jako pola partyjnej ekspansji, a stanowiska chce obsadzać ludźmi sprawdzonymi w

działaniu. Członkowie UW nie zgadzają się na osiągnięcie korzyści osobistych kosztem dobra wspólnego. Liderzy partii chcą być odpowiedzialni, aby nie marnotrawić pieniędzy podatników, których wydawanie powinno być jawne.

Integracja terenów tworzących nowe województwo podlaskie i likwidowanie wzajemnych uprzedzeń to najważniejsze zadanie przyszłych władz samorządowych. Takie stanowisko zajął Zarząd Wojewódzki PSL w Białymstoku.

Integracja i koordynacja musi przede wszystkim objąć najważniejsze dla Podlaskiego dziedziny gospodarki, a więc rolnictwo i rozwój kontaktów gospodarczych ze Wschodem.

Działacze PSL wyrazili opinię, że według nich najważniejsze dla przyszłego województwa podlaskiego będzie zintegrowanie rolnictwa, głównie mleczarstwa i przetwórstwa ziemniaków. Ludowcy zwrócili też uwagę na konieczność rozszerzenia i podniesienia poziomu szkolnictwa rolniczego, co będzie bardzo ważne dla rozwoju rolnictwa podlaskiego. Zdaniem PSL, konieczny jest też wzrost wymiany gospodarczej, z tak niedaleko leżącym od naszych terenów wschodem Europy.

(MN, ibiz, u)

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Dowcip o dwóch nocnikach

Dzisiaj zaprezentuję Państwu dwa absurdy neutralne politycznie. Przynajmniej mam taką nadzieję, że one są ponadpartyjne, bo, wiadomo – wybory. A jak wybory, to zaraz mogą zacząć się protesty, że agituję przeciwko jakiejś politycznej formacji. A przecież w „Kronice wypadków umysłowych” żadne agitacje nie są uprawiane. Śmiejemy się tu z absurdów, bez znaczenia, jaką legitymację partyjną te absurdy posiadają.

Pierwsza historia dotyczy ochrony danych osobowych. Jest taka ustawa, która nie pozwala na dowolne korzystanie z danych osobowych obywateli bez ich zgody. Ustawa jest, a nie ma tygodnia, żebym w skrzynce pocztowej nie znalazł zaadresowanych do mnie materiałów reklamowych firm handlujących „mydłem i powidłem”. Więc chociaż moje dane personalne są tajemnicą, różnego rodzaju firmy wysyłkowe kupczą nimi, ile wlezie.

Wydawałoby się, że ta ustawa jest martwa. Ale okazało się, że nie. Ona, owszem, jest martwa, ale dla zwykłego Kowalskiego. Natomiast dla niezwykłego łajdaka ona żyje i doskonale spełnia swoje funkcje.

We Wrocławiu została zorganizowana wystawa pt. „Winni? Nie-winni? Sędziowie i Prokuratorzy Wojskowi na Dolnym Śląsku 1945–1955”. Zamierzano na niej wyeksponować duże zdjęcia 44 sędziów i prokuratorów odpowiedzialnych w czasach stalinowskich za wydawanie wyroków śmierci na członków organizacji niepodległościowych. I wyeksponowano – tyle tylko, że twarze na zdjęciach mają czarne opaski na oczach i żadnych nazwisk pod spodem. Tylko kartki z napisem: „Ustawa o ochronie danych osobowych z dn. 29.08.1997 r.”

Tak, tak... Wtrącił się inspektor ochrony danych personalnych i zabronił przedstawiania tych danych i wizerunków nad nimi. Żeby nie było wątpliwości – ci sędziowie i prokuratorzy uczestniczyli w tak zwanych sądach kapturowych, chociaż określanie tych instytucji mianem „sądów” zakrawa na kpinę. Tam znajdowały się w rzeczywistości sale egzekucyjne. Dyspozycyjni sędziowie, dyspozycyjni prokuratorzy, wydawali wyroki śmierci bez żadnego procesu sądowego. Ta „ślaska gromadka” jest odpowiedzialna za śmierć kilkuset osób. I nie ma co do tego żadnych wątpliwości, gdyż nazwiska i podpisy tych stalinowskich oprawców widnieją na dokumentach skazujących za przynależność do „organizacji mającej na celu obalenie ludowego ustroju”. Te dokumenty dostępne są w archiwach.

Absurd jest więc totalny. Nie dość, że tych ludzi nie da się ukarać, to jeszcze nie można ich pokazać. W ten sposób tworzy się w Polsce historię z kolejnymi, jak za dawnego ustroju, białymi plamami. Bo choć już jest pewność, że w Polsce istniał zbrodniczy system stalinowski, to nie wiadomo przez kogo był realizowany. Jakis taki twór bezosobowy. Pod tym względem jest więc u nas „lepiej” niż w Rosji. Tam przynajmniej wiadomo, że w Związku Sowieckim istniała taka prawnicza kanalia jak niejaki Wyszyński. U nas – biała plama i przepaski na oczach.

Drugi opisywany dzisiaj absurd jest, na szczęście, lżejszego kalibru. Jest takie zalecenie, żeby nasze wojsko kształcić ekologicznie. To na

wypadek wojny. Jeśli do niej dojdzie. Żeby żołnierze dbali o system ekologiczny na terenie, w którym akurat przyszło im się wyżywać. Bo ekologów nie obchodzi to, co żołnierze zrobią sobie, ale to co mogą zrobić innym zwierzętom. Więc chodzi o to, żeby jak już walą z dział, to nie w to miejsce gdzie siedzą zające, a gdy ganiają się czołgami, to nie po wrzosach, bo te są pod ochroną.

Nie są to wcale jakieś żarty. Na razie planuje się w szeregach armii cykl ekologicznych szkoleń. Mają na nich uczyć, czym się różni zając od kończyny. I tego, że nie należy używać zająca, jako wycioru do lufy, bo nie do takich celów został on stworzony.

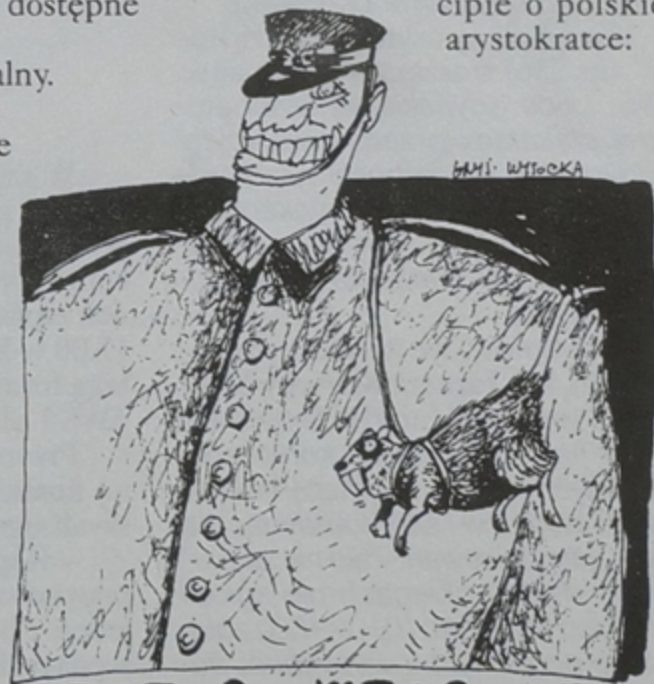
Na poligonach, po konsultacji z ekologami, wyodrębnione zostaną miejsca, w których żołnierze będą mogli ćwiczyć. Na poligonach występuje jeszcze roślinność, której nie można wydeptać. Przyjdzie leśniczy i uzgodni z dowództwem, po jakim terenie wojsko może bez przeszkód się przemieszczać. Plany strategiczne będą więc ustalali nie generałowie, ale leśniczy w porozumieniu z gajowymi. Strzelać prawdopodobnie w ogóle nie będzie można, bo od hałasu głuchną zwierzęta. Jeśli wojsko złamie te zasady, będzie musiało zapłacić wysoką karę.

Może trochę przejaśkrawiam, ale takie są warunki przyjęcia nas do NATO. Musimy mieć cywilizowaną armię, która dba o środowisko naturalne. Jak wyczytałem w Wołkowym „Życiu”, jeśli niemiecki żołnierz ćwiczący na poligonie chce zerwać większą liczbę gałęzi do maskowania, musi zwrócić się do „kompetentnej osoby z urzędu leśniczego”.

Żeby tylko nie było tak, jak w starym partyzanckim dowcipie:

„W środę popędzili nas Niemcy, w czwartek my daliśmy łupnia Niemcom, a w piątek wrócił gajowy i wszystkich nas z lasu „powychrzaniał” (ze względu na młodość używam eufemizmu).

Wychodzi na to, że gdyby przestrzegać zaleceń ekologów, wojna, jako nieekologiczna, stałaby się niemożliwa do przeprowadzenia. Wydawałoby się więc, że nic tylko stosować się do zaleceń ochroniarzy przyrody, a czeka nas wieczna szczęśliwość. Niestety, do tych przepisów stosować się będą tylko w NATO, innym one „zwisają i powiewają”. Tak się jednak składa, że to właśnie ci „inni” są zagrożeniem dla współczesnego świata. Żeby nie było więc tak, jak w innym starym dowcipie o polskiej arystokracie:



SZCZUR WZOROWEGO
ŻOŁNIERZA

„Nasza pani hrabina miała dwa nocniki. Jeden srebrny, a drugi złoty. Ale jak przyszli bolszewicy i tak na schodach się zes...”

Konrad Kruszewski

Wilgi na granicę

Wilgi, które w tym tygodniu otrzymała Komenda Główna Straży Granicznej, trafią najpierw do Białegostoku.

Z pięciu samolotów Wilga, przekazanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych straży granicznej, jeden już operuje z lotniska na Kryw-

lanach, a drugi pojawi się w Białymstoku na początku przyszłego tygodnia. Na pozostałe trzy trzeba trochę poczekać. Samoloty przystosowane są do latania w dzień. Planuje się jednak wyposażenie ich w sprzęt termowizyjny, by mogły także wykonywać loty patrolowe w nocy.

Na początku wszystkie Wilgi zostaną skierowane do Białegostoku, gdyż tu właśnie został utworzony wydział lotnictwa Komendy Głównej. Tu – jak stwierdził Mirosław Szaciłło, rzecznik prasowy KGSG – przejdą „próbę ogniową”. Po przetestowaniu samolotów, tylko część zostanie w Białymstoku.

Zgodnie ze wstępnymi założeniami, 4 Wilgi pozostaną do patrolowania granicy wschodniej, jedna zostanie skierowana na zachodnią do Krosna Odrzańskiego. Natomiast na wschodzie samoloty zostaną rozdysponowane pomiędzy Białystok, Chełm i Przemyśl.

(aż)



Samoloty, które wchodzą na wyposażenie SG są przystosowane do lotów bez widoczności ziemi. Przy ekonomicznej prędkości mogą przebywać w powietrzu nawet 8 godzin.

Wyłudził pół miliarda starych złotych

Chce wyrównać zaległości

Sąd Rejonowy w Białymstoku aresztował tymczasowo 39-letniego mężczyznę, który jest podejrzany o wyłudzenie 50 tys. zł z banków i urzędów. Mężczyzna przez pół roku był poszukiwanym listem gończym, wystawionym przez białostocką prokuraturę rejonową.

W lutym tego roku białostoczanin na podstawie sfałszowanego zaświadczenia o zatrudnieniu i umowy o pracę w jednym z banków założył konto, na które rzekomo miały wpływać jego pobory. Otrzymał 85 czeków. Wyruszył z nimi w podróż po kraju. Na nazwisko swoje i dwóch in-

nych osób w urzędach pocztowych i bankach zrealizował чеки na sumę 50 tys. zł. Pieniądze przeznaczył na bieżące wydatki.

Gdy na koncie powstał wysoki debet, bank wysłał upomnienia pod adresem znajdującym się w dokumentacji banku. Gdy ponadto okazało się, że właściciel konta w rzeczywistości nie pracuje w firmie, której nazwa figurowała w dokumentach, bank zawiadomił organy ścigania.

– Został wysłany list gończy, ale mężczyzna skutecznie się ukrywał. Został zatrzymany na początku tygo-

dnia w Białymstoku – powiedział prokurator Marek Żendzian, szef Prokuratury Rejonowej dla miasta Białegostoku. – Pieniądzy przy sobie, oczywiście, nie miał.

Białostoczanin był już wcześniej karany za przestępstwa przeciwko mieniu. Zdaniem prokuratora Żendziana, liczył na to, że organy ścigania nie będą potrafiły mu udowodnić zamiaru oszustwa i tym samym sprawą „rozejdzie się po kościach”. Tłumaczył się, że pobierając pieniądze z konta, miał zamiar w przyszłości wyrównać zaległości.

(jg)

PISZA
W KRAJU

Kończy się przedwyborcze zamieszanie. Kandydaci próbują jeszcze rzutem na taśmę zarobić parę punktów, ale klamka raczej już zapadła. Jedni mogą podliczać przyszłe diety, inni muszą głowić się, jak oddać długie zaciągnięte na kampanię.

„Polityka” (nr 41) oblicza, że kandydatów do rad (...) trzech szczebli zgłosiło się blisko 240 tys. – liczba dotychczas niespotykana. Wcześniej dziesiątki tysięcy działaczy i zwykłych obywateli zaangażowało się w walkę o swoje województwo czy powiat, o stolicę i przebieg granic. Dawno nie było takich emocji i zaangażowania. Jak tłumnie zjawia się przy urnach wyborcy, pozostaje ciągle zagadką. Faktem jednak jest, że reforma samorządowa – tak niedawno jeszcze niechciana – zyskuje coraz większą społeczną akceptację. Pokazują to kolejne sondaże opinii publicznej. Do tego tonu dostrajają się politycy, którzy te wybory traktują – z różnymi zresztą względów – może nawet poważniej niż parlamentarne.

Kończąc się kampanię podsumowuje również „Przegląd Tygodniowy” (nr 40): Za nami pikniki, festyny, baloniki i tanie piwo. Tysiące ulotek i nie mniej obietnic. Jak się w tym połapać? Trochę to przypomina randkę w ciemno. Któż z 236 tysięcy kandydatów na radnych głosi obietnice bez pokrycia? A kto wart jest naszego głosu? Z kim zawrzeć kontrakt wyborczy?

O takich, z którymi owego kontraktu nie należy zawierać pisze „Życie” w nr 236: Na listach wyborczych obok ludzi godnych zaufania znalazły się osoby, które nie powinny sprawować władzy (...). Marek Krzysztof Lendzion jest kandydatem SLD do rady powiatu Warszawa-Mokotów. Obiecuje walczyć z bezprawiem i przestępczością. Tymczasem sam jest na bakier z prawem.

Prokuratura oskarża go o spowodowanie wypadku po pijanemu, w którym ciężkie obrażenia odniósł Zenon S. z miejscowości Dębe Wielkie w woj. siedleckim (...) Państwowa Komisja Wyborcza nie sprawdza, czy zgłoszeni przez komitety wyborcze ludzie są na bakier z prawem lub w przeszłości byli karani.

– Taka ocena należy do wyborców – mówi ekspert Krajowego Biura Wyborczego, Miłosz Wilkanowicz. – Odpowiedzialność za kandydatów ponoszą komitety, które ich zgłosiły.

Podobnych „kwiatków” nie brakuje w całym kraju. „Głos” (nr 193) donosi, że „Kandydat SLD na radnego wymusza fałszywe zeznania”. Chodzi o komendanta policji na warszawskim Mokotowie: Jest to były oficer kiszczakowskiego MSW zaangażowany w zacieranie śladów mityngowego morderstwa na 19-letnim warszawskim młodziaku Grzegorz Przemysław, synu antykomunistycznej poetki Barbary Sadowskiej (...) Takiego do kandydata popiera tow. Leszek Miller. Swoją ciagnię do swego – mówi popularne przysłowie.

Dla odmiany czytelnik „Trybuny” (nr 236) troszczy się o finanse AWS: Ulice gdyńskie są wytapetowane plakatami przedstawiającymi kandydatów „Solidarności”. Żadnych innych nie widać. W skrzynkach na listy tylko ulotki „S”. Tak się zastanawiam, skąd „S” bierze na to wszystkie pieniądze.

Z wyborów, we właściwym sobie stylu, kpi Janusz Korwin-Mikke w „Angorze” (nr 41): Teraz znów słyszę nawoływania, by koniecznie iść do tych wyborów. Sztaby wyborcze kandydatów i sami kandydaci są nawet zainteresowani – ale nie za bardzo: w dwóch okręgach nie zgłosił się żaden kandydat (!) – w 1600 zgłosiło się po jednym... Jak widać, pozornie wysokie diety radnych nikogo poważnego nie zachęcają – natomiast tam, gdzie są do rozkradzenia ogromne pieniądze komunalne – tam bywa i 40 kandydatów na jeden fotel!

Na szczęście jeszcze tylko dwa dni i będzie po wyborach.

Ireneusz Sewastianowicz

SPIĘCIE
TYGODNIA

„Słowo »bubel« w języku polskim oznacza towar wybrakowany, a ja jestem człowiekiem wykształconym, w przeciwieństwie do innych kandydatów SLD, którzy twierdzili, że mają wykształcenie, a zapomnieli obronić pracę magisterską”

(Krzysztof Drozd, kandydat do sejmiku samorządowego z listy SLD, w rzeczywistości członek partii Leszka Bubla „Teraz Polska”, na rozprawie przeciwko J. Szmajdzińskiemu za nazwanie go w telewizyjnym wystąpieniu „bublem SLD”)

„Określenie »bubel« użyto w stosunku do programu wyborczego SLD, a nie osoby Drozda. To była samokrytyczna wypowiedź SLD, że trafił mu się »bubel«, którego nikt nie kupi”

(mec. Juliusz Janas, pełnomocnik J. Szmajdzińskiego)

PRZEGLĄD KRAJOWY

Prezydent spotkał premiera. We wtorek doszło do spotkania prezydenta A. Kwaśniewskiego z premierem J. Buzkiem. Doszło do niego po tym, jak premier wyraził gotowość wyjaśnienia „niezrozumiałych dla prezydenta” elementów reformy administracyjnej. Po spotkaniu poinformowano, że obaj panowie pozostali przy swoich zdaniach na temat skuteczności rządu w reformowaniu państwa.

Kościół w sondażach. Trzy czwarte Polaków, wg sondażu OBOP, ufa Kościołowi katolickiemu. Brak zaufania deklaruje 23 proc. 66 proc. uważa jednak, że Kościół odgrywa zbyt dużą rolę w życiu politycznym. 28 proc. sądzi, że ta rola jest właściwa.

Nike dla Miłosa. Tegorocznym laureatem najbardziej prestiżowej nagrody literackiej w Polsce został Czesław Miłosz. Statuetką NIKE została nagrodzona jego książka „Piesek przydrożny”. Poeta otrzymał czek na 60 tys. złotych.

Odwrót wódki? Pijemy mniej. Statystyczny Polak wypił w zeszłym roku 8 litrów czystego spirytusu, czyli o jedną trzecią mniej niż 10 lat temu. Za to, wg badań statystycznych, więcej i efektywniej pracujemy. Niestety, rośnie liczba pijących kobiet i ludzi młodych.

Ofiara bełta. Zdzisław S. po wypiciu kilku kufek taniego wina „Cherry” przewrócił się i zaczął wymiotować. W butelce był roztwór sody kaustycznej używanej do mycia butelek. Mężczyzna z objawami ciężkiego zatrucia trafił do szpitala.

Policja kontra handlarze żywym towarem. Świnoujście policjanci rozbili zorganizowaną grupę przestępczą, zajmującą się werbowaniem i sprzedażą kobiet do domów publicznych na terenie Niemiec. Ustalono, że grupa sprzedawała do Niemiec przynajmniej 8 dziewcząt. Obiecywano im pracę w lokalach rozrywkowych.

Jeszcze walczą o powiat. Mimo że decyzje już dawno zapadły, mieszkańcy Brzezin w woj. ścieżkiwskim dalej walczą o powiat. Wznawili oni blokadę drogi krajowej Łódź-Warszawa. Zapowiadają, że będą takie akcje powtarzać aż do ustanowienia w Brzezinach powiatu.

W sumie cztery trupy. Waldemar B. zastrzelił na swojej posesji, znajdującej się w lasach łańskich w Olsztyńskim, dwóch obcokrajowców, którzy zajęli się samobójstwem. Strzały zostały oddane z broni myśliwskiej, na którą nie miał pozwolenia. Tłumaczył, że użył broni brata, gdyż czuł się zagrożony. Policja ustaliła narodowość zabitych, jednak nie chce jej potwierdzić. Prawdopodobnie byli oni Estończykami, gdyż takie numery rejestracyjne miał samochód, którym się poruszali. Kilka dni później policja odkryła na tej samej posesji jeszcze dwóch nieboszczyków. Byli zagrzebani w ziemi przynajmniej od dwóch lat. Funkcjonariusze usiłują ustalić ich tożsamość.

Piotrowski jeszcze w areszcie. Prokuratura wojewódzka w Piotrkowie Trybunalskim skierowała do Sądu Apelacyjnego w Łodzi zażalenie na postanowienie miejscowego sądu o warunkowym, przedterminowym zwolnieniu zabójcy ks. Jerzego Popiełuszki. G. Piotrowski do czasu rozpatrzenia zażalenia pozostanie w areszcie. Jeśli łódzki sąd utrzyma w mocy orzeczenie sądu w Piotrkowie, Piotrowski wyjdzie na wolność.

Implanty w prokuraturze. Głośna sprawa implantów kręgosłupowych trafiła do prokuratury. Zielonogórska firma produkowała implanty, które po kilku latach rdzewieją w organizmie człowieka. Ministerstwo zdrowia kupowało je i przekazywało szpitalom, mimo że firma nie posiadała wymaganych koncesji.

(kk)

Na ubitej ziemi

W siatkówce, koszykówce, piłce nożnej i przeciąganiu liny chce zmierzyć się ze swoimi wyborczymi rywalami Przymierze dla Suwałk. Pojedynki zaplanowano na piątek o godzinie 17.00 w hali OSiR. Zainteresowania taką formą konfrontacji nie wyraziły AWS i SLD.

Przymierze dla Suwałk jest lokalną koalicją PC, UW i kilku mniejszych ugrupowań.

– Reprezentujemy opcję centrową – mówi Jarosław Zieliński, jeden z liderów PdS. – Uważamy, że scena polityczna nie powinna być zdominowana przez dwa ugrupowania. AWS obiecywała suwalczanom program osłony po likwidacji województwa. Obecnie nikt już nie ma złudzeń, że było to oszustwo. Z kolei SLD kontynuuje tradycję niesławnej PZPR. Postkomuniści troszczą się dzisiaj o bezpieczeństwo obywateli, a przecież mieli czas i możliwości, żeby o nie zadbać

wcześniej. W dodatku, zarówno w kraju, jak i w Suwałkach, nie rozliczyli się dotąd z dawnego majątku. Niezbyt wiarygodnie brzmi, gdy właśnie oni mówią o uczciwości.

Barbara Klimiuk, wiceprezydent Suwałk, kandydująca z listy Przymierza, zachęcała do udziału w piątkowym festynie.

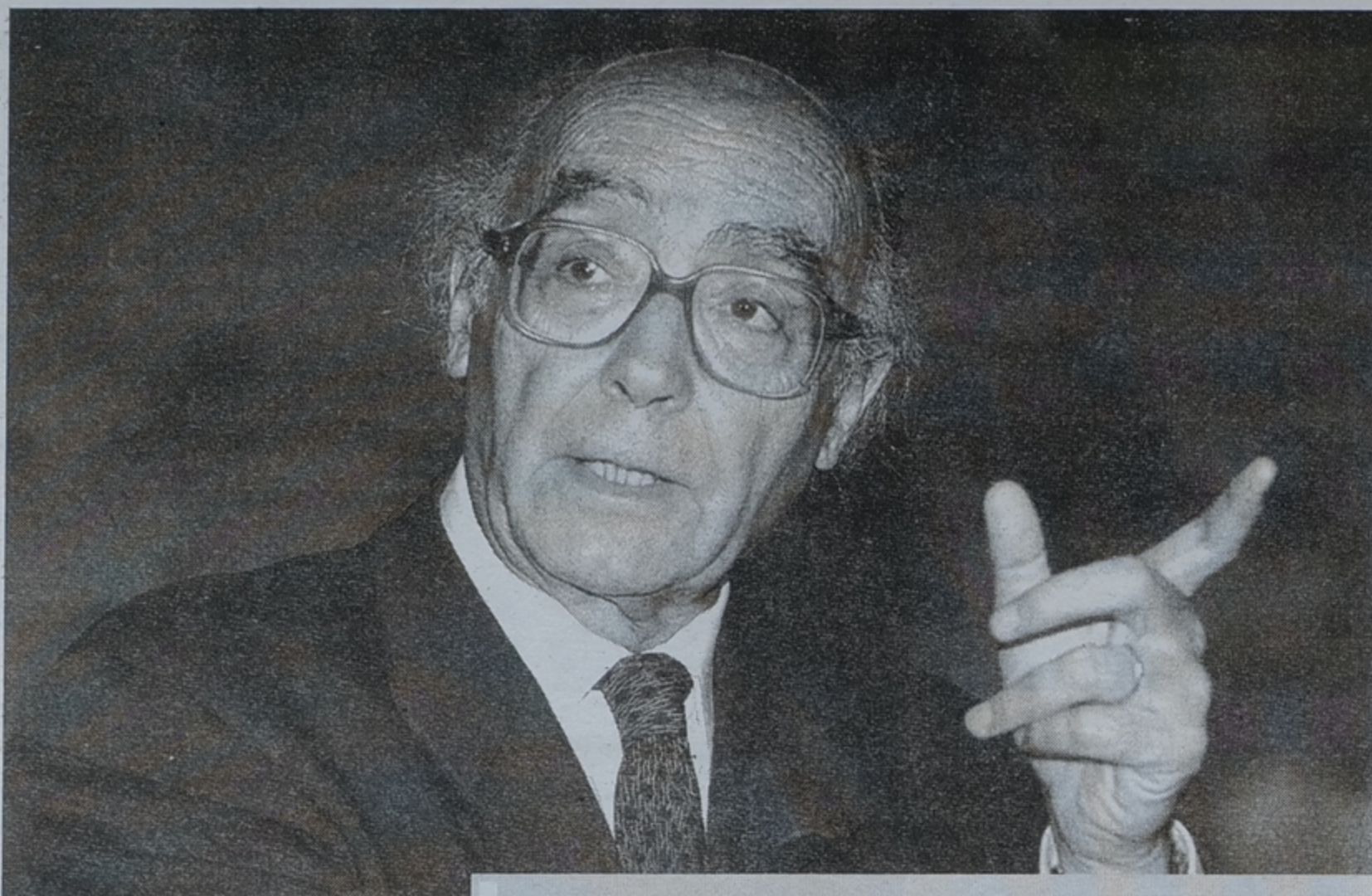
– Kampania się kończy. Bardziej rozrywkowy finał nikomu nie zaszkodzi – deklarowała, że może startować nawet w przeciąganiu liny.

(yes)

Odwołany festyn

Nie odbędzie się zapowiadany na piątek festyn AWS w suwalskim OSiR. Organizatorzy przepraszają zainteresowanych. Musieli odwołać imprezę, ponieważ halę wcześniej wynajęło inne ugrupowanie.

(–)



Portugalski pisarz Jose Saramago został tegorocznym laureatem Literackiej Nagrody Nobla. W uzasadnieniu Królewska Szwedzka Akademia stwierdziła, że przyznała nagrodę Saramago za dzieło, które „przypowieściami, podtrzymywanymi przez wyobraźnię, współczucie i ironię stale umożliwia nam pojmowanie iluzorycznej rzeczywistości”. Saramago ma 76 lat. Do najbardziej znanych powieści Saramago należą „Baltazar i Blimunda” oraz „Ewangelia według Jezusa Chrystusa”.

PRZEGLĄD REGIONALNY

AUGUSTÓW

Cate, liczące 15 sztuk stado dorodnych byków skradziono z pola jednego z miejscowych hodowców. Trwają poszukiwania sprawców. Policja twierdzi, że w woj. suwalskim działa kilka szajek złodziei bydła. Jak dotychczas, policji udało się złapać tylko jedną.

BIAŁYSTOK

Ryszard Kaczorowski, ostatni Prezydent RP na uchodźstwie, odebrał dyplom doctora honoris causa Uniwersytetu w Białymstoku. Uroczystość wręczenia honorowego doktoratu odbyła się podczas inauguracji roku akademickiego.

Uroczystości otwarto stałą siedzibę Podlaskiej Kasy Chorych. W odsłonięciu sztyldu uczestniczył wicepremier Janusz Tomaszewski.

Na 4 lata pozbawienia wolności skazał Sąd Rejonowy matkę 2-letniej Moniki R. Sąd uznał oskarżoną winną psychicznego i fizycznego znęcania się nad dziewczynką. W styczniu tego roku Monika trafiła do szpitala. Lekarze stwierdzili u dziecka ogólne wyniszczenie organizmu spowodowane niedożywieniem oraz ślady licznych obrażeń ciała.

Inspektorzy Państwowej Inspekcji Handlowej przeprowadzili kontrolę w białostockich hurtowniach i sklepach. Ich zdaniem, jakość sprzedawanego w mieście piwa jest bez zarzutu.

BOBROWNIKI

Na przejściu granicznym uruchomiono tzw. platformę odpraw. Dzięki niej przez przejście może już odbywać się ruch osobowy. Na otwarcie terminalu osobowego przyjechał wicepremier Janusz Tomaszewski.

EŁK

Zakończył się III Międzynarodowy Festiwal Muzyki Gitarowej. Wzięli w nim udział młodzi soliści z Polski, Litwy i Białorusi. Jury wysoko oceniło umiejętności gitarzystów.

GIŻYCKO

Wybuchła bomba podłożona przed wejściem do kawiarni „Delba”. Prawdopodobnie jest to zemsta szantażystów, którzy od właściciela usiłowali wyłudzić haracz za „ochronę”.

W mieście zamontowany został elektroniczny system monitorowania ulic. Polega on na umieszczeniu w najważniejszych punktach miasta ukrytych kamer, które przekazują obraz do Komendy Rejonowej Policji. Przekaz jest sterowany komputerowo, zapisywany i może być odtworzony w każdej chwili. Tymczasowo zainstalowano trzy kamery, za dwa lata ma być ich trzydzieści.

Policja spaliła uprawę konopi indyjskich. Była to największa wykryta w tym roku plantacja w Polsce. Liczy-

ła ponad hektar. Właściciel tłumaczył, że hodował konopie indyjskie, aby z ich łodyg produkować maty.

ŁOMŻA

Przed Sądem Wojewódzkim rozpoczął się proces 19-letniego Sebastiana J. oskarżonego o zabójstwo 17-letniej dziewczyny. Oskarżony przyznał się do winy. Mord miał podłoże seksualne.

Likwidator Łomżyńskiej Bawelny zapowiedział zwolnienia grupowe z firmy. Umowy mogą być rozwiązane ze wszystkimi pracownikami. Od 1 października spółka znajduje się w stanie likwidacji.

MONKI

Zakończyła się wystawa ogierów zimnokrwistych typu sokólskiego. Wzięło w niej udział 67 koni. Championem wystawy został gniady, 2,5-letni ogier o imieniu Egier, należący do G. Prytuły z Chodorówki Starej.

SIEMIATYCZE

Policja zatrzymała dwóch Polaków i Białorusina, podejrzanych o próbę wymuszenia okupu od jednego z mieszkańców miasta. Grozili podpaleniem jego domu, jeśli mężczyzna nie zapłaci okupu. Posunęli się nawet do wrzucenia na jego posesję butelki z płynem zapalającym.

SUWAŁKI

W miejscowym Studium Językowym zainaugurowano rok akademicki. Na 1. roku rozpoczęło studia 99 studentów. W Suwałkach i Olecku będą się oni uczyć języków polskiego i obcych oraz matematyki połączonej z informatyką.

Nieznani sprawcy włamali się do kościoła pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa. Niczego nie ukradli, ale zdemolowali i zbezczeszczyli świątynię, m.in. rozrzućli na posadzce komunikanty.

(kk)

TYTULATURA
REGIONALNA

Mężczyzna damą być może
To co pod ziemią i jeszcze więcej
Ziemniaczane życie
Rozbijanie skorup
Przedzenie pieśni
Pilot rozgrzany do białości
Nadszedł sezon na przecieki
Mięso źle mielone
Zimnokrwiste w Mońkach
Najpierw ubojnie, potem giełda
Wierzchołek świerskiej góry
Bóbr sabotażysta
Skrzyżowanie noblistki z hurtownią
W Piekutach też kupują książki

Wybory '98

Samorząd bliższy ciążu

Oddanie pieniędzy i decyzji w ręce lokalnych samorządów to podstawowy cel reformy administracyjnej, w której będziemy fizycznie uczestniczyć w najbliższą niedzielę, wybierając radnych gmin, powiatów i województw. Dopiero następne lata pokażą, czy te pomysły polityków okażą się lepsze. Warto jednak już teraz – przed postawieniem krzyżyka obok nazwiska na karcie wyborczej – wiedzieć, jakie uprawnienia powierzamy naszemu „wybrankowi”.

O konieczności przebudowy administracji w Polsce mówiło się od początku lat 90. Kończyło się to jednak tylko na pomysłach, mniej lub bardziej „rewolucyjnych”. Trudno się temu dziwić, skoro reforma miała tyle samo zwolenników, jak i przeciwników. Tych ostatnich przybyło jeszcze, kiedy okazało się, że ich miasta stracą status województwa. Obecna koalicja jednak twardo postanowiła, w bardzo dużym pośpiechu, już od początku 1999 r. rozpocząć nowy rozdział administracyjny kraju.

Chaos dzielimy na trzy

Podstawową sprawą był podział administracji na trzy szczeble – gminny, powiatowy i wojewódzki. Przeciwnicy uważali, że wprowadzenie powiatu zwiększy biurokrację. Jednak zdaniem rządu, reforma nie zwiększy liczby szczebli, ponieważ obecnie jest ich... więcej.

Na szczeblu powiatowym działa administracja rządowa (267 rejonów) oraz kilkanaście administracji niespolonych (specjalnych) podporządkowanych poszczególnym ministerstwom. Na poziomie wojewódzkim funkcjonuje ok. 20 administracji specjalnych, typu izby skarbowe czy inspekcje ochrony środowiska. Do tego dochodzi jeszcze ok. 40 administracji specjalnych na szczeblu międzywojewódzkim, typu regionalne struktury Urzędu Ochrony Państwa czy straży pożarnej. Są więc „powiaty” i „regiony”, tylko że zakamuflowane i dodatkowo zdeorganizowane, ponieważ każdy specjalny podział ma inne granice. Teraz ten chaos ma zostać uporządkowany. Nowe, znacznie większe województwa staną się faktycznymi regionami, a powiaty w znacznej mierze przejmą zadania obecnych województw. Ich znacznie większa liczba – 373 powiaty – spowoduje, że obecne zadania województw będą bliżej społeczności lokalnych, które w dodatku będą mogły jeszcze sprawować ścisłą kontrolę nad ich wykonywaniem przez przedstawicieli w radach na każdym szczeblu.

Podstawa to gmina

Dotychczasowe zadania samorządów gminy (rad gminy i rad miejskich) nie zostaną właściwie zmienione. Będą one odpowiadać za najważniejsze zadania lokalne w gminach. Najważniejsze nowe prawa uzyska gmina w dziedzinie ochrony środowiska i niezależności finansowej.

Gminy będą odpowiedzialne za: planowanie, przestrzenną gospodarkę terenami, ochronę środowiska, drogi gminne, wodociągi, oczyszczanie ścieków komunalnych, utrzymanie

czystości i porządku, posiadanie wysypiska, zaopatrzenie w energię elektryczną i ciepłą, lokalny transport zbiorowy, podstawową ochronę zdro-

Trzy kolory – trzy wybory

Lokale wyborcze w całym kraju będą czynne w niedzielę od godz. 6 do 20. Głosować można tylko w komisji obwodowej odpowiedniej dla miejsca zamieszkania.

Przed uzyskaniem kart do głosowania trzeba pokazać członkom komisji dokument tożsamości. Wyborca otrzymuje trzy karty do głosowania w różnych kolorach: białą do wyborów rady gminy, żółtą do wyborów rady powiatu i niebieską do wyborów sejmiku wojewódzkiego. W trzech miastach przyszłego województwa podlaskiego – Białymstoku, Suwałkach i Łomży – w których rady miejskie będą jednocześnie radami powiatowymi, wyborcy dostaną tylko dwie kartki – białą i niebieską.

W gminach liczących do 20 tys. mieszkańców, wyborca głosuje na konkretnych kandydatów do rady gminy. Na białej karcie może postawić tyle krzyżyków przy nazwiskach kandydatów, ile radnych jest wybieranych w tym okręgu.

W gminach, które zamieszkuje powyżej 20 tys. mieszkańców, z kart kandydatów do rady gminy, powiatu i sejmiku, wybrać trzeba tylko po jednym nazwisku. Oznacza to, że „x” stawiamy tylko przy jednym nazwisku kandydata do rady gminy, przy jednym nazwisku kandydata do rady powiatu i jednym przy nazwisku kandydata do sejmiku. Głos będzie nieważny, kiedy „x” postawimy przy nazwiskach dwóch osób kandydujących do tego samorządu. Później trzeba jeszcze tylko wrzucić kartkę do urny.

(ibiz)

wia, komunalne budownictwo mieszkaniowe, przedszkola i szkoły podstawowe, kulturę i sport, targowiska, porządek publiczny (straże gminne), ochronę przeciwpożarową oraz pomoc społeczną i utrzymanie gminnych obiektów i urządzeń użyteczności publicznej i administracyjnych.

Powiaty zamiast rejonów i województw

Powiaty, które powrócą do polskiego systemu administracyjnego po 24 latach, przejmą obowiązki urzędów rejonowych i większość zadań dzisiejszych województw.

Do głównych zadań urzędów powiatowych, na czele których będzie stał starosta, będzie należeć: prowadzenie szkolnictwa ponadpodstawowego, artystycznego i specjalnego, odpowiedzialność za działanie służby zdrowia, organizację pomocy społecznej o zasięgu ponadgminnym, prowadzenie placówek opiekuńczo-wychowawczych (m.in. domów dziecka), utrzymywanie porządku i bezpieczeństwa publicznego (m.in. zapobieganie klęskom żywiołowym), wspieranie ponadgminnych instytucji kulturalnych, budowa i utrzyma-

nie dróg powiatowych, nadzór budowlany, ewidencja nieruchomości, obrót gruntami i ochrona praw konsumenta.

Kowalski u starosty

Zwykły Kowalski u starosty będzie mógł załatwić m.in. rejestrację samochodu, sprawy wydawania i zatrzymania prawa jazdy, pozwolenie na budowę, sprawy inwestycji mogących pogorszyć stan środowiska, sprawy dotyczące korzystania z zasobów wodnych i użytkowania urządzeń wodnych, zmianę imienia i nazwiska, podanie o nadanie lub zmianę obywatelstwa, wydawanie kart wędkarskich i łowiectwa podwodnego, rejestrację sprzętu wodnego do połowu ryb, zezwolenie dotyczące łowiectwa, zasiłek dla bezrobotnych,

zgodę na zatrudnienie cudzoziemca, przedłużenie prawa do renty szkolnej, zezwolenie sanitarne do prowadzenia restauracji lub sklepu mięsnego.

Dwa rządy wojewódzkie

W województwie istnieć będą dwie struktury administracji publicznej. Z jednej strony, demokratycznie wybrane sejmiki wojewódzkie z niezależnym budżetem oraz kompetencjami dotyczącymi polityki gospodarczej regionu. Z drugiej, wyznaczony przez rząd wojewoda odpowiedzialny za nadzór nad wykonywaniem polityki krajowej i kontrolowaniem instytucji państwowych działających na tym terenie.

Wojewoda będzie nadzorował działalność gmin, powiatów i sejmiku wo-

jewództwa, kontrolując uchwały podejmowane przez te samorządy pod kątem zgodności z prawem ogólnopaństwowym. Wojewoda będzie ponosić też odpowiedzialność za działania służb o charakterze policyjnym.

Sejmiki wojewódzkie, wybrane w wyborach, będą natomiast odpowiadać za rozwój regionu w dziedzinie gospodarki (pobudzanie aktywności gospodarczej, konkurencyjności oraz innowacyjności województwa), szkolnictwa wyższego, bibliotek wojewódzkich, niektórych szkół średnich i zawodowych, organizowania doskonalenia nauczycieli, specjalistycznej służby zdrowia, działalności kulturalnej o charakterze ponadlokalnym, ochrony środowiska naturalnego oraz modernizacji i utrzymania dróg wojewódzkich.

(ibiz)

REKLAMA

teraz

100 zł

kosztuje

93,00 zł

Od 1 września trwa sprzedaż obligacji indeksowanej piątej rocznej pożyczki państwowej serii o terminie wykupu 1 września 1999 roku

Obligacje skarbowe to bezpieczna i zyskowna forma inwestowania. Bezpieczna, ponieważ po pierwsze Twoim dłużnikiem i gwarantem zainwestowanych pieniędzy jest Skarb Państwa, a po drugie możesz je sprzedać przed terminem wykupu nie tracąc należnych odsetek. Rentowna, gdyż gwarantuje nie tylko godziwy zysk, lecz także umożliwia korzystną inwestycję oszczędności w nowe obligacje. Należną kwotę możesz zainwestować w obligacje nowej serii.

Za obligacje nabywca płaci dzienną cenę sprzedaży. Cena ta ulega zwiększeniu o wartość przypadających na dany dzień odsetek. Jeśli chcesz kupić sto złotych placąc tylko 93,00 złotych - nie zwlekaj! Sprzedaż rozpoczęła się 1 września w biurach maklerskich. **Przekonaj się, że tak zyskujesz pewność korzystnej inwestycji.** Skorzystaj z bezpłatnej informacji biur maklerskich. Konsorcjum: tel. 0-800 200 68, 0-800 200 70, 0-800 69 666.



zysk bez ryzyka

Łączna wartość nominalna oferowanych obligacji wynosi 800.000.000 zł

Mieszkańcy Smerklic, mając dość uciążliwego sąsiada, postanowili sami wymierzyć mu „sprawiedliwość”

Polowanie na Antoniego

JOLANTA GADEK

Obok niewielkiego, wiejskiego sklepiku skupia się życie towarzyskie. W niedzielę po południu zbierają się tam chłopcy na piwie. W trakcie jednego z takich spotkań ktoś rzucił hasło, żeby rozprawić się wreszcie ze znienawidzonym powszechnie Antonim N. W rękach Czesława W. nie wiedzieć kiedy znalazła się broń... Trzy tygodnie później urządzone kolejną nagonkę. Rolnicy ścigali Antoniego N. traktorem. Porachowali mu wszystkie kości.

Oba polowania urządzone przez rolników były poprzedzone i przedzielone atakami Antoniego N. z siekierą i nożem na mieszkańców trzech wsi – Bryk, Smerklic i Klepacz z gm. Drohiczyn.

Następuje ciągła eskalacja konfliktu – mówią siemiatyccy policjanci. – Trzeba coś zrobić, bo w końcu albo oni jego, albo on któregoś z nich zabije.

Cały szkopał w tym, że nie wiadomo, jak ten problem rozwiązać. Nikt nie przydzieli całodobowej ochrony Antoniemu, bo i policjantów tylu nie ma, i trudno chronić kogoś, kto notorycznie łamie prawo. Poza tym mężczyzna sam dąży do konfrontacji, a wieś, a raczej trzy wsie, nie pozostają mu dłużne.

Siekierą w brzuch

Antoni N. i jego brat Aleksander mieszkają we wsi Bryki w gminie Drohiczyn. Obaj są starymi kawalerami. Nie dbają zbyt wiele o dom, ani o obejście, dlatego nie sprawia ono najlepszego wrażenia. Podzielili się obowiązkami. Aleksander zajmuje się pracami polowymi, Antoni – bydłem. Pole leży odległe. Od lat krowy chodzą samopas po cudzych pastwiskach. Są na wpół dzikie, ale przywiązane do Antoniego.



Argumenty zaczerpnięte z intencji Natury

Gdy któryś z rolników przepędzi je nawet kilka kilometrów dalej, same wracają.

Bracia od lat są w konflikcie z lokalną społecznością. Ich krowy zżerają rolnikom buraki, kukurydzę, pszenicę. Ludzie podejrzewają Antoniego o kradzież kur, drobnych przedmiotów, czy sprzętów gospodarskich.

– Kręci się wraz z tymi krowami po całej okolicy. Człowiek zostawi na chwilę otwarte obejście, pójdzie do domu odpocząć, a od razu coś znika z podwórka – wiadro, młotek, bańka – mówi mieszkanka Smerklic.

Antoni N. jest mężczyzną postawnym i sprawnym fizycznie. Za pazuchą nosi siekierę i bagnet, nie rusza się też nigdzie bez noża. Rolnicy w pojedynkę w konfrontacji z nim nie mają żadnych szans. Pobił już kilku z nich.

W lipcu tego roku krowy Antoniego N. spustoszyły zagon buraków należący do rodziny M. mieszkającej w Brykach. 21-letni syn gospodarza zażądał, żeby mężczyzna zabrał swoje bydło. W odpowiedzi Antoni N. rzucił się na niego z siekierą. Ostrze skaleczyło brzuch, na którym do dziś pozostała blizna.

„Zapuszcza” krowy na cudzym polu

Jeden z rolników z Klepacza twierdzi, że to właśnie Antoni N. podrzucił na jego pole z kukurydzą krzyżak żeliwny. Gdy zbierał kukurydzę kombajnem żelastwo uszkodziło sprzęt. Wcześniej rolnik pokłócił się z Antonim, którego krowy zjadły i zdeптаły część kukurydzy... Innym razem Antoni N. ukradł temu samemu rolnikowi drzewo z lasu. Kradzież została udowodniona, wkrótce cała sprawa będzie miała finał w sądzie.

Zdaniem mieszkańców Bryk, Smerklic i Klepacza, organy ścigania i wymiar sprawiedliwości oraz wszelkie inne instytucje są wobec braci N. bezradne. Zakład energetyczny odciął im prąd, bo nie płacili należnych rachunków. Pobierają energię „na dziko” podłączając się do sieci biegnącej w pobliżu ich posesji.

Przeciwko Antoniemu N. kierowano kilka wniosków do kolegium do spraw wykroczeń (wartość skradzionych przez niego przedmiotów była niższa niż 250 zł), prowadzonych jest też kilka postępowań związanych z kradzieżą mienia o większej wartości i pobicia, ale...

– Antoni N. woli „zapuszczać” krowy, żeby nie dawały mleka niż sprzedawać je do mleczarni i pokryć koszty grzywny – mówi kom. Piotr Prokopczuk z wydziału kryminalnego siemiatyckiego komisariatu. – Kilka razy odsiadywał nie zapłacone grzywny. Szedł do aresztu w porze jesienno-zimowej i na złość ludziom mówił, że mu tam ciepło i dobrze jeść dają.

Bracia na widok radiowozu zmierzającego w stronę ich obejścia uciekają do lasu lub w krzaki. W trakcie rozmowy z mundurowymi idą w zaparte...

Z samopasu w tyłek

Rolnicy w końcu doszli do wniosku, że muszą sami „nauczyć rozum” Antoniego N. Inicjatorami tego „uczenia” byli 67-letni Czesław W. ze Smerklic i jego syn Grzegorz. Obaj twierdzą, że mężczyzna ukradł z ich pola elektrycznego pastucha, sądzą też, że maczał palce w kradzieży należących do nich motoroweru. Wcześniej 30 sierpnia, w niedzielę, po piwie, pięciu rolników z kijami i samopasem wyruszyło na pole, na którym spodziewali się zastać Antoniego. Kazali położyć mu się na ziemi i powiedzieć, gdzie schował „komara”. Mężczyzna zamiast ich usłuchać, schwycił za kamień. Czesław W. strzelił więc ze śrutu w jego tyłek i plecy. Ranny zerwał się na nogi i zaczął uciekać. Ponieważ bardzo szybko biega, udało mu się zgubić pogoń. Dotarł do telefonu i wezwał pogotowie, a to powiadomiło policję. Karetka zabrała rannego do szpitala, gdzie na oddziale chirurgicznym wyciągnięto z jego skóry kilkanaście śrucin.

– Wezwaliśmy policjantów z kompanii antyterrorystycznej – mówi kom. Piotr Prokopczuk. – Użyto nielegalnej broni, nie wiadomo było czy nie dojdzie do strzelaniny. Komandosi weszli na teren

posesji państwa W. w poniedziałek o 6 rano.

Zabezpieczono broń, na którą Czesław W. nie miał pozwolenia.

– Antoni N. to szkodnik, jego trzeba odstrzelić. Chcecie, to mnie wsadzajcie – mówił policjantom starszy mężczyzna nie ukrywając, że dalej będzie nastawać na jego życie.

Po przedstawieniu zarzutów dotyczących nielegalnego posiadania broni i jej użycia oraz stosowania gróźb karalnych uczestnicy zajęcia zostali zwolnieni do domu. Czesława W. i jego syna oddano pod policyjny dozór.

Krew za krew

Antoni N. szybko wyszedł ze szpitala i wrócił do dobrej formy. 14 września na placu targowym w Drohiczyźnie popijał piwo. Nagle, bez żadnej przyczyny pchnął nożem, w brzuch przechodzącego w pobliżu w towarzystwie dwóch kolegów 22-letniego Cezarego R.

21 września Antoni N. zobaczył, jak w jego stronę ukosem przez pole jedzie traktor. Zaczął uciekać, ale nie na wiele się to zdało. Traktor go dogonił. Zeskoczyło z niego dwóch młodych mężczyzn. Antoni N. poczuł cios w plecy zadany... widłami. Przewrócił się i udawał nieprzytomnego. Bał się, że go przedziobią. Nie na wiele się to zdało. Okładali go po całym ciele. Połamali mu żuchwę, nos, rękę, nogę...

– Nie poznałem go w szpitalu. Głowę ma jak banie, taki jest opuchnięty, ledwo mówi – opowiada policjant, który poszedł go przesłuchać. – Twierdzi, że nie wie, kto go pobił, że miał zamknięte oczy...

Zdaniem policji, nie jest wykluczone, że Antoni N. nie podaje nazwisk, bo planuje zemstę...

Świat pełen złota

Poszukiwanie złota to jego pasja życiowa. „Gorączką złota” zaraził się podczas pracy w australijskiej kopalni. – Świat pełen jest złota, wystarczy tylko nauczyć się go szukać. Złota dużo jest także w Polsce, ale nikt nie chce w to uwierzyć. Teraz złoto jest stosunkowo tanie – dziesięć razy tańsze niż dwieście lat temu, ale wkrótce zdrożeje, gdy ludzie nauczą się je właściwie wykorzystywać – twierdzi Andrzej Płóński.

Z Sokół do Australii

Urodził się i wychował w miejscowości Sokół w woj. łomżyńskim. Skończył białostockie technikum elektryczne, popracował trochę, po czym – dwadzieścia trzy lata temu wyjechał do Australii. Miał tam rodzinę, która pomogła mu znaleźć pracę i nieco się urządzić. Był już w Australii od kilku lat, kiedy rozpoczął pracę w kopalni. Zajmował się naprawą urządzeń elektrycznych.

– W Australii jest gorąco jak w piekle – wspomina Andrzej Płóński. – Wszędzie z niej daleko. Niektórzy potrafią się tam zaakli-

matyzować, ja jednak do nich nie należałem. Nie mogłem przyzwyczaić się do klimatu, pustyni, krajobrazu. Trochę z nudów zacząłem interesować się ekstrakcją metali kolorowych. Poznałem najnowocześniejszą na świecie technologię oczyszczania złota.

Złoto występuje najczęściej przy złożach miedzi, uranu i siarki. Część w formie samorodków, większość zaś jako skład rudy. W Australii zobaczył, jak z takiej rudy, podgrzanej do 700 stopni Celsjusza, „wypieka” się złoto.

Z detektorem po pustyni

Przyznaje, że jest zauroczony legendą XIX-wiecznej gorączki złota, jaka ogarnęła Amerykę. On również wypuszczał się na australijską pustynię w poszukiwaniu bryłek złotego kruszcza. Przemierzał ją z detektorem do wykrywania metalu, przyczepionym do podwozia samochodu. Zdarzało się, że nie wracał z pustymi rękoma. Nie była to jednak działalność zarobkowa, lecz hobby. Mieszkańcy Australii wciąż pamiętają jednak o tym, że 90 lat temu jeden z poszukiwaczy znalazł złoty samorodek o wadze 36 kg. Już trzecie pokolenie żyje dzięki niemu w dostatku...

– Tak naprawdę dziś można zarobić głównie na uzyskiwaniu złota z minerałów – uważa.

Złoto w Bałtyku i Sudetach?

W 1990 roku przyjechał na kilka miesięcy do Polski. Pobyt w kraju był tylko przystankiem przed dalszą wędrówką. Postanowił z Australii przenieść się do Kanady, której klimat i przyroda bardziej mu odpowiada. Dysponując wolnym czasem pomiędzy załatwianiem „papierkowych” spraw, zaczął poszukiwać złota w Polsce.

– Byłem prawie pewny, że w Polsce znajdują się złoża złota – mówi Andrzej Płóński. – Odwiedziłem m.in. kopalnię miedzi w Lubinie. Jej dyrektor stwierdził, że złota nie ma, a odzyskiwanie metali szlachetnych ze starych zespołów elektronicznych nie jest opłacalne. Pobrałem próbki rudy i wysłałem je na badania do Adelajdy w Australii. Wyniki były pozytywne. A więc złoto w Polsce jest!

Jego przypuszczenia znalazły także potwierdzenie podczas badań rudy kopalni w Złotym Stoku na południu Polski. W miejscowości tej znajduje się kopalnia złota oraz Muzeum Złota. Muzeum to w 1997 roku zostało zamknięte ze względu na trudności finansowe. Zamknięta miała zostać również kopalnia.

– W końcu jednak rozpoczęto wiercenia w Złotym Stoku. Potwierdziły się moje wieloletnie badania i przekonanie, że istnieją w Polsce złoża złota opłacalne do eks-

ploatacji – Andrzej Płóński uważa, że wpływ na „odkrycie” szlachetnego kruszcza w kopalni w Złotym Stoku to także jego zasługa. – Według mnie, w Polsce jest tyle złota, że gdyby uruchomiono specjalną linię technologiczną, można byłoby wydobywać 6 ton złota rocznie, a obecnie wydobywa się zaledwie 50 kg. Większość pokładów złota znajduje się na terenie Kombinatu Polska Miedź w Lubinie.

Jego zdaniem, złoto jest także w polskich rzekach górskich, w starych kopalniach w Sudetach, na dnie Bałtyku.

Jak za dawnych czasów

Od ośmiu lat Andrzej Płóński mieszka w Kanadzie w pobliżu Calgary, gdzie pracuje w firmie budującej domy. Wolny czas poświęca na poszukiwanie złota. Przyznaje, że szuka kruszcza nie do końca legalnie.

– Zgodnie z przepisami, żeby prowadzić poszukiwania legalnie, trzeba wykupić koncesję, kupić działkę i szukać jedynie na niej. W przypadku znalezienia kruszcza, trzeba zapłacić duży podatek dochodowy oraz zgodnie z tradycją jeden procent wartości samorodka należy się królowej angielskiej – wylicza.

Do niedawna sporo ludzi pozostającej bez stałej pracy trudniło się

w Kanadzie szukaniem złota. Byli to głównie ludzie lubiący przygody i wędrowny tryb życia. Nie znajdowali tyle kruszcza, żeby wieść dostatnie życie czy chociażby utrzymać się, ale otrzymywali zapomogi socjalne i jakoś wiązali koniec z końcem. Ostatnio wysokość zapomóg zmniejszyła się. Dlatego – paradoksalnie – szukaniem złota zajmują się ludzie majątni oraz mający stałe źródło dochodów. Wielu z nich nie wykupuje koncesji.

– Kanada to duży kraj. Nikt praktycznie nie sprawdza, czy ktoś w górach szuka złota. Jedynym ryzykiem jest spotkanie poszukiwacza, który wykupił koncesję... – mówi Andrzej Płóński.

Suchanie złota to ciężka praca. Fakt ten nie zniechęca jednak poszukiwacza-amatora. W czasie urlopu wyjeżdża w kanadyjskie góry. Rozbija się nad rzekami, gdyż woda wypłukuje szlachetny kruszec z wulkanicznych skał. Rozkłada zestaw połączonych ze sobą skrzynek, wrzuca do nich piasek i pompuje wodę. Jeśli w piasku z dna rzeki są jakieś grudki złota, woda spłukuje je do ostatniej skrzynki. Czasami szuka złota, stosując najstarszą metodę. Wysypuje piasek do starego metalowego talerza i obracając nim słucha, czy po dnie nie szoruje samorodek...

Wierzy, że i teraz ludzie znajdują duże ilości złota. Nikt się tym jednak nie chwali.

ję

Wydarzenia ostatnich lat w sekcji piłkarskiej Jagiellonii próbowano przedstawiać w konwencji westernu. Rolę dzielnego szeryfa dziennikarze powierzyli Mirosławowi Mojsiuszce, czarnym charakterem został w ich oczach Waldemar Dąbrowski. Mam pewne podstawy, aby porozdzielać te role inaczej. Może to będzie antywestern, może dokument z elementami sensacji...

PIŁKARSKI WESTERN

EDMUND BUREL

Kibic przyniósł mi niebieską teczkę. Mieści się w niej 146 wycinków prasowych. Porządnie, chronologicznie poukładane, wiele z nich poznaczonych śladami kolorowych flamastrów, widać, że były wielokrotnie czytane. Najstarsze są z połowy roku 1994. Wówczas to stanowisko piłkarskiego menedżera objął w Jagiellonii pan Waldemar Dąbrowski, właściciel prywatnej firmy.

Manager

Niemal wszystkie wycinki w niebieskiej tece traktują o managerze bardzo źle. Później coraz częściej pojawia się w nich nazwisko Mirosława Mojsiuszki, bez wyjątku



Mirosław Mojsiuszko jako dzielny szeryf

w doskonałym kontekście. Ale przypomnijmy najpierw pokrótce rolę Waldemara Dąbrowskiego.

Piłkarze Jagiellonii zakończyli sezon 1993/94 w II lidze na 10. miejscu z dorobkiem 32 punktów. Od 15 czerwca 1994 roku do czerwca 1995 Waldemar Dąbrowski przejął na siebie finansowanie piłkarzy i trenerów. W myśl umowy z klubem, pan Dąbrowski za swoją pomoc finansową zażądał zabezpieczenia, którym miały być kwoty z ewentualnych transferów Marka Citki, Jacka Chańki i Tomasza Frankowskiego. 1 stycznia 1995 roku podpisano aneks do umowy, w myśl którego manager miał otrzymać 100 procent kwoty transferowej za Frankowskiego i po 70 procent za Chańkę i Citkę. Proszę zauważyć, że „stuprocentowy” Frankowski wówczas nie mieścił się nawet w podstawowej jedenastce drugoligowców.

W czasie swego rocznego zarządzania Waldemar Dąbrowski wyłożył na rzecz klubu miliardowe kwo-

ty. Piłkarze Jagiellonii jeździli na zgrupowania do Belgii, Austrii. Z wypowiedzi ówczesnie grających w klubie piłkarzy wynika, że ich interesy zostały zabezpieczone. Ale pan Dąbrowski dyktował swoje, często twarde, warunki klubowym władzom.

Prasa pisała: „W interesach zawsze silniejszy dyktuje warunki, a klub był w fatalnej sytuacji i nie miał wielkiego wyboru. Dzięki pieniądзом Dąbrowskiego klub przetrwał. Obie strony dotrzymały umowy” – „Gazeta Współczesna” 15 marca 1995

Zaczęły się schody

Sielanka na linii Dąbrowski – Jagiellonia kończy się z chwilą sprzedania do Francji Frankowskiego. Działacze klubu mają za złe sposoby transferów, chociaż wszystko odbywało się zgodnie z wcześniejszymi umowami. Ten nie pozostaje dłużny, wytykając im ignorancję w sprawach ekonomicznych i niewywiązywanie się z umów. Dochodzi do zmiany zarządu. Fotel opuszcza prezes Andrzej Pietrzyk. Nowym zostaje Jerzy Kiersnowski, uważany za człowieka Dąbrowskiego. Za takiego samego uchodzi dyrektor klubu, Bogdan Szczęg.

„Trudno się dziwić Dąbrowskiemu, że dąży do pełnej kontroli nad klubem – pisała wówczas „Gazeta Współczesna” – w biznesie trzeba mieć większość udziałów, a na dziś Dąbrowski dysponuje tylko dwoma zawodnikami.”

„Pełna kontrola nad klubem” zakończyła się jednak, również zgodnie z umową, po roku. Za rok Jagiellonia spadła do III ligi. Były manager koncentrował się tylko na działalności w komisji rewizyjnej.

Na scenę wkroczyła nowa postać.

1997 – rok Mirosława Mojsiuszki

Powrót na stanowisko trenera Jagiellonii byłego asystenta Janusza Wójcika wywołał wśród kibiców niemal euforię. Mirosław Mojsiuszko objął Jagiellonię w chwili, gdy jej piłkarze zajmowali drugie miejsce w III lidze z bardzo realnymi szansami na powrót do grona drugoligowców. Od początku deklarował, że powrócić mały czasy świetności. Za panem Mirkiem stanęły murem wszystkie białostockie sportowe media. Jednocześnie on sam rozpoczął starania o uzyskanie, podobnie jak poprzednio pan Dąbrowski, „pełnej kontroli nad klubem”.

W grudniu rozpoczęła się kampania z udziałem mediów, kibiców i tacek. Przyczyną była próba usunięcia trenera Mojsiuszki z tego stanowiska przez prezesa Bogdana Szczęg. W tamtym akurat czasie była to próba niefortunnna, chociaż wydarzenia wiosny 1998 jakby dodały jej wiarygodności.

Przywołajmy tekst załącznika do umowy o pracę trenera Mirosława Mojsiuszki z 1 lipca 1997 roku. Punkt pierwszy brzmi:

„Celem strategicznym pracy trenera na rundę jesienną 1997 roku jest zdobycie przez zespół seniorów BKS Jagiellonia czołowej pozycji, dającej szansę walki o awans do II ligi. O ile w ocenie Zarządu klubu ten cel nie zostanie osiągnięty, strony mogą rozwiązać umowę-zlecenie.”

Wiosną tegoż roku Jagiellonia spadła do IV ligi. Cel strategiczny dostał w łeb.

Nic mi jednak nie wiadomo o zmianie tegoż załącznika w jego dalszej części. A tam, w punkcie szóstym, wynagrodzenie trenera ustala się na sumę 3.680 złotych plus premie za wygrane i zremisowane mecze w wysokości 10 procent ogólnych premii przeznaczonych zawodnikom. W



Waldemar Dąbrowski, czarny charakter białostockich mediów

przypadku awansu do II ligi premie te, zgodnie z załącznikiem, byłyby podwojone.

O finansach, jakie otrzymywałby trener w związku ze spadkiem do IV ligi, mowy w załączniku nie ma. To zresztą jest dla naszego bohatera mniej ważne. Po prostu został prezesem klubu i obecnie sam rozdziela trenerskie pensje i premie.

Ponieważ w tekście tym staram się unikać pisania na zasadzie „być może”, nie wnikam szczegółowo w problem, ilu trenerów piłkarskich zatrudnia seniorska czwartoligowa Jagiellonia obecnie i jak się ma do tego statut PZPN o amatorsztwie w IV ligach.

Niezbędni Flery i Maciejczuk

Przed jesienną rundą sezonu 1998 w telewizyjnej rozmowie z red. Andrzejem Godlewskim trener i prezes Mojsiuszko na pytanie, czy Jaga wróci do II ligi odpowiedział, że będzie trudno, bo Dąbrowski zabrał mu dwóch podstawowych zawodników. Chodziło o Roberta Flerego i Krzysztofa Maciejczuka.

Gwoli wyjaśnienia, Flery to wychowanek zambrowskiej Olimpii, a Maciejczuk – białostockiego Włók-

niarza. W Jagiellonii znaleźli się li tylko za sprawą pana Dąbrowskiego, który jest pełnoprawnym właścicielem kart zawodniczych.

Zagrali zresztą w podstawowym składzie w przegranym meczu inaugurującym rundę wiosenną z warszawskim Okęciem tylko dzięki dobrej woli właściciela ich kart.

Tą dobrą wolą trener i prezes Mojsiuszko skomentował:



Waldemar Dąbrowski, czarny charakter białostockich mediów

„Niech pan Dąbrowski zajmie się swoimi sprawami, a nas zostawi w spokoju.” (Kurier Poranny 9.03.1998)

Dąbrowski zostawił, Jagiellonia spadła jeszcze niżej.

Transfery, transfery...

Od stycznia do marca we wszystkich białostockich mediach trwał festiwal Mirosława Mojsiuszki. Wypłynęła sprawa raportu Urzędu Kontroli Skarbowej z działalności Jagiellonii w 1995 roku.

Kontrolerzy skarbowi uznali ważność wszystkich umów transferowych zawieranych przez Waldemara Dąbrowskiego, czego najlepszym dowodem jest żądanie zapłaty podatków od tych kwot. Kontrolerzy domagają się zresztą podatków od kwot należnych, a nie otrzymanych. Szkopuł w tym, przynajmniej dla pana Dąbrowskiego, że należnych od Jagiellonii sum nie otrzymał do dziś. Są więc ważne umowy, ważne rozstrzygnięcia skarbowców i... tylko pieniędzy nie ma.

Transfery są jednak w Jagiellonii nadal. Umowy jakby podobne... Jedną z nich dotyczy litewskiego piłkarza z Żalgirisu Wilno, Klisisa Rimasa.

Oto fragment:

– Koszty utrzymania i wynagrodzenia piłkarza w sezonie jesień 1997 i wiosna 1998 ponosi BKS Jagiellonia.

– Strony stwierdzają i zapewniają Mirosławowi Mojsiuszko wyłączne prawo decydowania o dalszym transferze Klisisa Rimasa, w tym gdzie i za jaką kwotę zostanie transferowany.

– Z kwoty transferowej 80 procent otrzyma Mirosław Mojsiuszko, a 20 procent BKS Jagiellonia.

Umowę podpisano 30 października 1997 roku, a Zarząd reprezentują Bogdan Szczęg i Zenon Szalecki.

Klisisa Rimasa sprzedano do II-ligowego Świtu Nowy Dwór Mazowiecki oficjalnie za kwotę 20 tysięcy złotych!

Gdyby tak naprawdę było, proponowałbym nowym władzom klubu przeprosić się z Waldemarem Dąbrowskim, który sprzedałby zapewne Litwinu za kwotę kilkakrotnie wyższą. Wystarczy poczytać transferowe cenniki drukowane przez prasę.

Checiałbym również zacytować stenograficzną niemal wypowiedź „piłkarskiego handlowca” z jednej z łódzkich drużyn:

– Ten Litwin za dwadzieścia tysięcy złotych? Nie pomylił pan waluty. Za tyle to ja mogę kupić chłopca do podawania piłek. Bądź pan poważny.

Wysłuchałem jednak nagrania rozmowy, w której jednoznacznie wynika, że Klisis Rimas kosztował jego nowych pracodawców 80 tysięcy złotych. Odpowiedź na pytanie, gdzie podziało się 60 tysięcy złotych polskich nowych, nie leży już w moich kompetencjach.

O tym, ile kosztował Frankowski czy Chańko, białostockie media pisały i mówiły 26 razy (tyle jest przynajmniej wycinków w niebieskiej tece kibica). Znakomita większość tych tekstów bazuje na stwierdzeniach „podobno”, „być może”, „jedna pani drugiej pani”... itp.

O okolicznościach transferu Klisisa Rimasa piszę po raz pierwszy. Chyba nie ostatni. O transferze Sobolewskiego do płockiej Petrochemii jeszcze nie pisało.

Za to pisze się i mówi dużo i głośno o Mirosławie Mojsiuszce. Ostatnio słyszałem w białostockiej Telewizji, że „szeryf” chce zbudować na Jagiellonii stadion z prawdziwego zdarzenia za 200 miliardów starych złotych. Z rozmowy z tym samym dziennikarzem dowiedziałem się również, że roczne utrzymanie obecnego zespołu piłkarskiego Jagiellonii ma kosztować około 12 miliardów.

Stadion – rozumiem – typowa kielbasa wyborcza, ale miliard złotych mieściłby na amatorską czwartą ligę! To już kawior!

W westernie wszystko jest czarno-białe. W westernie zawsze jest dobry i zły charakter. W westernie zawsze dobro zwycięża. Jednak pisanie w konwencji westernu o dzisiejszej Jagiellonii miało się celem. Skąd wziąć tych dobrych...

REKLAMA

Józef Mozolewski

lat 43, żonaty, dwoje dzieci. Poseł na Sejm RP.
Przewodniczący Zarządu Regionu Białostok NSZZ „Solidarność”.
Zamieszkały w Mońkach.

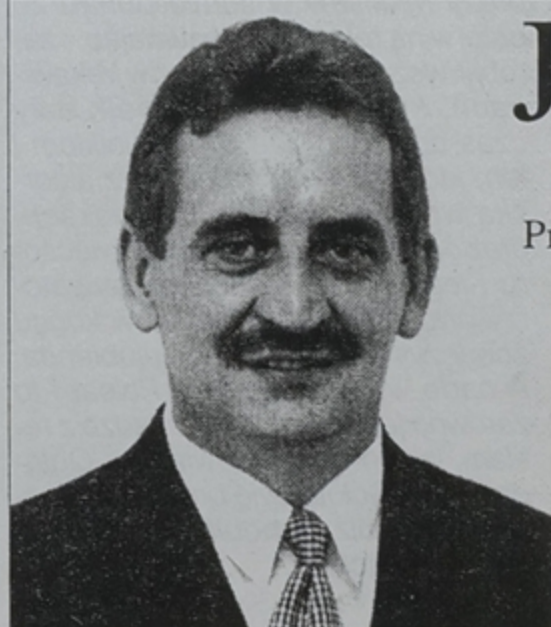
KANDYDAT NR 1

NA LIŚCIE NR 2 AWS

DO SEJMIKU WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO

OKRĘG WYBORCZY NR 7

MOŃKI, KOLNO, GRAJEWO



„Zaklinacz koni” jest kolejnym świetnym filmem Roberta Redforda

Końska terapia

Dotychczas nie mająca za wiele czasu dla swojej córki dziennikarka, podejmuje kolejną zaskakującą decyzję w swoim życiu. Zabiera kalekie dziecko i oszpeconego konia w podróż do dalekiej Montany, czując podświadomie, iż może to być jedynym lekarstwem, jedyną szansą na odmianną życie całej trójki.

Wspaniałe, galopujące konie śni Grace (Scarlett Johansson) na początku „Zaklinacza koni”. Jest jeszcze wcześniej rano, gdy nastolatka wybiega ze swojego domu położonego na przedmieściach Nowego Jorku i biegnie w stronę stajni. Po drodze spotyka koleżankę i szczebiocząc o chłopakach dosiada ją swoich ulubionych rumaków. Przy pokonywaniu wzniesienia koń jej przyjaciółki ześlizguje się po zlodowaciałym śniegu na drogę, ciągnąc za sobą Grace. Z dużą szybkością zbliża się do nich ogromny TIR i już wiemy, iż nieszczęścia nie da się uniknąć. To koniec sielanki. Grace zostaje poważnie ranna i konieczna jest amputacja nogi. I tak ma więcej szczęścia niż towarzysząca jej dziewczynka, która ginie w miejscu. W wypadku



poważne obrażenia odnosi także Pielgrzym, koń Grace. Zwierzę znajduje się w szoku i jest bardzo agresywne. Cierpi, i zdrowy rozum wskazuje na jedyne możliwe zakończenie tych męczarni. Matka dziewczynki Annie MacLean (Kristin Scott Thomas), dziennikarka i szefowa firmy wydawniczej, niespodziewanie nie zgadza się na to.

Grace nie może pogodzić się ze swoim nieszczęściem. Zamyka się w sobie, wstydy się chodząc do szkoły, boi się, iż nikt jej nie zechce ze sztuczną nogą. Podobnie, jak w przypadku Pielgrzyma, nieszczęście wywala w niej agresję. Annie nie potrafi znaleźć rozwiązania tego problemu. Nagle dowiaduje się o istnieniu zaklinacza koni, który potrafi uleczyć duszę zwierzęcia. Dotychczas nie mająca za wiele czasu dla córki dziennikarka, podejmuje kolejną niespodziewaną decyzję. Zabiera konia i kalekie dziecko na przejażdżkę do dalekiej Montany, czując podświadomie, iż ta podróż może być jedynym lekarstwem, jedyną szansą na odmianną życie całej trójki.

„Zaklinacz koni” jest adaptacją słynnej powieści Nicholasa Evansa, pod tym samym tytułem, którą sprzedano na świecie w ponad 10 mln egzemplarzy. Na ekran przeniósł ją Robert Redford, który wystąpił także w roli producenta oraz reżysera i zagrał tytułową postać.

Redford po raz kolejny nie pomylił się. „Zaklinacz koni” jest ciepłym i mądrym filmem o przemianie, jaka nigdy nie byłaby udziałem nowojorczyków, gdyby nie tragiczny wypadek. Annie i jej córka zostawiają miasto i wszędobylską cywilizację daleko za sobą i trafiają do krainy, gdzie nikomu nie przyszło do głowy stawiać znaków drogowych,

gdyż sama natura pełna jest „drogow-szkazów”. Trzeba je tylko umieć czytać. W świecie tym zupełnie zbędna jest także komórka, która świetnie nadaje się tylko do straszenia koni. Farmerzy doskonale porozumiewają się na odległość... machając kapeluszami. Dwie udręczone kobiety trafiają więc do raju, gdzie wszyscy żyją po bożemu, zawsze świeci słońce i prosi, szczęśliwi ludzie postępują w zgodzie z naturą, przekonani o tym, iż dobrze wybrali swoje miejsce na ziemi.

Annie i Grace przechodzą swoją edukację, która kończy się oczyszczeniem. W roli nauczyciela występuje zaklinacz koni, potrafiący zajrzeć w duszę równie dobrze zwierzętom, jak i ludziom. Jesteśmy więc świadkami wielkiego wtajemniczenia, w czasie którego kobiety uświadamiają sobie, co jest w ich życiu najważniejsze. Świat przyrody pomaga przywrócić harmonię duszom i chociaż z trudem potrafią opuścić to cudowne miejsce, wyjeżdżają oczyszczone i uzdrowione.

Redford zrobił kolejny ważny film (pamiętacie wspaniały „Quiz Show”?) i chociaż zawarta w nim teza jest może nieco bajkowa, to idę o zakład, iż takich magicznych miejsc moglibyśmy znaleźć w naszym kraju całą masę. Gorąco polecam „Zaklinacza koni” (fantastyczne zdjęcia!), chociaż momentami niebezpiecznie ociera się o banał i kicz. Jest to jednak bardzo mądry film dla całej rodziny, który na długo pozostaje w sercu.

Maciek Sulima

Zaklinacz koni. USA, 1998 r. Reżyseria Robert Redford. Wykonawcy: Robert Redford, Kristin Scott Thomas, Sam Neill, Diane Wiest, Scarlett Johansson. Czas 168 min. Kino Pokój.

Z NOTATNIKA TELEMANIKA

Największe wydarzenie telewizyjne ostatnich kilku miesięcy – oczywiście walka Gołoty. Taka jest opinia zdecydowanej większości telewidzów, niezależnie już od oceny samego pojedynku. Polsat, wykładając ogromne pieniądze na przeprowadzenie bezpośredniej relacji z tego wydarzenia, zrobił kolejne kapitalne posunięcie w kierunku zdystansowania TVP. Na wielki powrót Gołoty przed telewizorem szykowały się całe rodziny. Obstawiano rundę, w której nasz as położy na deski przeciwnika oraz czy ręka nie opadnie mu „nazbyt nisko”. Płeć piękna chcąc nie chcąc również musiała w tym (licznie) zakrapianym świecie polskiego sportu uczestniczyć. Po walce najprawdopodobniej zachodziła w głowę, o co też było tyle krzyku? Ale kobieta nigdy nie rozumie do końca ducha prawdziwej męskiej rywalizacji, nawet jeżeli dwóch facetów odzianych w szorty tańczy wokół siebie i zamiast okładać się pięściami, wykonuje dziw-

ne skrety tułowia. Jednym słowem było co świętować i w końcu mogły załopotać biało-czerwone sztandary.

A Polak liczył kasę. Prawie 20 milionów Polaków śledzących przed telewizorami, stacja umilała czekanie na każdą z rund reklamami. W czasie ok. 2-godzinnej transmisji z tej imprezy mieliśmy w sumie ponad 20 przerw na reklamy. Reasumując – zarobili wszyscy: i ten facet w rękawicach, który w jednej z walk cały czas uciekał przed przeciwnikiem i ten, który po każdym ciosie z aktorską wprawą kładł się na deskach, oraz oczywiście sam bohater wieczoru i jego rywal. Zarobili organizatorzy oraz fani Gołoty, którzy w końcu zobaczyli w akcji swojego ulubieńca. A nade wszystko zarobił Polsat i to zarówno jeśli chodzi o pieniądze z reklam, jak i o głosy telewidzów. Ogłędających Gołotę było bowiem znacznie więcej niż niepokite dotychczas „Wiadomości”.

(MS)

POSTAĆ MULTIMEDIALNA

Bez pardonu

O jego walkach mówią wszyscy, a gdy pojawia się w Polsce podążają za nim tłumy bezprzekładnych fanów. Wystarczył jeden pojedynek, by stał się najbardziej znanym i popularnym sportowcem z nad Wisły, któremu sam Kazik poświęcił piosenkę. Od tej pory na świecie oprócz papieża Polaka oraz Wałęsy, znane jest jeszcze jedno nazwisko – Gołota.

Andrzej Gołota urodził się w Warszawie, w 1968 roku. Jego rodzice szybko uznali swój związek za pomyłkę, a wychowaniem chłopca zajęła się babcia i ciocia. Andrzej nie był ułomkiem i w szkole raczej to on dawał kolegom wycisk. A bił się często, gdyż jego jękanie było przyczyną niewybrednych żartów. Gdy przekonywanie go, by nie używał zbyt często pięści nie przynosiło efektów, posłano Andrzeja na... trening bokserski. Trenował niezwykle intensywnie i szybko zaczął sprawiać manto znacznie starszym i bardziej doświadczonym zawodnikom. Karierę zrobił błyskawicznie, zostając mi-

strzem Polski oraz brylując w międzynarodowych turniejach. W wieku 20 lat był już brązowym medalistą Igrzysk Olimpijskich w Seulu.

Gołota nigdy nie był grzecznym chłopcem i zdarzało mu się wcześniej ruszyć ręką, niż głową. Na swoim koncie ma sprawę o pobicie milicjanta na służbie, napad z użyciem niebezpiecznego narzędzia oraz gwałt. Bokserski zdaje sobie sprawę ze swoich grzeszków i często bierze udział w akcjach dobroczynnych, pomagając np. domom dziecka oraz ofiarom powodzi.

Mariolę poznał w Chicago. Ślub cywilny jednak wzięli w Polsce, w 1990 roku. Po tej ceremonii państwo młodzi wyjechali za Ocean i tam odbył się ślub kościelny. Po roku na świat przyszła Ola. Wówczas chluba polskiego boksu zarabiała na życie pracą na budowie, a Mariola rozpoczęła studiowanie prawa. Życie nie było łatwe i porywczy charakter Andrzeja wcale go nie ułatwiał. Zdecydowali się na rozwód. Gdy kryzys minął postanowili, iż będą dalej ze sobą uszanowując śluby kościelne. Niedawno na świat przyszedł Andrzej junior.

Za swoją pierwszą zawodową walkę Gołota otrzymał 150 dolarów. Później już było znacznie lepiej. Ale o tym wie przecież każde dziecko...

(MS)

PODRÓŻE PO INTERNECIE

Tatuaze i UFO

Zanim ktoś zdecyduje się na przyozdobienie własnego ciała tatuażem, powinien koniecznie sprawdzić, jak wyglądają ludzie, których skóra została pokryta rysunkami. W Internecie jest na ten temat sporo informacji. Natomiast fanom zjawisk dziwnych i niewytłumaczalnych warto polecić stronę poświęconą UFO oraz wszelkim innym pokrewnym zjawiskom, których nikt nie potrafi wytłumaczyć.

Coraz więcej osób w Polsce decyduje się na ozdobienie własnego ciała tatuażem. Jednak przed podjęciem takiej decyzji trzeba zastanowić się, czy warto ozdobić skórę na całe życie, a jeżeli tak, to jaki rysunek i gdzie najlepiej jest go umieścić. W Internecie można przejrzeć galerię kilkudziesięciu wzorów tatuaży. Są tu też zdjęcia osób, które zdecydowały się na umieszczenie kolorowych rysunków na własnym ciele. Pod adresem (<http://fiko2.onet.pl/hotbird>) znajduje się także spis profesjonalnych salonów tatuażu.

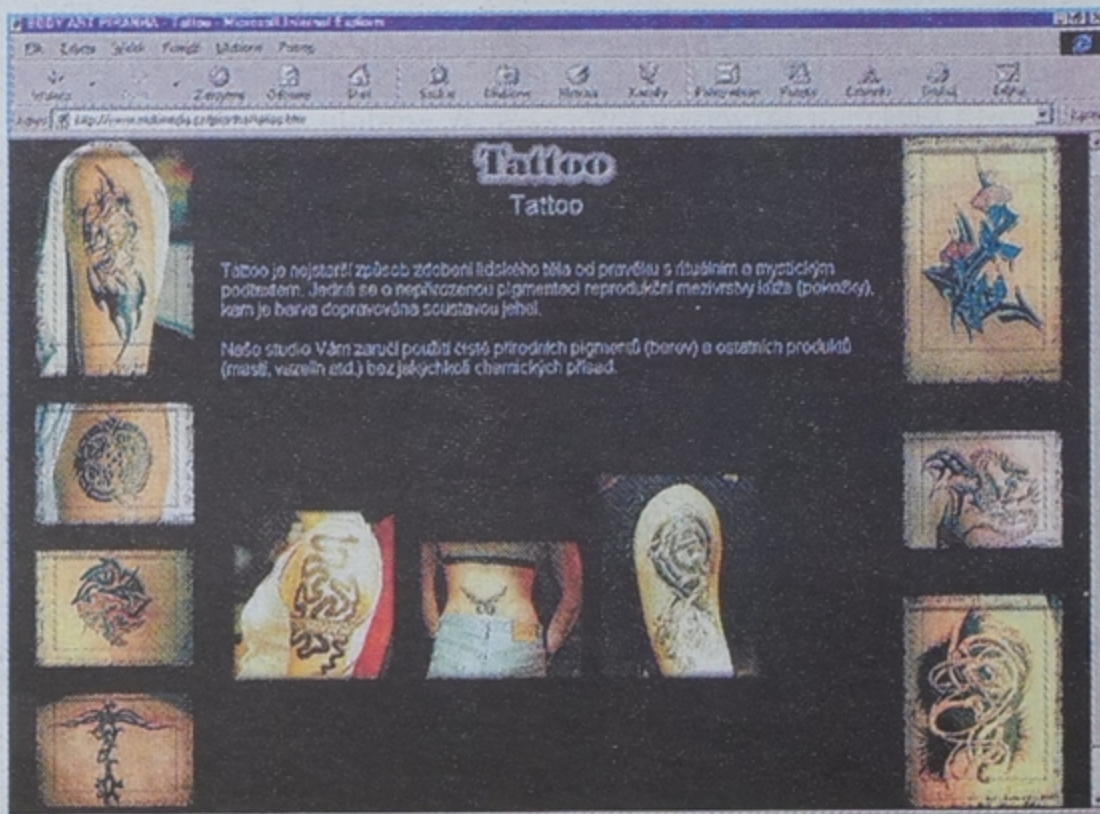
Znaczną część sieci objęli w swoje posiadania wielbiciele zjawisk niewytłumaczalnych, paranormalnych oraz ufolodzy. Na przykład pod adresem (<http://www.randolf.com>) znajdują się ciekawe informacje na temat przepowiedni różnych znanych osób. Poza tym są tu zawarte dane o wie-

lu zjawiskach, które do dziś nie zostały wytłumaczone w żaden sensowny sposób i są w sprzeczności z poznanymi prawami fizyki i chemii.

Bardzo ciekawie prezentuje się strona umieszczona pod adresem (<http://www.ii-to.tarnow.pl/>). Autorzy umieścili tu informacje o katastrofie meteorytu tunguskiego, można zobaczyć klasyfikację nie zidentyfikowanych pojazdów latających oraz krótkie filmy, gdzie autorom udało się zapisać pojawienie się UFO na ziemi. Bardzo ciekawą częścią tej witryny są strony poświęcone wizerunkowi twarzy umieszczonym na Marsie. Można zobaczyć tutaj zdjęcia, które według wielu osób są dowodem na to, że obca cywilizacja kiedyś odwiedziła tę planetę. Kolejną ciekawą informacją zawartą pod tym adresem jest ta ujawniająca, że na orbicie Księżyca został odkryty satelita nieznanego pochodzenia.

Od wielu lat ludzie fascynują się przepowiedniami Nostradamusa. Witryna, która poświęca temu tematowi sporo miejsca, znajduje się pod adresem (<http://www.pobox.com/m/macpar>). Tutaj można znaleźć między innymi strony poświęcone rozważaniom na temat przyszłości najbardziej znanych osób na świecie według wizji Nostradamusa.

JBB



MULTI PLOTKI

Edyta Górniak...

...i Robert Kozyra są parą, którą media zajmują się wyjątkowo często. Ich zdjęcia, gruchających nieczym gołąbki, można obejrzeć w prawie każdym plotkarskim tygodniku. Wszystko wskazywało na to, iż to co nie udało się z Kordkiem, Gembrowskim oraz z Kraszką, wyjdzie naszej gwiazdki piosenki z dziennikarzem radiowym Kozyrą. Coś jednak w tym związku zaczęło ostatnio grzyznąć. Znajomi przypomnieli sobie, iż na koniec września ustalony był termin ślubu, a tymczasem zaproszenia nie doszły. Edyta powróciła też do dawnej „śpiewki” pod tytułem: „tak trudno trafić na tego właściwego”. Nie stawiała się na nagraniu programu w TVP oraz zapomniiała o koncercie w Łazienkach. Czyżby koniec jednej z najgłośniejszych miłości ostatnich miesięcy?

Liam Gallagher...

...wokalista nicco zapomnianej ostatnio grupy Oasis postanowił przypomnieć o swoim istnieniu za pośrednictwem prasy, w nieco inny sposób. Gwiazda wróciła (nie po raz pierwszy) pijana do domu i przystąpiła do awantury. Liam pomyślał swoją o 6 lat starszą żonę Patsy Kensit i kazał jej się wynosić, razem ze swoim synkiem Jamesem. Aktorka wezwała taksówkę i spełniła życzenie męża-awanturnika. Patsy jest już zmęczona 17-miesięcznym małżeństwem z wokalistą Oasis i najprawdopodobniej zakończy się ono rozwodem.

Natalia Kukulska...

...ma już na swoim koncie udział w kilku reklamach. Niedawno skorzystała z mocno zbliżonej formy zarabiania pieniędzy, mianowicie została patronką salonu jubilerskiego „Natalia”. Piosenkarka przecinała wstęgę i pełniła honory gospodyni domu. O tym, jaką kwotę przełał na jej rachunek złotnik, będący fanem Kukulskiej, prasa milczy.

(MS)

Wizjonerka urody

Spektakl, który odbył się w czwartkowy wieczór w Akademii Teatralnej w Białymstoku, organizatorzy usytuowali we właściwym miejscu: promocja firmy Heleny Rubinstein stała się multimedialnym widowiskiem, łączącym różne dziedziny sztuki – fotografię, muzykę, film, poezję, taniec światła, elementy „baletu” dłoni wizażysty – stanowiące tło dla pokazu kosmetycznego. Szczególną rolę pełniły adresatki spektaklu, bo sama Helena Rubinstein zawsze twierdziła, że kobieta to żywe dzieło sztuki.

„Uroda była jej zawodem, sztuka pasją jej życia, a nauka filozofią” – do takiej definicji sprowadza twórczość Heleny Rubinstein firma, założona przez tę niezwykłą Polkę u progu XX wieku. Pani Helena urodziła się w 1870 roku w Krakowie – na wielkim ekranie pokazano całą rodzinę. Bardzo pragnęła być lekarzem, jednak alergia uniemożliwiła jej spełnienie marzeń. Zainteresowanie kobiecą naturą odziedziczyła chyba w genach: opuszczając 100 lat temu Polskę (w 1898 r.) zabrała słoiczek kremu swojej mamy, otrzymany niegdyś od słynnej aktorki Heleny Modrzejewskiej. W dwa lata potem już sprzedawała krem „Valaz”, autorstwa braci Lizuskich, polskich chemików, a w roku 1905 otworzyła pierwszy salon piękności z gabinetami zabiegowymi. Na ekspozycji w holu i na ekranie piękna pani z węzłem czarnych włosów, w białym fartuchu pracuje w laboratorium, uczy kobiety masażu twarzy, podziwia nagie rzeźby.

Przyporównywana do genialnych twórców swojej epoki (i przyjaciół), Pabla Picassa i Salvadora Dali, Helena Rubinstein zasłużyła na określenie „wielka wizjonerka, która stworzyła wizjonerską markę”. Jestem zdania – mawiała – że nie można zawodowo zajmować się urodą, kochając nie miętnie sztuki.

W latach 1908–15 jej salony powstały w Londynie, Paryżu, Nowym Jorku i całych Stanach Zjednoczonych. Przekonała środowisko lekarskie, że pielęgnacja urody nie jest blahym kaprysem. Postawiła więc na naukę: już w 1939 r. pojawił się – nie do wiary – pierwszy automatyczny tusz do rzęs waterproof, w roku 1950 – emulsja oczyszczająca itd. Swoją firmą kierowała aż do śmierci w roku 1965. Miała wtedy... 95 lat.

Marka Helena Rubinstein kontynuuje to, co zostało zawarte w przesłaniu założycielki: „Makijaż jest inspirowany miłością. Kobieta pragnie być podziwiana, głaskana spojrzeniami”. Dyrektor artystyczny Carlos Villalon opracował najnowszy, pełen poezji wariant kobiecej twarzy o nazwie „My Cinderella” (Kopciuszek). Na filmie dłoni o brokatowych paznokciach wyciąga z wody szklany pantofelek. Na ogromnym posterze (w czarnym tle sali plus reflektory) wyeksponowano twarz modelki o azjatyckich rysach, na innych – jej makro-oko (powieka górna żółta, dolna czerwona) i makro-usta (z zielonogranatową, brokatową szminką – jak ogromna rozchylona muszla z perłami zębów). Dzieła sztuki.

Prawdziwy pokaz odbywa się znacznie później, kiedy na ekranie obejrzymy film z uroczystości, jaka miała miejsce 7 stycznia br. w siedzibie UNESCO. To spełnienie marzeń Heleny Rubinstein – docenienie kobiet świata w nauce. Nagro-



Uroda, sztuka i nauka – oto, czym żyła Helena Rubinstein

dę im. Heleny Rubinstein wręczono – po raz pierwszy – czterem uczonym z różnych krajów, wybranym spośród blisko stu. W dwudziestce nominowanych do nagrody była też polska chemiczka.

Na ekranie przemawiała pani Beatrice Dautresme, dyrektor generalny marki HR. Osobiście poznali ją uczestnicy promocji, która niedawno



„Kwiecie Szanghaju, jesteś cesarzową nocy...” – białostocki wizerunek Kopciuszka Carlosa Villalona



Przedstawicielki HR lansowały również najnowsze preparaty z serii Face Sculptor i Force C



HR i perfumeria „Ksantia” zaaranżowały w Akademii Teatralnej multimedialny spektakl

miała miejsce w Warszawie w Muzeum Narodowym. Promocję w Białymstoku – zorganizowaną przez perfumery „Ksantia” państwa Małgorzaty i Leszka Korwin-Piotrowskich – firmowały reprezentantki Heleny Rubinstein, panie Agnieszka Krasicka i Eliza Zagańczyk.

Pokaz kosmetyczny z udziałem lokalnego Kopciuszka (fryzurę jak biały obłok wykonywał słynny fryzjer Dima) poprowadził Żenia, jak mówili o wizażystce przyjaciele, czyli przybyły ze stolicy kierownik artystyczny firmy Helena Rubinstein, Evgeny Loukianenkov (tak rosyjskie nazwisko zapisano w wersji na Zachód).

Pan Evgeny otóż stworzył wieną kopię egzotycznej twarzy Cindereilli z posteru i w świetle reflektorów objawiła się niezwykła postać w dobranych kolorystycznie atłasach, bossa, jak na Kopciuszka przystało, spowita w tajemniczą mgiełkę brokatu. Potem wizażysta wykonał wersję codzienną – na twarzy swojej stałej klientki, pani... Heleny.

– Makijaż szalenie mi się podobał – mówi projektant mody, Wojciech Bokłago de Bof w trakcie bankietu, przygotowanego przez restaurację „Arsenal”, na który sprawiedliwie zapracowali uczestnicy tego bardzo długiego i pięknego widowiska. – Promuje nie tyle może nowy typ urody, ale nowy typ jakości, jeśli chodzi o estetykę. To bardzo odważne zestawienia kolorystyczne, które rzucają się w oczy, ale decydują o tym, że wchodzimy w XXI wiek. Ja bym na miejscu organizatorów wyszedł i zrobił sesję zdjęciową z modelką w centrum miasta.

Krystyna Konecka
Fot. A. Zgiet

REKLAMA

KOLEJKA DO KASY

ZWIĘKSZA



SPRZEDAŻ

TOWARÓW

PARTNER I DORADCA



Ludzie stojący w kolejce rozglądają się „z nudów” po półkach, oglądają reklamy, sięgają po produkty, które znajdują się „pod ręką” i często podejmują impulsywną decyzję o ich zakupie.



ELZAB Delta

ELZAB Alfa

KASY ELZAB TO:

- polskie produkty dla polskich handlowców
- doskonała funkcjonalność, zaplecze techniczne i serwis
- pełny asortyment dla placówek wszystkich rozmiarów
- ewolucja konstrukcji zgodna z potrzebami rynku
- 5 lat gwarancji na igłowe mechanizmy drukujące

SUPERKONKURS Z TUNEJĄ W TŁE

Wszelkie informacje i adres najbliższego dealera uzyskasz pod bezpłatnym numerem infolinii:

0-800-63084

Zakłady Urządzeń

Komputerowych ELZAB S.A.

ul. Kruczkowskiego 39

41-813 Zabrze

Grupa RELPOL

Czas jest życiem

Z roku na rok wzrasta liczba kobiet, u których stwierdzono raka piersi. Niestety, zatrważająco rośnie też liczba pań, które z tego powodu giną. Rak sutka jest na pierwszym miejscu jeśli chodzi o zachorowalność i przyczyny zgonu. W regionie, podobnie jak w kraju, tylko połowa dotkniętych chorobą ma szansę na przeżycie. Zbyt późno się do nas zgłaszają – alarmują onkolodzy.

GRAŻYNA PAWELEC

Kobiety natomiast boją się raka, więc nie dopuszczając do siebie myśli, że „to” może je również dotknąć, ignorują jej symptomy. Zatem giną niejako na własne życzenie.

Choroby nowotworowe, mimo usilnych starań badaczy, skutecznie bronią tajemnicy swojego powstania. Chociaż notuje się znaczący postęp w coraz to wcześniejszej ich diagnostyce, to moment „narodzenia się” schorzenia ciągle trudno określić. Tym samym nadal jeszcze skutecznie broni się mit o nowotworach jako „plądze” naszych czasów, potęgując strach przed nią jako schorzeniu nieuleczalnym, a więc najgroźniejszym.

Nie kontrolowane „bujanie” komórek

Ze statystyk wynika, że co trzeci mieszkaniec krajów uprzemysłowionych zapada na nowotwór złośliwy, a prawie co piąty umiera z tego powodu. Chociaż obiektywnie długość życia społeczeństw wydłuża się, jednak im dłużej żyjemy, tym dłużej narażeni jesteśmy na działanie środowiskowych czynników rakotwórczych.

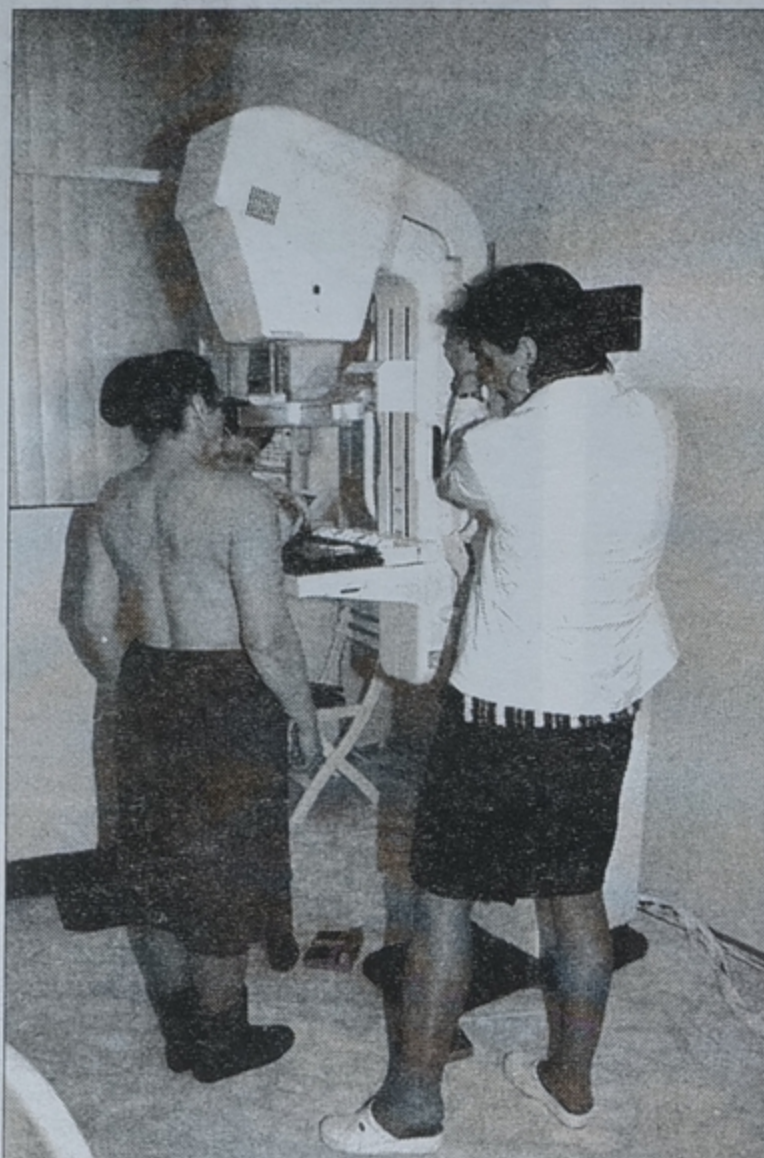
Nowotworem złośliwym zwykło się określać różne odmiany nie kontrolowanego „bujania” komórek. Może ono objąć okolice i całe narządy organizmu. Każdy narząd składa się z komórek wyspecjalizowanych do pełnienia przypisanych im funkcji. W kodzie genetycznym tych komórek zawarty jest program, który implikuje ich zadania, właściwości i rozwój. Jeśli program ten ulegnie zaburzeniu, komórki „gubią” swoją funkcję i wymykają się spod normalnej kontroli.

W każdej chwili i wszędzie powstają komórki nowotworowe, które są mniej dojrzałe i odporniejsze niż inne. Zazwyczaj komórki nowotworowe są rozpoznawane i unieszkodliwiane przez nasz układ odpornościowy. Jeśli jednak z różnych przyczyn układ immunologiczny „przegapi” jakąś komórkę nowotworową, wówczas może nastąpić jej namnażanie i dochodzi do powstania guza. Nie wszystkie guzy są jednakowe; z tego też względu niektóre z nich określa się mianem łagodnych, inne złośliwych. Wszystko zależy od tego, z jakich komórek się wywodzi i jaki rodzaj zaburzenia kontroli ich wzrostu wystąpił. Guzy łagodne są dobrze odgraniczone i nie atakują sąsiednich komórek. W przeciwnieństwie do guzów złośliwych, które są agresywne i podporządkowują sobie „sąsiadów”, atakując całe narządy.

Występują przy tym pewne – dające szansę leczeniu – prawidłowości. Jedną z nich jest zasada: im guz mniejszy, tym większa możliwość wyzdrowienia.

Nie ustalono zasadniczej przyczyny powstania nowotworu złośliwego. Mówiąc o etiologii wymienia się czynniki genetyczne, zachwianą sprawność układu immunologicznego, ale też wskazuje się na uwarunkowania środowiskowe i bierze pod uwagę działanie wirusów i bakterii.

Nie ma szczepień ochronnych, więc tego rodzaju zabezpieczenia nie wchodzi w rachubę. W walce z chorobą eliminuje się więc czynniki ryzyka. Wśród nich: papierosy, alkohol oraz skażenie środowiska i chemizacja życia.



Wielkość kobiet wciąż jeszcze wykonuje pierwszą mammografię dopiero wówczas, kiedy zmiany są już widoczne

Liczy się czas

Z danych Regionalnego Rejestru Nowotworów, który mieści się przy Regionalnym Ośrodku Onkologicznym w Białymstoku wynika, że z roku na rok wzrasta liczba zachorowań na nowotwory złośliwe, w tym na raka sutka. Wśród kobiet to schorzenie zbiera „najobfitsze” żniwa.

Opierając się na statystyce z 1995 roku (dane za rok 1996 dopiero się opracowuje, przy czym – zdaniem specjalistów – są one porównywalne do roku poprzedniego) wynika, że w województwie białostockim nowych zachorowań na raka piersi było 61, co w przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców daje tzw. współczynnik

zachorowalności 44,9 proc., tym samym plasując się na pierwszym miejscu wśród zachorowań na wszystkie nowotwory złośliwe. Z tego też powodu zmarło najwięcej kobiet. W Łomżyńskim – zachorowało 67 pań, czyli 37,9 proc., aż 17,5 proc. zmarło. W Suwalskim nowych przypadków raka sutka stwierdzono 90, czyli 36,9 proc. – zmarło 22,2 proc. chorujących.

Na raka piersi może zachorować każda kobieta, bez względu na wiek. Z chorobą można walczyć, kiedy wiadomo już, że rozwija się w organizmie. Dlatego w zmaganiu z nią, niezależnie od rodzaju nowotworu, liczy się czas. Im zmiany są mniejsze, tym większa szansa.

Niestety, trafiają do nas kobiety, u których zmiany są już wysoko zaawansowane, czyli w tzw. III i IV stopniu – mówi zastępca dyrektora Regionalnego Ośrodka Onkologicznego dr Maria Topczewska-Morełowska. – W Polsce wskaźnik wyleczalności wynosi 50 proc., kiedy na Zachodzie ponad 70 proc. Kobiety muszą zrozumieć: czas to życie. Nie do przecenienia jest więc samokontrola, zresztą 80 proc. zgłaszających się do nas kobiet same wykryły zmiany.

Nadal jednak jeszcze wiele kobiet nie ma właściwego nawyku samodzielnego badania piersi, które trzeba wykonywać co miesiąc. Strach paraliżuje i uniemożliwia racjonalne zachowanie, skutkując ignorowaniem zwiastunów choroby.

Objawami, które powinny skłonić kobietę do niezwłocznej wizyty u lekarza są: wyczuwalne malariekie guzy, stwardnienia, wciągnięta brodawka czy pomarszczona skóra piersi. Zwiastunem raka może też być nagła zmiana kształtu lub powiększenie jednej piersi, obrzęk zapalny oraz pojawianie się wydzieliny z brodawki. Kobiety, które ukończyły 35. rok życia, powinny wykonać mammografię piersi. Wskazane jest, by czterdziestolatki powtarzały badanie co dwa lata, a panie z ukończonym 45. rokiem życia – co roku.

Zdaniem onkologów, kobiety nie wyrobiły w sobie jeszcze nawyku badań profilaktycznych. Pierwsze mammografie zazwyczaj robi się wówczas, kiedy zmiany są już namacalne.

Tymczasem w ostatnich latach, mimo całej zapaści, jaką przeżywa ochrona zdrowia, znacznie poprawiła się dostępność do specjalistycznej diagnostyki. W Białostockim mammografii w celach profilaktycznych można poddać się w Regionalnym Ośrodku Onkologicznym, ale tu panie muszą czekać trzy miesiące, bo pierwszeństwo mają kobiety już leczone. Od ręki, ale ze skierowaniem, robiona jest mammografia w szpitalu wojewódzkim oraz szpitalu klinicznym. Prywatnie badanie kosztuje 65 zł i można je zrobić z dnia na dzień.

Na szczęście, co podkreśla dr Topczewska-Morełowska, chociaż nadal wiele jest do zrobienia w zakresie profilaktyki choroby, to świadomość kobiet w ostatnim czasie wyraźnie wzrosła. Swoje zasługi mają w tym media organizujące różne kampanie, m.in. „Październik – miesiącem różowej wstążeczki” zainicjowaną cztery lata temu przez miesięcznik „Twój Styl”.

I chociaż czasami różowa wstążeczka przypięta do ubrania jest bardziej świadectwem pewnej manieri, niż rzeczywistym zrozumieniem wagi problemu, to coraz częściej jest też delikatnym wyznaniem i próbą przypomnienia innym, że może warto powalczyć o siebie.

Powinni być czysti jak łaźnia i nieugięci

Policja w policji

JOLANTA GADEK

W Komendzie Wojewódzkiej Policji w Białymstoku wkrótce zacznie funkcjonować komórka nowego policyjnego pionu służbowego – Zarząd Spraw Wewnętrznych. Jest to „policja w policji”, a do jej zadań należy zwalczanie przestępczości wśród mundurowych.

Zarząd Spraw Wewnętrznych na szczeblu Komendy Głównej Policji funkcjonuje i ma już nawet na swoim koncie pewne sukcesy – powiedział komisarz Paweł Biedziak, rzecznik prasowy Komendanta Głównego Policji. – Pracownicy zarządu będą funkcjonować przy szesnastu komendach wojewódzkich, które znajdują się w siedzibach przyszłych województw, a więc i w białostockiej komendzie wojewódzkiej.

Paweł Biedziak stwierdził, że na rozmowę o liczbie etatów i nazwiskach jest jeszcze za wcześnie. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że w białostockiej komendzie wojewódzkiej etaty te będzie można policzyć na palcach jednej ręki. Rozkaz personalny w tej sprawie spodziewany jest pod koniec października. Wśród kandydatów na szefa białostockiej delegatury zarządu wymieniany jest nadkom. Janusz Rybakowski, komen-

dant rejonowy policji w Sokółce. Sam zainteresowany odmawia komentarzy na ten temat.

Funkcjonariusze z nowo tworzonego pionu nie będą podlegać pod komendantów wojewódzkich, lecz pod swoich zwierzchników z Zarządu w KGP. Zarząd Spraw Wewnętrznych natomiast jest wyłączony z pozostałych policyjnych struktur, jego szef podlega bezpośrednio pod komendanta głównego policji.

Nowy policyjny pion nie zmieni zasad funkcjonowania inspektoratów

komendantów wojewódzkich. Inspektoraty zajmują się wyjaśnianiem skarg na policjantów, różnego rodzaju kontrolami – np. ewidencjonowania czy archiwizacji.

Zarząd nie będzie się też zajmował postępowaniami dyscyplinarnymi, czyli nie będzie wyręczał stosownych komórek istniejących w wydziałach kadr komend wojewódzkich – mówi komisarz Paweł Biedziak. – Będzie to wydział typu operacyjnego, którego celem będzie wykrywanie nieuczciwych policjantów. Ale nie

takich, którzy wzięli 5 złotych łapówki. Takich drobnych łapówkowiczów powinni wykrywać przełożeni, którzy przecież są odpowiedzialni za stan dyscypliny w danej jednostce. Zadaniem funkcjonariuszy z zarządu będzie tropienie przestępstw większego kalibru – powiązań mundurowych z grupami przestępczymi, korupcji na dużą skalę.

Nie od dziś wiadomo, że zorganizowane grupy przestępcze szukają „dojść” do mundurowych. Dla handlarzy bronią i narkotykami, szefów sieci agencji towarzyskich, gangów wymuszających haracze za skradzione samochody, bossów przestępczego świata prowadzących lewe interesy gospodarcze i obracających wielomiliardowymi sumami, „kupienie” policjanta jest stosunkowo niedużym wydatkiem. Złazcza, jeśli się weźmie pod uwagę przyszłe profity – informacje o mających nastąpić akcjach, dostęp do tajnych policyjnych materiałów a także informacje o... gangsterskiej konkurencji. Przestępcy za dobry nabytek uważają również byłych policjantów, którzy albo zostali zwolnieni ze służby, albo odeszli z niej na własne życzenie – do innej pracy lub na emeryturę. Znają policyjne procedury i zasady działania, w policji mają wielu kolegów... Jednym słowem są przy-

W ciągu dziewięciu miesięcy tego roku we wszystkich jednostkach policji w woj. białostockim wszczęto 88 postępowań dyscyplinarnych przeciwko policjantom. 19 z tych postępowań ma charakter wydarzeń nadzwyczajnych. W ośmiu z nich uznano, że podejrzenia dotyczące popełnienia przestępstwa przez funkcjonariuszy były uzasadnione i przedstawiono zarzuty. Prokuratura skierował do sądu akty oskarżenia m.in. przeciwko policjantowi podejrzanemu o spowodowanie w stanie nietrzeźwym wypadku ze skutkiem śmiertelnym i ucieczkę, policjantowi podejrzanemu o przyjęcie łapówki od kierowcy, który popełnił wykroczenie drogowe i policjantowi, który niesłusznie ukarał kierowcę mandatem z nie swojego boczku. W trakcie prowadzonych postępowań dyscyplinarnych ukarano 54 policjantów. Jednego wydano ze służby, kilku jest zawieszonych w pełnieniu obowiązków służbowych. W kolejnych 23 przypadkach funkcjonariuszy uznano winnymi wykroczeń dyscyplinarnych, ale odstąpiono od wymierzania kary (w czasie prowadzonego postępowania – bez względu na jego wynik – policjant nie otrzymuje premii ani podwyżek. W przypadku mniejszych przewinień fakt ten uznawany jest już za wystarczającą karę). Białostocki garnizon policji liczy blisko 2 tys funkcjonariuszy. (19)

datni zarówno w zbieraniu informacji, jak i w korumpowaniu mundurowych.

Policjanci, którzy decydują się na przyjęcie łapówki w zamian za przekazanie jakiejś tajnej informacji, nie zdają sobie sprawy z tego, że nie będzie to transakcja jednorazowa – mówi jeden z wysokich rangą oficerów KWP w Białymstoku. – W przypadku odmowy dalszej współpracy przestępcy posuwają się do groźb i szantażu, odwrotu nie ma. A szybki i łatwy pieniądz demoralizuje...

Łapówki zresztą to nie zawsze są pieniądze. Czasami jest to jakiś „prezent” w postaci sprzętu elektronicznego, samochodu, biletu na zagraniczną wycieczkę, załatwienie członkom rodziny dobrze płatnej pracy...

Postępowania przeciwko policjantom były wszczynane i na podstawie skarg od ludzi i na podstawie materiałów zgromadzonych przez funkcjonariuszy w trakcie prowadzenia różnych spraw. Przykładem może tu być zatrzymanie policjanta, który uczestniczył w napadzie na stację paliw – mówi podinsp. Krzysztof Kasprzak, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku.

Do tej pory sprawdzaniem, czy żaden z policjantów nie dorabia sobie nieprzepisowo na boku zajmował się Inspektorat Komendanta Wojewódzkiego Policji. Jakis czas temu zażądano nawet od policjantów pisemnego oświadczenia informującego, kto jakim autem jeździ. Nie wszyscy policjanci złożyli takie oświadczenia.

Strachy końca wieku

– A kiedy się skończy tysiąc lat – jak mówi Apokalipsa św. Jana – z więzienia swego szatan zostanie zwolniony. A my właśnie wkroczyliśmy w końcówkę drugiego tysiąclecia. Nic więc dziwnego, że narasta niepokój związany m.in. z apokaliptycznymi zapowiedziami końca świata.

KONRAD KRUSZEWSKI

Kiedy kończyło się poprzednie tysiąclecie, oczekiwanie na koniec świata było powszechne. Wszystkie znaki interpretowano jako jego zapowiedzi. A że powszechną złą ludźmi średniowiecza były epidemie, bardzo często koniec świata był postrzegany w kategorii powszechnego pomoru. I nie ma co się dziwić, skoro ówczesne epidemie chorobowe dziesiątkowały ludzkość w sposób niewyobrażalny. Wymierały całe okoliczności, a zmarłych szacowano w milionach.

Epidemia nam niestrasza

Dla człowieka średniowiecza koniec świata był wyrazem woli boskiej. Tak też interpretowano wszelkiego rodzaju epidemie – jako karę za grzechy. Nasilenie się tych kar odczytywano jako zapowiedź końca świata.

Dziś ludzie zdecydowanie bardziej obawiają się tego, że koniec świata mogą zgotować sobie sami. Dlatego zapewne nie udało się próba interpretacji AIDS – dżumy końca XX wieku – jako kary za grzechy. Potwierdza to miały liczne przypadki zapadania na tę chorobę narkomanów i homoseksualistów, czyli ludzi prowadzących się, według powszechnych norm obyczajowych, niemoralnie. Kiedy jednak okazało się, że wirus może zaatakować każdego, ta interpretacja mocno przybladła. A kiedy udało się na tyle nad chorobą zapanować, że współczesne społeczeństwa nauczyły się z nią żyć i w miarę przed nią chronić, teza o boskiej karze zupełnie upadła.

Zniknął też właściwie strach, że AIDS może być dżumą końca wieku i przetrzebić ludzkość na podobieństwo epidemii nękających ją w

– Inspektorat jest pionem zbyt biurokratyzowanym, żeby mógł skutecznie walczyć z przestępczością wśród policjantów, zresztą nie miał uprawnień do jej prowadzenia – mówi jeden z oficerów białostockiej komendy wojewódzkiej. – Życie zresztą pokazało, że pion ten – podporządkowany pod szefostwo komendy, jest bezradny, gdy nieprawidłowości dopuszcza się zastępca komendanta wojewódzkiego, jak było w Białymstoku. Ekspertyzy potwierdziły, że osoba ta wypełnia część dokumentów dotyczących sprowadzonego przez siebie z zagranicy samochodu na maszynę do pisania swojej sekretarki. Prokurator przedstawił mu zarzut w tej sprawie.

Zdaniem Pawła Biedziaka, funkcjonariusze powinni zdawać sobie sprawę z tego, że istnienie zarządu spraw wewnętrznych leży w ich interesie, że w policji nie ma miejsca dla osób nieuczciwych. Wielu mundurowych jednak, zwłaszcza tych z kilkunastoletnim stażem, obawia się inwigilacji. Wysznuwają analogię pomiędzy zarządem a dawnymi Inspektoratami Ochrony Funkcjonariuszy. Znienawidzone IOF-y zajmowały się bowiem nie tylko zwalczaniem przestępczości wśród policjantów, ale też ich światopoglądem.

– Żyjemy w państwie demokratycznym i tego typu działania są niemożliwe – mówi komisarz Biedziak. – W polskiej policji – podobnie jak w policji na całym świecie, powinny być komórki zajmujące się zwalczaniem korupcji wśród mundurowych. Powinni tam pracować policjanci czyści jak łąka i nieugięci.

średniowieczu. Może dlatego, że liczba ofiar wypadków samochodowych znacznie bardziej przewyższa liczbę zmarłych na AIDS. A może też dlatego, że coraz bardziej utrwala się przekonanie o rychłym wynalezieniu szczepionki przeciwko tej chorobie.

Jeśli nie globalna epidemia, jakie są inne przyczyny lęków, nękających ludzi pod koniec drugiego tysiąclecia? Jest ich wiele. Zajmę się tylko trzema, gdyż one wydają mi się najbardziej charakterystyczne dla społeczeństwa wkraczającego w XXI wiek. Dwie są natury technicznej, jedna, poniekąd metafizycznej, gdyż do końca nieprzewidywalnej.

Strach totalny czyli wojna nuklearna

Od czasu zrzucenia bomby atomowej na Hiroszimę i Nagasaki narodził się strach przed wojną nuklearną. Trwa to już ponad 50 lat, całą drugą połowę wieku. Można powiedzieć, że na szczęście nigdy nie rozpoczęta wojna nuklearna jest częścią zbiorowej świadomości ludzi tego stulecia.

Nic dziwnego, że życie człowieka drugiej połowy wieku koncentruje się wokół tej wojny. Pokolenie urodzone po II wojnie światowej już w szkole podstawowej było straszone konfliktem nuklearnym. To pokolenie pamięta jeszcze ćwiczenia, zresztą śmieszne nawet z punktu widzenia ówczesnej wiedzy, sposobów obrony przed atakami jądrowymi. W szkołach i na obozach harcerskich uczono, gdzie trzeba się schować i w jaki sposób ułożyć ciało, kiedy dostrzeże się na horyzoncie atomowego grzyba. Było to zupełnie nieprzydatne. Za to utrzymywało społeczeństwo w ciągłym strachu.

Ciekawe, że Związkowi Radzieckiemu udało się wmówić, nie tylko społeczeństwu krajów komunistycznych, ale i znacznym kręgom lewicowym na Zachodzie, że za spodziewaną wojnę nuklearną należy winić Stany Zjednoczone i kapitalistyczny imperializm. Nie tylko więc w demoludach organizowano protesty przeciwko próbom jądrowym. Co jakiś czas również przez Europę Zachodnią przeciągały manifestacje, domagające się zaprzestania wyścigu zbrojeń.

Ten wyścig może w największym stopniu przyczynił się do upadku światowego komunizmu. Jednak wraz z końcem zimnej wojny i rozpadem ZSRR strach przed nuklearnym konfliktem nie minął. Przybrał za to odmienny charakter. Dziś już nie boimy się wojny między dwoma supermocarstwami. Dziś może nam grozić konflikt, dlatego, że jedno z tych supermocarstw splajtowało...

Boimy się, że właśnie w wyniku tej plajty utracona została kontrola nad znaczną częścią światowego arsenału jądrowego. W zasadzie nie wiemy, w czyich rękach znajduje się broń masowego rażenia, która wcześniej była w arsenale ZSRR. Kto nią dysponuje? I komu sprzedaje? Może grupy mafijne? Może ludzie KGB?

W każdym razie, broń jądrowa „rozlała” się po świecie. Już nie obawiamy się tego, że ZSRR wystrzeli rakiety na USA. Lękamy się, że Indie lub Pakistan skierują takie rakiety przeciwko sobie, bo właśnie niedawno w tych krajach przeprowadzono próby z bronią nuklearną. Boimy się Korei Północnej i innych państw rządzonych przez małych, nieobliczalnych dyktatorów, których marzeniem jest szantażowanie świata właśnie przy pomocy bomby atomowej.

A w samej Rosji? Z niepokojem odczytujemy doniesienia z tego kraju. Na przykład o tym, jak grupa marynarzy, w buncie przeciwko nieotrzymywaniu żołdu, opanowała okręt z bronią z wyrzutniami raketowymi na pokładzie. I z lękiem dowiadujemy się, że te rakiety mają głowice jądrowe...

Strach przed częściowo nieznanym

Kolejna przyczyna strachów końca wieku ma trochę charakter metafizyczny, bo nie jest do końca rozpoznana. Wiąże się z katastrofą kosmiczną. To zagrożenie jest całkiem realne, chociaż jeszcze powszechnie nieuświadamiane. Upadek na Ziemię znacznie większych rozmiarów ciała niebieskiego (komety, dużego meteoritu) jest poważnie przez astronomów rozpatrywany. Dość powiedzieć,



że statystyczne prawdopodobieństwo śmierci człowieka w wyniku katastrofy kosmicznej jest większe niż prawdopodobieństwo śmierci z powodu katastrofy lotniczej.

Nie należy od razu popadać w panikę, bo statystyka zajmuje się wielkimi liczbami, więc choć codziennie słyszymy o wypadkach lotniczych, to przecież przeważająca część ludzi nigdy nie podróżuje w powietrzu.

Naukowcy jednak bardzo poważnie rozpatrują możliwość zderzenia Ziemi z ciałem niebieskim. Upadek takiego ciała, o średnicy zaledwie ponad kilometr, na naszą planetę spowodowałby trudne do wyobrażenia zniszczenia. Z pewnością byłyby one wielokrotnie większe niż wybuch największej bomby nuklearnej. Prawdopodobnie takiej katastrofy ludzkość by nie przeżyła.

Powstała w wyniku zderzenia fala morska lub ziemna (w zależności gdzie nastąpiłoby zderzenie) zmiołłaby wszystko na przeważającej części powierzchni planety. Zmiany klimatyczne, jakie nastąpiłyby później, dokonałyby reszty zniszczenia. Ogromna chmura pyłu przesłoniłaby promieniowanie słoneczne przynajmniej na kilka lat. Wywołałoby to efekt niewyobrażalnej zimy polarnej, której nie przetrwałyby bardziej złożone organizmy żywe.

Dopiero potem nastąpiłoby ocieplenie klimatu, co z kolei wywołałoby efekt cieplarniany. Za jakiś czas, trudno powiedzieć jak długi, na Ziemi zaistniałaby szansa na rozpoczęcie kolejnej ewolucji. Nie ma żadnej gwarancji, że doprowadziłaby ona do powstania człowieka.

Perspektywy są niezbyt wesołe, więc naukowcy apelują o zwiększenie finansowania programów badawczych nad wędrującymi w kosmosie ciałami niebieskimi. Jak dotychczas astronomowie są w stanie zapewnić, że ze znanych im wędrujących po kosmosie ciał astralnych, żadne w ciągu najbliższych 100 lat nie trafi w Ziemię. Problem polega jednak na tym, że nie znają oni większości z tych obiektów. Może być więc tak, że kometa, której nie jesteśmy w stanie jeszcze dostrzec, zmierza w kierunku naszej planety. Może być więc i tak, że wyrok został już wydany, tylko egzekucja jest odroczone. Dlatego charakter tej katastrofy jest na tyle tajemniczy, że jeszcze niemożliwy do przewidzenia.

Naukowcy twierdzą, że gdyby takie ciało udało się odkryć odpowiednio wcześniej (przynajmniej 20 lat przed zderzeniem z Ziemią) można by znaleźć sposób obrony. Na przy-

kład poprzez umieszczenie na jego powierzchni ładunków jądrowych, których wybuchy zepchnęłyby je z toru, tak aby ominęły Ziemię. Można by to zrobić, pod warunkiem odpowiednich nakładów finansowych przeznaczanych na kosmiczne badania. Tymczasem ludzkość skłonna jest wydawać na transfer kilku pilkarzy znacznie więcej pieniędzy, niż wynosi cały roczny budżet ośrodków zajmujących się problemami kosmicznych katastrof...

Chaos totalny

Trzecia przyczyna lęku o przyszłość świata tworzy się na naszych oczach. Ten problem ostatnich lat, jak żaden inny związany jest z „doskonałością” XX wieku. Stworzyliśmy go sobie sami w momencie, kiedy rozpoczęliśmy „rewolucję komputerową”.

Zagrożenie związane z budową „myślących maszyn” było tematem wielu powieści futurystycznych. Ich twórcy przestrzegali społeczeństwa na przykład przed buntem myślących robotów (bądź androidów), wymykających się spod kontroli człowieka.

I oto staje się to na naszych oczach, choć nie tak jak wyobrażali sobie literaci. Bunt komputerów ma stać się faktem w roku 2000. Ale nie wynika on z charakteru wrednych maszyn, tylko został przez nas przez pomyłkę zaprogramowany.

Wiele lat temu programiści postanowili zaoszczędzić na komputerowej „pamięci”. Rzeczywiście „pojemność” ówczesnych maszyn takie postępowanie usprawiedliwiała. Ta oszczędność polegała m.in. na tym,

że data została zaprogramowana jedynie w postaci dwóch cyfr. Każdy to może sprawdzić w swoim domowym komputerze. W tej chwili mamy 98 rok komputerowy, a nie 1998. Nie było z tym żadnych problemów, aż do momentu, w którym uświadomiono sobie, że skoro data została zapisana pod postacią ostatnich dwóch cyfr, to 1 stycznia 2000 roku rozpocznie się w komputerach rok zerowy – zapisany dwoma zerami: 00.

To tak jakby przekreślił się licznik odmierzający kilometry w samochodzie. O ile w samochodzie niczym to nie grozi, w komputerach konsekwencje mogą być niewyobrażalne i dość nieprzewidywalne, porównywalne z zachowaniem człowieka, który za dwa lata ma zapasę na chorobę Alzheimera. Dziś jest zdrowy i funkcjonuje normalnie, wykonując odpowiedzialne zadania. Ale wiadomo, że 1 stycznia 2000 roku „zapadnie w dziurę niepamięci”, nie będzie pamiętał niczego i nie sposób przewidzieć, co wtedy zrobi.

Jeśli komputery wejdą w swój rok 00, przewidują programiści, to „zwarują”, zapadając, jak chory na Alzheimera człowiek w „dziurę niepamięci”. A komputery wykonują dziś najbardziej odpowiedzialne zadania. Sterują właściwie wszystkim – począwszy od banków, przez wielkie systemy komunikacyjne, a na całych systemach wojenno-obronnych wielkich mocarstw kończąc.

Co komputery mogą w 2000 roku zrobić? Właściwie do końca nie wiadomo. Naukowcy jednak próbują przewidywać. Komputery mogą na przykład „wyczyścić” konta bankowe. Więc już teraz niektórzy doradzają, aby przed 2000 rokiem wycofać z banków swoje pieniądze. Ale blokada systemów bankowych jest niczym w porównaniu z chaosem, jaki może zapanować na liniach komunikacyjnych. Komputery sterują całymi sieciami kolejowymi i liniami lotniczymi. Lepiej więc w noc sylwestrową 31 grudnia 1999 roku nie wybierać się w podróż, bo może okazać się, że 1 stycznia 2000 roku samolot, którym lecimy spada, bo odmówił posłuszeństwa nie tylko jego komputery pokładowe, ale nie działają również wszystkie linie lotnicze.

W ogóle może „zabraknąć” energii, bo komputery obsługują elektrycznie, z atomowymi włącznikami. Krótko mówiąc, czeka nas totalny chaos i strach pomyśleć, co się stanie, gdy „zwarują” też komputery sterujące systemami obronnymi i naprowadzające na cel rakiety z głowicami jądrowymi.

Na pełne zabezpieczenie się przed chaosem, twierdzą fachowcy, jest już za późno. Zbyt późno uświadomiliśmy sobie zbliżające się niebezpieczeństwo. Przeprogramowanie całych systemów jest zbyt czasochłonne. Trzeba więc się skupić tylko na systemach najważniejszych. Potrzebne są do tego niewyobrażalne pieniądze. Szacuje się je na 600 mld dolarów. Więcej kosztowała tylko II wojna światowa.

Dla sceptyków właśnie pieniądze są źródłem powątpiewania co do prawdziwości przewidywań o nieuchronności komputerowego kataklizmu. Sceptycy twierdzą, że totalny chaos został wymyślony przez firmy komputerowe, które już opracowały programy zabezpieczające systemy przed zmianą daty i teraz tylko podgrzewają atmosferę, aby na swoim produkcie zarobić jak największe pieniądze.

Jaka będzie rzeczywistość, przekonamy się już w styczniu 2000 roku. W każdym razie nie zdziwicie się, gdy 2 stycznia, po Nowym Roku, udacie się do kasy firmy, w której pracujecie, po wypłatę i okaże się, że w komputerach w waszej firmie jest rok 00 i nie tylko nie ma w tym roku w ich pamięci waszych pieniędzy, ale również nie ma waszej firmy, a i wy nie istniejecie...

Agroturystyka od kuchni

Agroturystyka to w założeniach turystyka wiejska, związana ściśle z gospodarstwem rolniczym. Wypoczywający na wsi mogą pomagać w takich pracach, jak wrywanie chwastów z ogrodu czy dojenie krów. Lecz to tylko założenia, gdyż przeważnie turyści przyjeżdżają na wies leniuchować, a po gospodarstwie agroturystycznym oczekują spełnienia wszelkich warunków, do jakich przywykli w mieście.

ANETA ZAMOJSKA

W północno-wschodniej Polsce wiele osób widzi szansę wsi właśnie w tej formie turystyki. Suwalszczyzna przoduje w liczbie kwaterek. Szacuje się, że jest ich tu tysiąc. Jednak województwo łomżyńskie, mimo że ma wielki potencjał, na razie go nie wykorzystało. Ma znacznie mniejszą liczbę kwaterek.

O tym, że agroturystyka może przynosić dochody, świadczy stale rosnąca liczba gospodarstw na Suwalszczyźnie. Jednak aby Łomżyńskie zbliżyło się do tego poziomu, muszą włączyć się samorządy i państwo. Jeśli się to nie zmieni, region może nie przetrwać na rynku turystyki wiejskiej. Gospodarze muszą też większy nacisk położyć na promocję swych kwaterek.

Dla zdrowia psychicznego

Agroturystyka to powrót do natury, lecz nie taki, jak w prehistorii. Należy przystosować naszą technikę do przyrody – powiedział na Interdyscyplinarnej Konferencji „Mechanizmy i uwarunkowania ekorozwoju” jeden z jej uczestników.

Agroturystyka to zgoda z naturą, wyciszenie, wrażliwość, powrót do gospodarstwa rolniczego – stwierdził inny naukowiec. – Nie chcemy jechać

z miasta do miasta. Wyciszenie jest warunkiem zdrowia psychicznego.

Dla większości turystów ważne jest otoczenie naturalne: woda, las. Warunki zamieszkania natomiast nie mają odbiegać od miejskich. Często bywa tak, że swym standardem je przewyższają. Tylko nieliczni korzystają z kwaterek takich, jakie oferuje Krzysztof Kaweńczyński. Podlaska chata, mnóstwo zwierząt, woda ze studni i środek Parku Biebrzańskiego. Takie miejsce to atrakcja dla przyrodników, studentów i artystów.

Marazm do przełamania

Właściciele gospodarstw agroturystycznych, zanim zainwestować w swój dom. Przykładem jest pani Halina Pezowicz, właścicielka kwatery w Zucielcu, gm. Trzcianna. Pani Halina swą działalność zaczęła w tym roku. Jednak musiała wcześniej włożyć spore sumy pieniędzy w remont łazienki, zakup odpowiedniej ilości tapczanów i kompletów pościeli. Wzięła więc pożyczkę z banku. W tym roku suma się nie zwróciła. Pani Halina ma nadzieję, że w kolejne lato odwiedzi ją więcej gości. W tym celu ma reklamować swoje gospodarstwo.

Na razie na naszym terenie panuje w dziedzinie turystyki wiejskiej marazm – stwierdziła Jadwiga Mielczarek, specjalistka od agroturystyki z grajewskiego ODR-u.

Właścicielka biura ekoturystyki „Bocian” z Łomży, Gerarda Kalinowska twierdzi, że kwatery we wsiach to wielki potencjał, tylko trzeba go umiejętnie wykorzystać i umieć reklamować, by zwać turystów.

Zbyt krótki sezon

W tym roku cofnięto kredyty na działalność agroturystyczną. Jak twierdzi pani Jadwiga Mielczarek z ODR w Grajewie, zainteresowanie kredytami było niewielkie.

Nie był to kredyt preferencyjny, jak na przykład dla młodych rolników, tylko inwestycyjny, na 16 proc. Można go było wykorzystać na

otynkowanie czy ocieplenie domu, w żadnym wypadku na zakup mebli – powiedziała pani Jadwiga. – W rejonie Grajewa skorzystały z niego dwie osoby.

Jedną z nich była Maria Fliszewska z Rajgródu. Wynajmuje swe mieszkanie gościom już od kilku lat. Działa skutecznie, gdyż w ubiegłym roku otrzymała nagrodę z Funduszu Ochrony Środowiska w konkursie na najatrakcyjniejszą kwaterę – „Zielone lato”.

Wśród turystów znajdują się pseudoturysty. Nie cieszą się z tego, że trawa jest zielona. Czepią się, że lustro w łazience jest za małe. Rzadko też interesują przyjezdnych wycieczki do Parku Biebrzańskiego. Przyjeżdżają, by leniuchować. Za niską cenę żądają odpoczynku na miarę czasów w ośrodku. Są jednakże turyści zainteresowani naszą przyrodą – dodaje pani Maria.

Zapytana o koszt nakładów finansowych i ich ewentualne zwroty w sezonie, odpowiada:

Koszty zwróciłyby się, gdyby sezon trwał pół roku, a nie półtora miesiąca.

Z działalnością agroturystyczną wiąże się duże nakłady. Pani Maria z mężem musi wciąż przeprowadzać w domu remonty.

Gdy przez dwa tygodnie przebywa non stop 15 osób, to normalne, że np. podłoga się niszczy. A wszystko musi być najlepsze, żeby turystom się podobało.

Rajgródzianka dodaje, że bardzo trudno prowadzić gospodarstwo agroturystyczne przy jednoczesnym obsłudze gospodarstwa rolniczego. W sezonie trzeba poświęcić się tylko temu pierwszemu.

Z drugiej jednak strony, agroturystyka to dodatkowa forma docho-



Podlaska chata, mnóstwo zwierząt, woda prosto ze studni i środek Parku Biebrzańskiego – czyli ekologiczne gospodarstwo Krzysztofa Kaweńczyńskiego, preferowane przez miłośników mieszkania w warunkach typowo wiejskich

du. Jadwiga Mielczarek, specjalistka od agroturystyki z grajewskiego ODR mówi, że nawet Francuzi, u których wczasy na wsi mają kilkudziesięcioletnią tradycję stwierdzili, że agroturystyka nie może stanowić podstawowego źródła utrzymania.

Strach przed kategoryzacją

Pani Jadwiga powiedziała nam, że kwatery najchętniej mają problemy finansowe, gdyż należy dostosować kwaterę do wymaganych warunków. Rolnicy, zajmujący się turystyką, obawiają się kategoryzacji gospodarstw, czyli przyporządkowania im, według wytycznych, odpowiednich kategorii.

Kategoryzacji muszą poddać się gospodarstwa, które należą do stowarzyszeń. Jednak te wymogi są surowe – Maria Fliszewska mówi, że nie będzie poddawała się kategoryzacji. Twierdzi, że turystyka wiejska jest spontaniczną formą wypoczynku i we własnym domu nikt obcy nie będzie mierzył długości łóżka czy sprawdzał ustawienia lampki na nocnym stoliku.

Biurokracja poszła nie w tę stronę. Zamiast tych dziwnych przepisów powinno w gminie być stworzone stanowisko informacyjne dla turystów.

Bez infrastruktury ani rusz

W gminie Rajgród brakuje informacji. Teren jest atrakcyjny, lecz zaniedbany. Ja z kolegami z Towarzystwa Miłośników Rajgródu pełniliśmy latem społeczną funkcję informacyjną. W gminie powinno być takie stanowisko. Odpowiednia osoba powinna zająć się informacją oraz reklamą istniejących gospodarstw.

Kolejny problem stanowi infrastruktura: kanalizacja, telefony, kontenery na śmieci.

Bez uczestnictwa gmin turyści przestaną do nas przyjeżdżać. Jeśli mnie pytają, gdzie w miasteczku mogą wyrzucić śmieci, bo nie ma koszy, to jak można rozmawiać o rozwiniętej turystyce? – pyta pani Fliszewska. – Poza tym istnieje problem z wodą, przynajmniej w moim gospodarstwie. Nie ma doprowadzonej kanalizacji, zdarza się, że w studni zabraknie wody.

Przeciwieństwem Rajgródu jest gmina Trzcianna. Tutaj władze same zabiegają o promowanie regionu pod względem atrakcyjnym dla turystów. Pragną, by rolnicy „dorobili” parę groszy, zapraszając gości. A że jest to opłacalne, może potwierdzić gospodarstwo z gminy Trzcianna, w którym przez trzy lata pod rząd przebywali turyści z Niemiec. Kilkuosobowa grupa mogła przez wakacje zapewnić byt rodzinie przez cały rok.

We wrześniu przegrali inwestujący w świadectwa udziałowe i akcje NFI

Czas na złoto

MACIEJ SULIMA

Inwestując na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych w minionym miesiącu, można było zarobić średnio ok. 5 proc. Nie dotyczy to świadectw udziałowych, których wartość zmniejszyła się o 25,8 proc. oraz akcji NFI – spadek średnio o 17,3 proc. Hitem tygodnia okazało się złoto, którego cena wzrosła aż o 6,1 proc.

Sierpniowy krach rosyjskich finansów spowodował spustoszenia na wszystkich rynkach giełdowych i zdaniem analityków zapoczątkował globalną bessę. Akcje spadały w tempie przypominającym załamanie kursów z wiosny 1994 roku, a inwestorzy liczyli straty mogące przyprawić o zawrót głowy. Wrzesień przyniósł pewne uspokojenie, które okazało się jedynie przerwą w dalszych spadkach...

Akcje

W minionym miesiącu zarobili akcjonariusze 89 spółek giełdowych, w tym Kabli BFK – 76,9 proc., Milmetu – 65,8 proc. i PLI – 47,8 proc. Straty ponieśli współwłaściciele 80 firm. Największe były udziałem posiadaczy papierów Obornik – 58,9 proc., Lenteksu – 37,1 proc. oraz Kopeksu i Bestu – 35,2 proc. Warszawski Indeks Giełdowy zwiększył swoją wartość we wrześniu o 5,2 proc. do 12 tys. 238,3 pkt. Znacznie słabiej zachował się WIG-20, liczony dla naj-

wiekszych spółek giełdowych, którego wartość wzrosła zaledwie o 1,6 proc. Świadczy o tym, iż zakupy w minionym miesiącu robili głównie drobni spekulanci, próbujący zarobić na korekcyjnym ruchu rynku w górę. O tym, iż była to jedynie korekta w niepodzielnie panującej na rynku biesie, przekonali pierwsze sesje październikowe, na których powróciły gwałtowne spadki.

PSU i NFI

Lipiec przyniósł zdecydowaną poprawę sytuacji na tym rynku. Kursy większości akcji NFI rosły znacznie szybciej niż innych papierów, a spadki były dużo łagodniejsze. Odwrócenie tej tendencji nastąpiło w minionym miesiącu. Spadły kursy 14 funduszy, a VII NFI im. Kazimierza Wielkiego wzrósł o 3,5 proc. Najwięcej stracił akcjonariusze: IX NFI Kwiatkowski – 33,7 proc., III NFI – 24,8 proc. i XI NFI – 23,7 proc. Zsumowana wartość wszystkich funduszy (NIF) spadła aż o 17,3 proc. do najniższego poziomu w dotychczasowej historii giełdowych notowań – 73,1 zł.

Jeszcze gorzej wypadły notowania PSU. Papiery te straciły na wartości 25,8 proc., osiągając 30 września br. wartość 70,5 zł.

Fundusze powiernicze

Poprawa sytuacji na warszawskim parkiecie pozwoliła na osiągnięcie

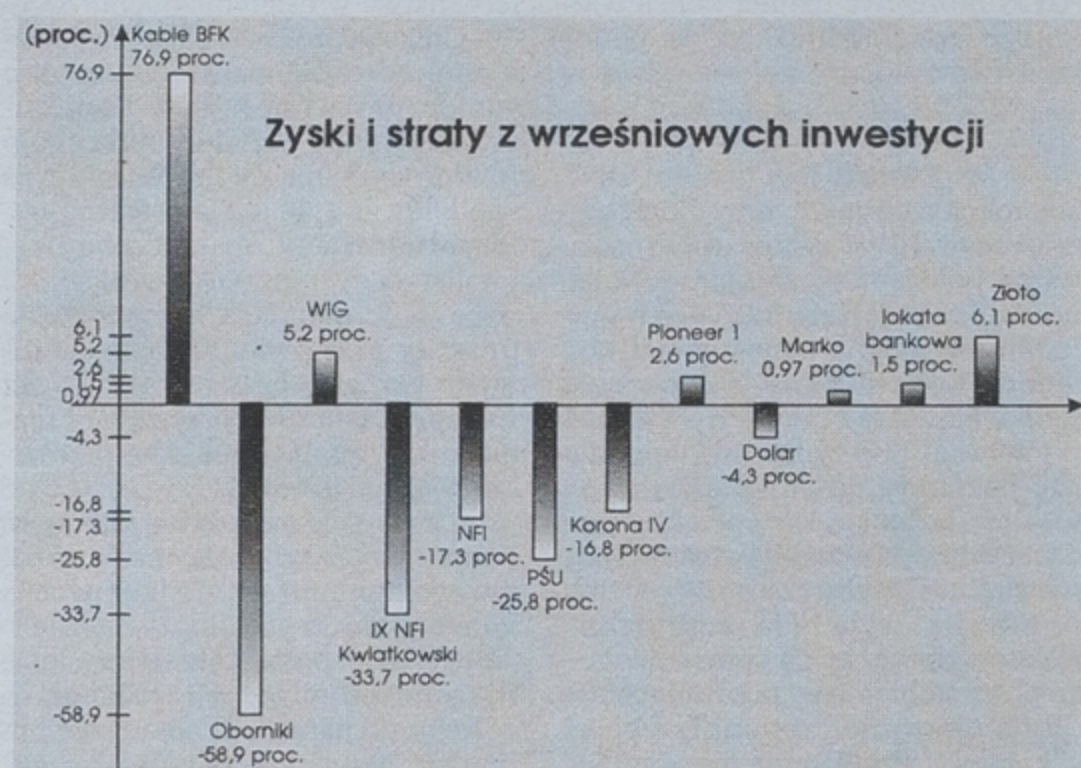
przez fundusze powiernicze znacznie lepszych wyników niż w sierpniu. Nie dotyczy to oczywiście jednostek funduszy prywatyzacyjnych, inwestujących w akcje NFI i świadectwa udziałowe. Przecena dotknęła wszystkie cztery fundusze z tej grupy: Koronę IV – 16,79 proc., Pioniera 4 – 14,16 proc., DWS – 7,98 proc. i Atut 4 – 4,71. Jak widać, odporność na spadki akcji poszczególnych towarzystw jest bardzo różna...

Największe wzrosty odnotowały w minionym miesiącu: indeksowy Eurofundusz IV – 5,82 proc., akcyjny Atut 3 – 5,58 proc., akcyjna Korona III – 4,95 proc. i zrównoważony Atut 1 – 4,65 proc. Najpopularniejszy na naszym rynku zrównoważony Pioneer 1 dał we wrześniu zysk równy 2,61 proc.

Waluta

Sierpień przyniósł gwałtowne odwrócenie tendencji na rynku walutowym. Załamanie finansów w Rosji spowodowało osłabienie złotego i przyczyniło się do niespotykanych na tym rynku zarobków, jakie były udziałem inwestujących w waluty. W minionym miesiącu również na większości walut można było zarobić, jednak trzeba odnotować także kilka dużych spadków.

Posiadacze „zielonych” stracili aż 4,3 proc. (3,740-3,579 zł), a funta 2,58 proc. (6,2354-6,0743 zł). Kurs franka urósł natomiast o 0,94 proc. (0,6309-



0,6368 zł) i marki o 0,97 proc. (2,114-2,1345 zł). Sumując wyniki minionych ośmiu miesięcy otrzymamy wzrosty: dolara o ok. 1,5 proc., marki i franka o ok. 9 proc. oraz funta o ok. 5,3 proc.

Lokata bankowa

Trzymanie pieniędzy w banku okazało się jedną z najlepszych inwestycji 1997 roku. Przy wartości inflacji, sięgającej na koniec minionego roku ok. 13 proc., banki oferowały oprocentowanie depozytów na średnim poziomie 20,7 proc.

Wszystko wskazuje na to, iż w tym roku będzie podobnie, a każdy dzień giełdowych spadków zdaje się potwierdzać atrakcyjność giełdowej lokaty. Miesiąc trzymania oszczędności w tych instytucjach zwiększa ich wartość (nominalną) o ok. 1,5 proc. Od początku roku daje to już ok. 13,5 proc.

Złoto

Miniony rok okazał się tragiczny dla szlachetnego kruszcu. Przez całe 12 miesięcy ceny złota spadały na światowych rynkach. W NBP płacono za gram złota monetarnego próby 1000 mniej o 4,1 proc. niż przed rokiem. 30 września 1998 roku cena grama złota monetarnego próby 1000 osiągnęła w NBP wartość 33,82 zł. Była więc aż o 6,1 proc. wyższa niż przed miesiącem. Posiadacze tego kruszcu od początku roku zyskali ok. 4 proc. Tak dynamiczny ruch ceny złota we wrześniu może być efektem krachu na światowych giełdach. Gdy kursy akcji nieprzerwanie tanieją, inwestorzy szukają alternatywnych rozwiązań i przypominają sobie np. o zapomnianym od kilku lat złocie. Swoje rezerwy w tym kruszcu powiększył ostatnio nasz Bank Centralny.

OD DESKI DO DESKI

PLOTKI, SKANDALE I FAKTY

Nazwisko Romana Polańskiego znają chyba wszyscy. Nawet ci, którzy w całym swoim życiu nie widzieli żadnego jego filmu, wiedzą, że jest to słynny reżyser. Natomiast o tym, jak doszedł do takiej sławy i czym sobie zasłużył na uznanie, możemy przeczytać w książce Johna Parkera „Polański”.

Nie jest to bynajmniej pierwsza biografia tego reżysera. O zdemaskowanie skandalicznego trybu życia Polańskiego pokusił się już wcześniej Thomas Kiernan. Skupił się on jednak nie na dorobku filmowym Polańskiego, a raczej na jego historiach miłosnych, aferach seksualnych i narkotykowych. Opisał między innymi próbę uwiedzenia nieletniej przez tego, znanego już reżysera, po której Polański został zmuszony do opuszczenia Stanów Zjednoczonych. W odpowiedzi na tę publikację Polański postanowił napisać autobiografię „Roman” (pod dyktando reżysera napisał ją Edward Behr). Była to próba wyjaśnienia różnych nieporozumień oraz sprostowania rozmaitych plotek i kłamstw, które krążyły na jego temat zarówno w Polsce, jak i za oceanem. Jednak portret ten został oceniony przez krytykę jako przesadnie wybielony, wręcz cukierkowy.

Ostatnia biografia Polańskiego, pióra Johna Parkera, nie ukrywa wad i błędów życia reżysera. Przy czym Parker nie kryje się ze swoim kry-

tycznym stosunkiem do trybu życia Polańskiego, jednak jawnie stwierdza, że bardzo go ceni jako artystę. „Lista filmów Polańskiego uważana przez niektórych za skromny rejestr osiągnięć – pisze – jest zarazem listą bardzo szczególnych wypowiedzi polemicznych wobec napięć i niepokojów, które nękały jego życie i życie społeczeństwa. Te wypowiedzi nie mogą być ignorowane”.

Zbiografią Polańskiego warto też zapoznać się, chociażby z tego względu, że krąży opinia, jakoby życie reżysera było kluczem do zrozumienia jego filmów. Ale nawet jeżeli tak nie jest, to dobrze jest dowiedzieć się cokolwiek o Polaku, który zdobył światową sławę swoimi dziełami. Nie wypadł on z słynnym rodkiem wiedzy jedynie tyle, że na nazwisko było mu Polański, a na imię Roman. (dona)

John Parker, „Polański”, przeł. Andrzej Milcarz, Wydawnictwo Europa, seria „Fakty. Biografie, Wydarzenia”, Wrocław 1998, s. 312.



PORACHUNKI Z PRZYGODA

Wrocławskie wydawnictwo Siedmioróg specjalizuje się w literaturze dziecięcej i młodzieżowej. Wśród wielu serii oferowanych młodym czytelnikom jest między innymi autorstwa Krzysztofa Petka zatytułowany „Porachunki z przygodą”. Dotychczas ukazało się w nim siedem powieści. Ostatnie trzy to: „Koszmarna przesyłka”, „Bezlitosna fala” i „Mroczny labirynt”. W każdej z nich spotykamy tych samych bohaterów – nastolatków: Jajca, Pchelkę, Pucka i Martę. Czasem pojawia się też Krzysztof, dziennikarz, przyjaciel paczki, który przypomina nieco postać niezapomnianego pana Samochodzika.

Do głównych walorów książek Petka należy zaliczyć to, iż ich akcja, osnuta na interesujących wątkach sensacyjno-kryminalnych, rozgrywa się w autentycznych polskich realiach lat 90. oraz to, że bohaterowie tu występujący oprócz niesamowitych, często niebezpiecznych przygód, przeżywają także zwykłe problemy i rozterki związane ze swoim wiekiem – pierwsze miłości, konflikty z rodzicami i innymi dorosłymi, szukanie sensu w otaczającym świecie... Jajco, Pchelka, Pucek i Marta to bardzo dobrze sportretowani przedstawiciele dzisiejszej młodzieży, ale tacy, którzy mają zainteresowania, potrafią korzystać ze zdobytych – często z książek – wiedzy, starają się odróżniać dobro od zła, a co najważniejsze – udowadniają, że takie

podejście do życia może być co najmniej ciekawe.

Oczywiście tym, co najbardziej może przyciągać i rzeczywiście przyciąga czytelników do tych powieści – a świadczą o tym bardzo liczne spotkania autorów – jest zawarty w nich element przygody. W „Bezlitosnej fali”, której akcja rozgrywa się na terenach objętych wielką powodzią, jaka nawiedziła Polskę w ubiegłym roku, młodzi bohaterowie osaczeni w zalanym domu są zmuszeni do walki z szabrownikami i ich mocodawcą szukającymi pewnych dokumentów. „Koszmarna przesyłka” to opowieść o poszukiwaniu skarbu, który znajduje się nie gdzie indziej, a w Giżycku. Zaś w „Mrocznym labiryncie” Jajco i jego towarzysze przeżywają mrożące krew w żyłach godziny, w podziemiach zamku w Symbarku Warmińskim, które najeżone są licznymi pułapkami, a do tego grasują w nich niebezpieczni przestępcy.

Jak widać, jest wiele powodów, by zachęcać, zwłaszcza młodych czy-



telników, do poznania wyników licznych „porachunków z przygodą”. Zaręczam jednak, że także czytelnik, który lat naście skończył dawno temu, może przy książkach Krzysztofa Petka doskonale się rozerwać, a przy tym dowiedzieć się wielu interesujących rzeczy o współczesnych nastolatkach. (mm)

Krzysztof Petek, „Bezlitosna fala”, „Koszmarna przesyłka”, „Mroczny labirynt”, Siedmioróg, seria „Porachunki z przygodą”, Wrocław 1998, s. 156, 143, 144.

CHWILA ZADUMY

Mesjasz w przebraniu

Wiem, że moi Czytelnicy lubią, kiedy mogą przeczytać jakąś przypowieść lub żart, w którym tkwi ukryte przesłanie lub mądrość życiowa. Znalazłem taką przypowieść, którą przytaczając, chcę przyczynić się do budowania aury prawdziwego zaangażowania w tworzenie i pomnażanie DOBRA WSPÓLNEGO. Tym bardziej że znajduję się w przededniu ważnych wyborów.

Ojciec Święty Jan Paweł II w encyklice „Veritatis splendor” stwierdza ze smutkiem, że jesteśmy świadkami zastraszających przykładów dechrystianizacji współczesnej kultury. Ludzie ulegają coraz szerzej rozpowszechnianym opiniom, że nie istnieje ani absolutna i niezmienna prawda, ani też niezmiennie, niezależne od ludzkiej woli dobro moralne, oraz że każdy człowiek ma prawo do ustanawiania sobie własnej prawdy i własnego, jemu tylko odpowiadającego „dobra moralnego”, bez liczenia się z prawdą i dobrem ustanowionym przez Boga i ogłoszonym w Dekalogu oraz w Ewangelii. Odrzucając wolność od Chrystusa wielu współczesnych ludzi przestaje dostrzegać, że jedynie w Bogu znaleźć mogą szczerze prawdziwej wolności. Oddalając się od powszechnych i niezmiennych ZASAD, norm moralnych, wprowadzają do własnego życia i do życia innych ludzi nieopisaną anarchię moralną, która wyraża się niekiedy barbarzyńską brutalizacją życia codziennego, realizowaną przez zdemoralizowane osoby nie odróżniające dobra i zła, pozabawione śladów sumienia.

Prawdziwe źródło różnych postaci zła – cynizmu, kradzieży, zbrodni, bezmyślności – szukać należy we wrogich człowiekowi, bo nie liczących się z naturą człowieka, fałszywych teoriach i zbrodniczych ideologiach.

Zło przetrzała i przytłacza, ale na szczęście jest także wyzwaniem, krzykiem o ludzką życzliwość, jedność, solidarność. I ludzi dobrej woli, szanujących i tworzących dobro wspólne jest więcej niż złoczyńców. Jednoczymy się więc w czynieniu dobra, w przejawianiu naszej solidarności i życzliwości. Czyńmy to na co dzień: w rodzinie, w szkole, w pracy. Przygotowując do życia dzieci i młodzież, miejmy świadomość istnienia wspólnego Źródła Życia.

Przyszedł czas na obiecaną przypowieść.

Medytując w swej grocie w Himalajach, Guru otworzył oczy i ujrzał niespodziewanego gościa siedzącego tuż przy nim. Był to opat słynnego klasztoru. – „Czego szukasz?”, spytał Guru. Opat rozpoczął szczegółową, smutną opowieść. Kiedyś jego

klasztor był znany w całym zachodnim świecie; jego pomieszczenia były wypełnione młodymi kandydatami i świątynia rozbrzmiewała śpiewem mnichów. Teraz ludzie już nie tłoczyli się, aby zaspokoić swe duchowe potrzeby, młodzi kandydaci nie zgłaszali się, świątynia jest cicha. Pozostała tylko grupka mnichów, która wykonuje swe obowiązki z ciężkim sercem.

– „Czy to z powodu naszych grzechów klasztor tak bardzo podupadł?”, zapytał opat.

– „Tak”, odparł Guru. „Z powodu grzechu niewiedzy”.

– „Na czym on polega?”

– „Jeden z was jest Mesjaszem w przebraniu, a wy o tym nie wiecie”, to powiedział Guru zamknął oczy i zagłębił się powtórnie w medytacji.

Podczas trudnej podróży powrotnej, serce opata biło szybko na myśl o tym, iż Mesjasz, sam Mesjasz wrócił na ziemię i był tam, w jego klasztorze. Jak to się stało, że Go nie rozpoznali? Który z nich to może być? Brat kucharz? Brat skarbnik? Brat przeor? Nie, to nie on, niestety, jest zbyt niedoskonały.

Ale przecież Guru powiedział, że Mesjasz jest w przebraniu! Czy te niedoskonałości nie są tym właśnie przebraniem? Gdy o tym myślał, to przecież każdy ma jakieś wady. I jeden z nich ma być Mesjaszem? Po powrocie do klasztoru, zebrał mnichów i powiedział im, co odkrył. Patrzyli z niedowierzaniem jeden na drugiego. Mesjasz? Tutaj? To niemożliwe! Ale ma być w przebraniu. Więc całkiem możliwe... A gdyby tak był On tym, a tym? Albo tam, a tam??? Albo...?

Jedno było pewne: jeśli Mesjasz był wśród nich w przebraniu, było mało prawdopodobne, by mogli Go rozpoznać. Zaczęli więc traktować siebie nawzajem z szacunkiem i szczególnymi względami – „Nigdy nie wiadomo”, mówili do siebie samych, nawiązując kontakt, „...może to właśnie ten”.

W rezultacie atmosfera w klasztorze zaczęła się poprawiać. Byli wzajemnie bardziej uważni, serdeczni, radośni. Wkrótce tuziny kandydatów szukały przyjęcia do zakonu. I ponownie świątynia rozbrzmiewała śpiewem mnichów i radosnym śpiewem mnichów, rozgryzanych duchem wzajemnej troski. Miłości.

PS Jedną z młodych nauczycielek I Liceum Ogólnokształcącego pragnąc żywą dyskusję wprowadzić uczniów w zagadnienie „Człowiek w Biblii”, zaproponowała młodzieży temat: „Jaka jest różnica między gorylem a Gorylewskim?”

Jerzy Binkowski psycholog

NOWOŚCI NADESŁANE

„Mały Ponurnik Kłapouchego”, inspiracja A. A. Milne, przeł. Ewelina Jagła, ilustr. Ernest H. Shepard, Rebis, Poznań 1998, s. 80.

Po „Małym poradniku Kubusia Puchatka”, książeczka, której bohaterem jest inny ważny mieszkaniec Stumilowego Lasu – Kłapouchy. Wciąż nie przynęcony osiołek proponuje okrucieństwa ponurej mądrości, na swój posępny sposób rozważa naturę. Wypadków, których nigdy nie ma dopóki się nie wydarzą i Urodzin, które dziś są, a jutro już nie.

Philip K. Dick, „Simulakra”, przeł. Jarosław Józwiak, Alfa, seria „Biblioteka Fantastyki”, Warszawa 1998, s. 216.

Kolejna powieść potwierdzająca wizjonerski talent Dicka. Jest to ponura wizja pozornie demokratycznego świata, którym rządzą międzynarodowe korporacje i zakulisowe grupy kreujące totalitarną rzeczywistość i sprawujące rząd dusz za pomocą elektronicznych mediów.

Geoff Lewis, „Jak wychować utalentowane dziecko?”, przeł. Aleksandra Pawełczak,

ilustr. Paul Stanish, Rebis, seria „Poradniki dla rodziców”, Poznań 1998, s. 184.

Praktyczny, pełen rzetelnych informacji i przyjemny w czytaniu poradnik pokazuje, jak się dowiedzieć, czy dziecko jest utalentowane. Jego autor twierdzi, że dzieci mają większe szanse na rozwinięcie swoich talentów, jeśli ich predyspozycje w danym kierunku zostaną wcześniej rozpoznane. Książka zawiera zestawy kontrolne do identyfikacji różnego typu uzdolnień u dzieci. (tm)

WIDEO

Herkules

(animowany)

W niespełna rok po premierze kinowej miłośnicy disneyowskich animacji mają okazję obejrzeć na kasach przygody herosa wszech czasów. W pełnometrażowym, 35. z kolei filmie animowanym sygnowanym nazwiskiem Disneya sięgnięto po problematykę mitologiczną, czyniąc to z bardzo dużą swobodą. Znalazły się więc tu dowcipne aluzje zarówno do współczesności, jak i zabawne parodie hollywoodzkich motywów komediowych z lat 30. i 40. Nic więc dziwnego, że filmowe Teby przypominają trochę Manhattan i Los Angeles, a fabuła zawiera sporo zaskakujących niespodzianek. Jedną z większych jest muzyka utrzymana w stylu... Gospel. Napisał ją ósmokrotny laureat Oscara, Alan Menken. Słowa piosenek, które pełnią w filmie ważną rolę dramaturgiczną, wyszły spod pióra Davida Zippela.

W wersji polskiej głosów bohaterom użyczyli m.in. Marek Sośnicki, Natalia Kukulska, Witold Pyrkosz, Janusz Zakrzęski i Henryk Machalica. Swojsko brzmiący głos Herkulesa zawiązujemy Jackowi Koczyńskiemu. „Herkules”, reż. John Musker, Ron Clements; USA 1997; 89 min. Bez ograniczeń wiekowych.

Obcy: Przebudzenie

(SF)

Sigourney Weaver długo ociągała się z wyrażeniem zgody na wystąpienie w czwartej części „Obcego”, zwłaszcza że została spektakularnie uśmiercona w „Obcym 3” wyreżyserowanym przez Davida Finchera. Długo można dyskutować o talencie tej aktorki, podziwiać jej wszechstronność, ale i tak zawsze będzie kojarzyła się z postacią nieustraszonej Ripley, która za sprawą Ridleya Scotta w 1979 roku skazana została na walkę z przerażającymi potworami z kosmosu.

Tym razem w fotelu reżysera zasiadł Jean-Pierre Jeunet, współautor „Delikatessen” i „Miasta zaginionych dzieci”. „Obcy: Przebudzenie” jest zaskakująco ściśle związany z poprzednimi częściami cyklu poprzez wiele dyskretnych, ale czytelnych aluzji do dwóch pierwszych filmów.

Ripley staje na czele grupy dość podejrzanych osobników, którzy bez jej wiedzy i doświadczenia byli-

by skazani na straszną śmierć, jako inkubatory potomstwa bestii. Tyle tylko, że w „Przebudzeniu” sama Ripley jest po części potworem, efektem eksperymentu krzyżowania DNA z jej poprzedniego życia z DNA Obcego. Nie jedynym zresztą, jak się przekonamy podczas dramatycznej ucieczki ze statku-laboratorium „Auriga”, ale najbardziej udanym. Jej tajemnicę zna tylko Call (Ryder) – postać również nie całkiem należąca do rodzaju ludzkiego, lecz nawet ona nie jest w stanie przewidzieć, która część osobowości Ripley weźmie górę w kulminacyjnej scenie tego mrocznego dramatu oscylującego na granicy sennego kosmosu...

„Obcy: Przebudzenie” (Alien Resurrection); reż. Jean-Pierre Jeunet; wyst.: Sigourney Weaver, Winona Ryder, Dominique Pinon, Ron Perlman, Gert Dourdan i in.; USA 1997, 109 min. Od lat 15.

KONKURS ● KONKURS

Dziś drugie pytanie w październikowej edycji konkursu, w którym nagrodą jest kaseta wideo. Co tydzień razem z omówieniami filmów zamieszczamy pytanie konkursowe i kupon. Aby wziąć udział w losowaniu nagrody, wystarczy odpowiedzieć tylko na trzy pytania, zebrać tylko trzy kupony i przesłać pod adresem redakcji (Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193) w terminie nie przekraczającym 7 dni od daty ukazania się ostatniego pytania w miesiącu. Sponsorem naszego konkursu jest Hurtownia Kaset Wideo Art-Film, mieszcząca się w Białymstoku przy ul. Akademickiej 26A.

2. Oprócz ról w „Obcych” Sigourney Weaver grywała w wielu innych filmach – proszę o wymienienie dwóch tytułów filmów, w których wystąpiła ta utalentowana aktorka.

(mm)

UWAGA!

We wrześniowej edycji konkursu wideo nagrodę – kasety wideo – wylosowała Katarzyna Piekarska z Białegostoku. Gratulujemy! Oto prawidłowe odpowiedzi: 1. Np. „Życie Carlita” i „Przed egzekucją”. 2. „Dziewięć i pół tygodnia”. 3. Rocky Balboa. 4. „Bandyta”. Po odbiorze nagrody należy zgłosić się do Hurtowni Kaset Wideo „Art-Film”, mieszczącej się w Białymstoku przy ul. Akademickiej 26A.



Dolina królów

Wspaniałe siedziby królów i magnatów, znajdujące się w dolinie Loary i jej dopływów, nawet jeśli nie mają żadnych baszt ani fos i leżą na najbardziej płaskim terenie, nazywa się zamkami. Liczy się je na setki i stanowią prawdziwą atrakcję turystyczną.

Znana jest dokładna data, kiedy to dolina rzeki, uchodząca za najpiękniejszą we Francji, stała się doliną królów. Było to w nocy 28 maja 1418 roku. Burgundowie zdobyli wówczas Paryż, ale wierny dworzanin Karola VI zdołał bezpiecznie wywieźć piętnastoletniego delfina do zamku Chinon. Odtąd przez ponad sto lat dwór królewski Francji rezydował nad brzegami Loary.

Nie przypadkowo też wybrano malowniczą dolinę Loary. Ze względu na wspaniały klimat była ona praw-

dziwym ogrodem Francji, nad jej brzegami już wcześniej stawiano fortece i zamki, w których niejednokrotnie przebywali władcy.

Uratowany delfin, który po siedmiu latach wstąpił na tron jako Karol VII, a także jego następcy, restaurowali stare i budowali w dolinie nowe wspaniałe siedziby i mieszkali w nich. Podobnie szlachta. Do czasu aż Franciszek I, a było to 15 marca 1528 roku, nie wyraził ochoty przeniesienia się do Paryża. Pałace zmieniały właścicieli, były przebudowywane i modernizowane, wznoszono też nowe – i są dzisiaj celem podróży milionów turystów.

Przy czym warto wiedzieć, że „Dolina Loary” to dość umowna nazwa: stanowi główną arterię większego obszaru, pełnego zamków, w tym także tych obronnych, zbudowanych na niedostępnych niegdyś skałach. Wszystkie one tworzą turystyczne trasy, po których wędrować można w bardzo różny sposób. Rejs statkiem rozpoczyna się najczęściej z Angers lub Nantes. Wspaniałości nie tylko

architektury, ale i uroki malowniczych małych miasteczek czy urzekających krajobrazów, lepiej poznaje się rowcem, ostatecznie autokarem. Można zboczyć do jaskiń troglodytów, zatrzymać się w przydrożnych gospodach i spróbować regionalnej kuchni.

Największą atrakcją są jednak zamki, świat zachowany w kamieniu, otoczony zielenią lasów i wypielęgnowanymi ogrodami. Podczas krótkiego wypadu zwiedza się zwykle budowle w Chambord i Chenonceau, w Blois i Amboise, inne – w miarę czasu i możliwości, albo tylko ogląda z zewnątrz. Przy okazji poznaje się historię Francji, opowieści o sławnych ludziach, legendy. Wieczorami uczestniczy w imprezach typu „Światło i dźwięk”.

Na użytek zwiedzających każdy zamek ma swój przydomek – co ułatwia znacznie połapanie się który jest który, gdy obejrzy się ich więcej. Ma opisaną historię i dopisaną legendę. Przyciąga się zwiedzających a to możliwością polowań ze sforą psów, to znów różnymi festynami, pokazami.

Zacznijmy od zamku Chinon, w którym w 1418 roku schronił się potomek królewskiego rodu. Wzniesiono go na skałę, na której wcześniej Rzymianie usytuowali swój obóz. Był wówczas nie tyle warownią, ile prawdziwą cytadelą, po której zachowały się nie liczne wieże. W 1429 roku do Karola VII na zamek przybyła Joanna d'Arc i stąd wyruszyła na czele jego armii przeciw Anglikom. Dla tego Chinon łączy się dziś z Dzieciątkiem Orleańskim, a nie Karolem VII i pokazuje turystom ślad uważany za odcisk jej stopy.

W 1450 roku dwór królewski przeniósł się do Amboise: ten zamek łączy się z kolegią z Leonardem da Vinci, który w wieku sześćdziesięciu

czterech lat przyjechał w dolinę Loary na zaproszenie króla Franciszka I. Przebywał tu od 1516 roku, pochowany został w kaplicy św. Huberta w Amboise, chociaż na własność od króla otrzymał pobliski zamek Clos-Lux (obecnie Clos-Luce).

Po Amboise siedzibą dworu był zamek w Blois. Tej rezydencji z kolei przypisuje się zbrodnię, intrygę i miłość. Łączy się z Katarzyną Medycejską, po której pozostały sekretne przejścia, schowki i bute-

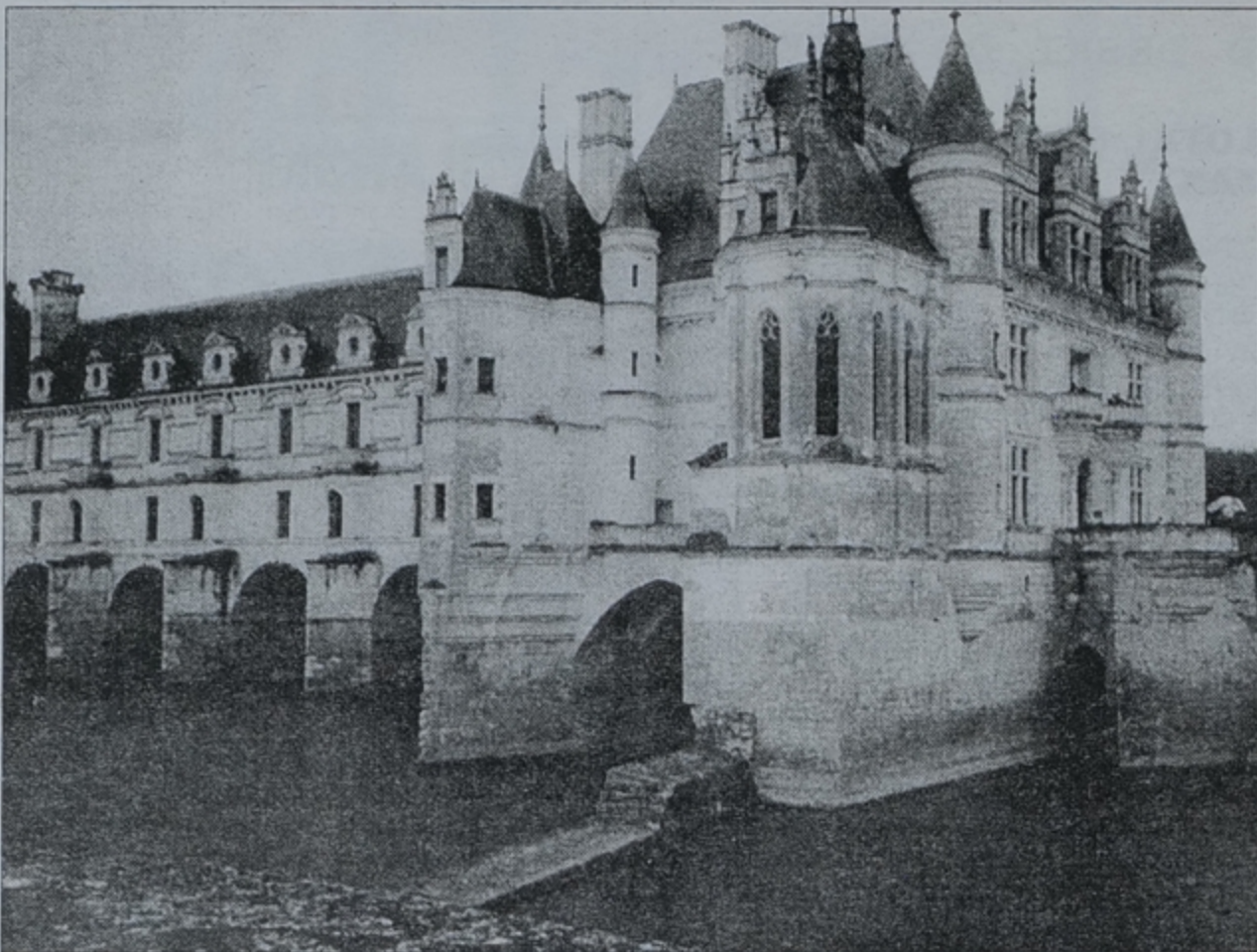
leczki z trucizną. Tu królowie przeżywali wielkie miłości, tu ich mordowano.

Zamek w Valençay nazywany jest pałacem pięknej księżnej – od mieszkającej tu księżnej Dino, Sully – zamkiem romantycznym. Chenonceau, najczęściej odwiedzany – to zamek sześciu dam: każda z nich pozostawiła tutaj swoje piętno. Anet – zamek Diany Łowczyńni, wybudowany został przez Henryka II i ofiarowany w dowód miłości kochance Diane de Poitiers.

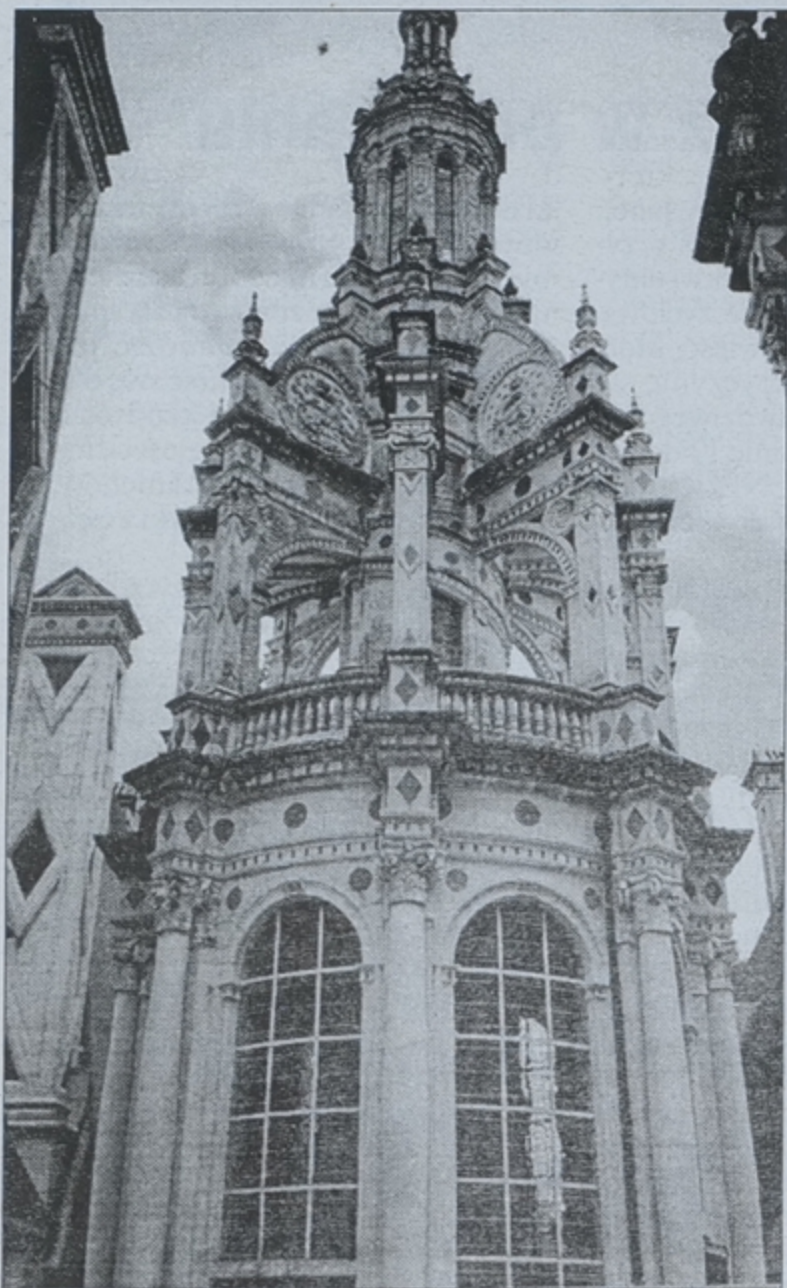
Zaczarowany zamek w Usse zainspirował Charlesa Perrault do napisania słynnej baśni i nazywany jest Zamkiem Śpiącej Królowej. Japończycy przyjeżdżają tutaj brać śluby. Natomiast zamek w Maintenon upamiętniony został w powieści „W poszukiwaniu straconego czasu”.

Zamek Chambord, z przydomkiem marzenia króla – bo tu Franciszek I zrealizował wszystkie swoje architektoniczne wizje, otrzymał później Stanisław Leszczyński, król Polski i książę Baru oraz Lotaryngii, w posagu od teścia Ludwika XV.

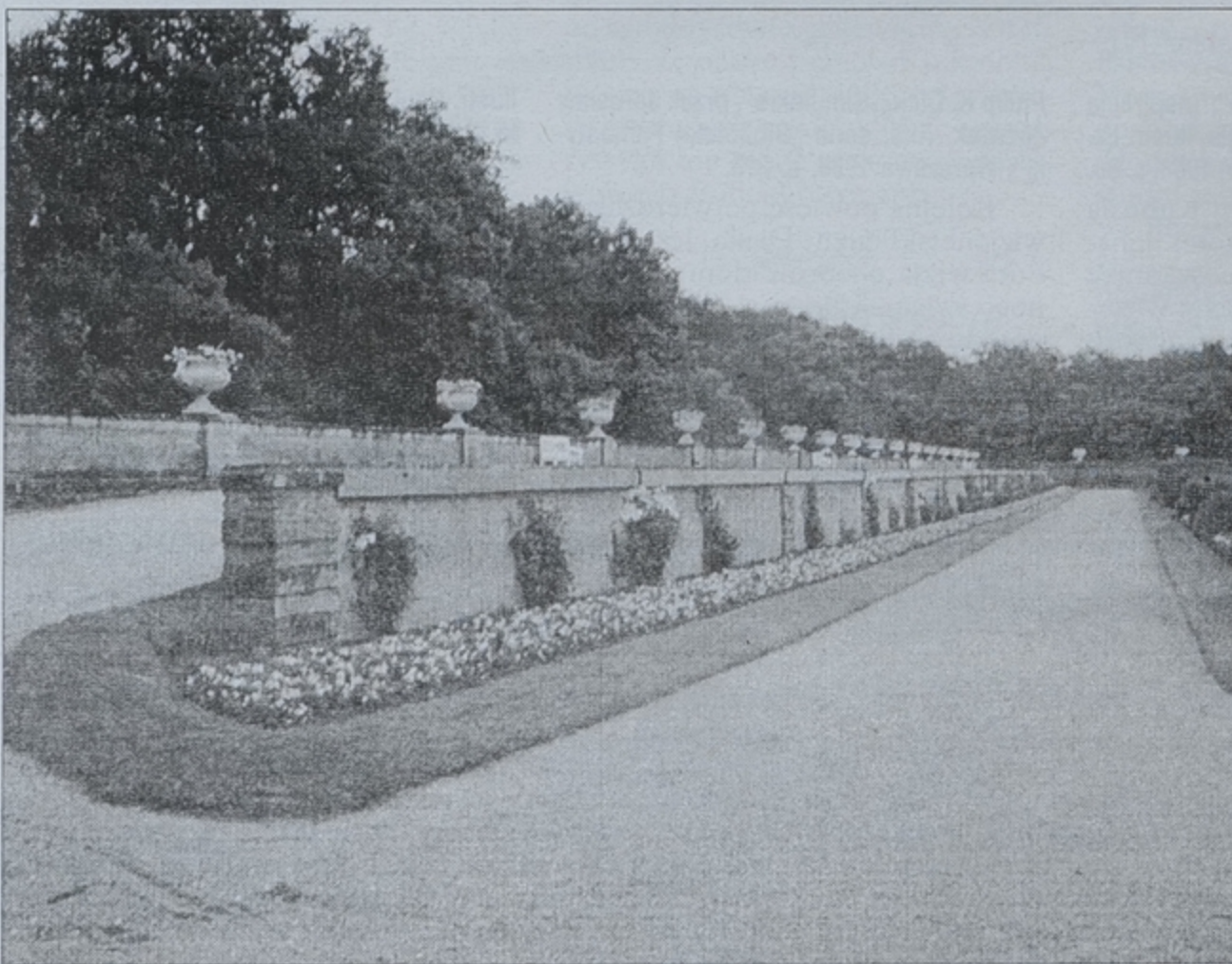
Tekst i fot. Aniela Łabanow



Chenonceau, najczęściej odwiedzany zamek nad Loarą



Wieża Chambord



Wspaniałe ogrody to nieodłączna część zamków nad Loarą

AFRYKA SIĘ DZIELI

Odkąd Czarna Afryka zaczęła się wybijać na niepodległość, a więc od czterdziestu lat, zaznała ona wszelkich klęsk i okropności: katastrofalnych susz, głodów i epidemii, wojen domowych, czystek etnicznych, secesji i interwencji obcych wojsk (a zwłaszcza najemnych „psów wojny”), tyrańskich rządów, wszechogarniającej korupcji – Sodomy i Gomory!

Jednego tylko los zaoszczędził Afryce: zbrojnych konfliktów między państwami, jeśli nie liczyć banalnych utarczek granicznych. Wojen nie było dlatego, że pół setki nowych państw odziedziczyło i mniej-bardziej chętnie uznało stare granice kolonialne. Były to granice sztuczne, wyrysowane w XIX wieku, bez uwzględnienia sytuacji etnicznej danych terytoriów; granice dzielące jednolite plemiona, a łączące inne plemiona – całkiem sobie obce, czę-

sto wrogie. Niemal wszystkie państwa Afryki są w rezultacie tworami sztucznymi, przypadkowymi; niemal nigdzie nie istnieją „państwa-narody”; narody tam dopiero się tworzą, a ściślej: są tworzone metodą sterowanej przez rządy ideologicznej indoktrynacji – z rozmaitymi efektami.

Te rządy były do tej pory, z reguły, fatalne. Dbały zazwyczaj wyłącznie o własny (klikowy, klanowy, plemienny) interes, a nie o dobro obywateli – o ile tego słowa można użyć, gdy prawie nikt nie czuje się obywatel, najwyżej „poddanym”. Jednakże rządy te okazały nieco zdrowego rozsądku (czy też – instynktu samozachowawczego), albowiem nie próbowały poszerzać swych granic kosztem sąsiadów, nawet znacznie słabszych. Dbały też o to, by pacyfikować – choćby zbrojnie – bardzo liczne ruchy separatystyczne na tle etnicznym, na przykład Biafry w Nigerii czy Katangi w Kongo. Zasada nienaruszalności granic stała się fundamentem Organizacji Jedności Afryki; właściwie jedyną kwestią, w której OJA jest zgodna. Wszyscy rozumieją, że gdy raz złamie się zasadę nienaruszal-

ności granic, to i inne granice zaczęły się pruć niebezpiecznie...

Ale sytuacja się zmienia. Tamte reguły współżycia państw afrykańskich przechodzą chyba do lamusa. Czarny Kontynent wstąpił w fazę rysowania map na nowo, którą staruszka Europa przeżywała już wielokrotnie, ostatni raz całkiem niedawno.

Pierwszego wyłomu dokonała Erytrea, która po 30 latach zmagania złamała panowanie kilkunastokrotnie liczniejszych Etiopczyków i utworzyła państwo niepodległe, wyjątkowo – jak na Afrykę – sprawne. OJA oraz ONZ musiały to uszanować i usankcjonować; a z Etiopią udało się przez kilka lat utrzymać Erytrejczykom wręcz serdeczne stosunki, bo elity polityczne obu tych krajów zgodnie, ręką w rękę, walczyły z tyranią Mengistu. Sielanka skończyła się przed kilku miesiącami; doszło do małej wojny granicznej. Zły znak!

Teraz trzeszczy ogromne Kongo (dawniej Zair, przedtem... Kongo), w którym trwa rebelia Kresów Wschodnich – głównie plemienia Banyamulenge, pokrewnego Tutsim z Rwandy – przeciwko prezydentowi Kabili. Przed rokiem to samo plemię wywin-

dowało go na szczyt, obalając osławionego despotę Mobutu. Kabila okazał się nie lepszy, lecz gdy sam z kolei znalazł się w opałach, zyskał wsparcie spoza granic Kongo. Skutecznej pomocy udzieliła mu postkomunistyczna Angola, której siły pancerne i lotnicze rozbiły rebeliantów na obrzeżach Kinszasy, ażeby nie przekazali swych baz angolańskiej opozycji spod znaku UNITA. Niewykluczone, że zadziałał też motyw solidarności plemiennych: północ Angoli i południowy – zachód Kongo zamieszkuje ten sam lud Bakongo, który może w bliższej lub dalszej przyszłości zamrzeć o życie we wspólnym państwie i narysować na nowo tutejszą mapę. Angolaczycy poparli Namibię, zwaną z nimi tradycją wspólnych walk przeciw apartheidowi w RPA i wszelkim wpływom Zachodu. Nicoczekiwanie, również Zimbabwe posłało w sukurs Kabili batalion spadochroniarzy, albowiem jego prezydent Mugabe pieścił marzenie o odgraniu wielkiej roli na południu Afryki. Osobliwe, że ani Namibia, ani Zimbabwe w ogóle z Kongo nie sąsiadują, natomiast oba te państwa (i Angola też) starają się ostatnio po-

kazać, że już nie są ani trochę lewicowe.

Przeciwko nim, a po stronie kongijskiej rebelii, opowiedziały się natomiast trzy państwa z zachodniej rubieży Kongo: Rwanda, Burundi i Uganda. Wszędzie tam mieszkają i rządzą Tutsi, przeciw którym knują, na których napadają plemiona, czując się opresjonowanymi – zwłaszcza Hutu; one ostatnimi czasy cieszyły się protekcją Kabili. Nic dziwnego, że prezydent Museveni z Ugandy i liderzy Rwandy – Kagame oraz Burundi – Buyoya są mu zdecydowanie wrodoży. Ten pierwszy żywi też ambicję odegrania pierwszoplanowej roli w całej Afryce Wschodniej, a ten drugi jawnie kwestionuje „tabu nienaruszalności granic” i domaga się na własność części kongijskiej prowincji Kiwu. Ma przy tym argument nie pozbawiony wagi: Rwanda to bodaj najbardziej zaludniony z rolniczych krajów świata (ponad 300 ludzi na km²), natomiast żyłce Kiwu jest pustawą...

Sytuacja w Kongo i wokół Kongo staje się zawiła. A należy dodać, że wedle znawców Afryki zarówno po stronie Kabili i jego sojuszników, jak i po stronie rebeliantów i ich protektorów energicznie zaangażowały się potężne lobbies z Zachodu. A konkretnie – ze Stanów Zjednoczonych. Czy ostatecznie wygrać więc ci, czy tamci – Amerykanie będą per saldo górą.

Wojciech Gielżyński

W polskich teleturniejach prym wiodą zawodowcy

Zabawa czy kasa?

W ciągu ostatnich lat wyrosła nowa kasta „zawodowców”, dla których wygranie każdego kolejnego teleturnieju jest tylko łatwym sposobem na „zrobienie kasy”. Stali widzowie teleturniejów zaczynają już się nieco nudzić, oglądając wciąż tych samych zawodników.

KAZIMIERZ RADZAJEWSKI

Magia telewizji nieustannie przyciąga tłumy chętnych do gry w poważnych teleturniejach i w ich mniej poważnych, zabawowych mutacjach. Każde ogłoszenie o eliminacjach oznacza zwykle zjazd paru setek potencjalnych kandydatów na telewizyjne jednodniowe sławy, ale też i kilkunastu „łowców nagród”. Stali bywalcy teleturniejowych spotkań z łatwością pokonują testy, a potem w konfrontacji z zestresowanymi nowicjuszami równie łatwo sięgają po główne nagrody. Zanika więc element zabawy, a pojawia się sztampa i mało zdrowa rywalizacja pomiędzy „zawodowcami”.

Znają się jak „łyse konie”

Po prawie roku od eliminacji doczekałem się zaproszenia na nagranie polsatowskiej „Piramidy” (o kulisach owych eliminacji „Współ-

czesna” już pisała). W hallu warszawskiej Wytworni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych stawiło się czternaścioro uczestników. Prawie wszyscy wydali mi się dziwnie znajomi. I już po chwili wszystko stało się jasne.

– To kiedy grasz w „Dziewięciu wspaniałych”? Jak poszło w „Jeden z dziesięciu”? Nie udał mi się występ w „Magii liter”, a tobie? – słysząc było wokół pytania zamiast powitań.

– Widzieliście, jak J. „kosi” główne nagrody w „Wielkiej grze” – z zazdrością w głosie oceniał znajomego jeden z graczy. – Już trzynasty raz wygrał główną nagrodę „w kompozytorach” – dorzucił niby z podziwem.

Tylko dwie osoby spośród naszej czternaścioro nie grały jeszcze nigdy, reszta to sami „starzy wyjadacze”. W studiu nagraniowym czują się jak u siebie. – Ale plama – głośno później krytykował nieudany występ młodej olsztyńianki Moniki jeden z „zawodowców”.

Najrozsądniejszym wyjściem byłoby ograniczenie dostępu do gry dla „teleturniejowych gwiazd”. I coś takiego zaczyna funkcjonować w postaci nowych regulaminów. Przed nagraniem „Piramidy” otrzymaliśmy wszyscy do podpisania regulamin uczestnictwa, którego jeden z punktów mówił o 18-miesięcznej karencji w nagraniach.

– W „Jeden z dziesięciu” też nikt już nie zagra po raz drugi. Ponownego uczestnictwa zabrania regulamin – z żalem w głosie podsumował nowe teleturniejowe prawo jeden z aktorów „Piramidy”.

Gwiazdy w bałaganie

W WFDiF aż roi się od najprawdziwszych gwiazd filmu. Na korytarzach spotkaliśmy np. Cezarego Pazurę, Leszka Teleszyńskiego i wiele innych znanych postaci. Bezpośredni kontakt z innymi aktorskimi sławami nastąpił także w samym studiu. Andrzej Strzelecki – jako prowadzący program, natomiast Katarzyna Buttowt i Zbigniew Suszyński wystąpili z nami w parach jako gracze – podpowiadacze. Wszyscy bezpośredni i bez odrobiny buty.

– Kasia jestem – witała się z każdym z graczy K. Buttowt.

Nagrania siedmiu pojedynków trwały prawie sześć godzin, był więc czas na zapoznanie się ze wszystkimi uczestnikami nagrania.

– Ot, taka mała przyjacielska przysługa dla kolegów – określił swój udział w teleturnieju Z. Suszyński. – Ale też i mała „chałturka” w wolnym czasie – dodał po cichu.

W potężnym studiu zastaliśmy równie potężny bałagan. Wiązki kabli, jakieś elementy dekoracji oraz mnóstwo kamer i sprzętów telewizyjnych wskazywały na totalny bałagan organizacyjny. I nie bardziej błędnego. Kilkunastu pracowników i kamerzystów dokładnie wiedziało, jak poruszać się w tym galimatiasie i każdy miał swoją określoną rolę do spełnienia. Nasza gromadka natomiast posłużyła za „klakierów”. – Brawo – sygnalizował nasze „wejścia” prowadzący A. Strzelecki, a my urządzaliśmy gromkie owacje. Niespełna półgodzinny teleturniej trwa w studyjnej



Uczestnicy gry w „piramidalnych” dekoracjach – od lewej autor, Katarzyna Buttowt i aktor Zbigniew Suszyński

rzeczywistości prawie dwa razy dłużej. Przerwy na zmianę haseł wykorzystywane są później na antenie do bloku reklamowego. Trzeba było też powtarzać nieudane wejścia uczestników, ale po ostatecznym montażu perfekcyjnie wstawione „dokrętki” nie będą już zapewne widoczne.

Granie na ekranie

Grałem w czwartej parze z łodzianką Danutą. Na wstępie warstwa pudru na twarz, mikrofon w kłapę i porażająca ściana światła, padająca na graczy i tekturowe dekoracje. Jednak pomimo niewątpliwego stresu i tak poszło mi wcale nieźle. Znalazłem się

w finałowej „dużej piramidzie”. I tylko tknąć, a zdobyłbym główną nagrodę, ale „podpowiadaczka” Kasia nie potrafiła skutecznie naprowadzić mnie na ostatnie hasło „cynamon” i skończyło się na kilkusetzłotowej nagrodzie pocieszenia. Moja przeciwniczka zakończyła grę z podobnym efektem, więc pogodzeni remisowym rezultatem rozstaliśmy się szczerze uśmiechnięci.

Wspomniana olsztyńianka Monika (również nowicjuszka) także nie zdołała sięgnąć po główne trofeum. Po 2,5 tys. zł zarobiła natomiast piątka teleturniejowych wyg.

– Emisja programu będzie za kilka tygodni – poinformowała na pożegnanie reżyser Agnieszka Warnel.

Śmiechoterapia

Z JERZYM KRYSZAKIEM rozmawia Krystyna Konecka

Za chwilę mogą wezwać go na scenę – mówi wieczorem głos w słuchawce. – Właśnie zakłada koszulę. Jaka jest? Śliczna, czarna, uprasowana. Myśmymy dopiero zajechali na imprezę, nie mogliśmy wyjechać z Warszawy, bo są takie korki. Już daję Jureczka.

Jerzy Kryszak, uprzejmie godzi się na rozmowę.

– Gdzie ja pana złapałam? Na jakiejś trasie między Warszawą a czym? – Na trasie Warszawa – Radom po prostu. W połowie drogi.

– I zakłada pan przed występem czarną koszulę.

– Tak, zawsze noszę czarną.

– Należy pan do najpopularniejszych ludzi polskiej estrady. Czy obecnie, żeby być zauważonym, także pan kieruje się prawami dżungli? A może wystarczy talent?

– Powiem pani szczerze, że nigdy nie wiedziałem co to znaczy: prawo dżungli. Od szkoły jakoś miałem szczęście do ludzi. Trafiąłem pod skrzydła tych, którzy mi dobrze życzyli, albo widzieli we mnie coś więcej. Potem to samo w teatrze, jak byłem debiutantom. W kinie też na początku trafiłem na świetnych ludzi. I jak mówię, chwała Bogu, prawo dżungli jest mi obce. Nie wiem, co to jest łokieć. To znaczy wiem, bo akurat opieram się na nim, ale tylko tyle. Nie rozpycham się, tylko opieram.

– Czy obecność w mediach, tą pozaprofesjonalną, traktuje pan jako zło konieczne, czy może – jako salon kosmetyczny, gdzie specjaliści



kreują pana wizerunek korzystny dla dalszej kariery?

– Nie bywam w mediach, no, poza jakimiś tam wywiadami, np. z Wojtkiem Jagielskim w RTL. Jestem tam, gdzie lubię być, a w gazetach kolorowych nie będę. Ja nie potrzebuję taniej popularności. A jeżeli teraz udzielam wywiadu, to uważam, że lokalnym gazetom jestem to winien. Ponieważ w Warszawie jest łatwo dziennikarzowi zrobić zdjęcie faceta, który je coś tam w restauracji czy wychodzi na ulicę z siatką. To jest bardzo łatwy łup.

– Sądę, że również w pana wypadku zdarzały się jakieś przekłamanie czy deformacje. Jak się pan do tego odnosi?

– Najczęściej unikam, i chwała Bogu, do mnie nie dochodzą takie rzeczy. Kiedyś, jak kończyłem szkołę teatralną – była największa plotka, jaka chyba mnie... nie dotknęła, bo przecież dotyka otwartej rany, prawda? A jeżeli nie ma rany, to nie ma co dotykać. Więc była plotka, że jestem innej orientacji, że jestem w mniejszości tzw. seksualnej. Przekazywali mi to koledzy będący w szkole teatralnej. Poszło po Warszawie, że ja

jestem nie wiadomo kto tam. To była jedna taka plotka. Uciekam, nie daję powodów. Nigdzie nie bywam.

– Zmienimy temat. Proszę pana, jest teraz tak w naszym kraju, że życie kulturalne przyniata komercja: serialy w telewizji, estrada. A może ludzie po prostu przestają tęsknić do tzw. kultury wysokiej? Może potrzebują lepszej Muzy do odre-

agowania codzienności?

– Na pewno. Ale to jest prawda w połowie, bo to też nie jest tak. Ja do pewnego czasu zawsze mówiłem ludziom jakieś piętnaście minut poezji. Bardzo pięknej. W trakcie estradowego kabaretu. I powiem pani szczerze, że 85 proc. ludzi później wychodząc mówiło, że dziękuję mi głównie za te piętnaście minut. Czy-

li to nie jest tak, że oni łatwo sobie łykają gotową strawę. Myślę, że chodzi o uczciwe propozycje. Żeby nie traktować widza jak kogoś niepoważnego.

– W Opolu znakomicie parodiował pan ludzi z establishmentu. Oglądający prawdę mówiąc nie wie, z kim aktor w rzeczywistości sympatyzuje, a kogo nie znosi. Czy przyzna się pan np. co myśli o Lechu Wałęsie?

– Czy mogę ogólnie? Pewnie moje sympatie są dość czytelne. Niemniej jednak staram się drzwi i natrząsać ze wszystkich: z lewej, z prawej, i ze środka.

– W telewizyjnym „Polskim ZOO” czuł się pan – tak przynajmniej to wyglądało – jak ryba w wodzie. Również w bajkach dla dzieci, np. jako lisek. A czy w życiu prywatnym lubi pan zwierzątka? Może w domu jest jakiś czworonóg?

– Nie mam w domu czworonożka, chociaż cały czas są o to prośby dzieci. Natomiast ja powiedziałem, że dopóki nie podrosną, ja nie chcę, żeby to była zabawka. Bo bardzo łatwo jest kupić psa czy dostać kota. Ale potem jest trudniej. To nie ma być dla mnie, tylko dla nich. W związku z tym ja chcę, żeby oni potraktowali tego zwierzaka odpowiedzialnie.

PATRONAT PRASOWY - GAZETA WSPÓŁCZESNA

Jerzy Kryszak
i Ryszard Rynkowski

w Białymstoku

9 października, godz. 18.30

Hala KS Włókniarz

Bilety do nabycia: sklep Tango, ul. Lipowa 45,

kino „Pokój” i kino „Ton”

Informacja: 744 06 99, 0602 61 38 63



KOLOR TAXI
96-22

Dla czytelników „GW” mamy niespodziankę. Dwie pierwsze osoby, które przyjdą jako pierwsze z weekendowym wydaniem „Gazety Współczesnej” do naszego Biura Marketingu i Promocji (ul. Sułkowska 1, pokój 25) i odpowiedzą prawidłowo na pytanie: Jak nazywał się satyryczny program TV, w którym występował Jerzy Kryszak? – otrzymają podwójne zaproszenia na piątkowy koncert Jerzego Kryszaka i Ryszarda Rynkowskiego w hali „Włókniarza”.

A w wieku trzech i pół, pięciu-sześciu lat jest to tylko gonienie za kotem.

– Czego nie chciałby pan powtórzyć w swoim życiu zawodowym i prywatnym?

– Może filmu „Próba ognia i wody”, z samego początku, ponieważ była to dla mnie męka psychiczna. Zagrałem tam główną rolę, nikt już tego nie pamięta. Kiedyś to leciało w telewizji. I pewnie tego bym nie powtórzył, aczkolwiek z kolei – był to dla mnie poligon doświadczalny. Tak, że pewnie też bym powtórzył.

– Czy ma pan jakieś nie spełnione sceniczne marzenia?

– Powiem szczerze, że nie. Wszystko mi się spełniło.

– Biskup Ignacy Krasiński już dawno powiedział, że śmiech natrząsał się z przywar może być nauką. Wygląda na to, że chleba panu nie zabraknie: w naszym kraju wciąż jest się z czego natrząsać.

– Mam nadzieję, że tak będzie. Wierzę też, że nie będzie tak źle, żeby się nie można było śmiać. Przeczytałem gdzieś, że amerykańscy, oczywiście, naukowcy (bo kiedyś byli rosyjscy naukowcy) odkryli, że śmiech jest świetną metodą terapii: godzina śmiechu w ciągu tygodnia to miesiąc życia dłużej. Mam więc nadzieję, że dzięki mnie ludzie będą trochę dłużej żyli.

Fot. Archiwum

Trzy niewielkie wsie w gminie Śniadowo były przez kilka dni obiektem zainteresowania mediów

Chłopu po pedałach

MARIA KACZYŃSKA

– W telewizji to nawet powiedzieli, że w całej gminie Śniadowo wybory się nie odbędą – denerwuje się pracownica Urzędu Gminy. Też wymyślili, przecież we wszystkich okręgach ktoś kandyduje, z wyjątkiem tego jednego. W samym Śniadowie o trzy mandaty ubiega się 13 kandydatów. Teraz telefon się urywa, dzwonią z prasy, radia i telewizji i pytają, dlaczego. Skąd ona może wiedzieć, dlaczego? A wójt, jak na złość, nieobecny, wziął urlop na kampanię wyborczą.

Owe trzy wsie, które skupiły na sobie uwagę całej Polski, to Zagroby, Stare Konopki i Żebry. Jak poinformowała w dniu 1 października Państwowa Komisja Wyborcza, stanowią one jedyny okręg wyborczy w całej Polsce, w którym nie zgłoszono ani jednego kandydata do Rady Gminy.

– My nie nie wiemy, iść do sołtysa, sołtys najlepiej poinformowany, to urzędowa osoba – wykręcają się od rozmowy mieszkańcy wsi Zagroby, pracujący przy wykopkach.

W domu sołtysa na drzwiach wisi kłódka. Starsza kobieta mówi, że by iść do Żebrowskich, oni mają telefon, to i może coś wiedzą. – Znowu przyjechali pytać, dlaczego nie ma kandydata? – śmieje się na mój widok Piotr Żebrowski, senior rodziny. Przed chwilą też byli z prasy, rozmawiali z sołtysem. No i telefon bez przerwy dzwoni. Pan Piotr przerywa, by znów podnieść słuchawkę. Dziennikarka z radiowej „Trójki” domaga się rozmowy z sołtysem. – Jak wróci, to mu powiem, żeby czekał na pani następny telefon – obiecuje swojej rozmówczyni. – Nieraz to tak mnie nerwy ponoszą przez ten telefon, że chcę rzucić nim o ziemię, żeby był spokój – mówi do mnie. To jedyny aparat we wsi. Pozostał u Żebrowskich z czasów, gdy pan Piotr był sołtysem. Druga kadencja mija, a nowy sołtys nie chce go brać do siebie. Mądry, kłopotu na głowę nie chce brać, uważa pan Piotr. Bo jest tak: telefon publiczny, cała wieś z niego korzysta, a rachunki za rozmowy prywatne, na jego nazwisko.

Nie nakazali, to nie ma

Pan Piotr dobiega osiemdziesiątki. W swoim życiu był i sołtys, i radnym. Wtedy inne czasy były, radnego gmina wyznaczała. – Po mojemu gdyby z gminy przyjechali, zrobili zebranie i powiedzieli: zgło-

ście kandydata, to wieś by zgłosiła. Organizacja musi być. Nie ma organizacji – nie ma kandydata.

Dziś nikt o rolnika nie dba, to i nie przyjeżdżają. A chłop dostaje po pedałach ze wszystkich stron. Na przykład jego syn. Za hodowlę świń się wziął. – Zasiłek świń trzyma i nie wiadomo, co z tym zrobić, bo ceny spadają z dnia na dzień – narzeka. – Wcześniej miał krowy, przestawił się na świnię, bo niby miało bardziej się opłacać. Dziś świń za bezcen nawet nie może zdać, w kolejce musi czekać. Za mleko w klasie ekstra płacą jak za oranżadę. Gorsze klasy za darmo prawie biorą. – Ja rozumiem, że jak lepsza klasa, płacą więcej, a jak gorsza mniej, ale dlaczego wszystko w zlewni w jeden bak leją? Na chłopski głupi rozum nie ma w tym sensu – zauważa.

Niedługo nie będzie nawet sołtysa

– A skąd ja mam wiedzieć, dlaczego tak jest? Dajcie mi spokój – opędza się Marek Jankowski, sołtys wsi Zagroby, gdy pan Piotr prosi go, żeby czekał u niego na telefon z radia.

Mówi, że ma dosyć sołtysowania. W ogóle wszystkiego ma dosyć. Sam jest na świecie, gdyby z Żebrowskimi nie współpracował, już by było po nim i po jego gospodarstwie. A tak to on im pomaga, a oni jemu. Ale widoków na przyszłość dla siebie nie widzi, jak również dla całej wsi. Wieś liczy raptem 17 kominów, w tym w kilku już się nie pali. On jest następny w kolejce. Kawaler, bez większych szans na ożenek, bo jaka kobieta w tę biedę chciałaby wejść? Jeśli chodzi o sprawy publiczne, to same z nimi kłopoty. Sołtysem został przez przypadek. Na zebranie wyborcze przyszedł zaledwie trzy osoby, pan Piotr honorem się uśmieł i zrezygnował z funkcji. Wieś bez sołtysa zostać nie mogła, więc się zgodził. I tak mija jego druga, a może nawet trzecia kadencja, stracił już rachubę. Nikt sprawami ogólnymi na co dzień się nie interesuje, a jak co do czego, to wszyscy odsyłają do sołtysa. Ale że przyszło mu oczami świecić przed całą Polską za to, że nie ma kandydata na radnego, to już za wiele.

To jest nasz protest

Kazimierz Modzelewski, sołtys sąsiedniej wsi Konopki, w przeciwieństwie do Jankowskiego nie wykręca



Tutaj nikt nie chciał kandydować

się od rozmowy. Jest nawet zadowolony z tego zainteresowania prasy. – O to nam chodziło, chcieliśmy zwrócić na siebie uwagę – mówi.

Cztery lata temu z sąsiadem, Ryszardem Żebrowskim, chodzili i po Konopkach, i po Zagrobach, i namawiali ludzi do kandydowania do rady gminy. Nikt nie chciał w to wchodzić, więc urządzili, że Żebrowski zostanie radnym. Jeździł przez cztery lata na sesje, tracił czas, zgłaszał postulaty. Tyle osiągnął, że gmina przysłała równiarkę, na drogę do Czaplic. Tą drogą dzieci do szkoły chodzą i w błocie się topią, jak tylko deszcz popada. W innych wsiach asfalty kładą, a u nich nie. – Może i teraz bym go namówił na kandydowanie, gdybym sam sens w tym widział – mówi Modzelewski.

Nie chodzi tylko o asfalt na drodze. Rozchodzi się o to, jak rząd rolników traktuje, tłumaczy. W zlewni jak rano chłopcy się zejdą, to słychać tylko samo pomstowanie. Mleko za bezcen prawie oddają, bo mało kto uzyskuje klasę ekstra, choć się starają, podciągają się w higienie udoju. Zboże już drugi rok tanie takie, że aż płakać się chce. Ostatnio ceny żywea w ciągu kilku tygodni spadły

na lew, po prostu klęska. Nic z harówki nie ma, coraz biedniej w obciążeniach i żadnych perspektyw. Tylko jak wybory się zbliżają, ci co chcą do głosu się dostać, rolnikom kit wciskają, że zatroszczą się o ich interesy. Co wybory, to ta sama komedia. Trzeba doprawdy nie mieć czci i wiary, a także zwykłego wstydu, uważa każdy rolnik w Konopkach, jak na to wszystko patrzy. – Urządziliśmy, że nie tylko kandydata nie zgłosimy, ale i do wyborów nie pójdziemy. To jest nasz protest – mówi sołtys.

Dobrego się nie chwali

Wbrew nastrojom naszych rozmówców, żadna ze wsi nie sprawia wrażenia podupadłej. Większość rol-

ników mieszka w wygodnych, murowanych domach, wyposażonych w wodę z publicznego wodociągu i kanalizację. Niebawem każdy, kto wyrazi chęć, będzie mógł otrzymać telefon, gdyż prowadzona jest kompleksowa telefonizacja. Powoli zaczynają się też poprawiać zaniedbane drogi. Gmina rozpoczęła modernizację odcinka ze wsi Żebry do szkoły w Czaplicach. Na asfaltową nawierzchnię czeka natomiast nadal droga łącząca wieś z trasą krajową nr 63 i Śniadowem. Zadanie to przekraczało dotychczas możliwości finansowe śniadowskiego samorządu. Być może szansa na budowę tej drogi pojawi się wraz z powstaniem powiatu.



Kazimierz Modzelewski, sołtys z Konopek – Może bym kogoś namówił do kandydowania, gdybym widział w tym sens



Marek Jankowski, sołtys wsi Zagroby – Z jakiej racji mam świecić oczami na całą Polskę, że u nas nie ma kandydata na radnego?



TEATR OSOBOWY
z Wrocławia „Biesiada
u hrabiny Kołubaj”
wg W. Gombrowicza

W cztery dni dookoła sceny

Piętnaście teatrów z kraju i zagranicy wzięło udział w III Suwalskich Eksploracjach Teatralnych. Trzeba przyznać, że impreza z roku na rok nabiera tempa i coraz wyraźniej wpisuje się w klimat, nieco sennych teatralnic, Suwałki. Sprawdziły się zatem zamierzenia Jolanty Hinc-Mackiewicz, dyrektora Młodzieżowego Domu Kultury i twórczyni SET-a, która trzy lata temu powiedziała: „Wymyśliłam ten festiwal nie dla siebie. Mocno wierzę, że suwalczyk poczuje i pokocha teatr. To zadanie, być może, na całe wieki, ale jestem przekonana, że warto było je podjąć.”

Od 1 do 4 października Suwałki żyły teatrem. We wszystkich miejscowych placówkach kultury odbywały się konkursowe i pozakonkursowe spektakle. Przyjechały trupy z Warszawy, Lublina, Skierniewic, Wrocławia, Gorzowa Wlkp., Chodzieży. Akces zgłosiły także teatry z wschodniej granicy. Można było obejrzeć Miejski Teatr z Alytus, „Miraklis” z Wilna i plastyczny „A Priori” z Mińska.

Molier, „Dziady” i Gombrowicz

Repertuar SET '98 był tak bogaty, że nawet rasowy malkontent, miałby niewiele okazji do narzekania. Z przyjemnością należało stwierdzić, że młodzi aktorzy są znakomicie odczytani, wrażliwi, a co najważniejsze, wcale nie boją się konfrontacji z klasykami światowej dramaturgii. Warszawska „Montownia” doskonale poradziła sobie z molierowskimi „Szelmostwami Skapena”, a wileński „Miraklis” fajerwerkowo (co wcale nie znaczy źle!) potraktował Mickiewicza-Wieszczę i jego „Dziady”.

Ale prawdziwą uczcę dla widzów zafundował wrocławski Teatr Osobowy, który rzucił wyzwanie Gombrowiczowi. „Biesiada u hrabiny Kołubaj”, debiutanckie opowiadanie mistrza słowa i scenicznych gagów, pod reżyserską dyrekcją Roberta Czechowskiego, wrocławianie zagrali wręcz brawurowo.

Niedopatrzenie czy wpadka?

Publiczność tegorocznego SET-a, oprócz mnóstwa wrażeń, nazwijmy „natury estetycznej”, przeżyła też niezwykle szok. Mowa o spektaklach obcojęzycznych w wykonaniu aktorów z Litwy i Białorusi. Niestety, tu organizatorzy nie zadbali o widzów.

Tak, jak można było chłonąć całym sobą wirtuozowskie „wariacje” na temat Mickiewiczowskich „Dziadów”, tak „czarną dziurą” w odbiorze było przedstawienie pt. „Beatrycze, uciekaj” w wykonaniu aktorów Teatru Miejskiego w Alytusie.

– Nie wystarczy podziwianie dekoracji i ekspresji aktorów. Litewski nie jest, i marne szanse, że kiedyś będzie, językiem europejskim. Sztuka o zagubionej Beatrycze opiera się na dialogach. Niestety, wypowiedzianych w zupełnie nieznanym języku – nie krył rozczarowania Jacek Kasprzak, jeden z liderów lubelskiej „Teatroterapii”.

Grand Prix zgarnęli wrocławianie

Tradycją Suwalskich Eksploracji Teatralnych jest przyznawanie jednej, jedynej nagrody. W tym roku festiwalowe Grand Prix wzbogacone było o kopertę wartą 4,5 tys. złotych. Pieniądże wyłożył wojewoda suwalski, Paweł Podczaski.

– „Biesiada u hrabiny Kołubaj” była prawdziwym majstersztykiem. Ten spektakl to sama harmonia – dzieła literackie-

go, zamysłu reżysera i świetnej gry aktorskiej – zachwyciła się Ewa Ryterska-Turowska, odpowiedzialna za funkcjonowanie biura organizacyjnego w MDK.

– Owszem, podobało się. Ale dużo większe wrażenie wywarły na mnie gorzowskie „Kreatury”, ubiegłoroczny laureat festiwalu. Bardzo odpowiada mi ich widzenie Gombrowicza. Czują go każdym nerwem, a ich zapał udziela się publiczności. To duża rzecz – podkreśla – Helena Wysocka, dziennikarka „Kuriera Porannego”, która nie opuściła żadnego ze spektakli.

Najtrafniejszym dopełnieniem recenzji z suwalskiego festiwalu teatralnego niechaj będzie prezentowany obok fotoreportaż. (gram)

Fot. A. Zgiet



MIEJSKI TEATR
W ALYTUSIE z Litwy
„Beatrycze, uciekaj”



KOMPANIA
TEATR z Lublina
„Celestyna”



Warsztat Terapii Zajęciowej TEATROTERAPIA z Lublina „M jak...”

MODA

Kwintesencja kobiecości

Gdyby trzeba było w kilku wyrazach opisać komuś dzisiejszą modę, wystarczyłoby kilka wyrazów. A w dodatku wszystkie zaczynałyby się na literę K – kobiecość, kokieteria, klasyka, krój kompletów i kolor.

Tej jesieni projektanci mody postawili przede wszystkim na kobiecość. Wszystkie ubranka są bowiem bardzo dopasowane do ciała. Klasyczne kostiumy i żakiety są tak skrojone, że wyraźnie eksponują linię biustu i bioder, spodnie-rurki, spódnice – blisko nóg, a niektóre bluzeczki tak przylegające, że sprawiają wrażenie „bandażujących” ciało. Wszystko niezwykle ascetyczne w kroju, żadnych zakładek, plis ani falban. Za to poszaleć możemy w materiałach, tkaninach i dzianinach oraz w ich kolorystyce.

Klasyczna koszula i zwykła w kroju marynarka nabiorą zupełnie innego wymiaru, kiedy zostaną uszyte z mięciutkiego, układającego się weluru, wytwornego aksamitu czy też przezroczystego szyfonu. Najmodniejsze są ciepłe „renesansowe”

kolory: burgundzkie czerwienie, kardynalskie fiolety i rude brązy. Łączymy więc bordo z fioletem, przezroczysty szyfon z grubym welurem, dzianiny fakturowe z gładkimi, a metaliczny połysk tkanin z delikatną poświatą pereł (zakreślonych na rękach i szyi). Bardzo ważne są też buty... Ale o tym w następnym tygodniu...

(DONA)



HOROSKOP

WODNIK 21 I – 19 II

Możesz przeżywać chwile wahania pomiędzy wiarą we własne racje a wątpliwością. Twój instynkt opiekuńczy od dawna podpowiada rozwiązanie. Tyle że nie wiadomo, czy najsłuszniejsze. Niewykluczone, że masz przed sobą pewne materialne perturbacje. Może rozmowa z doradcą finansowym?

RYBY 20 II – 20 III

Rozwijanie poczucia estetyki to bardzo ważna sprawa. Jednak, czy w Twojej sytuacji jest to najistotniejsze? Nie wiadomo, jak potoczą się rozmowy z Lwem, a i ustalenia z Koziorożcem tak naprawdę nie są wiążące. Porozmawiaj z kimś, kto mocno stoi na nogach i ma dobre pomysły.

BARAN 21 III – 20 IV

Rzadko masz chwile prawdziwego odpoczynku. Nie odmawiaj więc Wadze, zaproszenie jest naprawdę szczere. Zmierzysz się z osobą, która nie potrafi mówić o swoich uczuciach. Tylko od Twoich intencji zależy, czy pokonasz pozorną obojętność. Sprawdź się w sytuacji wymagającej wiedzy i rzetelności.

BYK 21 IV – 21 V

Najważniejsza znów będzie praca. Postanowisz nie tylko nadgonić wakacyjną przerwę, ale i wykazać się nowym podejściem. Twoje uczucia osiągną harmonię. Nie dziwnego, lubisz siebie i swoje życie. Wykorzystaj możliwość krótkiej zmiany otoczenia. Niewykluczone, że doświadczysz niezwykle wrażeń.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Nie za bardzo wiadomo, dlaczego sprawy niespecjalnie istotne, przysparzają Ci obaw. Może lepiej zrobić, jak przynajmniej czasami odmówisz prośbom o wsparcie. W nadchodzących dniach spodziewaj się małych sukcesów w pracy. Niczego nie przyspieszaj, ale zachowaj konsekwencję. Uważaj na drodze!

RAK 23 VI – 22 VII

Październik będzie sprzyjał różnym interesom, ale lepiej weź udział we wspólnych decyzjach. Na szczęście potrafisz krytycznie popatrzeć na swoje poczynania. Jeżeli chcesz przestać narzekać na zdrowie, może zachowaj umiar w jedzeniu. Niewykluczone, że masz szansę na wygranie jakiegś sumy na loterii.

LEW 23 VII – 23 VIII

Odnajdziesz pozytywne strony, nawet w trudnej sytuacji. Jednak wspinaczka po drabinie zawodowej kariery może być dosyć powolna. Postaraj się odpocząć, będziesz wolniejszy przez tydzień czy dwa. Jeszcze przed świętami powinności poczucie, że wychodzisz z zakreśtu. Uzbrój się w cierpliwość.

PANNA 24 VIII – 23 IX

Nie obawiaj się nawet rewolucyjnych kroków. Czas sprzyja pertrakcjom, ale swoimi sekretami nie musisz się dzielić ze wszystkimi. Spokojnie w domu, wyraźnie na razie zakończ się okres niespodzianek. Wolne chwile spędzisz, jak na Ciebie nietypowo, z rodziną przed telewizorem.

WAGA 24 IX – 23 X

Podejmujesz się wypełnienia naprawdę trudnych zadań. A i odpowiedzialność nie będzie mała. Możesz być narażony na poważny stres. Wewnętrzny spokójowi sprzyjają kontakty z niezwykle opanowanym Wodnikiem. Zdolność do porywających pomysłów może nie iść w parze z planami najbliższej rodziny. Pamiętaj, że warto być spostrzegawczym.

SKORPION 24 X – 22 XI

Mocne poczucie niezależności nie zawsze bywa pomocne. Szczególnie, jeżeli masz przekonać do siebie więcej niż dwie osoby. Nie uznajesz nie tylko przesądów, ale i nadmierne zapobiegawczego wybiegania w przyszłość. Wiele wskazuje na to, że nad nowymi kontaktami ciężko popracujesz. Pilnuj się, by emocje nie zapanowały nad racjonalnym postępowaniem.

STRZELEC 23 XI – 22 XII

Osiągniętych wyników lepiej nie poddawać jednoznacznej ocenie. Na to przyjdzie jeszcze czas. Dalszy ciąg podnoszenia kwalifikacji. Twoje kierowanie się intuicją jest wręcz zadziwiająco sensowne. Nie pozwól, by ktoś narzucił Ci swoją wolę. Zaufaj sensownemu Bykowi.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Osiągniesz wiele z tego, do czego dążysz. Będzie to także rezultat Twojego mądrego podejścia do ludzi. Dzięki Tobie ktoś spod znaku Skorpiona łatwiej dostosuje się do otoczenia. Rocznicą bliskiej osoby nadejdzie nawet szybciej, niż myślisz. Więcej ruchu i wycieczek.

KOSMETYCZKA RADZI

Maseczki pod oczy

Skóra wokół oczu jest bardzo delikatna i cienka. Tu najszybciej pojawiają się pierwsze zmarszczki. Jesienią i zimą trzeba szczególnie dbać o utrzymanie jej w dobrej kondycji. Dobre efekty dają maseczki z płatków kolagenowych. Można je łatwo zrobić w domu.

Skóra wokół oczu jest przeciętnie 3-krotnie cieńsza niż np. na policzkach. Jest również sucha, nawet u osób, które mają cerę tłustą.

Zmarszczki, zwane popularnie „kurzymi łapkami”, wcześniej pojawiają się u pań, ponieważ ich skóra jest delikatniejsza niż u panów. Mężczyźni nie mają jednak powodów do radości. U nich zmarszczki pojawiają się później, ale są dużo głębsze. Ich powstawanie można opóźnić.

Skórę wokół oczu trzeba nawilżać oraz chronić przed mrozem i nadmiernym opalaniem. Najodpowiedniejsze są kremy i żele „pod oczy”. Jeśli skóra jest w dość dobrej formie, można również używać normalnego kremu.

Oczy niektórych osób źle reagują na substancje natłuszczające wchodzące w skład kremów. Wtedy lepiej używać żelów. Zarówno kremy, jak i żele wklepuje się w skórę opuszkami palców. Rozmasowywanie może doprowadzić do rozciągnięcia skóry. Kosmetyki pomagają także w likwidacji opuchnięć pod oczami. Niektóre zawierają substancje lekko napinające skórę oraz barwniki perłowe, które tuszują drobne zmarszczki.

W wolnej chwili warto zrobić sobie w domu szybką i prostą maseczkę z płatków kolagenowych pod oczy (można je kupić w sklepach kosmetycznych). Płatki są wykonane z tzw. nibytkanki z rozpuszczalnego w wodzie kolagenu z dodatkami elastyny (naturalnej proteiny podporowej skóry). Każdy z nich to gotowa, łatwa do wykonania maseczka. Płatek kolagenu po zwilżeniu płynem nawilżająco-regenerującym (jest w zestawie z płatkami) staje się plastyczny. Można go modelować i łatwo dopasować do kształtu oczu. Preparat wygląda drobne zmarszczki, niweluje worki pod oczami, wygładza skórę, ujędrnia i rozjaśnia skórę (efekt po-celanelowej cery). Płatki nadają się dla każdego rodzaju cery. Najlepsze rezultaty osiąga się poprzez kuracje powtarzane raz w miesiącu.

Monika

Świętojańskie ziele

Niedomagania układu krążenia należą do schorzeń społecznych, dlatego jest duże zapotrzebowanie na leki naskorowe. W latach 90-tych pojawiły się w aptekach dwa dobre specyfiki ziołowe: CRAVISOL i PERFOCRAT. Oba pochodzą z „Herbapolu” w Kłecce i zostały opracowane przy udziale Instytutu Przetworów Zielarskich w Poznaniu. CRAVISOL to złożony preparat, składający się z wyciągów z kwiatostanów głogu, ziela melisy i ziela jemioli. Poleca się go osobom z nadciśnieniem tętniczym na tle nerwowym, przy zaburzeniach rytmu serca, miażdżycy i zaburzeniach krążenia mózgowego. PERFOCRAT tworzą ekstrakty z kwiatostanów głogu, ziela melisy i ziela dziurawca. Wskazania do jego przyjmowania są czynnościowe zaburzenia akcji serca, wyczerpanie nerwowe i zaburzenia okresu przekwitania. Właściwości lecznicze każdego z wymienionych preparatów są wynikiem skojarzonego działania substancji biologicznie czynnych, zawartych w poszczególnych wyciągach.

WYCIĄG Z KWIATOSTANÓW GŁOGU – obecne tu flawonoidy działają rozkurczowo na naczynia wieńcowe, przez co ustępuje uczucie duszności i ból w okolicy serca. Uelastycznione naczynia prowadzą więcej krwi i dotleniają mięsień sercowy. Serce zaczyna pracować ekonomiczniej. Podobne działanie stwarza się w obrębie naczyń mózgu, co ma duże znaczenie dla osób starszych ze zmianami miażdżycowymi.

WYCIĄG Z ZIELA MELISY odpowiada za uspokajające działanie preparatu. Ponieważ jednocześnie rozkurcza mięśnie gładkie przewodu pokarmowego, poleca się go osobom z nerwicą wegetatywną, przy której pojawiają się dolegliwości ze strony żołądka, jelit i wątroby.

WYCIĄG Z ZIELA JEMIOLI powoduje przede wszystkim obniżenie ciśnienia tętniczego krwi. Pod wpływem składników ziela następuje osłabienie napięcia ścian naczyń krwionośnych, a w konsekwen-

cji – obniżenie ciśnienia. Ten właśnie wyciąg stosuje się w chorobie nadciśnieniowej pochodzenia nerwowego, zwłaszcza u osób starszych, cierpiących z powodu dużych wahań ciśnienia krwi.

WYCIĄG Z ZIELA DZIURAWCA – zawarta w nim hiperycyna wpływa tonizująco na układ nerwowy w stanach depresji. Dlatego dziurawiec polecany jest w wyczerpaniu nerwowym, bezsenności, uczuciu niepokoju, zawrotach głowy i zaburzeniach okresu przekwitania.

W dawnych czasach DZIURAWIEC uważany był za roślinę magiczną. Oddawano jej cześć jeden raz w roku, w czasie przesilenia letniego – 24 czerwca. Później dzień ten poświęcono Janowi Chrzcicielowi, a dziurawiec nazwano „świętojańskim ziele”. Na Rusi uważano, że jest on lekiem skutecznym na 99 chorób i składano carom jako daninę. Rzeczywiście, działając surowca jest wszechstronnie, ale na szczególną uwagę zasługuje hiperycyna. Ten bardzo skomplikowany chemicznie związek ma wybitne właściwości przeciwdrobnoustrojowe i stosuje się go w leczeniu psychoz i nerwic o różnym podłożu.

Etymologia łacińskiej nazwy rodu dziającej dziurawca (Hypericum) nie została wyjaśniona, natomiast nazwa gatunkowa – perforatum – związana jest z obecnością na liściach i płatkach kwiatów przeświecających kropek, będących w istocie zbiornikami olejku gromadzącego hiperycynę.

Leng.



NA TALERZU

Jadło drwala

Z wojażu na Śląsk EWA przywiozła kolejne ciekawostki kulinarne. Ten południowy kawałek Polski słynie z trwałości tradycji w kuchni, co nie znaczy, oczywiście, że nie korzysta się tutaj z różnych nowinek.

Przykładem są Tychy, gdzie we wrześniu powstał „Klub dobrego smaku”, stworzony przez osoby interesujące się także kuchnią innych narodów: pani Irena Mucha jest entuzjastką zarówno tradycji, jak i nowości. Pani Monika Organiściok – „Ślaczka Roku” uwielbia np. żupę z własnego dzieciństwa, czyli marchewkową z grysiem (kaszą manną), ale posiada także umiejętności,

że robiła nawet przyjęcie w warszawskim hotelu „Sheraton”.

Podobnie jak w Tychach, w każdym śląskim lokalu można dostać słynne rolady i kluski śląskie z „modrą” kapustą, bogracz (pisaliśmy już o tym, pochodzącym z Węgier, dani), albo jadło drwala. Tym razem w Skoczowie (na trasie Bielsko-Biała – Cieszyń) EWA dostała oryginalny przepis od świetnej gospodyni, mamy pięciu wspaniałych synów, Teresy Folwarcznej, która pochodzi z... Krynek.

Jadło drwala to zupełnie prosta i bardzo smaczna potrawa dla tych, którzy lubią placki ziemniaczane (podobno nie lubią tylko niecierpliwi). Najpierw jednak trzeba zrobić dobry gulasz z takiego mięsa, jakie najbardziej cenią się w domu, z cebulką, przyprawami i sporą ilością sosu.

Utarte surowe ziemniaki (może być również starta cebula) mieszamy z mąką, jajkiem, solą i pieprzem – cóż ja mówię, wszyscy wiemy, z czego robi się placki ziemniaczane. Różni się tylko ciąg dalszy, ponieważ za każdym razem smażymy wielki placek na całej patelni. Po usmażeniu krajamy placek na połowy. Na jednej (już na talerzu) kładzie się sporą porcję gulaszu, odsączonego z sosu. Przykrywamy wszystko drugą połową placaka i całość polewamy sosem gulaszowym. Podobno jadło drwala ma swoje inne, bardziej węgierskie nazwy. Nieważne. Po takiej porcji pysznego jadła (i po krótkim odpoczynku) prawdziwy drwal z siekierą pracuje jak piła elektryczna.

EWA

ZDROWIE DO KONTROLI

Ocet octowi nierówny

Nie wszyscy wiedzą, że na polskim rynku mogą występować dwa rodzaje octu. Jednego z nich nie należy ani kupować, ani spożywać.

Różniamy dwa rodzaje octu – fermentacyjny oraz otrzymywany z esencji octowej – mówi mgr inż. Jolanta Siemańska z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku. – Różnią się one zasadniczo, o czym warto wiedzieć, aby ustrzec się przed niepożądanymi skutkami zdrowotnymi.

Do bezpośredniego spożycia może być stosowany ocet sporządzony na drodze fermentacyjnej, z rozcieńczonego spirytusu lub surowców pochodzenia roślinnego. W zależności od surowców, z jakich się go otrzymuje, wyróżnia się ocet spirytusowy, winny, winoowocowy, jabłkowy, miodowy i in.

Szczególnie cenne składniki zawierają octy fermentacyjne otrzymywane z winogron, jabłek, miodu. Są to witaminy, mikroelementy i enzymy, pochodzące z użytych do produkcji surowców.

Drugim rodzajem jest ocet otrzymywany w wyniku rozcieńczenia tzw. esencji octowej, produktu wytworzonego na drodze syntezy chemicznej. Ocet ten jest dopuszczony przez Głównego Inspektora Sanitarnego czasowo, wyłącznie w przetwórstwie spożywczym i tylko do półproduktów, np. we wstępnym procesie produkcji marynat rybnych. Nie może być jednak stosowany w produkcji gotowych, np. w zalewie smakowej.

Ograniczenie takie spowodowane jest tym, iż złe oczyszczone esencja octowa może zawierać składniki szkodliwe dla zdrowia, co może mieć następny wpływ na jakość zdrowotną środków

spożywczych wyprodukowanych z dodatkami tego octu.

Bez badań laboratoryjnych nie jest możliwe odróżnienie obu rodzajów octu. W sprzedaży ogólnodostępnej powinien znajdować się wyłącznie ocet fermentacyjny. Były jednak przypadki wprowadzania do obrotu detalicznego octu wyprodukowanego z esencji octowej.

Dlatego też przy zakupie należy zwracać uwagę na oznakowanie octu. Na etykiecie musi być zaznaczony jego rodzaj. Można nabywać i używać do celów spożywczych ocet wyraźnie deklarowany przez producenta jako spirytusowy, winny, słodowy itp.

Producentami octów fermentacyjnych są najczęściej zakłady przetwórstwa owocowo-warzywnego. Podejrzenie musi budzić ocet, którego producentem jest wytwórnia branży chemicznej, np. zakład suchej destylacji drewna.

(a)

Bez litości

Czy ja bym wystąpił na jakimś pierd... wiecu politycznym? Już samo takie pytanie mnie wkur... I proszę to zacytować.
Maciej Małeńczuk (HOMO TWIST, PUDELSI) dla „Tylko Rocka”

To miłe czuć się docenianym przez ludzi, którym muzyka służy do czegoś więcej niż do zabijania nudy w drodze do pracy.
Lee Ranaldo (SONIC YOUTH) dla „Machiny”

Jezeli kogoś się promuje zbyt intensywnie, jeżeli kimś się nasyca rynek do bólu, to wiadomo, że jest to działanie krótkowzroczne. Chodzi o szybkie zarobienie większych pieniędzy i do widzenia. Jest też druga filozofia, znacznie mi bliższa – grać po to, żeby się nauczyć grać. Tym się różni rynek muzyczny od rynku popowego.
Wojciech Waglewski (VOO VOO) dla „Tylko Rocka”

Różne osoby mają do powiedzenia rozmaite rzeczy. Tak się składa, że to, co mieli do powiedzenia Budda czy Jezus, było zdumiewająco wspiane.

Courtney Taylor (THE DANDY WARHOLS) dla „Machiny”

DJ BOMBA „Bombardier”
BMG Poland (mniej niż zero)

Przyznaję się: po raz pierwszy – i mam nadzieję, że ostatni – piszę recenzję, nie wysłuchawszy taśmy do ostatniego utworu. Bardziej niż ja powinien wstydić się tego jednak DJ BOMBA, podkładający niespotykaną – nawet jak na stylistykę dance’owo-hip hopową – bombę (użyję zbyt wielkiego słowa) aranżacyjnego prostactwa i debilnych tekstów. Te dosadne określenia nie powinny wszakże urazić kogoś, kto równie śmiało podpisuje się pod spauperyzowaną zrzynką „It’s Like That” RUN D.M.C. w postaci „Walcze”, jak i wyznaje: „zapomniałem jak się gra/co dopiero mówić o śpiewaniu”. Kłanczuszek: ani o jednym, ani o drugim nigdy nie miał zielonego pojęcia. DJ BĘBEN

REDS „Berlin”
Zic Zac/BMG (3+1/3 \$truny)

Swoją przygodę z filmem Rafał OLBRYCHSKI postanowił spuścić powrotem do źródeł, czyli do muzyki, a konkretnie kapeli REDS. Stylizacja Czerwonych nie uległa żadnej rewolucji. Można nawet powiedzieć, że brzmienie „Berlina” nawiązuje do polskiego rocka końca lat osiemdziesiątych, kiedy na listach przebojów królowały kapele alternatywne, a nie PIASEK i soulowe wokalistki. OLBRYCHSKI mógłby się wypierać, ale koniec końców pisze o miłości językiem człowieka niezbyt dojrzałego, a otwierające album numery („Berlin plonie”, „Jak dwa słońca”) mogą nieoczekiwanie skojarzyć się z twórczością np. RÓŻ EUROPEY (szczególnie ten drugi). Oczywiście muzyka REDS nie jest aż tak gładka, ale – oprócz porcji przyzwyczajenia napisanych i łatwo wpadających w ucho, choć surowo zaaranżowanych piosenek – do żadnych artystycznych porywów tu nie dochodzi. Stylizacyjnie wyróżnia się tylko plynący szerokim strumieniem gitar „Nepal” („rock atmosferyczny”), który może służyć za ilustrację sporego, acz nie wykorzystanego tym razem potencjału kapeli. (tola)

Konkurs z BORSUKIEM

Wokalistą zespołu THE POLICE jest Sting – takiej odpowiedzi na pytanie konkursowe sprzed dwóch tygodni udzielił Katarzyna Surowiec i Grzegorz Kleszczewski z Białegostoku. Nagrody – zestaw kasetek czekają w hurtowni muzycznej BORSUK. Tym razem wygrać można płyty CD „The Best Of” zespołu SIMON AND GARFUNKEL. Wystarczy odpowiedzieć, czy formacją ta była:

a) duetem, b) kwartetem
c) sekstetem

Na kartki czekamy pod adresem redakcji przez dwa tygodnie.

Sponsorem jest Hurtownia Muzyczna BORSUK (prowadząca też sprzedaż detaliczną), która mieści się przy ul. Zwycięstwa 8 (budynek MADRO), IV piętro, pokój 409. BORSUK działa przez 7 dni w tygodniu od godz. 9 do 16.

REMANENT

W związku z remanentem, prowadzonym na półkach z tzw. wydawnictwami fonograficznymi, wywiadów – brak. Będą w następnym tygodniu. Kierownik sklepu

ANATHEMA „Alternative 4”
Music For Nations/Metal Mind Rec.
(2+3/4 \$truny)



„PINK FLOYD WIELKIM ZESPOŁEM JEST” – taki albo o podobnej treści napis musieli powiesić w studiu członkowie metalowej niegdys ANATHEMA. Nie zamierzam ani negować słuszności tego stwierdzenia, ani czynić im zarzutów z faktu, że coraz dalej oddalają się od stylu znanego z „Crestfallen” i „Serenades”. Wykorzystanie w większym stopniu niż kiedyś klawiszy czy nawet loopy w kawałku „Empty” też nikogo – poza ortodoksami – w obecnych czasach nie zbulwersują. Jednak od początku pojawiające się i wszechobecne – nazwijmy to delikatnie – skojarzenia z zespołem Rogera WALTERSA są tak wyraźne, że nawet u umiarkowanego „floydofila” jakim jestem, wywołują niesmak. Nie sposób odmówić surowości i melancholii „Alternative 4” pewnego uroku. Chyba jednak jeszcze trudniej uznać połączenie ducha muzyki lat 70. z ostrzejszymi gitarami za coś nowego. Jedni nazwą to być może procesem dojrzewania zespołu, ale jak dla mnie jest to już tylko krok do stania się kopią PINK FLOYD. Fani tych ostatnich i tak pozostaną przy oryginalnej, a marniacy ostrego grania darowali sobie ANATHEMĘ już wcześniej. I wcale się im nie dziwię. DJ BĘBEN

LUX OCCULTA „Maior Arcana (The Words that Turn Flesh into Light)”
Pagan Records (3+1/3 \$truny)



Spragnieni trzeciego pełnowymiarowego materiału LUX OCCULTA tym razem jeszcze się nie nasyca. „Maior Arcana” jest bowiem EP-ką z czterema utworami, z czego dwa stanowią covery: iście diabelski „Heart Of The Devil” DANZIGA i „Burn” THE SISTERS OF MERCY. Ten drugi – mniej trafiony. Raz, że pomyślnie niezbyt oryginalny (vide: AION, CREMATORY), a dwa – akurat ten kawałek do najlepszych w dorobku „Sióstr” nie należy. Pozostałe utwory nagrane zostały jeszcze przed albumem „Dionysos”. Mimo to, ani pełen chłodnej tęsknoty, a zarazem wsieklności, zróżnicowany pod względem wokalnym i rytmicznym „Love (Garden Of Aphrodite)”, ani cechujący się wspaniałą motoryką „When Horned Souls Awake” z elementami folku i odrobina heavy metalu, najmniejszego wstępu obecnemu wizerunkowi LUX OCCULTA nie przynoszą. Płytę uzupełniają zremasterowane nagrania z debiutanckiego demo „The Forgotten Arts” z 1995 r., z jednej strony świadczące o prezentowanym od początku niebywałym talencie do tworzenia rozbudowanych i interesujących utworów, z drugiej – dające wyobrażenie o postępie, jakich zespół dokonał w tak krótkim czasie. Całość została wydana jedynie w formie limitowanego do 1500 sztuk CD z książeczką, zawierającą przetłumaczone na polski wszystkie teksty LUX OCCULTA. DJ BĘBEN

Ze słuchu ■ Ze słuchu ■ Ze słuchu ■ Ze słuchu

W poniedziałek, 5 października ukazał się album „Divas Live”, będący rejestracją niecodziennego koncertu, w którym wzięły udział „divy” muzyki pop: Celine DION, Mariah CAREY, Aretha FRANKLIN, Gloria ESTEFAN i Shania TWAIN. Każda z nich zaśpiewała utwory solo i kilka w duetach. Ich występ odbył się 14 kwietnia 1998 r. w Beacon Theater w Nowym Jorku, a TVP – z właściwym sobie pośpiechem i wdziękiem – pokaże go podczas świąt Bożego Narodzenia.

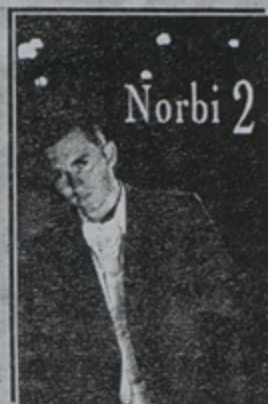


Tego samego dnia ukazała się pierwsza w dorobku kaseta video – znanego z niechęci do videoclipów – zespołu PEARL JAM. Zawiera ona nagrane podczas próby utwory z ostatniej płyty „Yield” (w Polsce uzyskała ona status „Złotej”), przeplatane rozmowami z muzykami. Po raz pierwszy od 6 lat grupa zdecydowała się też nagrać teledysk – w dodatku animowany. Wybór padł na „Do The Evolution”, a jego twórcą jest Todd McFARLANE, twórca komiksu „Spawn”.

Od września gitarzysta ABRAXAS Szymon Brzeziński i klawiszowiec Marcin Błaszczak biorą udział w pracy nad solową płytą Colina Bass – wokalisty i basisty zespołu CAMEL. Rezultaty ich współpracy będzie można poznać na przełomie grudnia i stycznia. Tymczasem francuska firma Musea zaproponowała ABRAXAS wydanie płyty koncertowej.

19 października ukazuje się pierwszy w historii BLACK SABBATH album koncertowy. W nagraniu płyty o znaczącym tytule „Reunion”, wzięli udział wszyscy muzycy z oryginalnego składu grupy. Będzie ona zawierać 16 klasyków

NORBI „Norbi 2”
Pomaton EMI (2+1/2 \$truny – za autoironię)



NORBI nagrał drugą płytę. Na tym zdaniu można byłoby poprzestać, ponieważ „2” generalnie niczym nie różni się od debiutanckiego albumu „Samotajm”. Jest miło, komercyjnie i słodko – jak twierdzi NORBI. Od siebie dodam: jest jednostajnie i nudno. Powielanie w kolejnych utworach „rapu” NORBI’ego, plastikowych brzmień i żeńskich chórków, które sprawdzają się czy raczej – nie drażnią zbyt na singlu, sprawia, że jedynym odpowiednim miejscem do grania tej płyty w całości wydaje się party dla skłonowanych. I nie zmienia tego ani sopran Magdaleny KOZŁOWSKIEJ w „Indiance”, ani instrumentalny utwór „W krainie jentoków”, który po niewielkich przeróbkach mógłby się znaleźć – to bardzo subiektywne odczucie – w repertuarze... WODECKIEGO. Monotonie przerywa jedynie jazzujący utwór „02.05” ze ścigającym Markiem BALATĄ i tekstem, świadczącym o dystansie, jaki NORBI ma do tego, co robi. I za to, bo przecież nie za tę płytę – chwala mu.

DJ BĘBEN

KONKURSOWA JESIEŃ

„Z rozmyślań przy śniadaniu”

to tytuł płyty, o którą pytaliśmy w konkursie, dotyczącym zespołu MYSLOVITZ. Obiecane single tej grupy (żeby listonosz nie biegał z pustą torbą, dorzucimy być może jeszcze jakies single drobniaki) trafią do Agnieszki Horoszek z Łomży i Tomasza Zielińskiego z Wólki.

BLACK SABBATH oraz dwa nowe utwory – „Psycho Man” i „Selling My Soul”, nagrane podczas koncertu w Birmingham 5 grudnia 1997 r.

Również tego dnia i również po raz pierwszy w historii wydanie oficjalna kaseta video VADER „Vision And Voice”. Nagrana ona została podczas koncertu w krakowskim studiu Łęg w marcu tego roku. Natomiast na 1 grudnia (czyli po japońskiej, a przed – europejską i amerykańską) zapowiadana jest polska premiera płyty „Live In Japan”, nagranej podczas sierpniowego koncertu VADER w klubie „Quattro” w Tokio.



Wydatki, jakie czekają w tym miesiącu fanów metalu, na tym się nie kończą. Znowu wiążą się z VADER (choć nie tylko). 18 października w DK „Hambit” w Rzeszowie, a 19 – w klubie „Kolor” w Warszawie ekipa z Olsztyna zagra w ramach europejskiej trasy razem z FLESHCRAWL, KATAKLYSM i MONSTROSITY. 23 października w warszawskim klubie „Park”, przy ul. Niepodległości 196 wystąpią black’owi ekstremiści z MARDUK (plus HATE i MYSTIC CIRCLE z Niemiec). Początek o godz. 17. Bilety w Białymstoku można kupić w sklepie NODE. Natomiast dwa dni później w „Spodku” w Katowicach zagra gwiazda – SLAYER, supportowany przez zespół SYSTEM OF A DOWN.

Zebrał i owałował:
DJ BĘBEN

PO STRUNACH

ALEKSANDER KORECKI „Korekcja”
Izabelin/PolyGram Polska
(3+2/3 \$truny)



Jeden z najlepszych polskich saksofonistów zdecydował się na solową płytę i zrobił dobrze. Wprawdzie KORECKI jest typowym instrumentalistą bez konkretnych preferencji stylistycznych, ale w przypadku tego akurat albumu eklektyzm nie przeszkadza. Podróż zaczyna się „Owocem prawdy gorzkim”, w którym rytm ska łamią co chwila wejścia ciężkiej gitary. Następny jest „Dear Lord” COLTRANE’a, jakby prawie żywym wyrwany z repertuaru Angelo BADALAMENTIEGO. „Czekolada” to znowu ciężkie granie w konfrontacji z saksofonem i fletem, które przechodzi w reggae’owe, nieco przydługie „Strzały dla Piotra”. Świetnie sprawdzają się dwie typowe „filmówki”: pozowane na styl wykorzystywane przez TARANTINO „Zamykamy” i pełne wdzięku „Fellini niech żyje nam”. Najwięcej typowego klimatu free-jazzowego przemycają świetnie zagrane „Ściegi”. Ta płyta ma w zasadzie tylko jedną poważną wadę – Alek KORECKI postanowił zaśpiewać w trzech numerach. (tola)

SHERYL CROW „The Globe Sessions”
A&M Rec./PolyGram Polska
(4 \$truny)



Do tej pory twórczość Sheryl CROW kojarzyła mi się z solidnym, pop-rockowym rzemiosłem, któremu należy się szacunek, ale w którym chodzi o niewiele więcej, niż wyłansowanie kolejnego przeboju. Przy pierwszym podejściu takie samo wrażenie wywołał jej najnowszy album, ale tym razem pod gitarowym bujaniem ukryło się tzw. drugie dno. Sheryl znowu wypycha kilkanaście chwytliwych i trafiających do serca numerów, ale jako producentka płyty przypała jej tak smakowicie, że aż ciarki przechochą. Utwory rozpiane na świetnie pracujące gitary i nienachalnego Hammonda kryją co chwila niespodzianki: energetyczne solo saksofonowe, liryczny fortepian, wspaniałe wejścia smyczków, które nie ocierają się – co charakterystyczne u innych wykonawców – o efekciarski kicz. Sheryl udało się nawet to, na czym ostatnio wyłożyli się panowie PLANT i PAGE – wprowadziła do piosenek motywy orientalne i ani przez chwilę nie rażą one wysiłą sztucznością. Najlepsze momenty tego znakomitego albumu to niepokojąca i lekko psychodeliczna ballada „Crash And Burn”, a także rozkołysane i ultra-rockowe „Resuscitation”, „My Favourite Mistake” i „It Don’t Hurt”. (tola)

Nie obe- szło się w redakcji „PS” bez przedwyborczego skandalu. DJ Bęben, kiedy tylko zorientował się, że (tola) startuje z listy Popowego Zjednoczenia Producentów Rozrywkowych, zażądał natychmiastowego zlustrowania go. Ten natomiast ujawnił na liście Zjednoczenia Łomotliwo – Okultystycznego Metalu, z której kandyduje DJ Bęben, pierwszego z podstępnie umieszczonych na niej muzyków disco polo. Prawdopodobnie komitet wyborczy DJ’a Bębna wycofa jego kandydaturę z listy. Podobny los czeka (tola), jeśli zostanie mu udowodniona współpraca z grupami punkowymi.

W tej sytuacji losowaniem musiała – jak zwykle – zająć się sierotka. Jej wzrok, a następnie – ręka, padły na kartki Andrzeja Nowaka z Białegostoku (krążek CD czeka w „Bemolu”) oraz Danuty Mozyrko z Suwałk (dostarczeniem kasety obarczyliśmy pracowników poczty). Wątek polityczny nieobcy jest również dzisiejszemu pytaniu konkursowemu. Jaki jest ulubiony instrument Aleksandra Koreckiego i Billa Clintona:

a) saksofon,
b) grzebień, c) cygaro?

Na instrumentalne odpowiedzi z talonikiem czekamy przez dwa tygodnie.

KONKURS SPONSORUJE SALON PŁYTOWY „BEMOL” – BIAŁYSTOK, ul. NOWY ŚWIAT 13, który oferuje szeroki wybór płyt CD, kaset audio i video po atrakcyjnych cenach.

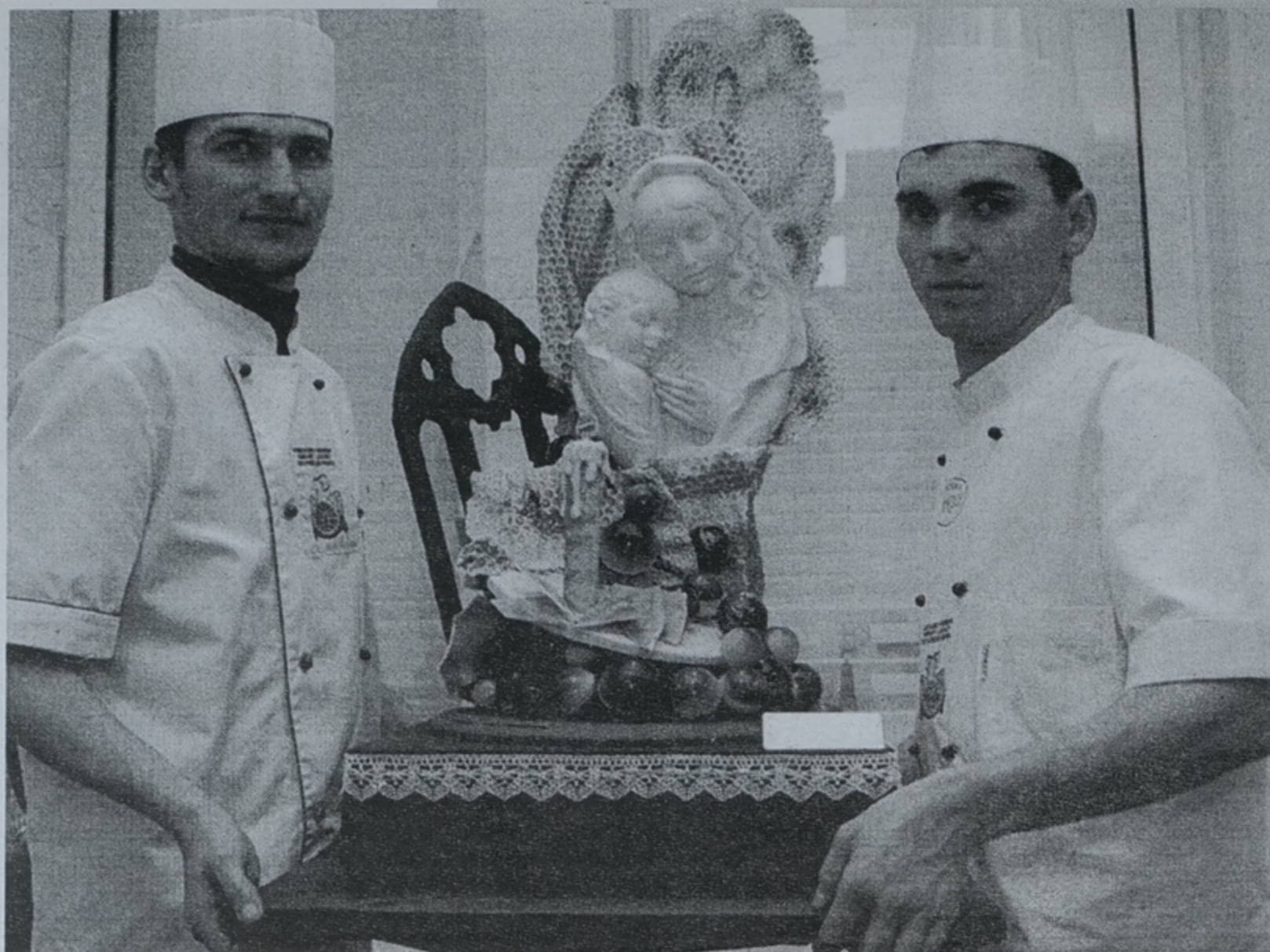
Nagrodę udzielił:
„BEMOL”
ul. Nowy Świat 13
TALONIK NR 91



Cześć! Jesień to taka fajna pora roku: w lesie jest kolorowo, z drzew spadają kasztany, a w sadach dojrzewają jabłka. A że czasem jest trochę zimno? Cóż, wystarczy ciepła kurtka, czapka, szalik i można iść na spacer. Aha, przypominam, że jesienią, a dokładniej w nadchodzącym tygodniu, swoje święto obchodzą Wasi nauczyciele. Mam nadzieję, że będziecie pamiętać o serdecznych życzeniach dla swojej pani i pana.

A tymczasem, jak co tydzień, aby wziąć udział w losowaniu TRZECH NAGRÓD, musicie bezbłędnie rozwiązać przynajmniej dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu – tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 259. otrzymują: Aneta Gierc z Białegostoku, Ewa Skiepmo z Białowieży oraz Ania Malinowska ze wsi Siekierki. Gratuluje. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom poza Białegostoku wyślemy je pocztą.

March



TO I OWO

Marcin Sośnicki z Raszyna i jego kolega Sebastian Szmyd z Krosna będą reprezentowali Polskę w VIII Mistrzostwach Świata Młodych Cukierników w Barcelonie. W ciągu 16 godzin nasi zawodnicy będą musieli przygotować 3-piętrowy tort na 30 osób, mniejszy torcik, lody, marcepan, praliny i specjalność narodową. Na zdjęciu młodzi cukiernicy prezentują jedno ze swoich „słodkich” dzieł. Fot. PAP

Cześć Dzieciaki!

KWADRATY magiczne

1	2	3	4
2			
3			
4			

1. Nakłada go przed koncertem dyrygent. 2. W niej tkwi płótno obrazu. 3. Chłopczyk ze skrzydełkami, łukiem i strzałą. 4. Wigilijna ryba.

5	6	7	8
6			
7			
8			

5. Na niej but. 6. Biedronka, mrówka lub mucha. 7. Ktoś nieuważny. 8. Mieszka w rajcu.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Część sztuki teatralnej. 5. Zimowa przerwa w nauce. 6. Służy do patrzenia. PIONOWO: 2. Zatyka butelkę. 3. Niezidentyfikowany obiekt latający. 4. Król zwierząt.

KRZYŻÓWKA panoramiczna

owoc albo ptak			rynek		
niejedna na morzu			duże wzniesienie		
egzotyczny owoc					
obornik, kompost					
starożytny instrument muzyczny			setna część hektara		
np. judo	używa go kolarz		kwiat z kółkami	okrętowa kładka	
krzywa w Pizie	duży worek				
nie rock, nie blues, nie disco					

	1	2		
3				4
5				
	6			



Ale dynia...

Fot. PAP

Dwa tygodnie temu rozpoczęliśmy nasz krótki kurs układania łamigłówek. Jak pamiętacie, próbowałem przybliżyć Wam zadanie, które nazywa się logogryf. Dziś chcę opowiedzieć o eliminatce. A wygląda ona tak:

1	2	3	4	5	6	7
K	S	J	O	G	A	W
K	R	L	C	S	L	U
R	Z	J	A	A	E	O
K	K	A	W	Ł	G	W
O	A	T	S	O	K	R
W	Ł	N	K	C	S	E
A	O	O	A	Ń	U	R

lub tak:

1	2	3	4
S	M	B	S
P	A	A	O
J	N	I	Z
E	T	Ż	A

Eliminatka różni się od logogryfu tym, że we wszystkich polach w diagramie są wstawione litery, a hasło otrzymujemy po wykreśleniu liter składających się na rozwiązania poszczególnych znaczeń wyrazów i czytamy je poziomo. Oto przykład:

1	2	3	4
K	Ł	K	R
Ł	R	Q	A
E	T	Ż	E
Ż	S	T	K

TERAZ JA!

Eliminatki zawsze mają formę regularną, to znaczy zamykają się w prostokącie. Mogą być, podobnie jak logogryfy tematyczne, tzn. wszystkie hasła i rozwiązanie dotyczą jednej dziedziny, np. eliminatka owocowa (same owoce), dla smakoszy (hasła związane z kuchnią), geograficzna itd. Mogą też być eliminatki rysunkowe. Wtedy zamiast opisowych znaczeń wyrazów umieszczamy rysunki do odgadnięcia.

Przed przystąpieniem do robienia eliminatki musicie wymyślić hasło, które będzie jej rozwiązaniem. Później rysujecie diagram i wpisujecie do niego hasło.

1	2	3	4
K			
	R		
			E
		T	

Następnie wymyślcie słowa, które uzupełnią wolne miejsca w diagramie.

1	2	3	4
K	L	K	R
J	R	O	A
E	I	T	E
Ż	S	T	K

Na koniec wymyślcie znaczenia wyrazów i gotowe. Powodzenia.

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

MIASTO W WOJ. LOMACZYNSKIM	▼	MAŁEN- STWO WŚRÓD DROBNU	▼	KOBIETA WYKSZTAŁ- CONA	▼	MIEJSCE NA DNIĘ STATKU	▼	DRZEWO PRZY DRZEWIE	▼	TROP	▼	NIVEA	▼
1				15				PIĘJE			12		
▶		▼		▼				▼		WŁOSKA WALUTA	▶		
TOWA- RZYSKA ROZMOWA				18						ŚWIĘTY OPIEKUN	▼		
JAR	▶	14			8	CHOROBA LUB PASZA	▶				22	WOJSKO	3
▶						PLYNIE ALBO JEŹDZI		20	MAŻ EWY	▶		▼	
ETAT							▼						
IMIE LOLLO- BRIGIDY	▶			17	BIEG RZĘKI	▶					5	IMIE BABY	7
					DZIECKA LUB MODY	▶						▼	ZBIORNIK NA BENZYNĘ
▶					PIEŚŃ POCHWAŁNA	▶							▼
		19					11			9			
CIENKA ŁASKA													
NISZCZY ŻELAZO	6	SIEDZIBA ZIARNA	▶					DROGO- CENNY NASZYJNIK	▶			13	
▶													
		16			POSTAĆ Z „CZTER- DZIEŚTO- ŁATKA”	▶							
					10					2			4

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

1. Litery uszeregowane od 1 do 22 utworzą rozwiązanie – aforyzm M.M. Szargana

CZAPKA NA MROZY		ŚLED CZY W KRAJACH ANGLO- SASKICH		"C" LUB "PP" NARZĘDZIE DO ŻŁOB- KOWANIA	6	IMIĘ MĘSKIE		RODZAJ ZBROI	OZDOBNIK MUZYCZNY		PŁEĆ	KOMPOZY- TOR "WIL- HELMA TELA"	
JUWE- NALIA								ZAKAZ IMPORTU LUB EKSPORTU		9			
19		2				22		IRLANDIA DLA IRLAND- CZYKÓW					14
WIRUJĄCY UKŁAD								ZAPADA, ALE NIE KLAMKA		4			
NAJWIĘKSZY STADIÓN		16				26							
23				8				SZEŃ					
								CHIŃSKA WALUTA				12	
MIANO- WANIE													
CHEMIK ROSYSKI		10			17					21	RODZAJ SIĘCI RYBACKIEJ		"KRZYŻÓW- KOWY" FARAON
13			24		FORMA MAGII								7
DAWNY TANIEC													
DALEKO MU DO WILLI		3			11	KONSTR- UKTOR REWOL- WERU	20		15				
		25		5		MIESZ- KANIE KANO- NIKA		1				18	

2. Litery uszeregowane od 1 do 26 utworzą rozwiązanie – myśl Witolda Gombrowicza

PIEŚŃ MIŁOŚNA	▼	BRAK HARMONII	▼	AKIBA LUB HUR	▼	OZDOBNIA NISZA JAPONSKA	▼	PODZIEMNE MIASTO W POLSCE	▼	ZABYTEK NA MOKOTOWIE	▼	PRZEWOD- NIK	▼
ZAJĘCIE WAJDY		RODZAJ AUTOBUSU		MIESZKA W CHARTUMIE	15	ORATOR						MUZEUŃ ROSYJSKIE	
►	21	▼	9	▼		▼			3			18	▼
SZKIC	►												
KRÓL LUB DODATEK DO BABY						6			„KAWALEK” FILMU	►	19		
►	14		2		SMAR MASZY- NOWY	►						RZĘKA W PŁD.-ZACH. CZĘŚCI UKRAINY	22
DZIEWIĘ- CIOKAŃ	►								PORT W FINLANDII	►			
ŁARUM, WRZAWA									DROGA POGOSKU			13	
►		8			RODZAJ LUKSFERU	►	16		▼				
TEŻ SKAN- DYNAWKA	►												
DOBRY LUB ZŁY OKRES			17		11	DZIEW- CZYNA RATOW- NIKA	►	1			20		
►		12		4	PRZECHY- LANIE STATKU	►							7

3. Litery uszeregowane od 1 do 22 utworzą rozwiązanie – maksymę Romana Gorzelskiego

Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej trzech zadań, rozlosujemy 3 nagrody pieniężne po 25 zł, natomiast za trafne rozwiązanie **wszystkich zadań** zostanie rozlosowana nagroda pieniężna w wysokości 100 zł.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 41, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „3 zadania lub wszystkie zadania z numeru 41”. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtych skrzynek przy wejściu.

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu nr 39 nagrodę pieniężną w wysokości 100 złotych otrzyma **Zbigniew Kaniewski z Gołdapi**.

Nagrody po 25 zł wylosowali: Justyna Jabłońska z Łap, Bożena Kożuchowska z Hajnówki oraz Katarzyna Walczak z Białowieży. Gratulujemy!

UWAGA

Mieszkańców Białegostoku zapraszamy po odbiór nagród osobiście do Biura Gry, pok. 25 w redakcji „Gazety Współczesnej”. Pozostałym nagrody wysłamy pocztą.

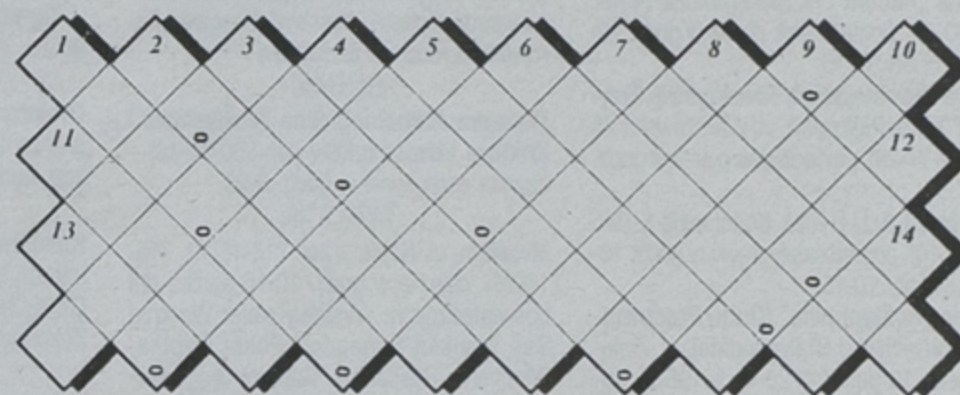


4. UKOŚNIK

Litery z zaznaczonych pól, czytane rzędami, utworzą ostateczne rozwiązanie.

PRAWOŚKOŚNIE: 1) źle wygląda, 2) od karku do krzyża, 3) może być cukrowa, 4) pocisk podwodny, 5) punkt wylotu roju meteorów, 6) solenizant z 21 kwietnia, 7) zwiększa dokładność odczytań na podziałce suwmiarki, 8) główna rzeka Salvadora (anagram słowa Palme), 9) w piosence – czerwony, a za nim broń, 11) wprost – aktor polski, wspak – arbuz, 13) roślina o pędach stożowych w koszykarstwie.

LEWOSKOŚNIE: 2) jałowówka, 3) pusty u biedaka, 4) sznurowany but z cholewką, 5) rozłam, 6) motyl nocny, szkodnik w pasiekach, 7) nadwaga pieczywa w stosunku do wagi zużytej mąki, 8) ważny francuski port rybacki nad Atlantykiem, 9) zestaw pięciu przedmiotów, 10) można nimi wruszać lub kogoś w nich tulić, 12) metalowy język, 14) autor trylogii „Przed potopem”.



5. PITAGORIADA

Zadanie składa się z trzech białych krzyżówek, opartych na bokach trójkąta prostokątnego. Wszystkie litery diagramu „A” wchodzi w skład wyrazów diagramów „B” i „C”.
Diagram „A”

POZIOMO: 1) może być powiększające, 6) rodzaj dużego balkonu, 7) dokument wystawiony przez dział kontroli technicznej, 8) ziomek, 9) produkt destylacji kumysu.

PIONOWO: 1) pospolicie o małżonce, 2) korek na drodze, 3) do pisania na tablicy, 4) zasłużony trener polskiej kadry kolarskiej (1932-1973), 5) gatunek pszenicy.

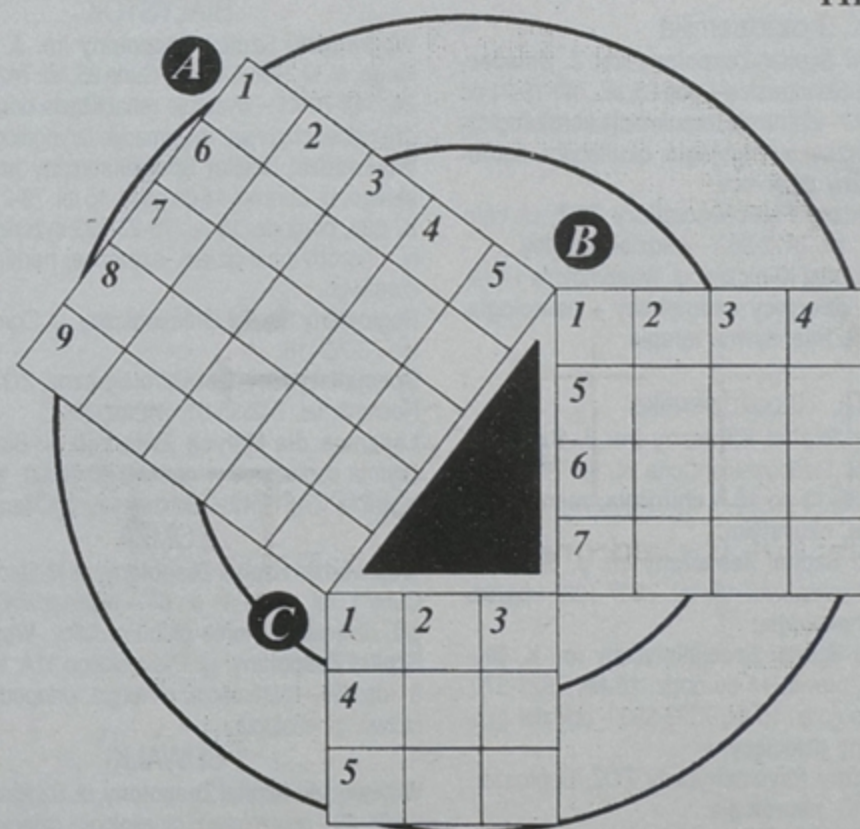
Diagram „B”
POZIOMO: 1) zmierzwiony strzęp jakiegoś materiału, 5) pouczenie, wskazówka, 6) chwast z rzepami, 7) żarzaca się cząsteczka.

PIONOWO 1) przełącznica telefoniczna, 2) miasto w woj. sieradzkim, nad Grabią, 3) francuski pionier lotnictwa, 4) czuwaliczka jadalna.

POZIOMO: 1) himalajski pustorożec, 4) cięty owad, 5) rzeka w Rosji, uchodząca do Zatoki Obkiej.

PIONOWO: 1) egipskie bóstwo księżycowe, 2) skala światłoczułości materiałów fotograficznych, 3) cios, uderzenie.

HELLES



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 39

1. Noworodki to rekruci życia. 2. Szczęśliwi baranów nie liczą. 3. Tacy poeci, jaka publiczność. 4. Instant, notariat, starter, Martaban, tarlatan, nie-takt, tarantas. 5. Ostroóróg, ortodoks, ostrobok, oryginał, oronimia, ostronos, obczyzna, ordynans, ostrzyca, obojczyk, owsianka, ojczyzna, ordonans, odrobina, obocznik, obwoluta.

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 z wyjątkiem poniedziałków. Ekspozycje czasowe: „Gdziekolwiek są Wasze prochy...” – reportaż z Charkowa autorstwa Juliusza Englera, „Wystawa Sztuki Współczesnej ze zbiorów Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy” (otwarcie 9 października o godz. 17).

Państwowe Muzeum, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego. Wystawa czasowa: „Madonny Europy”.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarska; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: „Jan Buihak – Polska w krajobrazie i zabytkach”.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 741-65-91) – godz. 10-17 (oprócz dni poświątecznych). Wystawa czasowa: „Portret artystyczny rodziny Sadowskich”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X-XX wiek). Wystawa czasowa: „30 lat w służbie Marsa” (otwarcie 9 października o godz. 12.30).

Galeria im. Śleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Wiesław Osewski – ilustracje”.

Galeria AK-ART, al. Piłsudskiego 10 (tel. 742-89-08), poniedziałek-piątek w godz. 11-18, w soboty 11-15.

Galeria „Akcent”, ul. Sienkiewicza 14 (tel. 743-60-38), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17.

Galeria El-Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 741-60-10), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria „Politechnika” Klubu Pracowników Politechniki Białostockiej, ul. Zwierzyniecka 10 (tel. 742-20-41 w.195) – wystawa „Mikolaj Wolkowicki – malarstwo”.

Galeria Sławomira Chudzika, ul. Wiktorii 12, terminy zwiedzania należy ustalać pod nr tel. 732-58-42. Ekspozycja stała: prace Sławomira Chudzika. Wystawa czasowa: „Malarstwo Andrzeja Bąkowskiego”.

Galeria Sztuki Ludowej „Pod Strzechą”, ul. Kilińskiego 8 (tel. 732-86-52 w.43), poniedziałek-piątek w godz. 9.30-16.30.

Galeria Związku Polskich Artystów Plastyków „Marszand”, Rynek Kościuszki

17 (tel. 742-22-62), codziennie w godz. 11-18. Wystawa czasowa: „Malarstwo Teresy Adamowskiej”.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75), w godz. 9-15 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: „Motyle dzienne Puszczy Białowieskiej”.

BIEŁSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – w godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Wrzesień 1939 r. w Bielsku Podlaskim”, „Pejzaż puszczański” – fotografie Jerzego Wojcika, „Prace plastyczne podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy w Bielsku Podlaskim”.

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wewnątrz pałacowych.

DROHICZYN

Muzeum, ul. Kopernika 7 (655-70-69) – nieczynne do kwietnia 1999 r.

HAJNÓWKA

Muzeum Zabytków Materialnej Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 743-60-82) – w dni powszednie (oprócz poświątecznych) w godz. 8-15, w soboty – w godz. 8-16, niedziele – w godz. 8.30-16.30. Wystawy czasowe: „Środki transportu wiejskiego”, „Sochy, sierpy, stępy, czyli o niegdyśszym gospodarstwie”.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie. Wystawa czasowa: „Pamiątki po rodzinie Zachertów”.

SURAŻ

Muzeum Archeologiczne Władysława i Wiktora Litwińczuków (tel. 650-31-16) – czynne codziennie w godz. 8-20.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Koźia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Wystawy stałe: Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabinów, Wieczera Paschalna, Gabinet Glogerowski, Galeria Malarstwa Zygmunta Bujnowskiego, Wśród pamiątek po prawniku farmacji. Wystawy czasowe: „Szabat szalom”, „Grafika i rysunek Moniki Piwowarskiej-Kulis”.

(MN)

ŁÓMŻA

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Długa 13 tel. 16-41-00, czynna w dni powszednie (oprócz poniedziałków) w godz. 10-18, w sobotę i niedzielę 10-14.00; wystawa

„Lalki polskie. Lalki świata” przygotowana wspólnie z Fundacją CEPELIA – Polska Sztuka i Rękodzieło.

Galeria „BONAR”, ul. Wojska Pol. 3, tel. 16-32-26; wystawa poplenerowa Pracownicy Plastycznej MDK-DST w Łomży „Długobórz ’98”.

Muzeum Północno – Mazowieckie, ul. Krzywe Kolo 1, tel. 16-29-37, 16-51-92, czynne w godz. 9-16 (codziennie oprócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 10-18. Wystawa czasowa: „IKONY” – ze zbiorów Państwowego Muzeum w Białymstoku.

Klub Garnizonowy – Galeria Sztuki Nieprofesjonalnej, Al. Legionów 133: wystawa poplenerowa „Oświec ’98”.

Galeria „Pod Arkadami”, Stary Rynek, tel. 16-20-93; wystawa „Fotografie” – Andrzej Tylik.

Urząd Wojewódzki (hol): „Boby” wystawa fotografii Janusza Kuleszy.

DROZDOWO

Muzeum Przyrody, tel. 192-081, czynne od wtorku do piątku w godz. 8.30-15.30, w sobotę i niedzielę 9.30-15.30.

NOWOGRÓD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-55-62.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa St. Wyszyńskiego – uroczystości na życzenie zwiedzających.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka ul. Pałacowa 5, tel. 771-328, otwarte w dni powszednie w godz. 8-16, w sobotę 8-16, w niedzielę 10-18; wystawa czasowa: „Znakowanie i identyfikacja zwierząt – dawniej i dziś”.

ZAMBRÓW

Galeria MOK przy Miejskiej Bibliotece Publicznej, ul. Wyszynskiego 2a: wystawa „Cztery pory roku” Wojciecha Pogorzelskiego.

BOGUTY PIANKI

Gminny Ośrodek Kultury: wystawa fotograficzna Romana Świerżewskiego z wyjazdu studyjnego do Austrii i Szwajcarii.

SZEPIETOWO

Kawiarnia GOK: wystawa prac (martwa natura) Hanny Borys.

GOK, hol: wystawa prac plastycznych Zuzanny Herman.

CZYŻEW

Gminny Ośrodek Kultury: malarstwo i rysunek Izabeli Steć, uczennicy Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży.

Gminna Biblioteka Publiczna: wystawa malarstwa i rysunku Marzeny Walczuk, absolwentki PLSP w Supraślu.

(nom)

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Noniewicza 71, Galeria „Chłodna 20”, ul.

Noniewicza 71 – wystawa pt. „Biały salon sztuk pięknych”. Ekspozycja jest przeglądem twórczości artystów plastyków północno-wschodniej Polski. Galeria „PACamera” – wystawa Wojciecha Arasimowicza „Foto-interpretacje”.

Muzeum Marii Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 – stała ekspozycja „Maria Konopnicka 1842-1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”.

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, czynne w godz. 10-14. Ekspozycja stała poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii oraz 41 Pułkowi Piechoty. Ponadto wystawa „Broń z okresu II Rzeczypospolitej z rejonu Suwalszczyzny”.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81, czynne w godz. 8-16, w soboty 10-17. Ekspozycje stałe: „Alfred Wierusz Kowalski – życie i twórczość”, „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”, „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur”. Wystawa „Obrazy światłem malowane. Suwałki w starej fotografii”.

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 – stała ekspozycja etnograficzna.

Miejski Dom Kultury – wystawa prac artystów-amatorów z Augustowa, Suwałk i Łodzi.

Sala Urzędu Miejskiego – wystawa fotograficzna „Kanał Augustowski w starej fotografii”.

Kościół p.w. Najświętszego Serca Jezusowego – wystawa „Madonny Europy” autorstwa Janusza Rosikonika.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Daszyńskiego 7 – stała ekspozycja „Fauna i flora Puszczy Piskiej” oraz wystawa „Łowiectwo na Ziemi Piskiej”.

OGRODEK KOŁO ORZYSZA

Muzeum Michała Kajki, czynne codziennie, oprócz poniedziałków, w godz. 9-16. Ekspozycja stała poświęcona życiu i twórczości mazurskiego poety.

WĘGORZEWO

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1 – stała ekspozycja „Kultura i sztuka ludowa województwa suwalskiego”. Ekspozycja „Magister Georgius Andreas Helwing – życie i praca” – poświęcona najśmieszniejszemu węgoreaninowi, XVIII-wiecznemu uczonemu.

Dworzec kolejowy: wystawa „Historia kolei w Krainie Pojezierzy”.

SEJNY

Ośrodek „Pogranicze-sztuk, kultur, narodów” – wystawa pocztówek zatytułowana „Stare, dobre Sejny”, budynec dawniej jesiwy; galeria „Biała Synagoga” – ekspozycja zatytułowana „Wielokulturowy Spisz”.

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku – piątek „ANTYAGONA” (Zwierzniwa w Ogrodniczkach), godz. 18.30 (wyjazd widzów na spektakl sprzed budynku teatru o godz. 18.00), sobota, niedziela „Zabawa” (Mała scena), godz. 19.00.

Białostocki Teatr Lalek – piątek „Jaś i Małgosia”, godz. 9.00, 11.00, sobota, niedziela „Jaś i Małgosia”, godz. 11.00, „Krótki kurs wychowania seksualnego” (spektakl tylko dla dorosłych – dozwolone od lat 18), godz. 19.00.

Teatr Lalek w Łomży – piątek „Były sobie świnki trzy” (Dom Kultury w Wyszowie), godz. 8.30, 10.00, 12.00, sobota, niedziela – teatr nieczynny.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku – piątek, godz. 19.00, koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej, dyryguje Ruben Silva, Andrzej Kruszewski – baryton. W programie: F. Mendelssohn-Bartholdy – Uwertura do „Snu nocy letniej”, G. Mahler – Pieśni wędrownego czeladnika, J. Brahms – III Symfonia F-dur op. 90.

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” – piątek, sobota, niedziela „Magiczny miecz” (USA, b.o. – dubbing), godz. 9.00, 13.45, „Z archiwum X” (USA, I. 12), godz. 9.30, 13.15, 20.00, „Zaklinacz koni” (USA, I. 15), godz. 10.45, 15.30, 17.15, 20.30, „Rewolwer i melonik” (USA, I. 15), godz. 11.30, 15.15, 18.30.

„TON” – piątek „Mali żołnierze” (USA, I. 12), godz. 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, Białostocka Jesień Filmowa „Bagaż życia” (holend.-franc., I. 15), godz. 18.30, „He-got Game” (USA, I. 15), godz. 20.30, sobota „Mali żołnierze”, godz. 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, Białostocka Jesień Filmowa „Chłopak rzeźnika” (ang., I. 15), godz. 18.30, „General” (ang., I. 15), godz. 20.30, niedziela „Mali żołnierze”, godz. 10.30, 12.30, 16.30, Białostocka Jesień Filmowa „Ci, którzy mnie kochają” (franc., I. 15), godz. 14.15, „Paparazzi” (franc., I. 15), godz. 18.30, „Charakter” (holend., I. 15), godz. 20.30.

„FORUM” – piątek, sobota, niedziela „Zabójca broni 4” (USA, I. 15), godz. 14.00, 18.00, „Chinese Box” (franc., I. 15), godz. 16.00, 20.00.

„SYRENA” – piątek, sobota, niedziela „Druga księga dżungli” (USA, b.o.), godz. 14.00, „Mafia” (USA, I. 12), godz. 15.30, 19.00, „Hiszpański więzień” (USA, I. 15), godz. 17.00, 20.30.

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr” – piątek, sobota, niedziela „Miejski obłąd” (USA, I. 15), „Tarzan i zaginione miasto” (USA, I. 12).

Bielsk Podlaski „Znicz” – piątek, sobota, niedziela „Sześć dni i siedem nocy” (USA, I. 15), „Mała Syrenka” (USA, b.o.).

Dąbrowa Białostocka „Lotos” – niedziela „Dzikie żądze” (USA, I. 15).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Go-dzilla” (USA, I. 15).

Kuźnica Białostocka „Kormoran” – niedziela „Przedem do tyłu” (USA, I. 15).

AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatriczne, ul. Polska 89, tel. 970, 999, 65-24-192, informacja – 74-22-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 742-59-60.

SZPITALY W BIAŁYMSTOKU

OSTRE DYŻURY

PIĄTEK, 9 października

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadec-kiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzną, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy. Specjalistyczny Przeciwrzuciczny ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 7412-952 – oddział gruźlicy. Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 742-40-31 – dziecięcy wewnętrzny + neurologia, laryngologia, intensywna terapia.

SOBOTA, 10 października

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Śniadec-kiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 742-24-31 do 39, 742-36-13 do 16 – chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka. Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadec-kiego, ul. Warszawska 15, tel. 7327-100 – położ-nictwo z ginekologią. Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłu-skiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 7327-570, 7327-694, po godz. 15 tel. 7323-593 – oddział gru-żlicy, zakaźny dziecięcy. Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, te. 719-10-91 – neurologia. Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 6750-800, 6750-788 – wewnętrzny. Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. J. Śniadec-kiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – dziecięcy wewnętrzny + neurolo-gia. Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 742-40-31 – okulistyka dziecięca.

NIEDZIELA, 11 października

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadec-kiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do

26, 742-70-41 – chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzną, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia.

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Śniadec-kiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 742-24-31 do 39, 742-36-13 do 16 – położnictwo. Specjalistyczny Przeciwrzuciczny ZOZ, ul. War-szawska 18, tel. 7412-952 – oddział gruźlicy.

DYŻURY CODZIENNE

BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadec-kiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłu-skiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 73-27-570, 73-27-694, po godz. 15 tel. 73-23-593 dyżurują oddzia-ły: choroby płuc dzieci, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 73-20-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. św. Rocha 3, tel. 742-53-01, 742-02-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białowny 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty do-mowe tel. 77-61-742 – lekarz weterynarii Marcin Ramm.

ŁÓMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 do 04 – wewnętrzny, kardiolo-gia, dziecięcy, chorób płuc i gruźlicy; Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Piłsudskiego 11A, tel. 18-62-81 do 89 – reanimacja, chirurgia, ortopedia, położ-nictwo, ginekologia.

SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 – położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryn-gologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztucz-na nerka.

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 – oddział gruźlicy, za-kaźny, zółtaczk.

SZPITALY W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczevska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położni-czo-ginekologiczny.

Hajnówka, Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdro-wotnej, tel. 684-30-81 – położnictwo-ginekologiczny, chirurgia, ortopedia, dziecięcy, wewnętrzny, intensywna terapia.

Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 – położnictwo-gi-nekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny, chirurgiczny.

Monki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 – dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokołka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 – chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 – chi-rurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położnictwo-ginekolo-giczny.

ŁÓMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 – chirurgia, we-wnętrzny, dziecięcy, położnictwo-ginekologiczny, zaka-żny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysockie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpi-talna 5, tel. 22-61 – chirurgia, dziecięcy, ortopedycz-ny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 – położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWAŁSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Elk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 – wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pe-diatryka, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Goldap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko, (Szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

Krótko

Połączenie zaklepane

Zapadły ostateczne decyzje w sprawie połączenia dwóch spółdzielni mleczarskich: „Mlekovity” Wysokie Mazowieckie i „Bielmleku” Bielsk Podlaski. Podczas walnego zgromadzenia przedstawiciele Spółdzielczości Mleczarskiej większością głosów powołano do życia spółkę Mlekovita-Bielmlek.

Mlekovita jest niekwestionowanym liderem w branży. Natomiast Bielmlek, który w ostatnim czasie zainwestował budowę linii do produkcji serów twarżych, miał nieco kłopotów ze sprzedażą nowego asortymentu. Doświadczenie spółdzielni z Wysokiego Mazowieckiego ma pomóc zakładowi z Bielska w sprzedaży nadwyżek produkcji.

Oba przedsiębiorstwa będą współpracowały w ramach wspólnej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, której większościowy kapitał posiadać będzie Mlekovita.

JBB

Puchary dla seniorów

Wczoraj w Białymstoku obchodzony był Ogólnomijski Dzień Seniora. Główna uroczystość – pod patronatem Prezydenta Miasta – odbyła się w hali KS „Włókniarz”. Przybyło na nią około 500 seniorów.

Najbardziej aktywnym grupom samopomocowym prezydent Krzysztof Jurgiel wręczył puchary. Na scenie zaprezentowały się znane zespoły artystyczne seniorów, m.in. „Złota Harfa”, „Chór Komбатantów”, „Wrzosa”, „Przedwiośnie”, „Jak Dawniej”, „Kapela z Narewskiej”, „Kabaret Zryw”. Były również prezentacje malarskie i rękodzieła oraz konkursy z nagrodami, np. znajomości historii Białegostoku.

Na uroczystości przybyli goście z Białorusi oraz naukowcy białostockich uczelni wyższych zajmujący się problemami osób starszych. Organizatorem uroczystości był Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Białymstoku.

(MN)

Carskie polowania

W niedzielę o godz. 12 w białostockim Ośrodku Edukacji Przyrodniczej BPN (dawny dworek gubernatora grodzieńskiego w parku pałacowym) zostanie otwarta niezwyczajna ekspozycja. Na 50 fotografiach sprzed blisko 100 lat zostaną pokazane „Carskie polowania w Białowieży”. Organizatorem tej retrospektywnej „podróży” w głąb czasu są Białowiecki Park Narodowy oraz Rosyjskie Państwowe Archiwum Filmu i Fotografii, skąd zdjęcia zostały wypożyczone zaledwie na tydzień.

(kon)

W Olecku będą debatować

W piątek o godz. 19.30 w sali AGT przy ul. Partyzantów w Olecku odbędzie się przedwyborcza debata pomiędzy kandydatami do Sejmu Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Organizatorem jest Tygodnik Olecki. Debata będzie składała się z trzech części: pytania redakcyjne, pytania między kandydatami i pytania widzów. Swoją obecność potwierdzili kandydaci: Wojciech Kot (Porozumienie Olecko-Gołdapskie) i Edward

Adamczyk (Przymierze Społeczne). Odmówił udziału, z braku czasu w tym terminie, Konstanty Dzienisiewicz (Ruch Patriotyczny „Ojczyzna”), natomiast kandydat AWS – Marian Świercz, jeszcze nie podjął decyzji. (AA)

„Deformacja” wznowia zajęcia

Hajnowski Dom Kultury przy ul. Białostockiej 2 zaprasza na zajęcia koła plastycznego „Deformacja” pod kierunkiem Zenaity Jakuć. Rozpoczynają się one w sobotę, 10 października br.: dla młodzieży (grupa starsza) o godz. 10 i dzieci (grupa młodsza) – o godz. 13. (jc)

Wieczór literatów

9 października w czytelni dla dorosłych w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Hajnówce przy ul. 3 Maja 45 odbędzie się spotkanie, przy kawie i herbacie, hajnowskich literatów, które poprowadzi Edward Lipiński, założyciel Koła Literackiego przy MBP. Początek o godz. 18. (jc)

Trwa zbiórka odzieży

Jeszcze 9 i 10 października w godz. 9-16 trwać będzie czerwono-kryjska zbiórka odzieży używanej w blokach mieszkalnych w śródmieściu Hajnówki, m.in. przy ul. 3 Maja, ul. I. Wierobieja i ul. S. Batorego.

Odzież należy włożyć do wcześniej dostarczonych worków i wystawić przed posesję. Ulicami miasta przejeżdżać będą oznakowane samochody (z emblematami PCK) i zbiorą wystawione rzeczy. (jc)

Zaproszenie na rajd

W sobotę br. Zarząd Oddziału PTTK w Hajnówce przy ul. 3 Maja 37 zaprasza na Jesienny Rajd po Puszczy Białowiejskiej z okazji Światowego Dnia Turystyki. Chętni na rajd pieszy powinni zgłosić się w tym dniu o godz. 11.53 na hajnowskim dworcu PKP przy ul. Dworcowej 1 i stąd odjadą pociągami do Narewki. W programie rajdu zwiedzanie pięknych zakątków puszczy oraz ognisko. Rowerzystom zaproponowano inną trasę. Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 682-27-85. (jc)

Weekend u „Lalek”

Białostocki Teatr Lalek proponuje na sobotę i niedzielę dwa przedstawienia. O godz. 11 będzie dla dzieci „Jaś i Małgosia” wg wizerunku Zbigniewa Lisowskiego, natomiast o godz. 19 – dla dorosłych „Krótki kurs wychowania seksualnego”. Po niezbyt udanej premierze autor i reżyser Wojciech Szelachowski postarał się, żeby poziom spektaklu nie odbiegał od tych „Kursów...”, które odnosiły sukcesy w skali kraju. (kon)

Śmierć cudzoziemca

Kierowca z Estonii, 39-letni Tomasz H. zginął przedwczoraj w wypadku, do którego doszło na trasie Ryn – Wejdyki. Ciężarówka z naczą, którą prowadził, z nieznanymi przyczynami zjechała na lewy pas szosy. Ciężki samochód wywrócił się w przydrożnym rowie, przygniatając mężczyznę. (gram)

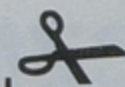
Zaczynamy!!!

Już w piątek, 9 października, zaczynamy przedostatni etap „Frajdy” pod nazwą „Jesienna”.

Przypominamy, że do gry może przystąpić KAŻDY czytelnik, który dzisiaj zaopatrzy się w kolorową kartę konkursową szóstego etapu „Frajdy”. W konkursie mogą wziąć udział także ci czytelnicy, którzy nie bawili się z nami w poprzednich etapach.

Jak zwykle dla czytelników, którzy zdecydowali się na zabawę z nami przygotowaliśmy pełne szafy nagród, wśród nich:

kuchenkę mikrofalową, kralalnicę, ekspresy do kawy, tostery, radia, radiomagnetofony, radiobudziki, komplety pościeli, albumy książkowe, torby firmowe i czapki z radiem, zegary z budzikiem, kalkulatory, suszarki do włosów, wagi łazienkowe, komplety szklanek (18 sztuk w każdym), komplety pucharków deserowych (po 6 sztuk w komplecie), pojemniki na żywność z hermetycznym zamknięciem (trzy sztuki w zestawie), 24-elementowe sztuczce. Przygotowaliśmy też kolorowe, puszyste koce, o które pytali nas często Czytelnicy w poprzednim etapie.



Regulamin

loterii promocyjnej „FRAJDA”

1. Nazwa loterii promocyjnej – „Frajda”
2. Podmiot zarządzający loterią promocyjną – „Kresy BO” sp. z o.o. (wydawca „Gazety Współczesnej”) ul. Suraska 1, 15-950 Białystok.
3. Organem wydającym zezwolenie na jej przeprowadzenie zgodnie z rozporządzeniem ministra finansów z dnia 31.01.1997 jest Izba Skarbowa w Białymstoku.
4. Loteria promocyjna „Frajda” jest organizowana dla czytelników „Gazety Współczesnej”, którzy stają się jej uczestnikami po nabyciu „Gazety Współczesnej”. Karta konkursowa – dowód udziału w loterii będzie nieodpłatnym dodatkiem do gazety.

Loteria promocyjna „Frajda” składa się z 7 etapów w dwóch częściach. W każdym z etapów będzie jedna emisja kart konkursowych.

5. Loteria promocyjna „Frajda” będzie prowadzona na obszarze trzech województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.
6. Loteria promocyjna potrwa 11 miesięcy z przerwą w miesiącach letnich (czerwiec, lipiec, sierpień) i będzie składała się z 7 etapów: I część (cztery etapy) od 13 lutego do 19 czerwca 1998 r., II część (trzy etapy) od 28 sierpnia do 18 grudnia 1998 r.

7. W każdym z etapów loterii będzie jedna emisja kart konkursowych w ilości odpowiadającej nakładowi gazety w dniu rozpoczęcia etapu konkursu. W pierwszym etapie 50.000 sztuk, w drugim etapie 55.000 sztuk, w trzecim etapie 58.500 sztuk, w czwartym i piątym po 60.000, w szóstym i siódmym etapie po 62.000 sztuk. Całkowita liczba kart konkursowych – dowodów udziału w loterii wyniesie 407.500 sztuk.

8. Od dnia 13 lutego 1998 r. do 18 grudnia 1998 r. „Gazeta Współczesna” drukować będzie kupony zawierające liczby do zakreślania na kartach konkursowych. Karta konkursowa będzie zawierała między innymi nazwę loterii, oznaczenie kolejnego etapu i części konkursu oraz diagramy z określoną kategorią nagrody z liczbami do zakreślania.

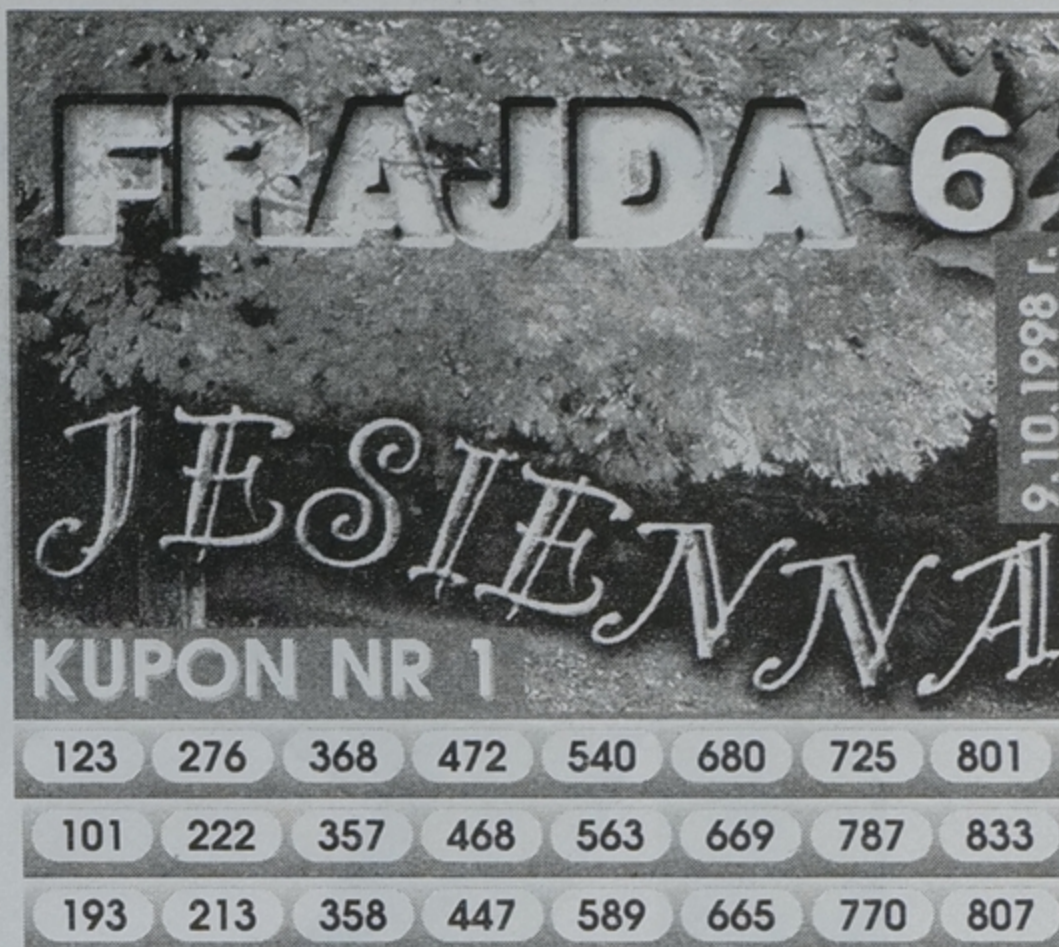
9. Regulamin loterii promocyjnej i zestaw liczb do publikacji w „Gazecie Współczesnej” do każdego z etapów loterii zostaną zdeponowane w kancelarii notarialnej p. Barbary Orzel, ul. Suraska 1 w Białymstoku przed ich rozpoczęciem.

10. Karty konkursowe – dowody udziału, do każdego z siedmiu etapów loterii będą jednorazowym, bezpłatnym dodatkiem do magazynowych wydań „Gazety Współczesnej”.

11. CZAS TRWANIA LOTERII Loteria rozpoczyna się 13 lutego 1998 i będzie trwać do 18 grudnia 1998 r.

12. Termin rozpoczęcia i zakończenia sprzedaży kart konkursowych: (...)

13. 6. etap – rozpoczęcie sprzedaży 9.10.1998, zakończenie sprzedaży 11.10.1998 (czas trwania 09.10.1998 – 12.11.1998)
7. etap – rozpoczęcie sprzedaży 13.11.1998, zakończenie sprzedaży 15.11.1998 (czas trwania 13.11.1998 – 18.12.1998)



Oprócz cennych nagród rzeczowych, w kasie jak zwykle czeka największa etapowa nagroda – wielka frajda, czyli 10 000 złotych gotówką bez podatku!

Uwaga, karty konkursowe do szóstego etapu „Frajdy Jesiennej” z magazynem „Współczesnej” TYLKO w piątek, 9 października. Zapraszamy do zabawy i życzymy owocnej, pogodnej jesieni z „Frajdą”!

Każdy z etapów kończy się w dniu poprzedzającym rozpoczęcie następnego etapu.

LISTA NAGRODZONYCH

11. Potwierdzenie wygranej następuje bezpośrednio przy osobistym zgłoszeniu wygranej przez upoważnionych pracowników Biura Gry. Lista nagrodzonych będzie systematycznie publikowana w „Gazecie Współczesnej”.
12. Miejscem wydawania nagród jest Biuro Gry „Gazety Współczesnej” pok. 25 w budynku redakcji ul. Suraska 1, 15-950 Białystok (poniedziałek – piątek w godzinach 12.00 – 16.00).

REKLAMACJE I ROSZCZENIA

13. Przystąpienie do loterii oznacza przyjęcie bez zastrzeżeń całego regulaminu loterii, a laureatów zobowiązuje do wyrażenia zgody na publikowanie ich danych osobowych i zdjęć w „Gazecie Współczesnej”.

Każda karta konkursowa zawierająca wadę druku jest nieważna i powinna być dostarczona do Biura Gry w ciągu pięciu dni od pierwszego dnia sprzedaży gazet z kartami danej emisji, gdzie zostanie wymieniona na nową. Każda karta zawierająca wadę druku, uszkodzona, sfalszowana zostaje wykluczona z gry. Decydują o tym upoważnieni pracownicy Biura Gry.

Reklamacje dotyczące wygranych z loterii należy zgłaszać pisemnie, przy czym decyduje data stempla pocztowego lub osobiście w Biurze Gry w terminie 7 dni od dnia, w którym padła wygrana według dokumentacji konkursowej. Reklamacje rozpatrywane będą w terminie 7 dni od dnia ich zgłoszenia.

14. Roszczenia dotyczące wygranych z każdego etapu loterii przedawniają się z upływem 2 tygodni po zakończeniu danego etapu.

PULA NAGRÓD

15. W każdym z etapów planujemy nagrody rzeczowe i pieniężne wartości 17.000 złotych.

W sumie wartość puli nagród konkursu „Frajda” wyniesie 119.000 złotych.

Wygrane nagrody nie podlegają zamianom na inne nagrody lub pieniądze.

Regulamin loterii „Frajda” jest do wglądu w Biurze Gry „Gazety Współczesnej”.

Kryminałki

Włamywacze schwytyani

Suwalskiej policji udało się wczoraj w Szypliszkach złapać trzech młodych ludzi, sprawców niedawnego włamania do jednego z domów w Becejach. Za kradzież odpowiedzialni: 22-letni Mariusz K., o rok starszy Dariusz S. oraz osiemnastoletni Piotr S. Dwaj pierwsi są mieszkańcami gm. Szypliszki, natomiast trzeci jest suwalczaninem. Wraz z zatrzymanymi udało się odzyskać większość skradzionych przedmiotów.



ZAKŁADY AZOTOWE "PUŁAWY" SPÓŁKA AKCYJNA

RSM



ROZTWÓR SALETRZANO-MOCZNIKOWY O SZYBKIM I TRWAŁYM DZIAŁANIU, TANI W STOSOWANIU

**32%N
30%N
28%N**



DO NABYCIA W FABRYCZNYCH PUNKTACH SPRZEDAŻY

województwo BIAŁOSTOCKIE

- Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska" - Grodzisk, tel. (085) 655-35-84
- Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe "Rolmis" - Łapy, tel. (085) 715-25-70
- Hurtownia Artykułów do Produkcji Rolnej, Łomżyńskie Skłody Stachy
- "Agra" s.c. ul. Mazowiecka 32, Zambrów

D1013747

DAF
Autoryzowany dealer
DBK Sp. z o.o.



Zapraszamy do udziału w pokazie holenderskich pojazdów ciężarowych marki DAF który odbędzie się w dniu 10.10.98 r. w Przedsiębiorstwie Transportowym Mazury w Elku przy ulicy Podmiejskiej 3 z okazji uruchomienia autoryzowanej stacji serwisowej DAF

Zapraszamy do korzystania z usług naszych stacji serwisowych.

DBK Sp. z o.o.
dealer, serwis, części
ul. Piażowa 17A
15-502 Białystok
tel./fax (085) 7433 993,
7433 994

P.T. Mazury Sp. z o.o.
serwis, części
ul. Podmiejska 3
19-300 Elk
tel. (087) 621 44 55,
610 72 13

DBK Sp. z o.o.
dealer, serwis, części
ul. Lubelska 43A
10-407 Olsztyn
tel./fax (089) 533 86 19,
533 86 20

bezpłatna infolinia 0800 127 062

D1014975

STIHL®



PROMOCJA

Profesjonalnie i oszczędnie dzięki
promocji firmy STIHL

W okresie od 17.08. do 17.10.1998 bezpłatnie
5 litrów oleju STIHL 1:50
przy zakupie pilarki,
model 026, 029, 036, 039, 044, 064.

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Kawalerska (Targowica paw. 1), 090 265 126, Św. Rocha 14/14, tel. 44 61 45; Bielsk Podl. - Kolejowa 13A, tel. 30 13 39; Ciechanowiec - Dworska; Czyżew - Mazowiecka WDH; Elk - Wojska Pol. 28 (Rolnik), tel. 621 23 98; Hajnówka - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; Łomża - Kierzkowa 1, tel. 164 466; Ostrołęka - Bogusławskiego 26, Żeromskiego PKP; Ostrów Mazowiecka - Broniewskiego 14, tel. 623 71, Sikorskiego 28, tel. 525 64; Rudka - 3 Maja; Siemiatycze - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; Suwałki - Krótka 4, tel. 666 266; Szumowo - 1-Maja 7; Wysokie Maz. - 1000-lecia 4, tel. 75 23 16; Zambrów - Wilsona 10, tel. 71 69 07

KREDYT jak po sznurku

VOLKSWAGEN BANK POLSKA
Bezpośredni w kontaktach



MODEL SAMOCHODU	SKODA OCTAVIA 1.6 LX (ABS)
miesięczna rata kredytowa:	711,95 PLN
kwota kredytu:	25.000 PLN
czas trwania umowy kredytowej:	60 miesięcy

D1014839

NA MIEJSCU AUTOKOMIS!

FIMOT s.c.
19-300 ELK, ul. Łukasiewicza 1C
tel. (087) 610-48-40

16-400 SUWAŁKI, ul. Wojska Polskiego 2
tel. (087) 66-32-63

TYLKO SKODĄ Z FIMOTU JEŹDZISZ BEZ KŁOPOTU!!!



GRESY GLAZURA TERAKOTA

NAJTANIEJ

HURTOWNIA "CONSUS"
ul. Elewatorska 29
tel. 651 02 95, tel. kom. (090) 328-100

J1015063

ATRAKCYJNE CENY

DRZWI
wewnętrzne i zewnętrzne

OKNA

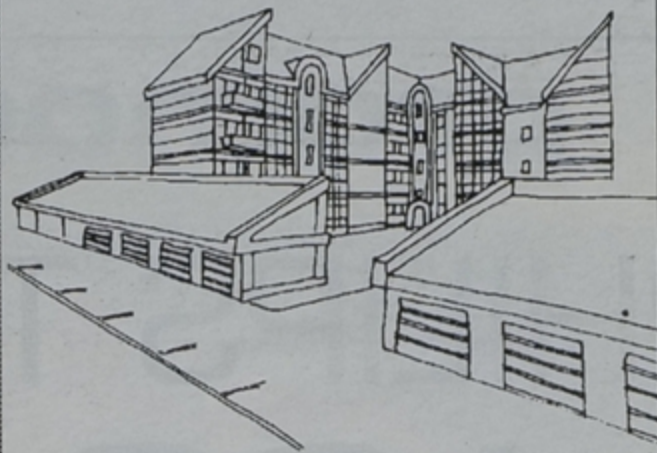
HUMDREX

JADOM Sp. z o.o.
Białystok, Szosa Pn.-Obwod. 5
(wjazd od ul. Traugutta)
tel./fax 653-94-39, (9.00-17.00)

D1014934

MARZYSZ

O WŁASNYM MIESZKANIU?



OSIEDLE
"KAMERALNE"
W BIAŁYMSTOKU
NA NOWYM MIEŚCIE

ostatnia
szansa

małe mieszkania

unibud

skorzystania
z dużej
ulgi podatkowej

KONTAKT: BIAŁYSTOK
UL. BRUKOWA 24, TEL. 744 32 10
BIELSK PODLASKI
UL. BRAŃSKA 132, TEL. 730 00 01 DO 9 w. 482

D1015067

Serdeczne słowa podziękowania,
Dyrekcjom Zakładów MOSiR, POLDRÓB, MIPA,
Spółdzielni SNB, krewnym, kuzynom, przyjaciołom,
sąsiadom, znajomym, koleżankom, kolegom,
współpracownikom, księżom i wszystkim ludziom
dobrej woli, którzy towarzyszyli w ostatniej drodze
nieodżałowanej pamięci

Ś. P.

Jerzego Wróblewskiego
(37 lat)

składa
żona i dzieci

Serdeczne Bóg zapłać

D1015074

Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa
w Suwałkach ul. Daszyńskiego 25 A

ogłasza

przetarg na wykonanie budynku mieszkalnego na osiedlu
"Północ III A" ul. Szpitalna o pow. użytkowej 3.687,2 mkw
i 84 mieszkaniach. Specyfikację warunków zamówienia
można odebrać w siedzibie Spółdzielni pokój nr 3.

(200927)

Termin składania ofert upływa 30.10.1998r. o godz. 15.00.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru ofert lub odstąpienie
od przetargu bez podania przyczyn i szczegółowych
wyjaśnień.

solo

poleca:

JESIENNA PROMOCJA

od 1.X do 31.XII.98



piłarka
spalinowa
SOLO 639
moc: 2,6 KM

sprzedaż premiowana
szczegóły w punktach sprzedaży

do każdej zakupionej
piłarki

dotatkowy łańcuch firmy:
OREGON
GRATIS!

Zapraszamy do naszych punktów handlowo-serwisowych:

P.H.U. "SOLO", BIAŁYSTOK, ul. Wasilikowska 47/B,
tel. 0-85 67 52 069

Sklep Ogrodniczy "ABC", AUGUSTÓW, ul. Nowomiejska 3 A,
tel. 0-87 643-21-55

Z.A.K. TRUSZKOWSKI "OGRODOM", ŁOMŻA,
ul. Nowogrodzka 38 A,
tel. 0-86 16 39 66

Z.H.U. "FARMER", RUDKA,
ul. Oleandzka 37,
tel. 0-85 7394 181



SIDING

KANADYJSKI

14,99 zł/m²
brutto

CENA PROMOCYJNA

Białystok, ul. 27 Lipca 40/2
(na terenie parkingu TIR)

PERFECT S.C.
ZAPRASZAMY

OKNA PCV

(Typ PANORAMA i KÖMMERLING)

- Dachówka Bitumiczna CertainTeed
- Rynny plastikowe PROSNAP 2000
- Bramy garażowe HORMANN

- Płyta wiórowa podłogowa frezowana gr. 26 mm
- Panele boazerijne z PCV

tel. 65-39-096, 67-61-211

PN.-PT. 8.00-17.00; SOB. 9.00-14.00

D1015062

TERAZ

DEKORA



PANELE
PODŁOGOWE

NAJLEPSZY
WYBÓR

FACHOWA
OBSŁUGA

*Architekt doradza
bezpłatnie

DEKORA

ul. Nowowarszawska 128
tel. 741-44-79

D1014727

Dom
i ogród
TRAFEX

Monte
Bianco
AGD, RTV

Parkingi

Biażet

300 m

PPH
Wiór S.C.

W-wa
Szosa Płn.-Obwodowa

Zamieniamy
stare na nowe
lodówki i pralki
- rabat do 15%
Najniższe ceny
w regionie

ZAPRASZAMY

do nowo otwartego salonu AGD i RTV

6. Monte Bianco

Białystok, ul. Szosa Płn.-Obwodowa 38

(teren Biażetu) tel. 675-33-83, 653-90-50

1. Białystok
ul. Hurtowa 4
tel. 744-25-35
tel. 742-00-42
2. Bielsk Podlaski
ul. Mickiewicza 62
tel. 730-04-01
3. Grajewo
ul. Piłsudskiego 13
tel. (086) 723-140
4. Sokółka
ul. Boh. M. Cassino 12
tel. 711-26-87
5. Łomża
ul. Al. Legionów 54
tel. (0-86) 19-04-55

1014916

FIAT

SEICENTO

JUŻ ZA 478 ZŁ MIESIĘCZNIE

W październiku promocyjny super atrakcyjny kredyt w FIAT BANK POLSKA

- oprocentowanie realne
- * **0,41 % miesięcznie** przy spłacie do 12 rat
- * **0,91 % miesięcznie** dla kredytów od 13 do 72 rat
- minimalna pierwsza wpłata 10% wartości pojazdu
- wszystkie formalności na miejscu w salonie w ciągu 30 minut



od 22.550 zł

- Atrakcyjny pakiet ubezpieczeniowy w PZU
- AC - 3,3% wartości samochodu
- Fiat Assistance (pomoc drogowa 24 h)
- Samochód używany w rozliczeniu
- Rabat na usługi serwisowe
- Urządzenia antykradzieżowe w Zakładzie Najwyższego Zaufania

D1015055

POLMOZBYT
PLUSBiałystok
ul. Zwycięstwa 10 A

SALON	SERWIS	CZĘŚCI
651 25 40	651 08 99	651 21 82
651 73 32	96 32	

Seminaria dla wykładowców

Departament Reform Ustrojowych Państwa KPRM wspólnie z uniwersyteckimi wydziałami prawa i administracji oraz okręgowymi izbami radców prawnych z ośrodków akademickich organizuje cykl seminariów dla kandydatów na wykładowców z zakresu reformy ustrojowej państwa. Wykładowcy wyszkoleni w ramach powyższych seminariów prowadzić będą zajęcia na kursach dla administracji publicznej. Kandydaci zakwalifikowani zostają do uczestnictwa seminarium na podstawie zgłoszenia kierowanego bezpośrednio do organizatora seminarium w danym ośrodku akademickim. Do zgłoszenia dołącza się życiorys zawodowy kandydata oraz dokumenty potwierdzające spełnienie następujących wymagań:

- ❖ - wykształcenie wyższe (poświadczenie: kopia dyplomu ukończenia studiów wyższych),
- ❖ - doświadczenie w pracy w administracji rządowej lub samorządowej (minimum dwuletnie zatrudnienie na stanowisku kierowniczym lub radcy prawnego) albo dwa lata zatrudnienia w organizacjach pozarządowych lub stowarzyszeniach komunalnych (poświadczenie: kopia świadectwa pracy lub zaświadczenie z zakładu pracy),
- ❖ - doświadczenie w zakresie dydaktyki (poświadczenie: zaświadczenie z instytucji szkoleniowej lub z zakładu pracy o prowadzeniu wykładów na kursach lub szkoleniach). Słuchacze seminarium dla wykładowców na zakończenie składają testowy sprawdzian wiedzy, który przeprowadza komisja powołana przez organizatora seminarium.

W Białymstoku odbędą się dwa seminaria w terminie od 12-23.10.98. Informacji udziela Okręgowa Izba Radców Prawnych w Białymstoku, ul. Św. Rocha 5, lok. 312, tel. 746-03-89 - Kierownik Biura OIRP Barbara Chojnowska.

OKRĘGOWA IZBA RADCÓW PRAWNYCH 15-879 Białystok, ul. Św. Rocha 5, lok. 312, tel. 7-46-03-89. (1015088)

"FABET-ŁOMŻA" S.C.

W. Brzostowski
&
J. MakuszewskiPRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCYJNO-BUDOWLANE

Doświadczony producent wyrobów z betonu. Na sezon budowlany 1998 r. proponuje:

- kostka brukowa, szara i kolorowa
- strop TERIVA NOVA!
- beton towarowy z transportem
- oraz szereg sprawdzonych prefabrykatów z betonu dla budownictwa jednorodzinne, wielorodzinne itp.

18-400 Łomża ul. Wojska Polskiego 176
tel./fax (086) 166 201

PRACUJ W DOMU!

Poszukujemy chętnych z całego kraju do prostych, aczkolwiek dochodowych zajęć domowych.

Zapewniamy stałą współpracę, godziwe zarobki, doradztwo i pomoc!

W umowie gwarantujemy bezpłatne przekazanie niezbędnych urządzeń i zbyt. Informacje bezpłatne, zgłoszenia wyłącznie pisemne.

AGENCJA INFORMACYJNO
- REKLAMOWA "VILPOL"

Mirosława Skokowska
ul. Wojska Polskiego 112/32,
16-400 Suwałki

RATY



Kotłownia olejowa
już od 7.300 zł netto.

- żeliwny niskotemperaturowy
kocioł grzewczy Buderus
G115 lub G205

- olejowy palnik DE1.1 V
- cyfrowe sterowanie pogodowe Ecomatic w języku polskim
- magazyn oleju opałowego z pojemnością 1.600 litrów
- podstawowy pakiet łączący kocioł z magazynem oleju opałowego

Buderus Service Center
PHU .MARS.

Technika Grzewcza i Klimatyzacyjna
Al. 1000-lecia Państwa Polskiego 4.
15-111 Białystok
tel./fax (0-85) 676-11-11
tel. kom. 0-602-284-105



autoryzowany dealer

CO CI CHODZI PO GŁOWIE?

promocja

PHILIPS Twist

180 zł

cena netto wraz z przyłączeniem
do sieci Era GSM

szczegóły w naszych punktach sprzedaży



Telefon posiada SIM Lock, tzn. współpracuje tylko z kartą SIM sieci Era GSM

tak tak



powiedzmy to wyraźnie

BIAŁYSTOK

ul. Mickiewicza 27 tel. (085) 732 36 97 GSM 602 397 780
(085) 732 38 24

ul. Krakowska 1 tel. (085) 744 50 13 GSM 602 392 162



„Śmiało patrzę przed siebie,
bo mam za sobą zaufanego
pracownika.”

Ford Transit Bonus
już od 1.300 PLN netto*

Wybrałem Forda Transita, bo mogę na nim polegać.

Wybrałem go właśnie teraz, by wykorzystać wspaniałą okazję. Leasing już od 1.300 PLN netto miesięcznie! W dodatku otrzymałem pełny pakiet ubezpieczeń oraz opcjonalnie przedłużoną gwarancję do 4 lat lub 100.000 km. To bardzo korzystna oferta, ale są jeszcze inne... Chcesz poznać szczegóły? Odwiedź Autoryzowanego Dealera Forda. Nie zwlekaj! Liczba pojazdów w promocji jest ograniczona.



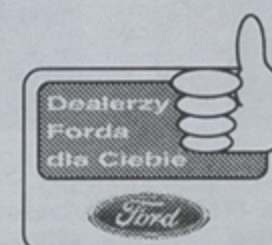
Leasing

*miesięczna rata leasingowa programu Ford Credit przy 48-miesięcznym leasingu i wpłacie wstępnej 35%.

BIAŁYSTOK
Auto Hobby
ul. Wojsk Ochrony
Pogranicza 15
tel. (0 85) 742 45 02

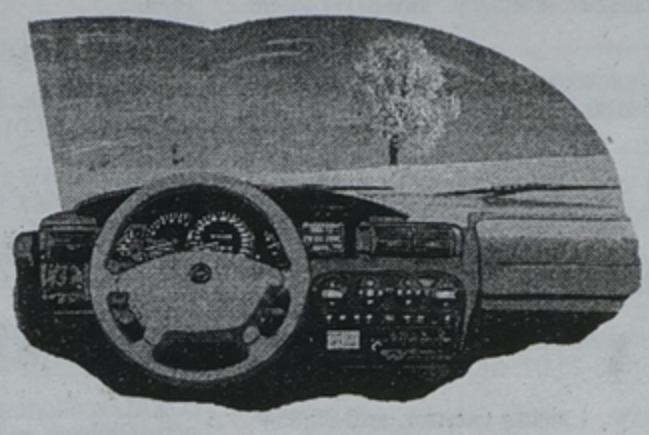
Spectrum
Al. Jana Pawła II 88
tel. (0 85) 651 69 11

SUWAŁKI
Auto Wigry
ul. 23-go Października 31
tel. (0 87) 66 32 61



PRZEGLĄD
NA ZIMĘ

10-11 października 1998
Bezpłatny przegląd zimowy
dla użytkowników
samochodów marki Opel.
10% rabatu na koszty napraw
zleconych podczas przeglądu.



OPEL

ZAPRASZAMY

TOP-AUTO
Autoryzowany
Dealer Opla

SERWIS OBSŁUGI SAMOCHODÓW:
Krupniki 25, 15-641 Białystok 13, tel. (085) 661-68-02, 661-47-87,
fax 661-78-41
SALONY SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW:
Krupniki 25, 15-641 Białystok 13, tel. (085) 661-68-02, 661-47-87, fax 661-78-41
ul. Zabia 20, 15-448 Białystok, tel. (085) 651-57-27; fax (085) 651-55-71

D1015002

ZAPROSZENIE AMPLICO LIFE

Pragniemy zaprosić Państwa na DNI OTWARTE

10 października (sobota) o godz. 14.00 i 16.00 - prelekcje pt. "Wszystko co powinien wiedzieć o reformie systemu emerytalnego" 11 października (niedziela) od godz. 12.00 - festyn rodzinny "Zbuduj przyszłość swego dziecka"
Podczas obu dni czekają na Państwa liczne:

ATRAKcje-KONKURSY-CENNE NAGRODY-NIESPODZIANKI
BIURO REGIONALNE Amplico Life UL. CHŁODNA 9, SUWAŁKI, TEL. (0-87)65-03-03
Jednocześnie w związku z otwarciem nowego biura
Amplico Life w Suwałkach zapraszamy również osoby zainteresowane pracą
Agentów Ubezpieczeniowych.
Informacje w biurze podczas festynu oraz podczas spotkania rekrutacyjnego
w dniu 14.10.1998 r. o godz. 18.00.

(200909)

GAZETA Współczesna
Chcesz dać
reklamę?!



ZADZWOŃ

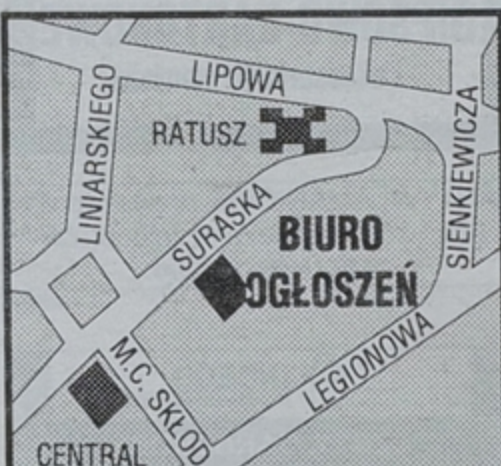
Nasz przedstawiciel
handlowy
odwiedzi Ciebie

Białystok, tel. 742-05-21
Elk, tel. 610-85-05
Łomża, tel. 16-56-97
Suwałki, tel. 66-57-26

FIAT
Alfa Romeo

- > Przeglądy oraz naprawy gwarancyjne i pogwarancyjne
- > badania techniczne pojazdów
- > wyważanie kół, naprawa i wymiana ogumienia
- > montaż zabezpieczeń, radioodtwarzaczy i telefonów
- > konserwacja podwozi
- > myjnia ręczna

ASO KONRYS zaprasza
Białystok, ul. Zwycięstwa 8F
tel. 651 33 99



Nasze biuro ogłoszeń
Białystok, ul. Suraska 1
tel./fax 742-51-16

Automobilklub Podlaski
w Białymstoku

rozpoczyna
kurs na prawo jazdy w dniu
13.10.1998 - wtorek, godz. 16.00

Nauka jazdy:

- Polonez
- Fiat UNO
- Opel Corsa

Odplatność
w ratach

ul. Branickiego 19
tel. 732-85-87 lub 732-76-85

Suwałska Izba Rolnicza
informuje, że nastąpiła zmiana terminu
Walnego Zgromadzenia Dąleatów,
które odbędzie się
14.X.1998 r.
w Olecku w sali konferencyjnej
Urzędu Miasta, Pl. Wolności 3
Za zmianę serdecznie przepraszamy

PROMOCJA DROBIU
ŚWIEŻEGO

Sklep Przyzakładowy Suwalskich
Zakładów Drobiarskich Sp. z o.o.
ul. W. Polskiego 112a,
tel. (0-87)66-27-94. (200928)

UWAGA MATURZYŚCI !!!

Jedyny, autoryzowany przez Radę Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku kurs przygotowawczy na prawo

- * organizuje Stowarzyszenie Przyjaciół Prawa UW w Białymstoku 100 godzin za 550 zł
- * zajęcia dla białostoczian prowadzone będą systemem wieczorowym (wtorki - czwartki) w godz. 17.00 - 20.00,
- * zajęcia dla kandydatów zamiejscowych odbywać się będą w soboty - niedziele.

Zgłoszenia od 15 października przyjmowane będą na Wydziale Prawa, Białystok, ul. Mickiewicza 1, tel. 74-57-145, 73-27-062, w godz. 9.00 - 15.00. (1015029)

Ceramika

Hurtownia Materiałów
Budowlanych
Białystok, Kleosin
ul. Baczyńskiego 37 (dojazd od pętli 11)
tel. (0-85) 663-13-89

Oferujemy najlepsze materiały
klinkierowe poniżej cen fabrycznych

- ceglę zwykłą, elewacyjną, klinkierową
- dachówki
- podoklepniki
- plytki elewacyjne
- wkłady kominowe
- styropian
- cement
- wapno
- siporex

1014123



BIAŁYSTOK - ZAŚCIANKI
ul. USŁUGOWA 4
TEL./FAX (085) 741-87-73

KUCHNIE GAZOWE
PRALKI
SPRZĘT CHŁODNICZY

GLÓWNY
DYSTRYBUTOR FIRMY

Mastercook WROZAMET SA

Centrum
Techniki
Sanitarnej

Białystok ul. Pałacowa 3
tel. (085) 32-01-06 tel/fax 32-32-46

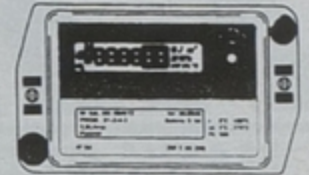
wodomierze

METRON



- domowe
- przemysłowe

liczniki ciepła



- Aquatherm
- Metronic
- Danfoss
- Landis & Staefa
- Powogaz
- Apator

HURT - DETAL
pon.-pt. 7.00 - 18.00
sob. 8.00 - 14.00



ELMIR

SZAFY Z DRZWIAMI
SUWANymi

LUSTRO • PŁYTA •

ZABUDOWA WNĘTRZ

DH KORAL
WYSZYŃSKIEGO 2/1
LOK. 107, TEL. 745-16-21

TAMIS A Hurtownia
Szkła
Gospodarczego

ZAPRASZA
DO NOWEGO SKŁADU

Białystok, ul. Hetmańska 28
tel. (085) 651-85-71

ZA TREŚĆ
REKLAM I OGŁOSZEŃ
REDAKCJA
NIE ODPOWIADA

KOMANDOR

SZAFY
GARDEROBY
WNĘKI Z DRZWIAMI
PRZESUWANymi

Zabudowa wnętrza
na dowolny wymiar

BIELSK PODLASKI
Spółdzielnia Inwalidów "Przyszłość"
ul. Dąbrowskiego 3, tel. 730 95 53
BIAŁYSTOK
ul. Wyszyńskiego 6a, lok. 12
(pawilon "Kupiec")
tel. 745 15 81

GRESY
GLAZURA
od 15 zł

Centrum Ceramiki
CERIM

Białystok, ul. Kolejowa 12, tel. 651-36-52

D1015082

PRACA

ZATRUDNIĘ

2.000 zł za umieszczenie reklamy (samochód, domu, działki). Agencja Reklamowa "MARK", 75-613 Koszalin, Zwycięstwa 152. Dołączyć znaczek - 5,30.

ADRESOWANIE, składanie długopisów - zatrudnimy. Cały kraj. Informacje bezpłatne, koperta zwrotna. Przedsiębiorstwo "MENAGER" 99-300 Kutno box 107.

ADRESOWANIE kopert, pozyskiwanie adresów, przyjmowanie telefonów, zatrudnimy, cały kraj. Informacje bezpłatne, koperta zwrotna. Przedsiębiorstwo "TELE-TOP", 99-300 Kutno, box 85.

ADRESOWANIE kopert- zatrudnimy. Płacimy do 5 zł sztuka. Cały kraj. Informacje gratis, koperta zwrotna. "EURO-INWEST", 99-300 Kutno, box 28.

AGENCJA Reklamowa poszukuje kobiet, mężczyzn, dzieci w celu zatrudnienia w charakterze statystów, modeli. Fotooferty kierować: Biuro Ogłoszeń Białystok Nr 1083875.

AMBITNYM, pragnącym zarobić z Białegostoku, Elku, Łomży, Suwałk dam pracę. ☎(0-87)642-35-74, ☎(0-87)642-36-83.

CHAŁUPNICTWO- 2.100 zł. Pakiet informacyjno- instruktażowy. Umowa. PHU "Protech", 75-950 Koszalin, Mieszka 130. Plus znaczek - 5,50.

Agencja Reklamowa

poszukuje

kobiet, mężczyzn, dzieci
w celu zatrudnienia w
charakterze statystów,
modeli

Fotoofertę kierować:

00-968 Warszawa 45
skr. poczt. 66

Info: (022) 834 65 40



MARK-BUD

PPU "MARK-BUD" SP. z o.o.
ZATRUDNI

Kierownika robót instalacji sanitarnych z uprawnieniami.
Oferty pisemne wraz z życiorysem należy składać w terminie do 15.10.1998 r. w biurze przy ul. Młynowej 21

1015000

CHAŁUPNICTWO- 4.500 zł. Zaopatrzenie, zbył, umowa. Materiał próbny. PHU "Gamma", 75-331 Koszalin, Bałtycka 2. Plus znaczek - 5,60.

CHAŁUPNICTWO- montaż kolczyków, sakiewek (zestaw 450,-), wykańczanie śliniaczków (zestaw 275,-). "Infooferta". Dołączyć znaczek 6,10. "102 ACJ", 22-117 Chełm, Piłsudskiego 32.

CHAŁUPNIKÓW zatrudnimy, ☎07007138.

DO 2.000,- możesz zarabiać umieszczając reklamę na samochodzie, domu lub działce. Chętnych poszukuje firma OSKAR, 50-950 Wrocław, skr. 989. Plus znaczki za 5,30.

FIRMA marketingowa poszukuje przedstawicieli w miastach powyżej 15 tys. mieszkańców z suwalskiego, łomżyńskiego, białostockiego. ☎(0-87)67-84-72, ☎(0-87)65-22-86 po 16.00.

FIRMA niemiecka płaci 800,00 miesięcznie za umieszczenie jej reklamy na twoim samochodzie lub działce. Zgłoszenia: Przedsiębiorstwo "RUBBER" 41-300 Dąbrowa Górnicza BOX 190, załącz znaczki za 5,30 zł.

FIRMA poszukuje chętnych do wykonywania prostej pracy chałupniczej z powierzonego materiału. Osobiście sprawdzony ten rodzaj pracy. Materiał szkoleniowy po otrzymaniu znaczka 6 zł ALIMPEX, Przegródka 2/2, 73-234 Łasko.

FIRMA zatrudni przedstawicieli handlowych. Preferowany własny samochód, ☎(0-87)236-175.

LAKIERNIKA samochodowego i ucznia młodocianego. Bracka 9, ☎(0-85)74-15-482.

MAGISTRA farmacji na kierownika apteki, ☎090/62-71-26.

MOŻESZ zostać sekretarką po profesjonalnym szkoleniu, al. Solidarności 15 ☎(0-85)651-34-94.

NAWET 2.000,- możesz zarabiać przyjmując reklamę na samochodzie, domu, działce. Zgłoszenia: firma GAMA, 41-200 Sosnowiec, box 180. Załącz znaczek za 5,30.

PRACA w Szwecji. ☎(0-89)541-09-86, ☎0602731105.

SAMODZIELNEGO stolarza. ☎(0-85)719-28-29.

SEZONOWA w kraju i zagranicą w ośrodkach wypoczynkowych. Do lat 30, ☎(0-58)552-45-82.

SOLIDNYCH cieśli-zbrojarzy (podwykonawce). ☎(0-85)742-84-77.

SUPER pieniądze. Pilnie zatrudnimy panie. ☎0-90-506-465, ☎0-601-624-321.

SZEFA kuchni, kucharzy, hotel "UNIBUS", ☎(0-85)730-03-02.

W księgowości pracę uzyskasz po niedługim przeszkoleniu, al. Solidarności 15 ☎(0-85)651-34-94.

ZAPROPONUJEMY dobrze płatną pracę chałupniczą- zbył, zaopatrzenie, umowa- znaczek 5,30. "DOMPOL", 60-977 Poznań 49, skr. 28.

ZATRUDNIĘ akwizytorów, ☎(0-85)739-20-94.

ZATRUDNIĘ szefa produkcji w Zakładzie Krawieckim: Kolno, ☎78-41-93.

ZLECĘ wykopanie stawów. ☎(0-85)661-78-80, po 18.00.

SZUKAM PRACY

MŁODY, dyspozycyjny z samochodem dostawczym Mercedes, ☎(0-86)71-14-94.

PRACODAWCO! Szukasz kadrowych, księgowych, sekretarek, zadzwoni! ☎(0-85)651-34-94.

NIERUCHOMOŚCI

AGENCJE

AGENCJA "LOCUM", Suwałki, ☎(0-87)66-35-12, ☎(0-116)20-73.

AGENCJA "KLEPACZY". Augustów, ☎(0-87)643-23-68, ☎(0-87)643-05-74.

AGENCJA Nieruchomości "Promenada". Suwałki, ☎(0-87)65-19-07.

AUGUSTÓW. Agencja Obrotu Nieruchomościami, Wierzbna 5. ☎(0-87)644-73-85, ☎(0-87)643-31-77, ☎090/53-56-00.

"DOMINIUM" -Nieruchomości -Wynajem -Lipowa 4, ☎(0-85)74-35-185.

"FORUM" -Nieruchomości, Lipowa 4/25, ☎(0-85)743-64-83.

SUWAŁKI "TRANSAKCJA". ☎(0-87)66-56-14.

ZAMBROW. "Panorama". Nieruchomości. ☎(086)71-85-72, 0602-791-875.

KUPIĘ

DOM drewniany na wsi k.Białegostoku. ☎(0-85)652-29-40, po 19.00.

MAZURY -działkę z bezpośrednim dostępem do wody do 30.000 zł, ☎0602/113-283.

MAZURY: ziemię z dostępem do jeziora, ☎0602/596-701.

MIESZKANIE dwupokojowe w centrum Suwałk kupię. ☎(0-87)66-71-73.

NIEDROGA kawalerkę do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń Nr 1084641.

SPRZEDAM

50 mkw. -centrum, ☎(0-85)741-30-17.

65 mkw. -centrum +garaż, ☎(0-85)652-18-99.

ATRAKCYJNE, 48 mkw., ☎(0-85)730-07-16.

ATRAKCYJNE siedlisko 20 km od Suwałk. ☎(0-87)67-12-17 po 17.00.

ATRAKCYJNY dom w budowie, Os. Bacieckiego, 1.536 mkw., działka, 180.000,-. ☎(0-85)653-88-35.

DOM, Gołdap. ☎(0-87)15-10-88.

DOM, ul. Konopnickiej 38. ☎(0-86)71-19-81.

DOM. Elk, ☎(0-87)610-05-72.

DOM 140 mkw., budynek gospodarczy, garaż. Działka 1.200 mkw., ☎(0-86)72-23-43.

DOM w Ciechanowcu. ☎(0-86)774-02-8.

DOM w Nowej Wsi Elckiej, 360 mkw., stan surowy zamknięty, działka 700 mkw. ☎(0-87)610-59-26.

DUŻY dom: Osiedle "Maria" Łomża, ☎18-18-54.

DWIE stodoły (na dom). ☎0602-19-0038.

DZIAŁKA budowlana uzbrojona w Siedliskach, k.Elku, ☎(0-87)621-07-17.

DZIAŁKĘ budowlaną, częściowo uzbrojoną 61 arów w Wilkasach koło Giżycka, ☎(0-87)28-02-65 po 15.00.

DZIAŁKĘ budowlaną, ul. Witosa, Sokółka. ☎(0-85)711-21-71.

DZIAŁKĘ budowlaną -osiedle Grabówka, ☎(0-85)741-86-96.

DZIAŁKĘ budowlaną ok. 800 mkw w Olecku przy jeziorze- pilnie. ☎(0-87)67-12-25.

DZIAŁKĘ podpiwniczoną (520 mkw.). ☎(0-87)67-55-14.

DZIAŁKĘ rekreacyjną 30 arów blisko jeziora, lasu. ☎(0-87)16-42-83.

DZIAŁKĘ rolną, 4,600 mkw. -Jaroszkówka, ☎(0-85)676-28-70.

DZIAŁKĘ w Choroszczy. ☎(0-85)74-231-25.

DZIAŁKI budowlane: Bielsk Podlaski, 1.200 mkw., 720 mkw. ☎(0-85)730-87-16.

DZIAŁKI nad jeziorem, części żuka, snopowiązałkę. ☎(0-87)210-887.

ELK mieszkanie trzypokojowe, 64 mkw., I piętro, telefon, garaż. ☎(0-87)610-33-19, po 15.00.

GARAŻ blaszak ocieplany. ☎(0-87)17-20-98 po 18.00.

GARAŻ murowany przy Utracie sprzedam, przy Kościuszki 32 do wynajęcia. Suwałki, Łokietka 14C.

GIŻYCKO -dom jednorodzinny, wszystkie media, atrakcyjna lokalizacja. ☎(0-87)28-58-49.

LOKAL handlowo -usługowy 47 mkw. -Kołłataja 26, ☎(0-85)675-53-22, ☎090/232-849.

LUB wydzierżawię pawilon (dworzec PKS)- 10 lat. ☎(0-85)663-23-01, ☎(0-85)663-10-75.

M-2, 37 mkw., I piętro, Giżycko. ☎(0-85)654-61-65.

M-4, 57 mkw. z działką i garażem. Bystry k. Giżycka, ☎(0-87)28-53-76.

M-4 centrum Suwałk- pilnie. ☎(0-87)66-56-26 do 15.00; ☎(0-87)66-37-21 po 16.00.

MAGAZYN z działką. Centrum Grajewo, ☎(0-86)72-73-07.

MAZURY -okolice Elku, dom nad rzeką, działka 3 ha, na uboczu, piękne położenie. ☎(0-22)644-11-07, 0-602-649-120.

MAZURY -okolice Olecka, Puszcza Borecka, dom nad jeziorem, 0,74 ha, piękne położenie. ☎(0-22)644-11-07, ☎0-602-649-120.

MIESZKANIE 3-pokojowe, II piętro, Łomża, ul. Mickiewicza 10, ☎(086)18-02-26, po 17.00.

MIESZKANIE 38 mkw. "Fadom". ☎(0-87)65-15-02.

MIESZKANIE 56 mkw w starym budownictwie w centrum Giżycka. ☎(0-87)643-35-07.

MIESZKANIE 60 mkw. z działką w Giżycku. ☎(0-87)288-257, ☎(0-87)0289-659, po 17.00.

MIESZKANIE 76 mkw centrum- raty. Suwałki, ☎(0-87)67-92-73.

MIESZKANIE czteropokojowe (88 mkw.)- pilnie. Suwałki, ☎(0-87)67-32-36.

MIESZKANIE prywatne, 82 mkw., Mońki, lub wynajmę. ☎(0-85)66-33-889.

PAWILON handlowy na Targowisku Miejskim w Suwałkach. ☎(0-87)66-4075 po 15.00, ☎09054-3945.

PILNIE plac 1671 mkw. z prawem na budowę domu jednorodzinnego i zakładu rzemieślniczego. ☎(0-85)715-21-63.

PÓŁ bliźniaka (działka 1400 mkw.): Elk. Atrakcyjna lokalizacja! ☎(0116)24-76, (086)16-43-73.

SEGMENT handlowo -mieszkalny 280 mkw. w centrum Radzymina, cena 400 tys. możliwość negocjacji, ☎(0-22)786-50-72 do 18.00.

SPRZEDAM -zamienię mieszkanie w Zambrowie po kapitalnym remoncie dwupoziomowe, ☎(0-85)833-16-97.

SPRZEDAM lokal handlowy, 43 mkw. (Leśna Dolina), ładę chłodniczą. ☎(0-85)66-13-608 (17.00 -20.00)

SPRZEDAM lub wynajmę budynek na działalność handlową, usługową lub gastronomiczną, komfortowo urządzone; działkę na działalność handlowo -usługową; w dobrym punkcie Zambrowa. ☎(086)71-43-60.

SPRZEDAM stanowiska garażowe przy ul. Stary Rynek (Słonińska) w Białymstoku ☎742-66-11

SZEREGÓWKĘ, ☎(0-85)67-55-444, (14.00-18.00).

WŁASNOŚCIOWE, 46-mkw., IV piętro, centrum Bielska Podlaskiego. ☎(0-85)730-51-27.

ZIEMIĘ, ☎(0-85)719-27-27.

POSZUKUJĘ

LOKALU oraz pracownika -sklep części maszyn rolniczych, białostockie, łomżyńskie, suwalskie. Oferty Biuro Ogłoszeń "1084398".

MIESZKANIA M-3 (na biuro), Nowe Miasto 10. ☎(0-85)744-35-94, 0602-47-10-05.

NA dłuższy czas niedrogiemu, umeblowanego, okolice Politechniki. ☎(0-85)744-08-56.

POSZUKUJĘ mieszkania do wynajęcia. Suwałki, ☎(0-87)65-55-02.

ZAMIENIĘ

72,5 mkw., IIIp i 60 mkw., parter na dom w Białymstoku. ☎0602-19-00-38.

DWA własnościowe mieszkania -Białystok na domek murowany w Białymstoku. ☎(0-85)741-60-64.

DZIAŁKĘ budowlaną -zamienię na samochód. Elk, ☎(0-87)610-17-01.

WYNAJMĘ

CHŁOPCOM. ☎(0-85)743-73-74.

DO wydzierżawienia stragan -Kawalerska, ☎(0-85)744-54-71.

DO wynajęcia 120 mkw. ☎(0-85)719-41-55.

DO wynajęcia dwupokojowe. ☎(0-85)652-30-68.

DO wynajęcia lokal handlowy (parter) 80 mkw., I piętro 80 mkw. -centrum Zambrowa, ☎(0-86)74-50-69.

DO wynajęcia M-3 (parter) Łomża, ul. Zeromskiego, ☎(086)16-61-40.

DO wynajęcia mieszkanie: ☎(086)160-219.

DWA pokoje dla studentek: ☎7-321-999, po 16.00.

GARAŻ, Krucza 6. ☎(0-85)746-50-42.

HALE wynajmę, sprzedam, współpraca. Elk, ☎(0-87)610-17-01.

LOKAL 54 mkw z garażem do wynajęcia. Suwałki, ☎(0-87)67-12-66.

LOKAL do wynajęcia (1000 mkw.): Łomża, ☎163-503, po 20.00.

LOKALE do wynajęcia: Wysokie Mazowieckie, centrum: ☎71-19-43.

LOKAL komfortowy, podpiwniczony do wynajęcia -Grajewo, ☎(0-86)72-43-82.

LOKAL o powierzchni 460 mkw., z pomieszczeniami biurowymi, wc. 18-400 Łomża, ul. Al. Piłsudskiego 48, ☎(0-86)18-56-54, ☎090-265-636.

LOKAL (Zakład fryzjerski- pełne wyposażenie). Grajewo, Południe 50A. ☎(0-86)72-49-05.

MAŁŻEŃSTWU. ☎(0-85)743-73-74.

MIESZKANIE z garażem do wynajęcia. ☎(0-85)719-29-33.

ODDAM w wynajem dyskotekę, ☎090/328-188.

PAWILON FURNEL, Kawalerska. ☎(0-85)742-84-77, ☎0-604-236-892.

PILNIE wynajmę lokal, (30 mkw.) w centrum Hajnówki, pod działalność gospodarczą. ☎(0-85)655-69-68.

POMIESZCZENIE (82 mkw) na sklep przemysłowy do wynajęcia. Suwałki, ☎(0-87)65-12-94.

SAMODZIELNE mieszkanie w bloku -Radzyńska, ☎(0-85)68-68-824.

TRZYPOKOJOWE do wynajęcia, ☎(0-85)745-30-43.

WYDZIERŻAWIĘ działkę utwardzoną, pow. 2955 mkw. wraz ze sklepem, pow. 330 mkw. ☎(0-85)730-29-96.

WYNAJMĘ kawalerkę: ul. Polowa 35/5 Łomża, ☎160-982.

WYNAJMĘ pokój za drobne konserwacje domu. Suwałki, ☎(0-87)66-70-82 wieczorem.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

Białystok, ul. 1 Armii WP 5, ☎(085)653 98 48
Siemiatycze, ul. Pałacowa 14
Suwałki, ul. Kościuski 103

do 10.10.1998
Rabat 7% TANIEJ

PŁYTY
GIPSOWO-KARTONOWE
i akcesoria do montażu

ANTYWŁAMANIOWE drzwi "Gerda Star", rolety zabezpieczające. Z

INNE

ANTYWŁAMANIOWE DRZWI, FOLIE OCHRONNE OKIENNE, ZABUDOWA BALKONÓW, KRATY ZWIJANE, ALUMINIOWE DRZWI, WITRYNY, UL. SIENKIEWICZA 67. 675-12-18 "ZAMIS".

CZYSZCZENIE dywanów, futrzaków, żaluzji, odbieramy, odwozimy własnym transportem. ☎(0-85)732-60-62.

CZYSZCZENIE samochodów, mebli tapicerowanych, dywanów. ☎(0-85)66-17-648.

KRAWIECTWO, ☎(0-85)745-54-10.

PRZEPROWADZKI -solidnie, dłużyca, mikrobus 9 osób. ☎(0-85)653-19-46, ☎0-604-275-677.

STOLARSTWO, ☎(0-85)74-44-015.

SZKLARSKIE u klienta. ☎(0-85)652-44-18.

SZYCIE futer, przeróbki. ☎(0-85)7-446-144.

VIDEO-FOTO. ☎(0-85)654-33-76.

ZESPÓŁ "Garden", ☎(0-85)66-15-937.

ZESPÓŁ Muzyczny, ☎(0-85)732-11-31.

ZESPÓŁ "QUATRO". ☎(0-85)732-75-49.

ŻALUZYJE -czyszczenie. ☎(0-85)732-60-62.

AUTO-MOTO

KUPIĘ

***☎(85)7455-284 "Autokomis "Twoje Marzenie" Zaprasza: sprzedaż ratalna, duży wybór, ubezpieczenia komunikacyjne. Centrum Białegostoku, Mazowiecka 32.

(IABC); Auto do remontu, powypadkowe: ☎(090)267-215.

"AMBIT" Sp. z o.o. AUTO-SZROT, skup samochodów powypadkowych, na części. Sprzedaż części używanych, komplet używanych części z demontażu poloneza caro. Dobryniowo Duże, ☎(0-85)7-197-796, ☎0-90-273-004.

AUTA powypadkowe, skorodowane: ☎(090)367-870.

AUTA powypadkowe, uszkodzone ☎(090)553-409.

AUTA powypadkowe do remontu: ☎(090)553-409.

AUTA rozbite, powypadkowe: ☎(090)36-78-70.

AUTA skorodowane, powypadkowe: ☎(090)26-72-15.

AUTO-SZROT, skup aut powypadkowych, złomowanych. Sprzedaż części. Nowa Wieś Elcka, ☎(0-87)619-73-84.

MTZ-82 do 1985r. ☎(0-87)66-51-10 wieczorem.

NISSAN micra, (1996/97), ☎0602/761-786.

SPRZEDAM

***AUTOKOMIS "VOYAGER" pod dachem. Sprzedaż, raty, PTS. Mysłowska 2. ☎(085)74-14-718, 74-10-517.

**AUTO-KOMIS, Białystok ul.Prowiantowa19, ☎/fax(085)65-20-420.

126P, (1982), po remoncie. ☎(0-86)72-60-29.

AUDI 100, 2.3E, (1988). ☎(0-86)72-26-23.

FIMOT S.C.
Dealer DAEWOO

"NOVY" SALON DAEWOO
oferuje pełną gamę samochodów dostawczych i ciężarowych.

LUBLIN II POLONEZ TRUCK CITROEN C-15 CITROEN BERLINGO AVIA - promocja tańsza o 6250 zł

FIMOT

wypożyczalnia samochodów osobowych i dostawczych ELK, UL. PODMIEJSKA 1 TEL. (0-87) 621-16-17 621-31-03 PROFESJONALNY SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY

Autoexpert	1014613
Polonez 1,4 Rover 1994 11 900 zł szary	
CC 700 1997 15.900 zł czerwony	
Fiat 126 1996 9 600 zł czerwony	
Brava 1.4 1997 29.900 zł złoty met.	
Brava 1.6 1997 35 600 zł granatowy	
Siena 1.6 1998 27 500 zł bordo met.	
W cenie zawarta opłata skarbową. Proponujemy pakiet ubezpieczeniowy w PZU - 4,5%. Możliwość negocjacji cen.	
Polmobyt Plus Białystok, ul. Zwycięstwa 10A tel. (085) 651-25-40, 651-73-32	

AUTO-KOMIS "CHAMPION", Białystok, Stoleczna 2 -dojazd od Krakowskiej, ☎(0-85)746-03-48, ☎0602/191-670.

AUTO-SZYBY, sprzedaż -montaż. Elk, Suwalska 82. ☎(0-87)610-55-41 wew. 321.

AUTOKOMIS, Botaniczna, kupno -zamiany, raty. ☎744-55-48.

AUTOKOMIS, Suwałki, Wojska Polskiego 92, ☎(087)653-231, zamiany, skup, raty.

AUTO KOMIS "TOMCAR", Wierzbowa 10. ☎0602645866.

BMW (1988/89), ☎0604/25-55-13.

BMW 520, (1992), automat, klimatyzacja, pełne wyposażenie. ☎(0-86)72-26-23, ☎0-90-677-134.

C.S., liaz 320 km, poduszka, hydraulika, (1987), peugeot 405, 1.6 benz., (1994), ☎(0-85)745-25-98, ☎090/64-48-25.

CIĄGNIK siodłowy kamaz- bdb. (0-87)67-57-24.

CINQUECENTO 704, (1995), audi 80 1,8, (1985). ☎(0-87)16-37-22.

FIAT 125P pickup (1988), po remoncie: ☎(086)77-40-77.

FIAT 126p (1986), stan dobry; alufelg 14" (Polonez, Fiat, Łada): ☎0602-468-553.

FIAT 126p (1991), 55 tys. km., 4500,-, ☎(086)17-25-50.

FIAT 126p (1991): ☎(086)196-076.

FIAT el (1996), pilne! ☎(086)160-065.

FORD aerostar, 3.0, V6, (1992), pełna dokumentacja, 25.000 zł, ☎(0-85)716-24-67 po 17.00.

FORD escort 1,3 (1981): ☎(086)78-32-67.

FORD escort 1,4, Listopad '95, cena 27.000 zł, centralny zamek, dwie poduszki z napinaczami, ABS, szyberdach, ☎(0-85)730-39-40.

FORD fiesta, pojemność 1,1 (1990), biały - 15.000 zł. ☎(086)78-34-05.

FORD sierra, 1,6, (1990), ☎(0-85)74-10-118.

FORD sierra 1.8 TD, (1991), stan bardzo dobry. ☎(0-87) 28-50-35.

GOLF, (1991), cinquecento, (1996), ☎0602/30-17-10.

GOLF, (1996), 1,4, ☎(0-87)64-45-445.

HONDA civic, (1994), trzydrzwiowy, lekko uszkodzony tył. ☎0-602-744-597, ☎0-604-225-711.

JELCZ -ciągnik siodłowy, C-620, (1990). ☎(0-85)716-40-91.

JELCZ 317 W3 z przyczepą GKB, multicar M-24W. ☎(0-87)66-72-23.

JELCZ 325DH +przyczepa 10 ton, tanio. ☎(0-87)610-50-26.

JELCZ C-620, (1990), stan bdb, 39.000,- +VAT. ☎(0-85)676-26-13, ☎0-90-270-058.

KABINA mercedes 611 709, podwyższona, przedłużona, lekko uszkodzona, 7.000,-. ☎716-25-15, ☎716-26-77.

KOMBAJN Z-058, (1995) z szarpaczem, 105.000 zł, ☎090/387-992.

LAWETA, ☎(0-85)716-30-96.

LUB zamienię ford winstar 3800 poj. ☎0-90-545-469.

ŁADE 1500 combi (1990) +gaz -6.000 zł. ☎(086)161-401, po 16.00: (086)18-57-96.

MERCEDES, (1981), 2400D, 9.000 zł, ☎(0-85)730-50-55.

MERCEDES 124, (1992). ☎0-601-33-81-34.

MERCEDES 190E, poj. 2.000, (1991) sprzedam lub zamienię na tańszy. ☎(0-87)67-02-42, po 18.00.

MERCEDES 190E; 2,6; biały, automat, ABS, Air Back, najbogatsza produkowana wersja z 1990r. Pierwszy właściciel, bezwypadkowy, sprowadzony w całości. 36.000,- ☎(0-87)64-47-385, ☎090-53-56-00.

MERCEDES 207D przedłużony, podwyższony (1983). ☎(0-87)66-78-69.

MERCEDES 250D, (1987). Suwałki, ☎(0-87)66-33-71.

MERCEDES 406D, blaszak. ☎(0-85)675-57-89.

MERCEDES 406D, ☎(0-85)651-54-52.

MERCEDES 508D w całości -lub częściach, silnik Andrychów SW266 -udokumentowany. ☎0-601-331-497.

MITSUBISHI Runer Space Wagon Van, (1994), niebieski metalic, bogata wersja, zabezpieczenia, klimatyzacja, 41.000 zł. ☎(0-85)653-80-54.

MOTORY, SKUTERY, MOTOROWERY, ROWERY, AUTO -CZĘŚCI. Elk, Gdańska 9A, ☎(0-87)610-27-97.

NACZEPA, plandeka Samro, (1986), długość-13,60, trzyosiowa, resony. ☎(0-86)72-44-02.

NACZEPĘ Traylor, 25 ton, wagę samochodową, 20 ton. ☎(0-116)39-920.

NISSAN primera, 2.0, (1993). ☎(0-85)655-28-28.

NYSE, (1984), disel. ☎(0-85)684-20-36.

OPEL: części nowe, używane. Kruza 7, ☎(0-85)745-30-23.

OPEL vectra, (1990). ☎(0-89)742-58-31, wieczorem.

OPEL vectra, 2.0, (1990). ☎(0-86)72-37-57.

PEUGEOT 106, 1,1 (1994). ☎(0-87)66-29-58 po 20.00.

POLONEZ, (1980), lekko uszkodzony, ☎(0-85)675-38-62.

POLONEZ caro 1,5 (1992) stan bdb. ☎(0-87)16-34-09.

POLONEZ caro plus, (1998), 19.000,-, ☎(0-85)745-30-88.

PRZYCZEPA HL-8011, (1989). ☎(0-85)716-40-91.

RENAULT 21, (1990), 5-drzwiowy, dodatki -zamienię, ☎(0-85)745-31-89 (16.00 -20.00).

RENAULT 9, 1,6 D, 7.500,-, wartburg, 1,3, (1990), 6.000,-, ☎0601/35-67-52.

ROBUR, (1989). ☎(0-87)28-68-92, ☎0-602-123-927.

SALON Daewoo -zaprasza. Autokomis. Raty, zamiany, skup. Bielsk Podlaski, Mickiewicza 5/1, ☎730-88-23.

SIERRA 2,0 kombi, (1992). ☎(0-87)66-39-24.

SILNIK mercedes 200D, (1984). ☎(0-87)610-94-42.

SIMSON skuter 50 cmsześć., 1.800,-. ☎(0-85)716-25-15, ☎716-26-77.

SKODĘ favorit (1991), garażowany: ☎(086)16-40-80.

STAR-1142, (1990), przyczepa D-633, (1990). ☎(0-86)71-15-92 po 16.00.

STAR 200, (1995), składak, przyczepa 6 ton. ☎(0-87)621-27-80, ☎(0-87)610-13-83.

TALBUT, (1980), -niedrogo, ☎(0-85)718-07-42.

TANIO 125p, ☎(0-85)710-29-13.

TANIO robur blaszak, (1984), polonez, (1980), plac budowlany 500 mkw. ☎873-29-96.

TATRA wywrotka, (1990), 50.000 zł +VAT, kamaz wywrotka, (1981), 21.000 zł, przyczepy HL 8 ton, 5.500 zł, ☎090/387-992.

TICO DX, (1994), metalik, radio, bezwypadkowy, 14.900,-. 8.00-16.00: ☎(0-85)681-60-00 wew. 7.

TELUMIKI, haki, amortyzatory. Suwałki, ☎(0-87)66-29-25.

TOP AUTO PROPONUJE: USŁUGI SWEGO KOMISU. SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW NOWYCH, UŻYWANYCH, ZAMIANA SAMOCHODU STAREGO NA NOWY, PREFERENCYJNE KREDYTY BANKOWE DO 6 LAT, WYCENA AUT, OCENA STANU TECHNICZNEGO, ZNAKOWANIE POJAZDÓW, ☎661-47-87.

TOYOTA Camry (1988), 16.500,-, ☎(086)180-319, (0603)234-766.

TOYOTA carina II, 2.0D, (1990), z salonu -serwisowana, bezwypadkowa, ciągnik siodłowy jelicz, C-317 z naczepą, silnik liaz turbo, ☎(0-85)719-17-18.

TOYOTA corolla XLI, (1996), gwarancja. ☎(0-86)72-44-60.

VOLKSWAGEN jetta 1,6D, (1990). ☎(0-87)16-41-80.

VOLVO 340, 1,4 (1987). ☎(0-87)67-36-72.

VOLVO 340DL, (1987). ☎(0-87)272-720.

VW scirocco 1,8 (1994). 12.500,- ☎(0-87)66-51-10 wieczorem.

WARTBURG, (1984), ☎(0-85)741-00-88.

WARTBURG 353 W, (1983), Balinka 16, ☎(0-87)641-41-22.

ŻUK, skrzyniowy, (1996), cena do uzgodnienia. ☎(0-85)65-12-785.

AUTOALARMY
"ALAR" -Alarmy, TV przemysłowa, autoalarmy PRESTIGE, immobilisery, blokady, radiomontaż, telefony i zestawy głośnomówiące CEN-TERTEL i GSM. ☎(0-85)7-416-461.

ALARMY w budynkach- autoalarmy- immobilisery- centralizarki- radiomontaż- głośniki- anteny- zestawy głośnomówiące- ul.Sw.Rocha 4A ☎(0-85)744-51-30, całodobowy- 0-602-601-164.

INNE

AMORTYZATORY, tłumiki,ogrzewania(Webasto, Eberspaecher) niezależne. Handlowa 7 ☎(085)742-87-56.

KOMUNIKACJA Miejska -Giżycko ogłasza przetarg dwóch autobusów wersja miejska, na dzień 15.10.1998 r. o godz. 10.00. Cena 14.000 i 16.000,-. ☎(0-87)28-33-17.

SZYBY samochodowe. AUGUSTÓW, ☎0602-579-946.

USŁUGI

AUTOWYPOŻYCZALNIA, ☎(0-85)661-82-32, ☎(0-85)651-24-83.

BIZNES

BIURO PODATKOWE. Pełny zakres usług, licencja MF. ☎(0-85)74-60-709, ☎74-60-710.

KREDYT- wnioski, biznes plan, doradztwo gospodarcze, ☎(0-85)741-70-74.

LOMBARD FABIAN, Lipowa 16a/2 (codziennie 8.00 -19.00), ☎(0-85)732-50-17.

MIEJSCE na reklamę. ☎(0-85)74-231-25.

OLEJ opałowy "EKOTER" z dowozem, ☎(0-85)741-80-57.

PROGRAMY naprawcze, ☎(0-85)732-89-44.

WSCHODNIE TOWARZYSTWO LEASINGOWE S.A. BIAŁYSTOK, UL. J.K.BRANICKIEGO 17A, ☎732-11-76, 732-89-70. LEASING: OPERACYJNY, KAPITAŁOWY -NIERUCHOMOŚCI; SAMOCHODÓW OSOBOWYCH; RATALNA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI (OSOBY PRYWATNE).

UBEZPIECZENIA

UBEZPIECZENIA komunikacyjne, Botaniczna. ☎(085)744-55-48.

NAUKA

biuro podróży
nowator
KURS PILOTÓW
Z BEZPŁATNĄ WYCIECZKĄ
ZAGRANICZNĄ W PROGRAMIE!
termin: listopad '98 - luty '99
cena: 395 zł (przy opłacie jednorazowej)
440 zł (przy opłacie w czterech ratach po 110 zł)
UPRAWNIENIA PAŃSTWOWE
ZAJĘCIA TYLKO W NIEDZIELE
PRACA ZA GRANICĄ
Białystok ul.M.C.Skłodowskiej 13
tel. 7 426 336, 7 426 956

ANGIELSKI, ☎(0-85)662-06-54.

AS, Kurs krawiecki. ☎732-89-44.

"BRITANICA"- kursy języka angielskiego. Białystok, Kopernika 9, ☎(0-85)744-87-14, (13.00- 18.00).

EGZAMINY -prawo, historia, ☎(0-85)742-72-52.

FRANCUSKI, ☎(0-85)651-09-67.

GITARA klasyczna, mgr sztuki, ☎(0-85)744-59-49.

J. polski -nauczyciel z wieloletnim stażem, ☎(0-85)741-38-77.

KADROWCOM -szkolenia z zagadnień prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, al. Solidarności 15 ☎(0-85)651-34-94.

KOREPETYCJE- angielski (20.-). ☎(0-85)661-67-23.

KOMANDOR
SZAŁY, GARDEROBY, WNEKI
Z DRZWIAMI PRZESUWANYMI

**Możliwość zabudowy
każdego pomieszczenia**

**Dowolność w projektowaniu
wnętrza szafy**

Pokoje dziecięce, biura

TYLKO AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL
GWARANTUJE WYSOKĄ JAKOŚĆ I SERWIS

CH "Rynek Sieny", tel./fax 0 85/ 742 89 64
ul. Waszyngtona 1A, tel. 0 85/ 744 78 58
ul. Lipowa 37, tel. 0 85/ 746 01 03
Białystok, ul. Wojska Polskiego 1
Tel. 0 85/ 730-00-84
Siemiatycze, ul. 11 Listopada 7, tel. 0 85/ 656-12-77

**HURTOWNIA
PŁYT I LUSTER**

**akcesoria do produkcji
drzwi przesuwanych**

cięcie płyt na wymiar

ul. Gen. F. Kleeberga 66
(dawna Sz. Ptn.-Obwodowa)
tel./fax (0-85) 652-45-01

SENATOR
CENTRUM DRZWI PRZESUWANYCH

**Zabudowy wewnątrz z
drzwiami przesuwanyimi na
dowolny wymiar z luster, płyt,
rattan i szyb**

**najnowsze technologie
i najbogatsza kolorystyka
za najniższą cenę**

5 lat gwarancji

CH "Sieny Rynek" Legionowa 30
tel. (0-85) 742-31-94
"Abakus" Tysiąclecia PP 4
tel./fax 675-00-72

**DOMOCHRON
ALARMY**

Sposób na bezpieczeństwo

UL. TOWAROWA 2B
TEL. 7321421, FAX 732-39-74

**TERMITECH
JUNKERS**

**KOTŁY CO.
PODGRZEWACZE WODY**

TERMITECH S.C.
BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12
TEL. 743-28-50
TEL./FAX 743-28-57

BOR - MAZ sc

INSTALACJE AUTO - GAZ
MECHANIKA
BLACHARSTWO - LAKIERNICTWO
AUTO - LAKIERY - KOMPUTEROWY DOBÓR
USŁUGI TRANSPORTOWE

ELK, GDAŃSKA 40
TEL.(087) 610 36 49

TANIE opony! Hurtownia Opon
"Gumpol" - wszystkie wymiary! Za-
mbrów, (086)71-35-11. Raty!

PRODUCENCI

BLOCZKI betonowe 1,10 zł, pustaki żużlowe
1,90 zł brutto, (0-85)68-16-000 wew. 68.

FUTRA sztuczne - producent, (0-
85)746-00-53, (0-85)743-23-33.

**KOSTKA BRUKOWA-
PRODUCENT, PŁYTKA
CHODNIKOWA, ELEWATORSKA
13, (0-85)651-88-83, 651-71-41.**

MOZAIKA, parkiet, listwy, (0-85)742-51-56,
(0-602)-835-839.

PARKIET, (0-85)675-36-62.

PARKIET, (0-85)719-41-54.

PRODUCENT siatki ogrodzeniowej, słupków,
(0-87)218-397.

WYRÓB i sprzedaż pustaków żużlowych. (0-
85)731-71-16.

ZDROWIE

*Alergia. Bezbolesne testy i leczenie. Centrum
Medycyny Holistycznej w Białymstoku wykona-
je testy na 2500 alergenów oraz odczulanie
(metoda S.I.T.) na urzadzeniach najnowszej
generacji. Rzymowskiego 43/28. Zapisy telefo-
niczne: (0-85)745-32-62, 10.00-19.00.

*PRO-MEDIC. ALERGIE. Bezinwazyjne testy,
trwale odczulanie. Informacja, zapisy. (0-
85)732-21-42, Warszawska 81.

*PRO-MEDIC. Poprawa odporności dzieci, do-
rosłych. Odczulanie z toksyn, metali ciężkich,
ciężkich wodnych. Terapia bólu. Wspomaganie
leczenia nerwicy, astmy, nadciśnienia, reumaty-
zmu, tarczycy, wielu innych. BICOM, MRT.
(0-85)732-21-42.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od
Wyszyńskiego) 744-44-19

BADANIE włosów 744-44-19.

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej,
nerkowej, prostaty, hemoroidów 744-44-19.

BIELACTWO, łuszczyca (0-601)21-43-88.

CUDOWNĄ TERAPIĄ SIT. Nerwice- depresje-
astma- alergię- choroby układu pokarmowego,
krażenia- choroby stawów, kości i mięśni- cu-
krzyca- prostata. Rzymowskiego 43/28. 745-
32-62. 10.00-19.00.

**DENT-PLAST KLINIKA
STOMATOLOGICZNO
-IMPLANTOLOGICZNA
-DRN.MED. GRAŻYNA SZPAK,
BIAŁYSTOK, RADZYMIŃSKA 5,
(0-85)652-45-26.
CHIRURGIA PLASTYCZNA
-PROF. DR HAB. JÓZEF JETHON.**

GABINETY ginekologiczne dr med.
Janusza Tomaszewskiego. Rejesta-
cja, (0-85)732-20-22.

GASTROLOGICZNY gabinet, Mickiewicza 27.
USG, endoskopia, leczenie, L-4. (0-85)732-
30-47.

KLINIKA Położnictwa i Ginekologii
Operacyjnej. Białystok, Parkowa 6,
tel. 732-20-22, 732-41-62,
dyżury całonocowe.

KODOWANIE uzależnień: alkohol, nikotyna, dr
Gutowski, (0-85)744-72-90.

KURS poprawy pamięci 10-11.10.98, radieste-
zji 17-18.10.98. (0-85)654-75-64.

LOGOPEDA, (0-85)732-68-41 po 17.00.

ŁYSIENIE- skuteczne leczenie mezoterapią.
(0-85)663-14-62.

MASAŻ, kręgarstwo, (0-85)741-43-71.

NOWOŚĆ- rewelacyjny, skuteczny system od-
chudzania GUAM. Instytut Estetyczny, (0-
85)663-14-62.

OKULISTA J. Michnowski. Soczewki kontakto-
we (kolorowe), badania komputerowe, USG,
laser, jonoforeza. DH "Pasaz", Sw. Rocha 10a,
lok. 207, (0-602)-649-865, (0-85)652-40-05
po 20.00.

PEDIATRA, (0-85)675-48-12.

SOCZEWKI kontaktowe, kolorowe, torcyjne.
Płyny dezynfekujące. Stołeczna 25 (wejście od
Wyszyńskiego) (085) 744-44-19.

TRADZIK młodzieńczy- kompleksowe lecze-
nie, (0-85)663-14-62.

USG ginekolog, 8.00-20.00. (0-
85)732-20-22.

VIAGRA, (0-602)-81-89-85.

ROLNICTWO

KUPIĘ

C-360 na części, siewnik Kruk. (0-602)-593-
597.

KROWY, jałowki, cielczki hodowlane, jęcz-
mień, ziemniaki jadalne. (0-87)65-00-23.

KUPIMY pszenżyto: AGROCE-
TRUM Kolno, (086)78-25-29, 78-25-
18.

OWIES, (0-87)619-31-82 -wieczorem.

SPRZEDAM

ALFA-LAVAL, 600l, 2-letni. (0-86)72-57-11.

BARDZO tanio: drzewo opałowe -buk, olcha,
brzoza; trociny. (0602)-467-623, po 18.00:
(086)18-59-60.

BIZON, (1988) z kabiną. (0-86)74-51-65.

BIZON super, (1983), 30.000,-. (0-87)239-
804, po południu.

C-330, (1995), składak 12.000,-, C-328 6.000,-,
siewnik zbożowy 32 rzędów, dłuższa do drze-
wa, cyklop czeski 4.200,-, brzoza 3- polowe.
(0-85)730-93-77.

C-330, (0-85)657-12-91.

C-330, (0-85)712-14-00, po 20.00.

C-360, stan dobry, cena do uzgodnienia, (0-
86)743-171.

C-360-3P (1990): Zabiele Zakaleń 9 k.Kolna.

C-360 (1985): (086)172-166.

CHŁODNICTWO. Schładzarki zbiornikowe do
mleka, termostaty, sterowniki- serwis. (0-
85)6-510-925.

CIAGNIK 1201. (0-87)16-51-11, (0-87)16-
51-18.

CIAGNIK 4011- przrobiony na C-360. (0-
87)67-28-99.

CIAGNIK C-360 w dobrym stanie- pilnie. Slo-
wikowski, Dunajek 5 koło Goldapi.

CIAGNIKI, kombajny, prasy, inne. Części. Ra-
ty. (0-87)644-93-77, (0-87)67-82-20.

CIAGNIKI, kombajny, prasy, części inne, raty.
(0-87)644-93-77, (0-87)67-82-20.

CIAGNIKI: C-385, C-385A, U-912, 1004, 1224,
1614, kombajny: Z-056, Z-058, przyczepy róż-
ne -Raty -Zamiana -Transport, Toczyłowo k.
Grajewa, (090)387-992.

CIAGNIK T-25, (0-85)71-61-135.

CIAGNIK U-1214, przyczepa technologiczna
(rozrzućnik). Marek Podbielski, Czarne, Filipów.

CIAGNIK Zetor 7211, przyczepa D46. (0-
85)873-40-56.

DOJARKA przewodowa Alfa-Laval, agregat
prądowy 5 KW. (0-87)629-84-32.

**ELK, SUWAŁSKA 64,
(0-87)620-13-21. KOMBAJNY
ZBOŻOWE, ZIEMIACZANIE,
PRASY, CIAGNIKI,
SCHŁADZARKI. RATY.**

HYDRAULICZNE zgarniacze obornika. Atra-
kcyjne ceny. (0-601)-248-373.

JAŁÓWKI wysokocielne, (0-87)218-865.

JĘCZMIEŃ. (0-87)619-90-41.

KNURY sprzedam. (0-87)16-40-80.

KOLUMNĘ parnikową. (0-87)66-17-81.

KOMBAJN Bizon Z-056, (1981), 25.000,-.
(0-87)620-46-30 (8.00-15.00).

KOMBAJNY zbożowe musy ferbuson, (0-
89)762-12-68 po 18.00.

KOMBAJNY zbożowe (niemieckie),
sieczone do kukurydzy, różne cią-
gniki, (0-52)581-43-34.

KOMBAJN Z-056, (1984), 25.000,-. Danił-
wicz, Grądzkie 30, (0-87)212-013.

KOMBAJN zbożowy niemiecki. (0-87)620-
14-86, (0-87)620-32-99.

KOMBAJN ziemniaczany Neptun, (0-86)71-
73-33.

LOSZKI hodowlane F1, PBZ; knury Duroc
xPietrain, Hampshire xPietrain, Duroc xBz,
PBZ; mięsność minimum 60%. Dostawa. Łom-
ża, (086)16-93-92, 18-34-05, 090-54-76-49.

ŁĄKA, 3,5 ha. Uścianek, gm. Go-
niadz, cena: 17.500,-. (0-86)72-35-
07.

MTZ-82, z przednim napędem. Moniuszczki
16 k.Moniek.

PILNIE ciągnik C-360, stan dobry, Guzy, (0-
85)71-61-133.

PŁUGI trójki, 800 zł, (0-85)676-28-68.

POMOŻĘ wyszukać i sprowadzić kombajny
zbożowe z zagranicy: (086)169-192.

POSEZONOWA obniżka cen na kombajny
zbożowe. Piotrkowo- Krzywokły, (0-85)731-
44-13.

PRASĘ do słomy. (0-87)66-49-23.

PRASĘ kostkową, polską. (0-86)72-45-30,
wieczorem.

PRASĘ Z-224 polską. Olszewski Józef Jaśki,
16-420 Raczki, (0-87)68-53-20.

ROZRZUTNIK, grabiarkę. (0-85)716-45-49
po 20.00.

SAMOZBIERAJĄCĄ +dmuchawę (3.000 zł):
(086)791-388.

SCHŁADZARKI do mleka od 1000- 2500 l.
(0-87)644-22-65.

SIANO prasowane, Nowel Edward, Kukowo, k.
Oleka.

SIĘCZKARNIA Z-350 +przrządy, 17.000,-.
(0-85)655-45-71.

SIĘCZKARNIE Z-320 +jedna na części
(17.000,-); sianokoszonkę. (086)70-51-40, po
20.00.

SPRZEDAM C-360, Grajewo Południe 63/31,
(0-86)72-41-39.

SPRZEDAM C-385, cena 10.500 -lub zamienię
na samochód osobowy: (086)19-31-82.

ŚRUTA sojowa, rzepakowa, otręby pszenne -
dostawa! Łomża, (0-16)-93-92, 18-34-05.

T-25 z ładowaczem tur, (0-86)743-251.

URSUS 1004, (1984), agregat uprawowy. Sa-
kowski, Drozdowo, k.Kowal. (0-116)382-25.

URSUS 2812, (1994), stan idealny, cena do
uzgodnienia, (0-85)68-135-43.

URSUS C-360, WC-5. (0-87) 641-88-90.

URSUS C-3603P, (1987). Wojtkiewicz, Krzy-
wółka 16-427 Przemość, tel. 46.

UŻYWANE maszyny rolnicze raty- gotówka.
Promocyjna sprzedaż. (0-87)644-93-77, (0-
87)67-82-20.

VISTULA, Wierpol 34, gm. Nurzec.

WIEPRZAKA, Białystok, Szkolna 17.

WYORYWACZ trzyzębny do buraków "Ja-
wor", (0-85)719-60-08.

WYPRZEDAŻ: C-360, C-330, T-25, prasę, roz-
rzućnik i inne maszyny. (0-85)716-81-57.

ZBIORNIKI na mleko 750 l. -tanio. (0-
85)716-10-19.

ZWIERZĘTA

AMSTAFFY rodowodowe po doskonałych ro-
dzicach, (0-85)66-17-416, (0602)694-623.

DOGI niemieckie. (0-87)67-25-26.

KOZY sprzedam. (0-87)641-95-08 po 16.00.

OWCZARKI niemieckie -sprzedam, (0-
85)744-67-54.

ROTTWEILER -szczeniata. (0-85)745-37-20.

SPRZEDAM kucyki szetlandzkie. (0-87)67-
54-18, (0-87)67-97-42 po 20.00.

SPRZEDAM szczeniata Bernardyny:
(086)172-508.

SPRZEDAM szczeniata pinczer karłowaty po
championie, (0-85)716-37-01.

SPRZEDAM tanio wałacha wlkp. i kłacz kl. orł.,
(0-85)66-32-994.

SZCZENIĘTA kaukaskie sprzedam. (0-
87)66-13-22 wew. 213.

SZNAUCERY miniatura- rodowodowe sprze-
dam. Suwałki, (0-87)66-66-51.

RÓŻNE

KUPIĘ

BARAKOWÓZ, winę budowlaną, wibrator,
pompe do betonu. (0-85)742-84-77, wieczor-
em.

BETONIARKE jednofazową: (086)17-51-83.

DŁUŻYCE topola, osika, kantówkę, (0-87)27-
14-91, (0-87)27-10-44.

GARAŻ blaszak, (0-85)675-01-88.

JESION wysezonowany. (0-85)719-28-29.

MASZYNY stolarskie, grubościówkę, frezarkę
fabryczną. (0-87)66-55-88.

OLCZE, brzozę tartaczną, papierówkę. (0-
87)234-059.

PALETY, elementy palet (Euro i przemysłowe -
nowe i używane). (0-87)29-28-16.

PŁYTY betonowe używane do 2.000 mkw.,
(0-85)675-10-15.

SKÓRY z nutrii. (090)664439.

**SKUPUJEMY AKUMULATORY,
ZŁOM KOLOROWY,
0,20 ZŁ/KG, ZAPEWNIAMY
TRANSPORT. (085)651-36-94.**

STÓŁ do bilarda. (0-85)71-83-698 (wieczor-
em).

ZŁOM aluminium od 2,20 -3,00
zł/kg, inne. Zapewniam transport,
(0602)886-107.

ZŁOM paletowy, (0602)17-25-30.

SPRZEDAM

AGREGAT prądowy 55 KW, rury stalowe
na konstrukcję kurnika itp., rurę stalową,
fi=500, dł. 11 m (0-85)7-169-298, (0-90)-
622-094.

**BLOCZKI FUNDAMENTOWE,
KOSTKA BRUKOWA.
"PREFABET". (0-85)6-547-201.**

BOAZERIE świerkową. (0-87)643-34-67.

CYKLINIARKE, wiertarkę poziomą, wyciąg
wiórow, pilarkę, silnik 5,5 kW. (086)166-422.

DREWNO opałowe, (0-85)66-18-981.

DT-75, T-130, koparka ETC-2011, EO-4112.
(0-87)66-40-01, (090)501448.

DYLE dębowe, (0-85)716-10-32

DZWIĘG do załadunku papierówki, (0-87)232-
316.

FRANCUSKĄ suknię ślubną, (086)18-25-38.

FREZARKE, (0-87)27-14-91, (0-87)27-10-
44.

GARAŻE metalowe, pawilony. (0-85)655-55-
98.

HALA o wym. 9x16 -wys. 4,5, kon-
strukcja stalowa, płyta ocieplana.
(0-52)581-43-34.

HYDROFOR, (0-85)719-27-27.

KAFLE- (0-85)663-26-13.

KEYBOARD, Casio, CTK-550, (0-85)653-67-
68.

Powiększyć dorobek

Reprezentacja piłkarzy Luksemburga przyleciała do Polski. Samolot z naszymi najbliższymi rywalami w eliminacjach ME wylądował w czwartek rano na warszawskim Okęcu.

W stolicy czas pozostał do meczów goście poświęca głównie na treningi. Spotkaniem z piłkarzami Luksemburga reprezentacja Polski kończy w tym roku udział w eliminacjach. Polscy piłkarze są liderami grupy 5. – po zwycięstwie nad Bułgarią 3:0. Wszyscy mamy nadzieję, iż drużyna trenera Janusza Wójcika powiększy swój dorobek o kolejne trzy punkty.

W grupie 2. odbędą się tylko dwa mecze: spotkanie Albania – Grecja zostało przeniesione na 18 listopada. Z kalendarza eliminacji wypadł także inny sobotni mecz – piłkarzy Irlandii i Jugosławii, ze względu na niepewną sytuację polityczną na Bałkanach.

GRUPA 1

10 października: Dania – Walia (19.15), Włochy – Szwajcaria (20.45).

1. Włochy	1	3	2:0
2. Białoruś	1	1	0:0
Dania	1	1	0:0
4. Szwajcaria	0	0	0:0
5. Walia	1	0	0:2

GRUPA 2.

10 października: Łotwa – Gruzja (17.30), Słowenia – Norwegia (20.15).

1. Łotwa	1	3	3:1
2. Gruzja	1	3	1:0
3. Grecja	1	1	2:2
Słowenia	1	1	2:2
5. Albania	1	0	0:1
6. Norwegia	1	0	1:3

GRUPA 3.

10 października: Irlandia P. – Finlandia (16.00), Turcja – Niemcy (19.00).

1. Turcja	1	3	3:0
2. Finlandia	1	3	3:2
3. Niemcy	0	0	0:0
4. Mołdawia	1	0	2:3
5. Irlandia Północna	1	0	0:3

GRUPA 4.

10 października: Rosja – Francja (18.00), Armenia – Islandia (15.00), Andora – Ukraina (18.00).

1. Armenia	1	3	3:1
2. Ukraina	1	3	3:2
3. Francja	1	1	1:1
Islandia	1	1	1:1
5. Rosja	1	0	2:3
6. Andora	1	0	1:3

GRUPA 5.

10 października: Polska – Luksemburg (20.00), Anglia – Bułgaria (16.00).

1. Polska	1	3	3:0
2. Szwecja	1	3	2:1
3. Luksemburg	0	0	0:0
4. Anglia	1	0	1:2
5. Bułgaria	1	0	0:3

GRUPA 6.

10 października: Cypr – Austria (18.00), San Marino – Izrael (20.30).

1. Cypr	1	3	3:2
2. Austria	1	1	1:1
Izrael	1	1	1:1
4. San Marino	0	0	0:0
5. Hiszpania	1	0	2:3

GRUPA 7.

10 października: Portugalia – Rumunia (22.00), Azerbejdżan – Węgry (14.00), Liechtenstein – Słowacja (16.30).

1. Rumunia	1	3	7:0
2. Słowacja	1	3	3:0
3. Portugalia	1	3	3:1
4. Węgry	1	0	1:3
5. Azerbejdżan	1	0	0:3
6. Liechtenstein	1	0	0:7

GRUPA 8.

10 października: Malta – Chorwacja (18.00).

1. Macedonia	1	3	4:0
2. Irlandia	1	3	2:0
3. Jugosławia	0	0	0:0
4. Chorwacja	1	0	0:2
5. Malta	1	0	0:4

GRUPA 9.

10 października: Szkocja – Estonia (16.00), Bośnia i Hercegowina – Czechy (20.30), Litwa – Wyspy Owcze (19.00).

1. Estonia	2	4	6:1
2. Bośnia i Hercegowina	2	4	2:1
3. Czechy	1	3	1:0
4. Litwa	1	1	0:0
Szkocja	1	1	0:0
6. Wyspy Owcze	3	0	0:7

(paw)

Z kalendarza

9 października

ŚWIAT

9.10.1994 Na miesiąc przed rozegranie jubileuszowego 25. maratonu nowojorskiego zmarł w wieku 62 lat Fred Lebow. Z małych parkowych zawodów doprowadził on tę imprezę do gigantycznych rozmiarów, będąc jej wielokrotnym dyrektorem.

KRAJ

9.10.1990 W Katowicach reprezentacja polskich tenisistów stołowych zmierzyła się w meczu superligi europejskiej ze Szwecją. Po bardzo zaciętych pojedynkach ulegliśmy najlepszemu zespołowi na świecie 3:4. Komplet trzech zwycięstw odnosi Leszek Kucharski.

REGION

9.10.1980 W wieku 25 lat zmarł Stanisław Kirpsza, kolarz szosowy i torowy, reprezentant Gwardii Białystok i Legii Warszawa (w czasie odbywania służby wojskowej). Członek kadry narodowej i olimpijskiej, wielokrotny mistrz kraju w jeździe drużynowej.

(jw)

5 milionów!

W wyniku potrójnej kumulacji w grze liczbowej Duży Lotek w dniu 10 października przewidywana pula wygranej I stopnia wynosi 5 milionów złotych (50 miliardów starych złotych). Jest to rekordowa w historii Totalizatora Sportowego suma do wygrania.

RELAKS NA SPORTOWO

II liga siatkówki kobiet. AZS ZETO Białystok – MMKS Łęczyca (sobota, 10 bm. o godz. 17 i niedziela, 11 bm. o godz. 11.30 w hali AMB przy ul. Wołodyjowskiego w Białymstoku).

II liga koszykówki mężczyzn. Rodex Białystok – Obra Kościan (niedziela, 11 bm. o godz. 17 w hali przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku).

II liga piłki ręcznej kobiet. LUKS Press Hańcza Suwałki – MOS Ochota Warszawa (sobota, 10 bm. o godz. 14 w hali ZSZ przy ul. Sikorskiego 2 w Suwałkach).

III liga koszykówki. AZS Jański Łomża – AZS UW Warszawa (sobota, 10 bm. o godz. 11 w hali SP nr 9 w Łomży).

IV liga piłkarska. Jagiellonia Białystok – Orleń Reszel (sobota, 10 bm. o godz. 15 na stadionie przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku), Warmia Grajewo – Granica Kętrzyn (niedziela, 11 bm. o godz. 15 na stadionie przy ul. Piłsudskiego 32 w Zambrowie).

Klasa okręgowa. Białystok (niedziela, 11 bm.): Sokół Sokółka – Hetman II Białystok (13), Iskra Narew – Kolejkarz Czeremcha (13), Tur Bielsk Podlaski – Magnat Juchnowiec (13), Pogoń Łapy – Skra Czarna Białostocka (13), KP Wersal Podlaski Lampart II Wasilków – Hellena Genticus Jagiellonia II Białystok, PRO100 Teatr Impresyjny Włókniarz Białystok – OSiR Hajnówka (11, na stadionie przy ul. Antoniukowskiej), LZS Narewka – LZS Krynki (13).

Łomża (niedziela, 11 bm. o godz. 14): Fortuna Andrzejewo – GKS Rutki, Skra Wizna – Biebrza Goniadz, Kontakty Łomża – Znicz Radziłów, Iskra Zaręby Kościelne – Unia Cichanowice, KS Stawiski – Orleń Cychów, Wissa Szczuczyn – Orleń Kolno,

Ziemowit Nowogród – Mlekowita Ruch Wysokie Mazowieckie.

Suwałki. Sobota, 10 bm. o godz. 14: Mazur Pisz – Nida Ruciane Nida, Pomorzanka Sejny – Mamry Giżycko. Niedziela, 11 bm. o godz. 14: Kormoran Bystry – Rominta Gołdap, Polonia Raczki – Czarni Olecko, Druglin Rożyńsk – Płomień Elk, Pogoń Ryn – Węgria Węgorzewo, Mazur Elk – Orkan Drygały.

Klasa „A”. Białystok (niedziela, 11 bm.): LZS Piliki – Krypianka Krypno (godz. 13), Pater Firma Cresovia II Siemiatycze – Ares Pogranicze Kuźnica, Supraślanka Supraśl – Hetman Tykocin (13), Narew Chorocz – LZS Jaświły (13), LZS Minkowce – LKS Andrzejewski (13.30), Promień Mońki – Rudnia Zabłudów (13).

Suwałki. MKS Orzysz – Pogoń Banie Mazurskie (sobota, 10 bm. o godz. 14). Niedziela, 11 bm. o godz. 14: Orzeł Stare Juchy – Kłobuk Miłokajki, Unia Woźnice – Szelmant Szypliszki, Polonez Nowa Wieś Elcka – Rospuda Filipów, Olimpia Miłki – Huragan Olszewo, Mazur Wydmyny – Wigry II Suwałki.

Klasa „M” juniorów starszych. Wigry Suwałki – Sokół Sokółka (sobota, 10 bm. o godz. 14 na stadionie przy ul. Zarzecze 26 w Suwałkach). Hetman Białystok – Warmia Olsztyn (sobota, 10 bm. o godz. 15 na stadionie przy ul. Słonecznej 1 w Białymstoku).

IV Międzynarodowy Bieg Gusiów – Gołdap (niedziela, 11 bm. start o godz. 11 w Gusiowie, meta godz. 13.30 na pl. Zwycięstwa w Gołdapi).

Turniej Masters tenisistek i tenisistów do lat 18 (10-11 bm. na kortach Ośrodka Tenisowego Stanley przy ul. Niedźwiedziej 56A w Białymstoku).

(mark)

NA RYBY

Angielski

Jan

Postać, która jest zaliczana do czołowej europejskiej śmietanki wędkarzy spławikowców-wyczynowców jest uśmiechnięty John Wilson.

Na sekret sukcesu angielskiego wędkarza składa się: upór i elegancja.

John Wilson, któremu z racji pobytu w Polsce sprezentowano drewniane wędkisko-klaszcza do jesienno-połowu okoni na szarpaka i do łowienia się pod lodem, swój zawód rozpoczął w 1971 roku. Aktualnie można go oglądać na okładkach i wewnątrz wszystkich europejskich periodyków wędkarskich. Niemal każdy sklep ze sprzętem wędkarskim zarabia na kasach angielskiego Jana. Jest wydawcą pisma w Polsce.

Jak to jest, że Wilson stał się tak popularny i od lat robi na wędkarstwie bardzo intratny biznes. Dlaczego właśnie On a nie kto inny?

Zanim wyłuskam kilka szczegółów z życiorysu Johna, stawię pytanie: Dlaczego na terenie północno-wschodniej Polski nie ma żadnego producenta białych robaków lub larwy ochotki?

Biały robak, ten barwiony i bezbarwny, jest towarem importowanym z kraju Johna Wilsona. Nie oczekuję odpowiedzi od P.T. Czytelników – skąd dostarczana jest larwa ochotki. Czerwone robaki, a także glina i żwir do zanępy pochodzą z innych województw. Śmiechu warte...

Edmund Gutkiewicz, czterokrotny mistrz Polski w wędkarstwie spławikowym, z zawodu jest malarzem pokojowym. Nauki poprawnego wiązania haczyka (wędkarskie ABC) pobierał na kursie spławikowców w Czehowie nad Dunajcem w roku 1983.

Mistrz Gutkiewicz aktualnie jest producentem, dealerem wyrobów produkcji japońskiej, doradcą wielu wytwórni wędkarskich. To nie wszystko: o Mundka, z którym łączą mnie właśnie godziny przeznaczone na poprawne wiązanie haczyka, zabiegają wszystkie wędkarskie pisma. Munde jest bohaterem na kasach wideo i sekwencjach emitowanych w telewizji.

Teraz nikt nie wątpi, że Gutkiewicz robi biznes na wędkarstwie. Czy są tacy, którzy mu zazdroścą?

Wróćmy do Wilsona. Zanim rozpoczął zarabianie pierwsze funty w swoim sklepie wędkarskim, startował w zawodach wędkarskich. To było zwykłe hobby. Ożenek z Barbarą, wyjazd na kilka lat do Indii. Po powrocie własny sklep i główkowanie: jak się wybić?

Do zdjęć pozuje zawsze z uśmiechem, pokazując biały ciąg uzębienia i dużą, wysuniętą ku kamerze rybę. Ryba zawsze jest na pierwszym planie, Wilson zadowolony, pogodny, ujmujący podziwia swoje trofeum. Gdzie zazwyczaj łowi? Na wodach obfitujących w duże ryby. Mądrość, intelekt.

Do grona wędkarzy przyszłego okręgu Podlasia, których nazwiska mogą być przyczynkiem do ich osobistego sukcesu zaliczam tych, którzy, podobnie jak Gutkiewicz, od lat lokują się w regionalnej czołówce: Anatol Goroszkiewicz, Dariusz Ziemiński, Jacek Niwiński, najlepsi w spławikowym Grand Prix 1998 okręgu Białystok.

REMIESZ

CO MOŻESZ KUPIĆ
za 6 złotych dziennie?
4 bilety MPK albo



NOWE TICO

Tylko 9, 10, 11 października rata miesięczna na Twoje TICO będzie wynosić 199 zł, a już w poniedziałek 380 zł.

Przy zakupie nowego TICO do 8 października dostaniesz premię na ubezpieczenie AC, OC, NW.

Wystarczy wpłacić 2,5 % wartości samochodu i posiadać dowód osobisty.

Klienci, którzy podpiszą w tych dniach umowę, będą mieli najniższe oprocentowanie roczne wynoszące jedynie 2,5 %.



DOM HANDLOWY MARKO, Białystok
Szosa-Płn. Obwodowa 38, tel. (085) 675-30-22 w. 295

Punkt Auto Systemu: Makro, ul. Jana Pawła II 92



„Gazeta Współczesna” – dziennik regionalny. Adres: 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tel. 852-106, fax 742-32-45. Internet: <http://www.wspolczesna.pl>, e-mail: web@wspolczesna.pl. Wydawca: „Kresy 80” sp. z o.o., prezes – Zbigniew Fabjańczyk, wiceprezes i redaktor naczelny – Jerzy Kostrzewski – tel. 742-09-35; sekretarz – zastępca redaktora naczelnego – Mariusz Klimaszewski (sportowego), Grażyna Pawelec (społecznego), Rafał Rudnicki (informacji), Donata Zmiejko (ekonomicznego). Zastępcy sekretarza redakcji – Jarosław Jabłoński, Marek Paszkowski, Mirosław Piontkowski; kierownicy działów: Mariusz Klimaszewski (sportowego), Grażyna Pawelec (społecznego), Rafał Rudnicki (informacji), Donata Zmiejko (ekonomicznego). Zespół: Anna Andrzejewska-Jurgiel, Józef Biegański, Jakub Bogdanowicz, Edmund Burel, Jan Cieluszecki, Jolanta Gadek, Zbigniew Gołębiewski, Janusz Grysin, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Adam Kardasz, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Monika Konopka, Anna Kwiatkowska, Rafał Malinowski, Tomasz Markowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Małgorzata Nietupska, Kazimierz Radzajewski, Mariusz A. Ramotowski, Ireneusz Sewastianowicz, Maciej Sulima, Anna Szoka, Paweł Wołosik, Aneta Zamojska, Andrzej Zgiet, Agnieszka Zero, Alicja Zukowska. Sekretarze redakcji – tel. 742-23-77. Dział informacji – tel. 742-11-18, 744-17-62, 742-32-40. Dział ekonomiczny – tel. 742-53-66. Dział społeczny – 744-17-46, Dział sportowy – tel. 742-23-17. Magazyn Tydzień – tel. 744-17-46. Studio komputerowe i korekta – tel. 742-26-23. Biuro marketingu i promocji – tel. 742-32-42, 742-32-44. Biuro Reklam i Ogłoszeń – tel./fax 742-51-16, kierownik – tel. 742-02-11. Oddziały: Elk, ul. Małeckich 2 – tel./fax (087) 610-85-05; Giżycko, ul. Pocztowa 3 – tel./fax (087) 285-280; Grajewo, ul. Osiedle Centrum 7A – tel./fax (086) 728-915; Hajnówka, ul. 3 Maja 20, tel./fax 682-59-89; Łomża, aleja Legionów 7 – tel./fax 165-697; Mońki, ul. Kolejowa 2, tel./fax 716-57-57; Olecko, pl. Wolności 22 – tel./fax (0116) 37-84; Suwałki, ul. Kościuszkich 32 – tel. 663-000, fax 665-726; Sokółka, ul. Piłsudskiego 8, tel./fax 711-82-20; Zambrow, ul. Białostocka 2, tel./fax (086) 710-325. Druk: SPP „Pogoń”. Konto: 10801024-808-27001-801000-111 w PBG SA - GRUPA PEKAO S.A. O/Regionalny w Białymstoku. Prenumeratę na okresy miesięczne, kwartalne i półroczne przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. (Białystok, Elk, Łomża), „Goniec Podlaski” (siedziba w Białymstoku) do 20 każdego miesiąca; Urzędy Pocztowe oraz listonosze na terenie województw: białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego do 14 każdego miesiąca. Cena prenumeraty kwartalnej na IV kwartał 1998 r. wynosi 36,00 zł. Informacje dział kolportażu – 745-52-57. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

CHORA SPRAWA

Same sedno

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słyhać, panie Czesiu?
– Nu wybory słyhać, bo żep coś drugiego mówił, to by to nie prawda była.
– Takie są one ważne dla pana? To znaczy chciałem zapytać, czy pójdzie pan głosować.
– A co jego to obchodzi, że się teraz ja zapytam? Całkowito wolność mamy demokratycznie, każdy jeden to robi, co dla jego się podoba, chce to iść, nie chce nie iść i ja też jest wolny obywatel, w wolnym kraju żyje...

– Litości! Co pana ugryzło, panie Czesławie?
– Absolutnie nie.
– Dobrze, nie mówmy już o tym.
– O jo joi! u ju juj! wycucie chiba stracił, nie widzi, że ja żartuję?
– No nie bardzo rozumiem...
– Znaczą trochu mniejsze to są żarty, a większe szutki.

– Słucham?
– Bo żartować to za bardzo nie ma tutaj z czego, tutaj z tym się jakieś coś dziwnego zrobiło, że te same ludzie, co w dawnych czasach, za komuny znaczą, pierwsze biegom szli głosować do urny, dzisiaj w chacie siedzą i wybory dla ich wiszą.

– Bo kiedyś ludzie się bali, że jak nie pójda...
– To najprostszym jest wytłumaczenie, tyle że nie do końca prawdziwe. Kto tam jakie dzie kariere robił, nu to tak być mogło, rzeczwiście że faktycznie, ale inne? Cemu tutaj moje kumple ameryty szniurem szli na wybór? Niektóre to nawet srania o szóstę. Toż wiedzieli, że te wybory to lipa, że ten wybrany zostanie, co jego wcześniej władza wybrała, znaczą komitet partyjny. Nu a wszystko równo szli głos oddawać, uczestniczyć w tej lipie. Dziewindziesion siedem procent głosujących wtenczas przeważnie było. Nu i czemu jak ktoś nawet poszedł, nie pisał na głosie, wzięcie wy mnie pocałujcie w du...
– Oj!... nie jest wykluczone, że wyniki jednak fałszowano.

– Weźmiesz to na pewno, nu później chiba takiej potrzeby nie było. Za Stalina jeszcze, po wyborach zaraz takie pytanie u ludzi krążyło: Co to jest urna?... wie on?

– Nooo...
– Urna to taka szkatułka, że wrzucasz Mikołajczyka, a wychodzi Gomułka.

– W tamtych czasach oszustwa wyborcze były ewidentne.

– Otóż i to. Ale później, jak ja mówił, oszukiwać nikt nie musiał, bo w wyborach żadnego wyboru nie było. Znaczą jeden był, można było nie iść, a ludzi chodzili.

– Już mówiłem, że się bali.

– A ja mówił, że się bać to bali za Stalina, nu i może jeszcze trochę później. Ale już za Gierka nikt, kto nie głosował, nie szedł na kibiel, ani nawet z pracy nie wylatywał... znaczą dzieś tam jakieś dyrektory mogli się obawiać, czy wysokie urzędniki, ale co kto mógł zrobić

dla robotnika? Ludzie do łopaty zawsze się potrzebne, żadna władza sama jej do renki nie weźmie, jamy nie wykopie, nie posprząta ulicy. Nu a pierwsze wtenczas szli głosować łopatniki.

– Skąd pan wie o tym?

– Miał ja swoje wtyczkę w jednej wyborczej komisji, nu i ta wtyczka dla mnie mówiła, jak było... wie, co o tym myślę?

– Skąd mogę wiedzieć.

– Nu ja myślę, że tamtejsza wtenczas władza przed wyborami zawsze dobre lekramy robiła. Kit weiskała bież przerywy, że głosować obowionzek jest patryjotyczny...

– A nie jest?

– Tereź tak, a wcześniej nie było. Jak się na nie nie głosuje, tylko głowo kiwa, nu to co to jest za obowionzek... przerwał dla mnie i ja wontek zgubił... ach, już. Rzecz jest taka, że ludzie nadzwyczajnie się podatni na lekramy i tym bardziej, im oni głupsze Profesor jakieś nie polecie biegom do sklepu żep ciasteczka byle jakie z lekramy kupić, jak moja Liluchna... tego... dłuższy czas dla ludzi mówione każde jedne głupstwo można wmówić, nu i tamtejsze władze tak długo gadali, aż i wmówili. Tereź mienowicie...

– Przecież sporo było programów wyborczych, w radiu, w telewizji...

– Być to byli, tylko każda pliszka swój ogonek w ich chwaliła, a wiecej to nie. A tymczasem trzeba było głównie ludzi do wzięcia udziału w wyborach przekonywać, bo co to za wybór, jak na siebie same swoje głosują, a prawdziwy wyborca zostaje w chałupie. Tego, co on przekonany nikt nie musi przekonywać, cała sztuka taka, żep do demokracji wzięć przekonąć ludzi. To jest same sedno, a jego prawie wogóle nikt nie dotykał. Czasem jakieś ksiondz z ambony, ale to czuć za mało było. Tylko że... jest możliwość, że prawda lekramy nie lubi. Lekramuje się głównie tak zwane gów...

– Oj!

– Nu to sam wie, co się lekramuje, a ludzi się nie do prawdy a do lekramy stosują. Ot i takie coś.



Chleba!... Igrzysk!... Wybieraj



ZŁOTE USTA - SREBRNE PIÓRA - BRĄZOWE UMYSŁY

Ogłoszenia drobne

„Gazeta Wyborcza”: Zabawki zarobkowe – No, to jest się do czego przytuścić.

Mówią politycy

Musimy uważać, aby nie popełnić błędów Włochów, którzy dali pracę rolnikom i doprowadzili do wyludnienia wsi – Jacek Janiszewski, minister rolnictwa.

W gazetach piszą

Opinię publiczną zbulwersowała wiadomość o nowym asystencie premiera Jerzego Buzka. Rafał Hałaburda, student IV roku prawa UJ, to młody, zdolny człowiek, a premier głównie zatrudnia wokół siebie ludzi młodych i zdolnych – wyjaśnia rzecznik rządu Jarosław Sellin. Jako główną zaletę nowego asystenta, prasa wymienia fakt, iż był narzeczonym córki premiera – „Polityka”.

Kłopoty budżetowe rządu musiały się nasilić, ponieważ premier zaczął występować w reklamach. Z uwagi na to, że późno się zdecydował, bardziej eleganckie produkty były już zajęte przez inne znane postacie i premierowi zostały tylko reformy. Nastąpił jednak falstart i polecany towar zaczęto promować wśród odbiorców zbyt wcześnie, fachowcy uważają, że reformy bardziej wciągają zimą – Michał Ogórek, „Gazeta Wyborcza”.

Zdaniem byłych

W moim przekonaniu, wartości dotyczące zwyczajów politycznych, zarówno na stanowiskach politycznych, jak i służby cywilnej, są drugotne – Włodzimierz Cimoszewicz, były premier RP.

(...) A w ogóle wicie, czemu zostałem prezydentem? Za czasów rządów Mazowieckiego miałem krwawe sny. Widziałem kontrrewolucję! Więc zwołałem najmądrzejsze głowy i mówię: musimy coś zrobić. Przypomnijcie sobie – wszyscy z bloku postkomunistycznego siedzieli wówczas na Krymle. I myślicie, że odmawiali różaniec? Oczywiście, dowodów nie mam, ale moim zdaniem spiskowali. Byłaby kontrrewolucja. Mówię wam... Dlatego zostałem prezydentem. Musiałem – Lech Wałęsa, były prezydent RP.

Z kręgów kościelnych

Podziały polityczne wtargnęły do wnętrza Kościoła. Język dialogu przemienił się w język podejrzeń, oskarżeń i demaskacji – ks. Józef Tischner, wykładowca Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.

Nauka naucza

Naturalnym środowiskiem porzeczcia i rozwoju człowieka oraz narodu jest normalna rodzina. Rodzina składa się z ojca, mamy, dziadka i babci. Nie zaś z dwóch homoseksualistów i pieska, wedle swobodnie panującego na Zachodzie poglądu – prof. dr hab. Piotr Jaroński.

Życie rodzinne

Mojej Marcie można np. powiedzieć, że jest starsza od Sukienki i ona ryczy ze śmiechu! Często mi powtarza, że nie kupuję jej prezentów w Desie, bo ją samą uważam za zabytek – Jan Nowicki, aktor o towarzysze życia Marcie Meszarosz.

Artyści dywagują

Kiedyś co jakiś czas przeglądałem „Nasz Dziennik” i „Trybunę”, doznając wrażenia, że są to lustrzane odbicia tej samej gęby polskiego kołtuna. Nie ma większego znaczenia, że kołtun Rolickiego wywodzi się z dawnego aparatu partyjnego, a kołtun Rydzka z kruchty – Andrzej Szczypiorski, pisarz.

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Ekologiczny pochówek

W Łodzi mają ciekawą sprawę. Być może jest ona nawet ewenementem w skali światowej. Będą się sądzić o to, co zostało po niej jakimś Tadeuszu. Ale nie chodzi tu o żaden spadek, ani pamiątki rodzinne. Będą się procesować o resztkę Tadeusza, czyli pozostałość po nim prochy. A właściwie o to, kto ma te prochy pochować...

Tadeusz żył sobie z żoną Lucyną spokojnie. Aż zachciało im się pomnożyć majątek. Więc żona Lucyna wyruszyła za ocean, do Ameryki, zarabiać dolary. 11 lat jej nie było...

To kawał czasu. Jak chłop tak długo zostaje samotny, wiadomo co się dzieje. I stało się – Tadeusz znalazł sobie inną kobietę – Joannę. Tydzień przed powrotem Lucyny spakował walizkę i się przeprowadził do tej Joanny. Lucyna została z synem Michałem.

Lata mijają. Rodziny Lucyny i Tadeusza nie utrzymywały ze sobą prawie żadnych kontaktów. Tylko Michał odwiedzał ojca, ale rzadko, bo nie mógł się dogadać z macochą Joanną.

Po kilkunastu latach Michał poszedł do wojska. Właśnie w tym roku mijał mu drugi rok służby. I właśnie w tym roku jego ojciec Tadeusz opuścił ten padół też.

Początkowo trudno było ustalić, kiedy Tadeusz raczył pożegnać się z życiem, bo Joanna nikogo o śmierci swojego małżonka nie miała zamiaru powiadamiać. Na szczęście jej córka okazała się być posłuszną zbytnio długiego języka i poinformowała Lucynę, że jej były mąż już od pięciu dni przebywał na łonie Abrahama.

Lucyna zaraz zatelegramowała do Michała, a ten wziął urlop, żeby godnie ojca pogrzebać.

Przyjechał do Łodzi i razem z matką udał się do domu Joanny. A tu dom zamknięty na skobel. Nie ma żywego ducha. Tylko sąsiadzi mówią, że doczesne szczątki Tadeusza powędrowały już do zakładu pogrzebowego...

Pędzą pod wskazany adres. A w zakładzie pogrzebowym im mówią, że ciało Tadeusza wędruje właśnie do Poznania. Ale dlaczego do Poznania? Czyżby w Łodzi nie było już dla tatusia i byłego męża miejsca na cmentarzu?

– Dlatego do Poznania – powiadają im łapiduchy – bo tam będą szacownego nieboszczyka kremować.

Wyjaśniamy. Nie chodzi tu o przerabianie zwłok na krem, tylko na popiół – spalenie w krematorium. Takie właśnie krematorium jest w Poznaniu.

Z Łodzi do Poznania kawał drogi – w żaden sposób nie da się zdążyć, zanim płomień nie zabiorą się za Tadeusza...

Michał poczekał, aż Joanna wróci do Łodzi. Poszedł do niej z pytaniem, kiedy zamierza popiół po jego tatusiu pochować, bo prochom też się pochówek należy. W odpowiedzi usłyszał, że pogrzeb już się odbył.

No to Michał dalej pyta, gdzie tatuś spoczywa, bo chciałby mu kwiaty zanieść.

– Tutaj – powiedziała Joanna – i pokazała na ogród. A w ogrodzie, jak to w ogrodzie, grządki, rabaty, a na nich wszelaka roślinność się pleni.

Zdenerwował się Michał, bo każdy by się zdenerwował, gdyby na jego rodzicu rosły warzywa. Ale może dałby Joannie spokój, gdyby od sąsiadów nie dowiedział się, że może prochy Tadeusza wcale nie użyźniły ogródka, tylko spoczywają w

urnie. Joanna ma tę urnę trzymać na telewizorze.

Michał skierował sprawę do sądu.

– Jako syn – powiada – mam prawo godnie pochować ojca. Niech więc Joanna odda prochy.

– Spełniałam tylko ostatnią wolę zmarłego – odpowiada macocha. – Wolał żeby jego zwłoki poddać kremacji i pochować w tajemnicy przed wszystkimi, bo nie chciał, żeby była rodzina, z którą kontaktów nie utrzymywał, pałętala mu się po grobie. Nikomu miejsca pochówku nie zdradzę, bo wola zmarłego – rzecz święta.

Jeśli interesuje Państwa stan prawny dotyczący pochówków, to już wyjaśniamy. Kremować zwłoki można. Zazwyczaj potem chowa się je w tak zwanym kolumbarium, gdzie są nisze na urny z prochami. Ale ustawa o cmentarzach nie mówi, w jakim czasie ma ten pochówek nastąpić. Że ma być – to wiadomo – ale kiedy? Więc po spopieleniu nieboszczyka właściwie nikt się już nie interesuje, co z nim potem się stanie. Rodzina zabiera prochy z krematorium i robi z nimi, na co tylko ma ochotę. Może nimi nawet użyźnić ogród.

Nasz Sejm od lat już pracuje nad nową ustawą o cmentarzach, bo stara pochodzi aż z 1959 r. I może dopiero po uchwaleniu nowej ustawy Michał miałby szansę na pochowanie ojca. Jeśli jest on na telewizorze, a nie w ogródku.

Zaniepokojonych sąsiadów pani Joanny jedna z gazet uspokoiła zapewnieniem prezesa poznańskiego krematorium, że prochy zmarłego Tadeusza, tak jak wszystkie ludzkie prochy, były ekologicznie czyste. Dlatego sanepid nie wtrąca się w grzebanie popiołów po zmarłych. Pocięcha dla ekologów: na tym zaśmrodzonym padole ludzkie prochy jeszcze odpowiadają normom ekologicznym. (kk)

ISSN 0137-9488



0 0>